

**Instytut Śląski**

**ENCYKLOPEDIA WIEDZY O ŚLĄSKU**

**ks. Andrzej Hanich**

**„Język serca” ludności  
Śląska Opolskiego  
w drugiej połowie XIX  
i pierwszej połowie  
XX wieku w świetle  
źródeł kościelnych**



**Opole 2020**

**ks. Andrzej Hanich**

**„Język serca” ludności  
Śląska Opolskiego  
w drugiej połowie XIX  
i pierwszej połowie  
XX wieku w świetle  
źródeł kościelnych**

Publikacja ukazuje się w serii



# ENCYKLOPEDIA WIEDZY O ŚLĄSKU

Redaktor serii

*Krzysztof Kleszcz*

ks. Andrzej Hanich

**„Język serca” ludności  
Śląska Opolskiego  
w drugiej połowie XIX  
i pierwszej połowie  
XX wieku w świetle  
źródeł kościelnych**

Recenzenci

prof. dr hab. Michał Lis – Instytut Śląski, Opole

ks. dr hab. Michał Piela SDS – Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław

Projekt okładki

*Lucja Furman*

Redakcja i korekta

*Maria Szwed*

Skład

*Janina Drozdowska*

Indeksy

*Ewa Golec*

Druk: Zakład Poligraficzny Sindruk, [www.sindruk.pl](http://www.sindruk.pl)

Copyright © Instytut Śląski, 2020

ISBN 978-83-7126-370-5



Instytut Śląski

[www.instyutslaski.com](http://www.instyutslaski.com)

ul. Piastowska 17, 45-081 Opole

tel. 77 453 60 32      sekretariat@instyutslaski.com

Nakład: 150 egz. Objętość 15,50 ark. wyd.

Publikacja wydana w ramach projektu *Ślązacy dla Niepodległej*.

Już plebiscyt tu nadchodzi

– sfinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
w ramach Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022

*niepodległa*

POLSKA  
STULECIE ODZYSKANIA  
NIEPODLEGŁOŚCI

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

# Spis treści

---

|   |    |
|---|----|
| <b>Wstęp</b>  | 7  |
| <b>1. Przynależność państwowa i diecezjalna Śląska Opolskiego w ciągu wieków</b>  | 14 |
| <b>2. Język mieszkańców Śląska Opolskiego w połowie XIX wieku</b>   | 22 |
| 2.1. Powiaty Śląska Opolskiego pod względem wyznania religijnego i języka mieszkańców – według danych niekościelnych z 1867 r.  | 30 |
| 2.2. Dekanaty i parafie na Śląsku Opolskim – według danych kościelnych z 1863 r.  | 32 |
| 2.2.1. Dekanaty i parafie na obszarze polskojęzycznym Śląska Opolskiego   | 33 |
| 2.2.2. Dekanaty i parafie na obszarze niemieckojęzycznym Śląska Opolskiego  | 37 |
| 2.2.3. Dekanaty i parafie Śląska Opolskiego na pograniczu obydwu obszarów językowych – polskiego i niemieckiego   | 38 |
| <b>3. Przebieg zmian dotyczących języka polskiego od połowy XIX do połowy XX wieku na polskojęzycznym obszarze Śląska Opolskiego, w granicach diecezji wrocławskiej, na przykładzie wybranych dekanatów</b> | 40 |
| 3.1. Język mieszkańców dekanatu opolskiego (Opole)  | 44 |
| 3.2. Język mieszkańców dekanatu prószkowskiego (Prószków)   | 55 |
| 3.3. Język mieszkańców dekanatu bytomskiego (Bytom)   | 61 |
| 3.4. Język mieszkańców dekanatu bialskiego (Biała Prudnicka)  | 73 |
| 3.5. Język mieszkańców dekanatu kluczborskiego (Kluczbork)  | 76 |
| 3.6. Język mieszkańców dekanatów położonych na styku dwóch głównych obszarów językowych na Śląsku Opolskim – dekanatów niemodlińskiego i głogóweckiego  | 80 |
| 3.7. Język mieszkańców parafii na Śląsku Opolskim w 1929 r.   | 82 |
| <b>4. Przebieg zmian dotyczących języków morawskiego i czeskiego od połowy XIX do połowy XX wieku w pruskiej enklawie archidiecezji ołmunieckiej na Śląsku Opolskim</b>                                     | 84 |
| 4.1. Język mieszkańców dekanatu branickiego (Branice)   | 87 |

|   |            |
|---|------------|
| 4.2. Język mieszkańców dekanatu głubczyckiego (Głubczyce)   | 91         |
| 4.3. Język mieszkańców dekanatu kietrzańskiego (Kietrz)   | 98         |
| 4.4. Język mieszkańców parafii w dawnym dekanacie hulczyńskim (Hulczyn) – współcześnie w dekanacie pietrowickim (Pietrowice Wielkie)                    | 102        |
| 4.5. Język mieszkańców parafii w dawnym dekanacie hulczyńskim (Hulczyn) – współcześnie w dekanacie tworkowskim (Tworków)                                | 104        |
| 4.6. Podsumowanie   | 104        |
| <b>5. „Język serca” w życiu kościelnym na Górnym Śląsku w latach międzywojennych</b>  | <b>105</b> |
| 5.1. Duszpasterstwo mniejszości niemieckiej w diecezji katowickiej (wschodnia część Górnego Śląska, od 1922 r. w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej) | 105        |
| 5.2. Duszpasterstwo polskojęzyczne na Śląsku Opolskim w archidiecezji wrocławskiej (zachodnia część Górnego Śląska, w granicach państwa niemieckiego)   | 123        |
| 5.2.1. Stosunki narodowościowe i wyznaniowe na Śląsku Opolskim w latach międzywojennych   | 123        |
| 5.2.2. Duchowieństwo katolickie na Śląsku Opolskim wobec kwestii narodowościowej  | 129        |
| 5.2.3. Metropolita wrocławski kardynał Adolf Bertram a „język serca” w duszpasterstwie  | 140        |
| 5.2.4. Obecność języka wiernych w liturgii i duszpasterstwie parafialnym  | 144        |
| 5.2.5. Walka z językiem polskim w kościołach na Śląsku Opolskim przed agresją Niemiec na Polskę   | 148        |
| 5.2.6. Ostatnie kazanie polskie w kościele św. Marcina we Wrocławiu   | 168        |
| <b>6. Przywrócenie języka polskiego w życiu kościelnym na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej</b>  | <b>173</b> |
| <b>Zamiast zakończenia</b>  | <b>191</b> |
| <b>Summary</b>  | <b>192</b> |
| <b>Zusammenfassung</b>  | <b>194</b> |
| <b>Bibliografia</b>   | <b>196</b> |
| <b>Indeksy</b>  | <b>205</b> |

## Wstęp<sup>1</sup>

---

Przez „Śląsk Opolski” rozumiemy tu zachodnią część historycznej krainy Górny Śląsk, czyli obszar przedwojennej, okrojonej – po podziale Górnego Śląska w 1922 r. – i pozostałej w Niemczech rejencji opolskiej (o powierzchni 9713 km<sup>2</sup>), rozciągającej się od Paczkowa, Otmuchowa i Głucholaz na zachodzie, po wielkoprzemysłowe powiaty z miastami Gliwice, Zabrze i Bytom na wschodzie, oraz od Byczyny na północy, po Racibórz na południu, który to obszar przecina płynąca z południa na północ, do Bałtyku, rzeka Odra. Obszar ten po 1922 r. zaczęto nazywać w Polsce „Śląskiem Opolskim”, aby nie określać go mianem „Śląsk niemiecki”, podczas gdy w przedwojennych Niemczech rejencję opolską definiowano także mianem „Oberschlesien” (Górny Śląsk).

Po II wojnie światowej Śląsk Opolski (jako część Ziem Zachodnich i Północnych), na mocy ustaleń poczdamskich, został przyłączony do Polski, wchodząc najpierw w obszar województwa śląskiego, zwanego też śląsko-dąbrowskim, a następnie, w przeważającej swej części, do nowo utworzonego w 1950 r. województwa opolskiego. A pod względem kościelno-administracyjnym powojenny Śląsk Opolski stanowił najpierw obszar nowo utworzonej 15 sierpnia 1945 r. przez kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski, polskiej Administracji(-tury) Apostolskiej Śląska Opolskiego, przekształconej po 26 latach, w 1972 r. przez papieża Pawła VI, w pełnoprawną pod względem prawno-kanonicznym diecezję opolską (w jej granicach sprzed papieskiej reformy struktury diecezjalnej Kościoła w Polsce z 25.03.1992 r.). I w tym rozumieniu obszar ten określa zasadniczo zakres terytorialny niniejszej monografii.

Prezentowane opracowanie ma na celu przedstawienie (a nawet „wizualizację” poprzez zestawienie w „słupkach” danych pochodzących z kolejnych roczników) stosunków językowych na Śląsku Opolskim i zmian, jakie w nich zaszły na przestrzeni 100 lat przed II wojną światową, tj. w drugiej połowie XIX i pierwszej

---

<sup>1</sup> Autor opracowania – ks. Andrzej Hanich – prof. zw. dr hab., od kwietnia 2009 r. samodzielny pracownik naukowy Zakładu Badań Śląskoznawczych w Instytucie Śląskim w Opolu; zainteresowania naukowo-badawcze: dzieje Śląska, historia Kościoła na Śląsku, polityka wyznaniowa państwa, mniejszości narodowe i wyznaniowe oraz biografistyka (ORCID: 0000-0003-0409-6655); a poza obszarem nauki: w latach 1977–1999 – sekretarz bp. opolskiego Alfonsa Nossola, w latach 1992–2003 – założyciel, budowniczy i pierwszy dyrektor radia diecezji opolskiej, a w latach 2007–2018 – proboszcz parafii św. Jerzego w Prószkowie k. Opola.



połowie XX w., ze szczególnym uwzględnieniem „języka serca” śląskiej ludności rodzimej – w świetle źródeł kościelnych.

Określenie „język serca” pojawiło się w połowie XIX w. w odniesieniu do gwary śląskiej (tj. śląskiej odmiany języka polskiego, którą prof. Jan Miodek nazwał „skamieliną języka polskiego”<sup>2</sup>), powszechnie używanej na Górnym Śląsku przez rodzimą ludność śląską jako jej język ojczysty. Z tego także względu ludność ta była dyskryminowana przez administrację pruską. Zaś twórcą terminu „język serca” był sufragan (biskup pomocniczy) wrocławski Bernard Bogedain, Niemiec z pochodzenia, a przy tym wielki przyjaciel ludu górnośląskiego<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Jan Franciszek Miodek – polski językoznawca i gramatyk normatywny, profesor nauk humanistycznych, były dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, członek Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk.

<sup>3</sup> Bp Bernard Bogedain ur. 11.09.1810 r. w Wróblinie k. Głogowa, w rodzinie rolnika Józefa i Anny z d. Gottlieb, którzy zmarli, gdy Bernard był jeszcze małym dzieckiem. Jego stryj, Zbigniew Bogedain, był zakonikiem-cytersem w klasztorze w wielkopolskiej Obrze, a później (po sekularyzacji) – proboszczem w Kopanicy w Poznańskim. Wywarł on duży wpływ na wykształcenie i wychowanie Bernarda, który wychowywał się w polskim środowisku klasztoru w Obrze, gdzie został umieszczony po śmierci ojca i przebywał do 1823 r. Gimnazjum ukończył w 1831 r. w Głogowie. Wielkie znaczenie dla niego miało przebywanie w czasie wakacji na probostwie stryja. Dzięki tym pobytom pogłębił znajomość wsi polskiej, którą obserwował oczyma dorastającego młodzieńca. Bardzo silne wrażenie na Bogedainie wywarło powstanie listopadowe. W 1831 r. rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim, skąd w 1833 r. przeniósł się do Seminarium Duchownego w Poznaniu. Dnia 22.06.1834 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk poznańskiego abp. Marcina Dunina. Następnie został wikariuszem w Grodzisku Wielkopolskim, skąd po roku został przeniesiony do Bydgoszczy, gdzie pełnił także funkcję katechety w miejscowym gimnazjum. W 1837 r. został nauczycielem religii w Seminarium Nauczycielskim w Poznaniu. Po trzech latach otrzymał nominację na dyrektora Seminarium Nauczycielskiego w Paradyżu na ziemi lubuskiej. Tam odrestaurował kościół i klasztor oraz zorganizował sierociniec dla chłopców. Dnia 1.11.1844 r. przeniesiono go do Poznania na stanowisko radcy szkolnego i rejencyjnego. W 1848 r. na własne życzenie przeniósł się na Górny Śląsk, do Opola. W maju 1848 r. władze rejencji opolskiej zaproponowały mu stanowisko radcy szkolnego. Był to czas, kiedy germanizacja ludności polskiej Górnego Śląska przybrała niebywale rozmiary; 5.02.1849 r. ks. Bogedain wybrany został w opolskim okręgu wyborczym posłem do sejmiku pruskiego. Kiedy w parlamencie ks. Józef Szafranek z Bytomia postawił wniosek o prawa polskie dla ludu śląskiego, w dyskusji zabrał głos m.in. Bogedain, który poparł ten wniosek. Podczas pracy pedagogicznej doszedł do przekonania, że szkoła śląska nie spełnia swego zadania, albowiem ludność w większości wypadków nie potrafiła czytać. Dlatego uważany jest za reformatora szkolnictwa elementarnego w rejencji opolskiej. Choć pochodził z rodziny niemieckiej, był zwolennikiem utrzymania języka polskiego w pracy duszpasterskiej na Śląsku. Rozpoczął wprowadzanie języka polskiego do szkół elementarnych na Górnym Śląsku oraz do seminariów nauczycielskich. W nowo założonym Seminarium Nauczycielskim w Pyskowicach obsadził stanowiska nauczycielami Polakami z Poznańskiego. Podobnie do seminarium w Głogówku wprowadził język polski jako obowiązkowy. Nakazał również używanie podręczników polskich w szkołach ludowych. Zmiany przeprowadzone przez ks. B. Bogedaina w szkolnictwie górnośląskim przetrwały jeszcze kilka lat po jego ustąpieniu ze stanowiska radcy szkolnego w rejencji opolskiej. Ale dzięki jego reformie przynajmniej dwadzieścia roczników dzieci śląskich nauczyło się w pruskich szkołach ludowych czytania i pisania po polsku. W 1849 r. założył tygodnik „Gazeta Wiejska dla Górnego Śląska”. Tygodnik ten był pierwszym cza-

„Językiem serca”, którym zajmiemy się w niniejszym opracowaniu, będzie również gwara morawska oraz język czeski, tj. języki, którymi posługiwali się mieszkańcy kilkunastu miejscowości w powiecie głubczyckim i w części powiatu raciborskiego, które do 1945 r. stanowiły pruską enklawę archidiecezji ołomunieckiej na Śląsku Opolskim.

Dla porównania z sytuacją języka polskiego w duszpasterstwie na niemieckim Śląsku Opolskim w latach międzywojennych, przedstawimy także położenie duszpasterstwa niemieckojęzycznego w przedwojennej diecezji katowickiej, czyli na wschodniej części Górnego Śląska, przyłączonej w 1922 r. do II Rzeczypospolitej. Wszak „język serca” każdej grupy językowej, tzn. jej język ojczysty, jako słabszy od

---

sopismem polskim w stolicy rejencji opolskiej. Redaktorem, wydawcą i autorem prawie wszystkich artykułów w „Gazecie Wiejskiej” był sam Bogedain. W liście do swojego przyjaciela Kellera, radcy szkolnego w Kwidzynie, pisał: „Jest rzeczą niepedagogiczną, niepospolitą i niemożliwą do przeprowadzenia starać się odebrać narodowi duszę ojczystą”. Od 1862 r. władze rejencji zaczęły ograniczać język polski w szkołach, a w latach kulturkampfu jego obecność stała się jednym z najważniejszych problemów spornych na Górnym Śląsku. Bogedain odegrał też znaczącą rolę na polu pielęgnowania i utrzymania pieśni ludowej i kościelnej na tych ziemiach. Wydał drukiem zbiór polskich pieśni kościelnych *Śpiewy nabożne*, który doczekał się kilku edycji. W specjalnej odezwie do księży, organistów i nauczycieli zwrócił się z prośbą o zbieranie pozostałych jeszcze pieśni ludowych. Wspólnie z Józefem Nachbarem opracowali i wydali *Chorał, czyli dostateczny zbiór melodii do przeszło 700 katolickich w języku polskim*, w którym pomieścili m.in. również pierwszy polski hymn narodowy, czyli pieśń *Bogurodzica Dziewica. Chorał...* był do nabycia w Opolu u księgarza Alberta Moesera. Od zaprowadzenia *Chorału...* zapanowała w kościołach górnośląskich pewna jednolitość śpiewu nabożnego. Odegrał on ważną rolę w walce narodowej na Śląsku i przyczynił się do zachowania języka polskiego ludności śląskiej. Jesienią 1853 r. przybył z wizytacją szkolną do szkoły w Pielgrzymowicach k. Pszczyny. Powitał go miejscowy nauczyciel Karol Miarka, z którym wkrótce się zaprzyjaźnił. Po latach Miarka powiedział o ks. Bogedainie: „Był pierwszym człowiekiem, z którego ust usłyszałem czysty płyn mowy polskiej i pokochałem ją”. Efektem tego spotkania było uświadomienie narodowe K. Miarki, jednego z największych krzewicieli polskości na Śląsku, autora popularnych w Jankowicach *Husytów na Górnym Śląsku*. Po śmierci bp. sufragana Daniela Latussa 17.08.1857 r., ówczesny bp wrocławski Heinrich Förster na jego miejsce zaproponował ks. Bogedaina, który 21.12.1857 r. otrzymał nominację na biskupa sufragana wrocławskiego, konsekrowany w katedrze wrocławskiej 9.05.1858 r. W czasie krótkiej posługi biskupiej odbył wiele wizytacji na całym Śląsku; 17.09.1860 r. wyruszył na wizytację kanoniczną dekanatu pszczyńskiego. W czasie pobytu w Pszczynie doznał zawału serca i zmarł w tym samym dniu. Mimo starań wrocławskiej kapituły katedralnej o sprowadzenie zwłok z Pszczyny do Wrocławia, na życzenie ludu i duchowieństwa śląskiego został pochowany na cmentarzu parafialnym św. Jadwigi w Pszczynie. W czasie pogrzebu zgromadzeni mogli usłyszeć takie słowa: „Nade wszystko ukochał lud górnośląski, jego język i obyczaje, nie chciał Bóg, aby odpoczywał w stolicy wrocławskiej, lecz tu, na ziemi śląskiej, wśród ludu polskiego, do którego tak wielką pałał miłością i przywiązaniem”. Jego grób nie wyróżnia się ani wielkością, ani zdobieniami od innych mogił. Jedynie skromna tabliczka informuje, że grób odnowili miejscowi nauczyciele. Por. *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 38–40; W. Ślęzak, *Bernard Bogedain*, „Z tej Ziemi. Śląski Kalendarz Katolicki” na rok 1990, s. 161–162; [https://silesia.edu.pl/index.php/Bogedain\\_Bernard](https://silesia.edu.pl/index.php/Bogedain_Bernard) (23.06.2020); [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bernard\\_Bo gedain](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bernard_Bo_gedain) (23.06.2020).

oficjalnego języka państwowego (który już z tego względu posiada uprzywilejowaną pozycję w życiu publicznym), jest narażony na dyskryminację.

Rzetelne, szczegółowe dane o stosunkach językowych na Śląsku Opolskim i zmianach, jakie w nich zaszły w czasach niemieckich, zawierają, wydawane regularnie co kilka lat, od połowy XIX do połowy XX w., kościelne urzędowe niemieckie schematyzmy diecezji wrocławskiej i czeskie schematyzmy archidiecezji ołomunieckiej (w niewielkim stopniu wykorzystywane dotąd przez badaczy dziejów Śląska), na których oparliśmy się jako podstawie źródłowej w niniejszym opracowaniu. Wyjaśnijmy tu, że schematyzm to kościelny rocznik diecezjalny, określane także mianem: katalog, elenchus i informator diecezjalny.

Podawanie w tych schematyzmach informacji dotyczących języka używanego przez wiernych w poszczególnych dekanatach<sup>4</sup> i parafiach, które tworzyły te dekanaty, miało na celu rozeznanie się w „potrzebach językowych” duszpasterstwa na Górnym Śląsku po to, aby można było wyznaczać tam odpowiednich księży (proboszczów, wikarych) znających język wiernych. Do parafii z przewagą języka polskiego trzeba było kierować duchownych znających, obok niemieckiego, także polski. Byli to księża utrakwiści (od łac. *utraque* – obydwaj razem; tu w znaczeniu: dwujęzyczny). Przez utrakwistów (dwujęzycznych) w przedwojennej diecezji wrocławskiej rozumiano kapłanów zasadniczo śląskiego pochodzenia, którzy znajomość języka polskiego (gwary śląskiej) wynieśli z domu rodzinnego, a języka niemieckiego uczyli się dopiero w szkołach publicznych. W poszczególnych schematyzmach (rocznikach) wrocławskich byli oni oznaczeni podwójnym krzyżykiem, umieszczonym obok nazwiska<sup>5</sup>. Księża ci trafiali najczęściej do parafii, w których żyła rodzima ludność śląska, posługująca się na co dzień śląską gwarą. Znajomość języka tej grupy osób przez księdza stanowiła bowiem nieodzowny warunek skuteczności jego duszpasterskiego oddziaływania.

<sup>4</sup> W przedwojennej archidiecezji wrocławskiej dekanat nosił nazwę archiprezbiteratu (Archipresbyterat), a dziekan – Dekanats-Erzpriester. Dekanat (gr. *deka*, łac. *decem* – dziesięć) – kościelna jednostka administracyjno-terytorialna w obrębie diecezji, obejmująca zazwyczaj kilka parafii, pozostająca pod kierownictwem dziekana. Por. B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980, s. 80; tenże, *Granice metropolii gnieźnieńskiej i jej sufraganii w okresie przedrozbiorowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL” 1966, t. 13, s. 72–73; tenże, *Granice metropolii i diecezji polskich (966–1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1971, t. 22, s. 388; A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*, Warszawa 1955, s. 45.

<sup>5</sup> W sprawozdaniu dla Stolicy Apostolskiej ze stanu opolskiej diecezji za rok 1949, powojenny administrator apostolski Śląska Opolskiego, ks. B. Kominek precyzyjnie wyjaśnił znaczenie terminu „utrakwista” (od łac. *utraquae*, tu w znaczeniu: dwujęzyczny), który funkcjonował przed wojną w archidiecezji wrocławskiej. Określano nim „kapłanów śląskiego pochodzenia, którzy z domu wynieśli znajomość języka polskiego (gwary śląskiej), a języka niemieckiego uczyli się dopiero w szkołach publicznych. We wrocławskich schematyzmach diecezjalnych kapłani ci byli oznaczeni podwójnym krzyżykiem”. Archiwum Diecezji Opolskiej (dalej: ADO), zespół: Sprawozdania dla Stolicy Apostolskiej.

Opierając się na niemieckich schematyzmach wrocławskich z lat: 1842, 1846<sup>6</sup>, 1847, 1849, 1853, 1855, 1857, 1859, 1863, 1887, 1891, 1902, 1907, 1912 i 1929<sup>7</sup> i cze-

<sup>6</sup> Do niezwykle ciekawych informacji umieszczonych w najstarszych rocznikach wrocławskich należą m.in. spisy biskupów wrocławskich z podaniem lat ich posługi biskupiej, a także narodowości. Według schematyzmu z 1845 r. (*Catalogus Venerabilis Cleri Almae Dioecesis Wratislaviensis*) dwaj pierwsi biskupi wrocławscy (podajemy tu imiona i pozadieczjalne godności biskupów w brzmieniu łacińskim – wg tegoż schematyzmu): Godefredus (966–983) i Urbanus (983–1005) byli Rzymianami („Romanus”). Pięciu dalszych określono jako „Italus” – Italczyk. Są to: Clemens (1005–1027), Lucillus (1027–1936), Bernardus (1036–1045), Thimotheus (1045–1051) i Hieronymus (1051–1062). Następuje dziewięciu biskupów narodowości polskiej, określonych w schematyzmie mianem: „Polonus”. Są to: Ioannes I (1062–1072), Petrus I (1072–1091), Zieroslaus I (1091–1100), Imislaus Haymo (1100–1126), Robertus (1126–1141), Magnus Zaremba (1141–1146), Ioannes II (1146–1148), Walter (1148–1176) i Zieroslaus II (1176–1181). Ich następcami są biskupi określani mianem Ślązaków „Silesius”: Franciscus (1181–1198) i Iaroslaus – „Dux Silesiae” (1198–1201). Po nich następuje znów szereg biskupów Polaków („Polonus”): Cyprianus (1201–1207), Laurentius (1207–1233), Thomas I (1233–1267), Thomas II (1267–1292), Thomas III (1292–1301). Dwóch następnych to Ślązacy: Henricus de Wirbna (1301–1319) i Vitus (1319–1326). Potem wymieniono biskupów różnej nacji: Nancker (1326–1341) – Polak, Przecislaus de Pogorell (1341–1376) – Ślązak, Theodoricus (1376–1382) określony jako „Bohemus” – Czech, Wenceslaus (1382–1417) – „Dux Silesiae”, Conradus (1417–1447) – „Dux Silesiae”, Petrus II Nowak (1447–1456) – Ślązak, Iodocus de Rosenberg (1456–1467) – Czech, Rudolphus de Rüdeseheimer (1468–1482) – bez określenia narodowości (być może pierwszy biskup niemiecki), Ioannes IV (1482–1506) – ze Szwabii (Suevus), Ioannes V (1506–1520) – Polak, Iacobus de Salza (1520–1539) – Ślązak, Balthasar de Promnitz (1539–1562) – Ślązak, Casparus de Logau (1562–1574) – Ślązak, Martinus Gerstmann (1574–1585) – Ślązak, Andreas Ierin (1585–1596) – ze Szwabii, Bonaventura Haan, biskup elekt, niezatwierdzony przez Rzym – ze Szwabii, Paulus Albert (1599–1600) – ze Szwabii, Ioannes VI de Sitsch (1600–1608) – bez podania narodowości, Carolus (1608–1624) – „Archidux Austriae”, Carolus Ferdinandus et Prosapia (1624–1655) – „Reg. Polon. et Sueciae”, Leopoldus Wilhelmus (1655–1662) – „Archidux Austriae”, Carolus (1663–1664) – „Archidux Austriae”, Sebastianus Rostock (1664–1671) – Ślązak, Fridericus, kard. (1671–1682) – „Landgravius Hasso-Darmstad”, Franciscus Ludovicus (1683–1732) – „Comes Palat. Rheni, Elector Mogunt. et Magister Ordin. Teuton.”, Philippus I, kard. (1732–1747) – „Comes de Zinzendorf”, Philippus II (1748–1795) – „Comes de Schaffgotsch”, Iosephus Christianus (1795–1817) – „Princeps ab Hohenlohe-Waldenburg-Bartenstein”, Emanuel de Schimonsky (1823–1832) – bez określenia narodowości, Leopoldus (1835–1841) – „Comes de Sedlnitzky”, Iosephus Knauer (1841–1844) – Ślązak. Jak wynika z zestawienia na 55 biskupów wrocławskich do 1845 r. było: 17 – narodowości polskiej, 14 – śląskiej, 5 – włoskiej, 2 – rzymskiej, 2 – czeskiej, 3 – ze Szwabii (czwarty elekt), 3 – austriackiej, 10 – o niewymienionej narodowości, raczej niemieckiej. Przedstawiona lista biskupów wrocławskich jest wiernym odbiciem stosunków politycznych, jakie panowały na Śląsku w minionych wiekach, gdy ziemie te przechodziły z rąk do rąk. Te spisy biskupów wraz z ich przynależnością narodową, aktualizowane, tzn. uzupełniane o kolejnych biskupów, powtarzają się w późniejszych rocznikach z lat: 1846, 1847, 1849, 1853, 1855, 1857, 1859. Nie zawierają takiego spisu roczniki skrócone z lat 1896 i 1901; natomiast z lat: 1887, 1891, 1902 i 1912 podają tylko same imiona wrocławskich biskupów oraz ich biografy. Brakuje biografów i przynależności narodowej biskupów w obszernym roczniku *Real-Handbuch des Bistums Breslau* z 1929 r., a więc już po I wojnie światowej, kiedy część Śląska przypadła Polsce. Widocznie nie chciano w nim przypominać zwłaszcza o polskim rodowodzie wielu biskupów wrocławskich w przeszłości; wymieniono tu tylko same imiona biskupów i lata ich posługi pasterskiej. Natomiast w rocznikach wrocławskich z czasów nazistowskich, tzn. z lat 1938 i 1942, brakuje w ogóle spisów biskupów wrocławskich.

<sup>7</sup> *Schematismus der Statistik des Bistums Breslau Königlich Preussischen Antheils* 1842; „Schematismus [der Geistlichkeit] des Bistums Breslau für das Jahr” 1846, 1847, 1849, 1853,

skich schematyzmach ołomunieckich z lat: 1831, 1856, 1857, 1859, 1860, 1863, 1873, 1874, 1875 i 1912<sup>8</sup>, przedstawimy najpierw „geografię językową” Śląska Opolskiego w połowie XIX w., według ówczesnego kościelnego podziału administracyjno-terytorialnego, zestawiając ją dla porównania z „geografią językową i konfesyjną” powiatów Śląska Opolskiego według danych niekościelnych. To z kolei pozwoli wyraźniej ukazać – poprzez zapisy zawarte we wspomnianych schematyzmach – przebieg zmian w zakresie języka używanego w duszpasterstwie parafialnym, jakie zaszły od połowy XIX do połowy XX w. (do 1939 r.) na polskojęzycznym obszarze Śląska Opolskiego, a także w jego ołomunieckiej części – w powiatach głubczyckim i w części raciborskiego.

W ostatniej części opracowania objaśnimy m.in. na czym polegała wrocławska praktyka diecezjalna dotycząca używania w duszpasterstwie języka polskiego na niemieckim Śląsku Opolskim oraz przedstawimy zmiany, jakie w nim zaszły w latach trzydziestych aż do całkowitego wyrugowania przez władze nazistowskie języka polskiego z życia kościelnego w parafiach śląskich tuż przed II wojną światową. Dla porównania ukażemy tu także sytuację duszpasterstwa mniejszości niemieckiej w polskiej, wschodniej, części Górnego Śląska, czyli w województwie śląskim i zarazem w diecezji katowickiej w II Rzeczypospolitej w latach międzywojennych.

Zasygnalizowane działania władzy nazistowskiej, prowadzące do całkowitej eliminacji języka polskiego z życia kościelnego na Śląsku Opolskim przed wybuchem wojny, przedstawimy w oparciu o dotąd nieznaną, a ujawnioną dopiero w początkach lat 90. XX w., niemieckie urzędowe dokumenty państwowe z lat 1936–1940 (łącznie obejmują one kilkadziesiąt stron formatu A4!). Są one częścią oficjalnej korespondencji prowadzonej przez władze rejencji opolskiej i starostów śląsko-opolskich powiatów (landratów) z władzami prowincji śląskiej we Wrocławiu<sup>9</sup> na

---

1855, 1857, 1859, 1863, 1887, 1891, 1902, 1907; „Handbuch des Bistums Breslau für das Jahr” 1907; „Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr” 1912; *Real-Handbuch des Bistums Breslau*, 1929. Na tym ostatnim schematyzmie kończy się też publikowanie informacji o języku wiernych, gdyż w czasach nazistowskich w schematyzmach takich danych już nie znajdujemy, co najwyżej spotyka się w nich oznaczenie księży utrakwistów. Jakkolwiek zaczerpnięte ze schematyzmów informacje dotyczą katolików, to jednak można je potraktować jako w znacznym stopniu zbliżone do liczebności ogółu mieszkańców Śląska Opolskiego, gdyż zamieszkiwała go wówczas ludność w większości katolicka, z wyjątkiem powiatu kluczborskiego, zamieszkałego w większości przez ewangelików. Por. G. Knie, *Alphabetisch-statistisch-topographische Übersicht der Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte der königl. Preuss. Provinz Schlesien*, 2. Aufl., Breslau 1845; F. Triest, *Topographisches Handbuch von Oberschlesien*, Breslau 1864.

<sup>8</sup> „Catalogus Venerabilis Cleri Archidioecesis Olomucensis” z lat: 1831, 1856, 1857, 1859, 1860, 1863, 1873, 1874, 1875 i 1912.

<sup>9</sup> Naczelną władzę rządową w prowincji śląskiej, której podlegała rejencja opolska, sprawował nadprezydent (Oberpräsident), nadzorował on podległe mu rejencje i reprezentował tam najwyższe władze państwowe. Nadprezydent podporządkowany był Radzie Ministrów w Berlinie i każdemu z poszczególnych ministrów w zakresie jego kompetencji. Zasadniczy punkt ciężkości ad-

temat sytuacji Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim i stosunku narodowego socjalizmu (nazizmu) do języka polskiego w życiu kościelnym na Opolszczyźnie.

Dokumenty te zawinięte w pakunkowy papier (niewielki pakiet obwiązany był jeszcze sznurkiem i opatrzone pieczęciami lakowymi w kilku miejscach) przeleżały nieotwarte, pośród innych zbiorów akt, w archiwum opolskiej Kurii Diecezjalnej przez ponad czterdzieści lat (od października 1945 r. do początków lat dziewięćdziesiątych XX w.), aż zupełnie przypadkiem, przy okazji inwentaryzacji, natrafiono na ten pakiet, na którym widniała, sporządzona ręką pierwszego administratora apostolskiego Śląska Opolskiego (od 15.08.1945 r.) ks. Bolesława Kominka<sup>10</sup>, intrygująca adnotacja: „Akta przekazane nam w roku 1945 przez władze świeckie, a dotyczące represji wobec Kościoła za czasów reżimu hitlerowskiego, celem wykorzystania ich – ewentualnie publicznego – do charakterystyki reżimu hitlerowskiego w relacji do Kościoła. Ks. B. Kominek, Opole, 15 październik 1945 r.”. Wówczas pakiet otwarto i dokumenty przejrzano. I stąd też pochodzą dane zawarte w niniejszym opracowaniu. Dokumenty te przekazano później do Archiwum Diecezji Opolskiej.

---

ministracji pruskiej w obrębie prowincji spoczywał na rejencjach. Na czele rejencji stał prezydent (Regierungspräsident), który był przedstawicielem ministra spraw wewnętrznych w powierzonym mu okręgu. Władzę administracyjną i policyjną w powiatach sprawował starosta powiatowy (Landrat). Władzy landrata podlegały wsie i mniejsze miasta. W wydzielonych powiatach miejskich, które obejmowały miasta większe, funkcje policyjne pełnił za landrata prezydent policji (Polizeipräsident).

<sup>10</sup> Ks. Bolesław Kominek (1903–1974), administrator apostolski Śląska Opolskiego w latach 1945–1951, wysiedlony z Opola przez władze komunistyczne 26.01.1951 r. Kiedy prymas S. Wyszyński w kwietniu 1951 r. uzyskał od papieża Piusa XII nominacje biskupie dla administratorów apostolskich Ziem Zachodnich i Północnych, był wśród nich także ks. infułat B. Kominek, ale wyznaczony na biskupa we Wrocławiu. Posługę biskupią na Dolnym Śląsku mógł jednak objąć dopiero po wydarzeniach październikowych w 1956 r. W 1962 r. papież Jan XXIII mianował go arcybiskupem tytularnym, zaś 28.06.1972 r. papież Paweł VI (faktycznym) arcybiskupem metropolitą wrocławskim, a 5.03.1973 r. – kardynałem. Zm. 10.03.1974 r.

# 1. Przynależność państwowa i diecezjalna Śląska Opolskiego w ciągu wieków

---

Obszar Śląska Opolskiego stanowiły dawnymi czasy dwa księstwa: opolskie i raciborskie (złączone przez wieki osobą wspólnego władcy), a wchodzące od schyłku X aż do połowy XIV w. w skład Polski Piastów.

Po zrzeczeniu się w 1335 r. przez Kazimierza Wielkiego zwierzchnictwa nad Śląskiem na rzecz monarchii Luksemburgów, kraina ta przez blisko dwa stulecia przynależała do Korony Czeskiej<sup>11</sup>, a następnie, od 1526 r., przez kolejne dwa wieki, była częścią austriackiej monarchii Habsburgów.

W połowie XVIII w., w wyniku wojen śląskich między Austrią i Prusami, niemal cały Śląsk został przyłączony do Królestwa Prus<sup>12</sup>, a po zjednoczeniu krajów niemieckich przez kanclerza Ottona von Bismarcka, od 1871 r. wchodził w skład Rzeszy Niemieckiej, w której przeważająca część ziem śląskich pozostawała aż do 1945 r.

W roku 1816 na obszarze tych dawnych księstw – opolskiego i raciborskiego wraz ze sekularyzowanym (w 1810 r.) biskupim księstwem nysko-grodzkowskim – utworzono rejencję opolską (odpowiednik województwa), wchodzącą w skład pruskiej prowincji śląskiej. Przed I wojną światową rejencję opolską tworzyło 7 powiatów miejskich (Bytom, Gliwice, Katowice, Królewska Huta, Nysa, Opole, Racibórz) i 19 wiejskich (bytomski, głubczycki, grodzkowski, katowicki, kluczborski, kozielski, lubliniecki, niemodliński, nyski, oleski, opolski, prudnicki, pszczyński, raciborski, rybnicki, strzelecki, tarnogórski, toszecko-gliwicki, zabrzański).

---

<sup>11</sup> Ciekawostką z tych czasów jest spostrzeżenie niemieckiego zakonnika-joannity Bartholomaeusa Steina (1447–1523) z Brzegu, odnotowane przed 500 laty w dziele *Silesitane terre succincta descriptio* z 1504–1505 r.: „Już od tego czasu [tzn. od rozdrobnienia Śląska na wiele małych księstw w XIV–XV w. – przyp. A.H.] nasi [tzn. Niemcy – przyp. A.H.], pełni niechęci, zaczęli Polaków nienawidzić ze względu nie tylko na odrębność, lecz także na przewrotność obyczajów i upór trwania przy nich, a zwłaszcza że byli tak pełni pychy, iż wynosili się nad wszystkich. Do Czechów zaś nasi zbliżali się, gdyż byli łagodniejszych obyczajów i wrogo odnosili się do Polaków, czego dowodziły częste z nimi wojny”. B. Stein, *Zwięzły opis ziemi śląskiej (Silesitane terre succincta descriptio)*, tł., wstęp i kom. F. Ilków-Gołąb, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego” 1968, t. 1, s. 35.

<sup>12</sup> Zagarnięcie Śląska przez Prusy nastąpiło po wkroczeniu wojsk Fryderyka II Hohenzollerna w 1740 r. Ostatecznie i niekwestionowanie stał się on nową prowincją pruską dopiero po wojnie siedmioletniej (1756–1763).

Po plebiscycie górnośląskim (1921 r.)<sup>13</sup> i podziale Śląska w 1922 r. Polsce przypadły powiaty katowicki, pszczyński i królewskohucki (chorzowski), większe części rybnickiego, lublinieckiego i tarnogórskiego oraz mniejsze części powiatów raciborskiego, toszecko-gliwickiego, zabrzańskiego i bytomskiego. Utworzono z nich autonomiczne województwo śląskie.

Natomiast w pozostałej w Niemczech okrojonej rejencji opolskiej, podniesionej przez władze pruskie w 1919 r. do rangi prowincji górnośląskiej, aż do 1924 r. utrzymano formalnie powiaty tarnogórski i rybnicki, a z resztek lublinieckiego powstał powiat dobrodzieński. W późniejszych latach okresu międzywojennego rejencja opolska, mająca powierzchnię 9713 km<sup>2</sup>, składała się z 6 powiatów miejskich (Bytom, Gliwice, Nysa, Opole, Racibórz, Zabrze) i 14 wiejskich (bytomski, dobrodzieński, głubczycki, grodkowski, kluczborski, kozielski, niemodliński, nyski, oleski, opolski, prudnicki, raciborski, strzelecki i toszecko-gliwicki). Wyznaczały one obszar Śląska Opolskiego w przedwojennych Niemczech<sup>14</sup>.

Poza powiatem głubczyckim i częściowo raciborskim, które należały do czeskiej archidiecezji w Ołomuńcu oraz ziemią bytomską, która (wraz z kasztelanią oświęcimską) aż do 1821 r. kościelnie wchodziła w skład diecezji krakowskiej, większość Śląska Opolskiego od początków istnienia organizacji kościelnej pozostawała w granicach ustanowionej w 1000 r. diecezji wrocławskiej, która podlegała metropolii gnieźnieńskiej. Bullą papieża Piusa VII *De salute animarum* z 16 lipca 1821 r. diecezja wrocławska (do której włączono wówczas ziemię bytomską), znajdująca się wówczas w granicach państwa pruskiego, została odłączona od metropolii gnieźnieńskiej i podporządkowana bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Po plebiscycie górnośląskim z 1921 r. wrocławska diecezja pozbawiona została ziem włączonych do odrodzonego po I wojnie światowej państwa polskiego, z których papież Pius XI w 1922 r. utworzył najpierw polską Administraturę Apostolską w Katowicach z ks. dr. Augustem Hlondem SDB<sup>15</sup> jako administratorem aposto-

<sup>13</sup> Plebiscyt na Górnym Śląsku – jeden z dwóch plebiscytów dotyczących etnicznego pogranicza polsko-niemieckiego, które wyznaczono w 1919 r. w wersalskim traktacie pokojowym kończącym I wojnę światową. Plebiscyt został przeprowadzony 20.03.1921 r. i był poprzedzony dwoma powstaniami ludności Górnego Śląska, domagającej się przyłączenia regionu do Polski.

<sup>14</sup> Por. J. Kopiec, *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991, s. 8–9; R. Pysiewicz-Jędrusik, A. Pustelnik, B. Konopska, *Granice Śląska*, Wrocław 1998, s. 15–43.

<sup>15</sup> Ks. August Hlond (1881–1948) ur. w Brzeczkwicach k. Mysłowic (diecezja katowicka) 5.07.1881 r. Wstąpił do zgromadzenia księży salezjanów (SDB). Święcenia kapłańskie otrzymał w Krakowie 23.09.1905 r. Pełnił urząd pierwszego inspektora (1919–1922) nowo powstałej prowincji salezjańskiej. Gdy Stolica Apostolska utworzyła odrębną strukturę diecezjalną Kościoła na polskiej części Górnego Śląska, został 7.11.1922 r. mianowany jej administratorem apostolskim, a w 1925 r. pierwszym biskupem katowickim. Papież Pius XI mianował go arcybiskupem gnieźnieńskim (prymasem Polski) i poznańskim (1926 r.) i rok później wyniósł do godności kardynalskiej. We wrześniu 1939 r., na polecenie rządu polskiego, opuścił okupowaną przez Hitlera i Stalina Polskę i wyjechał do Rzymu, gdzie przebywał od 17.09.1939 do czerwca 1940 r., następnie w Lourdes –



skim, a w 1925 r. diecezję katowicką, podległą metropolii krakowskiej. Pierwszym biskupem nowo ustanowionej diecezji katowickiej został dotychczasowy administrator apostolski ks. dr August Hlond.

Znajdująca się w granicach przedwojennych Niemiec diecezja wrocławska w 1930 r. zyskała rangę archidiecezji metropolii i podlegały jej odtąd – włączone w ramy nowo utworzonej wówczas wschodnioniemieckiej prowincji kościelnej – diecezje berlińska i warmińska oraz wolna prałatura pilska<sup>16</sup>. Arcybiskupem metropolitą wrocławskim został wówczas dotychczasowy biskup wrocławski kard. Adolf Bertram<sup>17</sup>, który był przewodniczącym Fuldajskiej Konferencji Biskupów, czyli Episkopatu Niemieckiego.

---

od czerwca 1940 do czerwca 1943 r. i wreszcie w Hautecombe w Sabaudii – od czerwca 1943 do lutego 1944 r. W tym czasie pomagał polskim emigrantom wojennym, rozsyłał kapłanów do obozów jenieckich, gdzie znajdowali się polscy żołnierze, wykorzystywał każdą okazję, by umacniać wiarę tułaczy oraz informować opinię publiczną o prześladowaniach Kościoła w Polsce. Aresztowany przez Niemców w Hautecombe 2.02.1944 r., internowany najpierw w Bar-le-Duc, a następnie w Wiedenbrück w Niemczech, gdzie przebywał do czasu uwolnienia przez wojska amerykańskie 1.04.1945 r. Po II wojnie światowej kard. A. Hlond był arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim (1946–1948). Na mocy specjalnych pełnomocnictw udzielonych mu przez Stolicę Apostolską kard. A. Hlond jako prymas Polski organizował polską administrację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych po 1945 r. Zm. w Warszawie 22.10.1948 r. Por. J. Mandziuk, *Hlond August Józef SDB (1881–1948)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 134–139.

<sup>16</sup> W Berlinie 14.06.1929 r. został podpisany konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Prusami. Konkordat nabrał mocy prawnej 13.08.1929 r. Dokładnie rok później, 13.08.1930 r. papież Pius XI wydał bullę *Pastoralis Officii Nostri*, ustanawiającą nowy porządek kościelny w państwie pruskim. Por. „Kirchliches Amtsblatt des Erzbischöflichen Ordinariats in Breslau” 1930, s. 104–105.

<sup>17</sup> Kard. Adolf Bertram (1859–1945), ur. się 14.03.1859 r. w Hildesheim. Święcenia kapłańskie przyjął w 1881 r. W 1905 r. został wikariuszem generalnym, a w 1906 r. biskupem diecezji Hildesheim, którą zarządzał do 1914 r., po czym został przeniesiony do Wrocławia. W 1916 r. mianowano go kardynałem *in petto*, zaś publicznie ogłoszono tę nominację kardynalską w 1919 r. i w tymże roku wybrano go na przewodniczącego Fuldajskiej Konferencji Biskupów, a w 1930 r. został arcybiskupem metropolitą wrocławskim. Opuścił miasto przed jego blokadą przez Armię Czerwoną w styczniu 1945 r. i zatrzymał się w swej letniej rezydencji w Czechach, na zamku Johannesberg w Javorniku na Śląsku Opawskim, gdzie zm. 6.07.1945 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Uroczysty pogrzeb kard. A. Bertrama w katedrze wrocławskiej odbył się 9.11.1991 r. Por. J. Pater, *Bertram Adolf (1859–1945), biskup, kardynał, metropolita wrocławski*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 25–27; W. Urban, *Bertram Adolf kard.*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyc, Z. Sułowski, t. 2, Lublin 1976, kol. 325; K. Dola, *Duszpasterstwo w (archi)diecezji wrocławskiej i jej ustrój za rządów arcybiskupa kardynała Adolfa Bertrama (1914–1945)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 1995, t. 15, s. 143–206; K. Dola, *Sprawy polskie w wypowiedziach i działalności kardynała Adolfa Bertrama (1859–1945)*, w: *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku*, cz. 1, red. D. Kisielewicz, L. Rubisz, Opole 2001, s. 23–36; K. Dola, *Kościół katolicki wobec narodowego socjalizmu na Śląsku (archidiecezja wrocławska)*, „Rocznik Łubowicki” 2004, t. 2, s. 100–114; J. Kopiec, *Pogrzeb kardynała Adolfa Bertrama w katedrze wrocławskiej*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1992, s. 100–105.

Terytorium archidiecezji wrocławskiej, po 1930 r. uszczuplonej obszarowo i obejmującej już tylko Śląsk Opolski, ziemie Dolnego Śląska z rejonem Görlitz oraz ziemie lubuską wraz z niewielką enklawą brandenburską, dzieliło się na dziesięć kościelnych okręgów administracyjnych tzw. komisariatów<sup>18</sup>, którym przyporządkowane były dekanaty (archiprezbiteraty)<sup>19</sup>. Cztery z tych komisariatów obejmowały Śląsk Opolski. Były to: komisariat nyski, któremu w 1942 r. przyporządkowanych było siedem dekanatów – Głuchołazy, Grodków, Nysa, Otmuchów, Paczków, Prudnik, Skoroszyce; komisariat opolski obejmujący siedem dekanatów – Biała, Kluczbork, Niemodlin, Olesno, Opole, Prószków, Stare Siołkowice; komisariat raciborski z dziesięcioma dekanatami – Bytom, Gliwice, Gościęcín, Koźle, Łabędy, Łany, Miechowice, Racibórz, Tworków, Zabrze i komisariat strzelecki obejmujący siedem dekanatów – Dobrodzień, Głogówek, Pyskowice, Strzelce Opolskie, Strzelczki, Toszek, Ujazd<sup>20</sup>.

Jedynie wspomniana ziemia głubczycka<sup>21</sup> i część powiatu raciborskiego od 1742 r. (w granicach Prus) stanowiła pruską enklawę archidiecezji ołomunieckiej. Dodajmy, że pod względem przynależności państwowej, przez prawie 900 lat, od 1038 lub 1039 aż do 1945 r., ziemia głubczycka znajdowała się poza państwowością polską. Podobnie było i pod względem kościelnym – przez prawie 900 lat od 1063 do 1945 r. – ziemia głubczycka należała do diecezji ołomunieckiej na czeskich Morawach. Gdy po I wojnie śląskiej, w 1742 r., wraz z większością ziem śląskich, ziemia głubczycka przeszła spod władzy katolickich Habsburgów pod panowanie protestanckich Hohenzollernów, nowo ustalona wówczas granica państwowa, oddzielająca pruski Śląsk od monarchii austriackiej, rozczłonkowała również diecezję ołomuniecką na dwie części – część większą, ze stolicą w Ołomuńcu, która pozostała w granicach monarchii habsburskiej, i część mniejszą, obejmującą ziemię głubczycką i część powiatu raciborskiego, która znalazła się w nowych granicach Królestwa Prus. W roku 1751, pod presją króla Prus Fryderyka II, w tej pruskiej

<sup>18</sup> Komisariaty w archidiecezji wrocławskiej były kościelnymi okręgami administracyjnymi (Verwaltungsbezirke), na które podzielona została archidiecezja dla usprawnienia administracji kościelnej. Komisariaty skupiały po kilka dekanatów. Na czele komisariatu stał mianowany przez arcybiskupa wrocławskiego komisarz arcybiskupi, którym zostawał cieszący się szczególnym autorytetem proboszcz z danego komisariatu.

<sup>19</sup> W przedwojennej archidiecezji wrocławskiej dekanat nosił nazwę archiprezbiteratu (Archipresbyterat), a dziekan – Dekanats-Erzpriester. Por. B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła...*, s. 80; tenże, *Granice metropolii gnieźnieńskiej...*, s. 72–73; tenże, *Granice metropolii i diecezji polskich...*, s. 388; A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku...*, s. 45.

<sup>20</sup> Por. „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr” 1942, s. 11. Współczesnymi odpowiednikami komisariatów w diecezji opolskiej są rejony duszpasterskie.

<sup>21</sup> Ziemia głubczycka to nazwa stosowana w literaturze i używana zamiennie z określeniami „powiat głubczycki” i „rejon głubczycki” Por. *Ziemia głubczycka*, red. nauk. J. Wendt, Opole 1978. Informacja o sformułowaniu „ziemia głubczycka” znajduje się we wstępie do tego opracowania, wydanego przez Instytut Śląski w Opolu.

enklawie biskupstwa ołomunieckiego został ustanowiony przez biskupa ołomunieckiego (diecezja ołomuniecka podniesiona została do rangi archidiecezji dopiero w grudniu 1777 r.) specjalny dystrykt kościelny zwany komisariatem biskupim, którego zwierzchnik, zwany komisarzem biskupim, z siedzibą w Kietrze (a musiał nim być miejscowy kapłan mający obywatelstwo niemieckie), był reprezentantem biskupa ołomunieckiego na tym terenie i zarazem pośrednikiem pomiędzy biskupem ołomunieckim a władzami pruskimi. Terytorialnie nowo ustanowiony komisariat obejmował większą część powiatu głubczyckiego oraz część ówczesnego powiatu raciborskiego, w granicach którego znajdował się wówczas Kraik Hulczyński (Hultschiner Ländchen) – współcześnie w granicach Republiki Czeskiej.

W ciągu ponad 160 lat istnienia komisariatu kietrzańskiego kierowało nim kolejno 11 komisarzy (arcy)biskupich, pełniących rolę jak gdyby superdziekanów w stosunku do podległych im duchownych i wiernych kilku dekanatów, które tworzyły komisariat. Jednak upływ czasu i coraz silniejsze wrastanie ziemi głubczyckiej pod względem politycznym, gospodarczym i ludnościowym w pruski organizm państwowy powodował *de facto* coraz większe oddzielenie tych ziem, także pod względem kościelnym, od macierzystej diecezji ołomunieckiej i ich autonomizację. Wyraziło się to tym, że ostatni z komisarzy kietrzańskich ks. Josef Martin Nathan<sup>22</sup>, śląski kapłan o charyzmatycznej osobowości i wybitnych uzdolnieniach

---

<sup>22</sup> Ks. Joseph Martin Nathan (z archidiecezji ołomunieckiej) ur. 11.11.1867 r. w miejscowości Tłustomosty (Stolzmütz), obecnie parafia Maków, studiował teologię we Freiburgu i Wrocławiu, gdzie 23.06.1891 r. został wyświęcony na kapłana. Większość swego życia kapłańskiego spędził w Branicach (Branitz), gdzie był najpierw wikariuszem (od 1892 r.), a następnie proboszczem parafii. W 1916 r. mianowano go komisarzem kietrzańskim, a następnie (od 1924 r.) wikariuszem generalnym dla pruskiej części archidiecezji ołomunieckiej z siedzibą w Branicach, obejmującej głównie dekanaty w obrębie ówczesnego powiatu głubczyckiego (Branice, Głubczyce i Kietrz). Po zajęciu sudeckich obszarów Czechosłowacji przez III Rzeszę w październiku 1938 r. (15.03.1939 r. wojska Hitlera zajęły Pragę, a na zajętych obszarach utworzono Protektorat Czech i Moraw) ks. J.M. Nathan został mianowany również wikariuszem generalnym dla niemiecko-sudeckiej części archidiecezji ołomunieckiej, obejmującej 22 dekanaty z 270 parafiami (por. „Handbuch des sudenteutschen und preußischen Anteiles der Erzdiözese Olmütz” 1940, s. 11, 16). W 1926 r. otrzymał godność protonotariusza apostolskiego, a 6.06.1943 r. sakrę biskupią, jako biskup pomocniczy archidiecezji w Ołomuńcu – dla jej pruskiej części. Obowiązki biskupie na tym terenie sprawował aż do września 1945 r., kiedy to powiat głubczycki znalazł się w granicach państwa polskiego, zaś wspomniane trzy dekanaty: branicki, głubczycki i kietrzański, weszły w obręb nowo ustanowionej polskiej Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, zarządzanej przez ks. inf. B. Kominka. Bp J.M. Nathan znany jest głównie z dzieła budowy wielkiego kompleksu szpitalnego dla nerwowo i psychicznie chorych w Branicach. O Nathanie pisali m.in.: B. Gałoński, *Biskup Józef Marcin Nathan*, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1950/1957, nr 2, s. 75–78; B. Gałoński, *Setna rocznica urodzin biskupa Józefa Marcina Nathana*, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1968, nr 4, s. 106–107; W. Grocholl, *Joseph Martin Nathan. Leben und Leiden für eine grenzenlose Caritas im mährisch-schlesischen Land*, Eschershausen 1990; H. Lelek, *Życie i działalność ks. biskupa Józefa Nathana w latach 1867–1947*, Lublin 1974; *Nathan Józef Marcin (1867–1947), biskup ołomuniecki*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach*

organizacyjnych, w 1924 r. został mianowany wikariuszem generalnym arcybiskupa ołomunieckiego na powierzonym sobie obszarze i przeniósł swoją siedzibę do Branicy, gdzie wybudował – będący jego autorskim pomysłem – wielki kompleks szpitalny dla nerwowo i psychicznie chorych. A po przyłączeniu Sudetów do III Rzeszy w 1938 r., został dodatkowo zwierzchnikiem kościelnym na zaanektowanym obszarze Kraju Sudeckiego (Sudetów – Sudetenlandu) w granicach archidiecezji ołomunieckiej<sup>23</sup>. Ze względu na swoje szczególne zasługi kościelne i społeczne w 1943 r. ks. Nathan został mianowany biskupem sufraganiem ołomunieckim, przez co jeszcze bardziej wzrósł jego autorytet osobisty, a także i samodzielność na powierzonym jego jurysdykcji obszarze branickiego wikariatu generalnego i Kraju Sudeckiego. Po II wojnie światowej, w 1945 r., gdy Śląsk, za przyzwoleniem przywódców zwycięskich mocarstw koalicji antyniemieckiej, znalazły się w granicach państwa polskiego, branicki wikariat generalny przestał faktycznie istnieć, gdyż – na mocy nadzwyczajnych uprawnień, otrzymanych od Stolicy Apostolskiej przez prymasa Polski kard. Augusta Hlonda – 15 sierpnia 1945 r. w Opolu ustanowiona została m.in. polska kościelna Administracja Apostolska Śląska Opolskiego, obejmująca również ziemię głubczycką, z ks. Bolesławem Kominkiem jako administratorem apostolskim na czele, zaś biskupowi Nathanowi zostały wówczas zawieszane wszystkie uprawnienia jurysdykcyjne w granicach państwa polskiego. Zamieszkująca dotąd ziemię głubczycką ludność niemiecka wraz ze swoimi kapłanami została niebawem wysiedlona w głąb Niemiec, a w jej miejsce osiedliła się ludność polska, w większości katolicka, przesiedlona masowo z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Wraz z wiernymi przybyli i osiedli tutaj również polscy kapłani, obejmując duszpasterstwo w parafiach obsadzonych dotąd przez księży śląsko-niemieckich.

Wspomniany komisariat kietrzański składał się początkowo z trzech dekanatów: Kietrz, Hulczyn i Opawica, a następnie z czterech dekanatów, gdyż dekanat Opawica został później podzielony na dwa dekanaty – Branice i Głubczyce. Integralności tegoż dystryktu nie naruszyła bynajmniej przecinająca go po I wojnie światowej granica państwowa między Niemcami a nowo powstałą Czechosłowacją, na terytorium której znalazł się dekanat Hulczyn, podczas gdy dekanaty: Branice, Głubczyce i Kietrz pozostały w granicach Niemiec.

---

1945–1989. *Pomordowani – więzieni – wygnani*, red. J. Myszor, t. 2, Warszawa 2003, s. 197–199, J. Kopiec, *Nathan Joseph Martin*, w: *Ślązacy od czasów najdawniejszych do współczesności/Schlesier von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart*, t./Bd. 2, red./hrsg. J. Rostropowicz, Lubowice–Opole 2006, s. 185–191.

<sup>23</sup> Por. S. Pieczka, *Uroczystość 250 rocznicy kościoła parafialnego w Kietrze*, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1973, nr 5, s. 160.

Sieć parafialna na Śląsku Opolskim, według stanu z 1942 r.<sup>24</sup>, obejmowała łącznie 429 parafii<sup>25</sup>, kuracji<sup>26</sup> i lokalii<sup>27</sup>, z tego 382 należało do archidiecezji wrocławskiej – w ramach 31 dekanatów (archiprezbiteratów): Biała, Bytom, Dobrodzień, Gliwice, Głogówek, Głuchołazy, Gościęcin, Grodków, Kluczbork, Koźle, Łabędy<sup>28</sup>, Łany, Miechowice<sup>29</sup>, Niemodlin, Nysa, Olesno, Opole, Otmuchów, Paczków, Prószków, Prudnik, Pyskowice, Racibórz, Skoroszyce<sup>30</sup>, Stare Siołkowice, Strzelce Opolskie, Strze-

<sup>24</sup> Por. „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr” 1942.

<sup>25</sup> Chodzi tu o kanonicznie erygowane samodzielne duszpasterskie jednostki terytorialne w ramach diecezji, czyli w Kościele partykularnym, a więc wspólnotę wiernych na określonym terytorium, posiadającą własny kościół i własnego księdza – duszpasterza (proboszcza) i osobowość prawną. Według przedsoborowego prawa kanonicznego, nieodzownym warunkiem kanonicznego ustanowienia parafii było uzyskanie przez tę jednostkę duszpasterską statusu beneficjum parafialnego. Beneficjum z kolei było jednostką prawniczą, ustanowioną na stałe przez kompetentnego zwierzchnika kościelnego, a składającą się z urzędu świętego i prawa do poboru dochodów z wyposażenia przyłączonego do tego urzędu – kan. 1409 CIC z 1917 r.

<sup>26</sup> Kuracja (*curatia*) to nazwa używana w archidiecezjach wrocławskiej i ołomunieckiej na określenie – zgodnie z kan. 1427 § 1 CIC – wikariatu stałego. Kurację stanowiło samodzielne terytorium z wiernymi, którzy je zamieszkiwali, z własnym kościołem i osobnym duszpasterzem, przy czym ta jednostka duszpasterska z biegiem czasu uniezależniała się od parafii. Kościelną wspólnotę kuracji lub lokalii ustanawiał biskup przy kościele lub kaplicy publicznej w miejscowości odległej od kościoła parafialnego, aby wiernym zapewnić lepszą obsługę duszpasterską. Dokument biskupa musiał otrzymać ratyfikację władzy państwowej. Kuracja po upływie czasu, gdy otrzymała odpowiednie dotacje, mogła być erygowana jako beneficjum parafialne. Na ten temat jest mowa w: *Schematismus der Statistik des Bistums Breslau Königlich Preussischen Antheils*, Breslau 1842, s. XVII i nast. Por. także S. Książek, *Granice i podział diecezji wrocławskiej na komisariaty i dekanaty w latach 1914–1945*, „Prawo Kanoniczne” 1976, nr 3/4, s. 143–144. O kuracjach i lokaljach wspomina też K. Dola, *Duszpasterstwo w (achi)diecezji wrocławskiej...*, s. 143–206.

<sup>27</sup> Lokalia (*localia*) to jednostka administracji kościelnej w archidiecezjach wrocławskiej i ołomunieckiej, o której nie wspominał Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r., a która oznaczała wydzieloną z macierzystej parafii nie w pełni samodzielną placówkę duszpasterską (w dzisiejszym rozumieniu odpowiednikiem lokalii może być filia w obrębie określonej parafii), gdzie kapłan miał tylko delegowaną jurysdykcję, nie miał stałych dochodów i nie było też rady parafialnej. Duszpasterza kuracji bądź lokalii określało się mianem: kuratus (kurator), lokalista lub też – obiegowo – proboszcz, tym bardziej że w praktyce duszpasterskiej ich uprawnienia były zbliżone do siebie, bo chociaż rektorzy kuracji i lokalisci, jako tacy, nie byli w ścisłym sensie duszpasterzami właściwymi i nieusuwalnymi, sprawowali jednak duszpasterstwo mocą swego urzędu, które z dekretu ordynariusza obejmowało całość spraw parafialnych, tym bardziej że poza tym posiadali jurysdykcję zwyczajną wikariusza (wikarego). Na temat praw kuratusów i lokalistów zob. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” 1945, nr 2 – art. 46, s. 6. Na ten temat jest też mowa we wspomnianym już: *Schematismus der Statistik des Bistums Breslau...*, s. XVII i nast.; por. także S. Książek, *Granice i podział diecezji wrocławskiej...*, s. 143–144.

<sup>28</sup> W latach powojennych dekanat ten otrzymał nazwę Gliwice-Łabędy.

<sup>29</sup> W latach powojennych dekanat ten otrzymał nazwę Bytom-Miechowice.

<sup>30</sup> W latach 1945–1946 dekanat ten nosił przejściową nazwę powojenną (dalej – pnp) Kubinów.

leczy<sup>31</sup>, Toszek, Tworków, Ujazd i Zabrze oraz (wg stanu z 1.01.1943 r.) 47 parafii, kuracji i lokalii, które wchodziły w obręb archidiecezji ołomunieckiej (w powiecie głubczyckim i częściowo raciborskim) w ramach 3 dekanatów: Branice, Głubczyce i Kietrz, które tworzyły (wraz z dekanatem Hulczyn w Czechach) wspomniany branicki wikariat generalny archidiecezji ołomunieckiej<sup>32</sup>. W roku 1944 w części wrocławskiej Śląska Opolskiego dokonano podziału kilku zbyt dużych liczebnie oraz rozległych terytorialnie dekanatów (Opole, Strzelce Opolskie, Ujazd, Stare Siołkowice i Kluczbork) i z parafii z nich wydzielonych utworzono 3 nowe dekanaty: Groszowice<sup>33</sup>, Leśnica<sup>34</sup> i Zagwizdzie<sup>35</sup>. Tym samym do 34 zwiększyła się liczba dekanatów w części wrocławskiej Śląska Opolskiego. Tak więc od 1944 r. obie jego części: wrocławska i ołomuniecka liczyły ogółem 37 dekanatów i 429 parafii, kuracji i lokalii.

<sup>31</sup> W latach powojennych dekanat ten otrzymał nazwę Krapkowice.

<sup>32</sup> Por. „Handbuch des sudetendeutschen und preußischen Anteiles der Erzdiözese Olmütz” 1943, s. 147–153 i 161–174.

<sup>33</sup> Dekanat groszowicki utworzono 27.09.1944 r. głównie z podziału dotychczasowego, rozległego dekanatu Opole. Dekanat groszowicki wszedł w ramy komisariatu opolskiego. Por. S. Książek, *Granice i podział diecezji wrocławskiej...*, s. 149. W latach powojennych dekanat ten otrzymał nazwę Ozimek.

<sup>34</sup> Dekanat leśnicki utworzono w 1944 r. z 5 placówek duszpasterskich wyłączonych z dekanatu strzeleckiego – Gogolin, Otmęt, Jasiona, Obrowiec i Wysoka oraz z 5 placówek duszpasterskich wyłączonych z dekanatu ujazdowskiego – Leśnica, Zdieszowice, Góra św. Anny, Januszkowice i Raszowa. Dekanat leśnicki wszedł w ramy komisariatu strzeleckiego. Por. P. Kubis, *Parafie dekanatu leśnickiego w XX w.*, Wysoka 1981, mps, ADO, zespół: AP ks. Paweł Kubis.

<sup>35</sup> Dekanat zagwizdziański utworzono 1.06.1944 r., głównie w celu pomniejszenia liczącego zbyt wiele placówek duszpasterskich dekanatu Stare Siołkowice, z 6 placówek duszpasterskich wyłączonych z dotychczasowego dekanatu siołkowickiego – Bierdzany, Dąbrówka Dolna, Falkowice, Jełowa, Stare Budkowice, Zagwizdzie, a także z 3 placówek z dekanatu opolskiego – Kotórz Wielki, Ligota Turawska, Osowiec–Węgry oraz z 1 placówki duszpasterskiej wyłączonej z dekanatu kluczborskiego: – Tuły oraz z 1 placówki z dekanatu namysłowskiego – Pokój. Dekanat zagwizdziański wszedł w ramy komisariatu opolskiego. Por. S. Książek, *Granice i podział diecezji wrocławskiej...*, s. 148.

## 2. Język mieszkańców Śląska Opolskiego w połowie XIX wieku

---

O specyficie duszpasterstwa na Śląsku Opolskim w czasach niemieckich – ze względu na zróżnicowanie etniczne jego mieszkańców, ale i uwarunkowania polityczne<sup>36</sup> – świadczyć mogą języki używane przez mieszkańców, co miało swoje konsekwencje w duszpasterstwie parafialnym na tym obszarze.

W połowie XIX w. Śląsk Opolski zamieszkiwała ludność głównie języka polskiego<sup>37</sup>, języka niemieckiego oraz – w niewielkiej liczbie – ludność języków śląsko-morawskiego i czeskiego.

---

<sup>36</sup> Przy ocenie sytuacji językowej na Opolszczyźnie do 1945 r. trzeba mieć również na uwadze fakt, że Śląsk nie należał do ziem zabranych Polsce, np. na skutek zaborów w XVIII w., lecz odpadł od Rzeczypospolitej znacznie wcześniej. Już w 1335 r. układem w Trenczynie król Polski Kazimierz Wielki rzekł się Śląska na rzecz Korony Czeskiej. Na mocy układu między Jagiellonami a Habsburgami, po śmierci pod Mochaczem w 1526 r. króla Czech Ludwika Jagiellończyka, który nie zostawił męskiego potomka, Śląsk, wraz z pozostałymi ziemiami Korony Czeskiej, został włączony do monarchii Habsburgów, której stolicą był Wiedeń. Stąd mówi się, upraszczając sprawę, że został wówczas przyłączony do Austrii. W 1742 r. król pruski Fryderyk II zajął większość ziem śląskich, z wyjątkiem księstw: cieszyńskiego, opawskiego i południowej części karniowskiego, przedzielonych w środku klinem morawskim między Odrą i Ostrawicą. Ziemie te, zwane odąd Śląskiem austriackim, obejmowały obszar 5147 km<sup>2</sup> – ich część zachodnią nazwano Śląskiem Opawskim, a część wschodnią Śląskiem Cieszyńskim. Obie wspomniane części Śląska austriackiego, który pozostał przy Austrii, dopiero po I wojnie światowej, po rozpadzie monarchii austro-węgierskiej i po traktacie wersalskim, weszły w obręb nowo powstałego państwa czechosłowackiego, a obecnie należą do Republiki Czeskiej. Tak więc od 1742 aż do 1945 r. 80% terytorium Śląska, jako część Prus, wchodziło w skład Rzeszy Niemieckiej. Dopiero po plebiscycie górnośląskim z 1921 r., do odrodzonej w 1918 r. II Rzeczypospolitej została włączona wschodnia część Górnego Śląska (obszar przedwojennej diecezji katowickiej), a w 1945 r. – pozostała (zachodnia) część Górnego Śląska, czyli opisane wyżej terytorium Śląska Opolskiego (tj. większość obszaru obecnych diecezji opolskiej i gliwickiej) oraz cały Dolny Śląsk (cały obszar dzisiejszej archidiecezji wrocławskiej, diecezji legnickiej i diecezji świdnickiej) wraz z resztą przydzielonych powojennej Polsce Ziemi Zachodnich i Północnych.

<sup>37</sup> Celowo wprowadza się tu termin „ludność języka polskiego”, a nie – „ludność polska”, gdyż kwestia poczucia narodowego u tej ludności jest bardziej skomplikowana i wymaga głębszego potraktowania. Na ten temat jest mowa w dalszej części opracowania. Mówi o tym m.in. A. Sitek, *Organizacja i kierunki działalności Kurii Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945–1956*, Wrocław 1986, s. 19 i nast. Ciekawe światło rzucają na to zagadnienie refleksje znanego polskiego socjologa prof. Stanisława Ossowskiego, który już w sierpniu 1945 r. badał więź regionalną i narodową u śląskiej ludności rodzimej na Opolszczyźnie. Badania te przeprowadził w Dobrzeniu Wielkim, jednej z największych wsi w tym regionie, którą w opublikowanym artykule nazywa Gielczynem.

Konkluzję poczynionych obserwacji streścił w określeniu, że jest to „zbiorowość regionalna etnicznego pogranicza”. W celu objaśnienia tej konstatacji wyszedł on od socjologicznej analizy pojęcia ojczyzny, w którym dokonał rozróżnienia na: «ojczyzna prywatna i ojczyzna ideologiczna». Uczynił to w ślad za podobnym rozróżnieniem, jakie występuje w języku niemieckim: Heimat i Vaterland. Jak pisał: „Fakt, iż polityczny związek Śląska z Polską to sprawa zamierzonego Średniowiecza, wytworzył na Śląsku Opolskim powszechny pogląd, który można by nazwać nominalizmem w sprawach narodowych. Realną więzią dla takich «nominalistów» jest więź łącząca swojaków, tych z tutejszego Śląska. To zaś, do jakiej zalicza się ich narodowości, zależy od sił politycznych, które się ścierają nad ich głowami i na które oni nie mają wpływu. Wszak Hitler w czasie wojny wszystkich Ślązaków uznał za Niemców – z wyjątkiem tych, których uznał za zdrajców narodu niemieckiego – i gdyby zwyciężył, trzeba by się z tym pogodzić. Jeżeli znajomość głównych etapów historii Śląska miała jakiś wpływ na postawę ideową Górnoślązaków, to chyba także sprzyjała owemu nominalizmowi: Śląsk był przecie kiedyś polski, a później czeski, potem przez długi czas austriacki, następnie pruski, wreszcie obecnie znowu polski. «Jak to tera będzie – pytała mnie nieśmiało kobieta z przysiółka nad samą Odrą – cy będziemy pod Ruskim, pod Polokiem, cy jako inaczej?» (s. 275). Jest to szeroka zbiorowość ludzi miejscowych, których polskość nie jest polskością ideologiczną, lecz obyczajową. Inaczej mówiąc, jest to gromada, gdzie elementy kulturowe polskości w życiu, w zachowaniu się nie są pielęgnowane jako wyraz przekonania o łączności z polskim narodem, lecz są składnikami miejscowego folkloru, składnikami swojskiej kultury wyodrębniającej tę zbiorowość od Niemców. Odczuwanie odrębności kulturowej względem Niemców, a nawet etnicznej polskości, nie pociąga jeszcze za sobą włączenia się w polską zbiorowość narodową. Polacy byli daleko, za kordonem – ci Polacy, w stosunku do których wyraz «Polak» miał sens rzeczownikowy. A jeżeli zdarzyła się okazja zetknięcia z nimi, można było w stosunku do nich stwierdzić swą kulturową odrębność. Wystąpiła ona szczególnie jaszkrawo w stosunku do przybyszów z Polski w pierwszych miesiącach po wojnie (s. 274). Klęska Niemców w r. 1918, plebiscyt, powstania śląskie, to wydarzenia, które przerzuciły zagadnienie narodowe na Śląsku na zupełnie nową do stosunku do czasów poprzednich płaszczyznę, otwierając przed ruchem polskim zgoła nieoczekiwane horyzonty. Po klęsce plebiscytowej, jaką poniosła Opolszczyzna, trudno już było wrócić do postaw psychicznych, dzięki którym przed tamtą wojną skutecznie przeciwstawiali się Ślązacy germanizacyjnej kulturze Kulturkampf. Wprawdzie polskość Śląska Opolskiego była teraz pod opieką konwencji genewskiej i umów polsko-niemieckich, wprawdzie komunikacja z Polską była ułatwiona, ale zdawano sobie sprawę, że opieka międzynarodowa nie jest wieczna, a rozbudzone świeżo nadzieje polityczne zostały z aktem z roku 1921 pogrzebane w przekonaniu ludności polskiej raz na zawsze (s. 261). Statystyki pruskie do roku 1939 nie wprowadzały rubryk narodowościowych, tylko rubryki językowe (Muttersprache), przy czym istniała kategoria dwujęzycznych. Po traktacie wersalskim kategoria dwujęzycznych zaczęła rozrastać się w sposób przerażający, aż w roku 1933 liczba tych, którzy na terenie Rzeszy podali dwa języki macierzyste: polski i niemiecki, była przeszło dwa i pół razy większa niż liczba Polaków jednojęzycznych (s. 264). Wzrastająca proporcja niemczyzny w gwarze jest objawem wzrastania roli niemczyzny w życiu tych ludzi; wojsko, urzędy, szkoła, miejsce pracy, wreszcie podczas wojny kościoły i wszelkie miejsca publiczne. Powiększyły się odcinki czasu, w których żyło się językiem niemieckim. Jest wszakże jedna dziedzina, gdzie było rzeczą ideologicznie ważną na Opolszczyźnie, jakiego języka się używa. Było rzeczą ważną nie tylko dla «wielkich Polaków», ale dla całej zbiorowości «etnicznych» Polaków. Ta dziedzina jest religia. Kazania, spowiedź, śpiewy religijne. Tu język polski trzymał się najdłużej (s. 277–278). Większy bodaj niż w innych dzielnicach Polski tradycjonalizm religijny Ślązaków opolskich wiąże się z konserwatywnym obyczajowym życiem rodzinnym, kontrastującym silnie z techniką gospodarki o urządzeniach daleko bardziej nowoczesnych niż na Mazowszu lub w Małopolsce i z racjonalnością systemu gospodarowania (s. 284). Dojście Hitlera do władzy, a w szczególności reżim



Ludność języka polskiego zamieszkiwała głównie wschodnią część Śląska Opolskiego, a więc obszar po prawej stronie rzeki Odry, choć żyła tam również, ale w zdecydowanej mniejszości, głównie w miastach, ośrodkach przemysłowych i we dworach, ludność języka niemieckiego.

Ludność niemieckojęzyczną stanowili śląscy Niemcy, którzy w największej liczbie zamieszkiwali powiaty: głubczycki, nyski, grodkowski, a częściowo – niemożliński i kluczborski. Niemcy zajmowali więc przede wszystkim zachodni Śląsk Opolski, a obszar po lewej stronie rzeki Odry, a także północno-wschodni, zamieszkała była przez większość protestancką.

Natomiast nieliczna grupa ludności, mieszkająca w kilkunastu miejscowościach w powiatach raciborskim i głubczyckim, przy późniejszej granicy z Czechosłowacją, posługiwała się językiem śląsko-morawskim, bądź czeskim.

---

hitlerowski w czasie wojny spowodował dość głębokie przeobrażenia w stosunku do społecznych wiejskiej zbiorowości i w postawach mieszkańców. W stosunku do grup regionalnych po wybuch wojny hitlerowcy zmienili politykę. Zastosowano względem ludności miejscowej ostry podział na Polaków i Niemców jako na kategorie, pomiędzy którymi nie ma nic trzeciego. Dotąd mówiliśmy wam – oświadczono ludności Górnego Śląska we wrześniu 1939 – że dialekt górnośląski to nie jest język polski, tylko Wasserpolnisch. To była nieprawda. Mówiliśmy tak dla propagandy. Obecnie stwierdzamy, że dialekt górnośląski jest językiem polskim. Kto go używa, ten jest Polakiem i będzie traktowany jak Polak». W Giełczynie ukazały się wówczas tablice z napisami: «Wer polnisch spricht ist Deutschlands Verräter» (s. 285). Pomiedzy tymi dwoma krańcami zbiorowość wiejska w swojej ogromnej większości podlegała jednym i drugim wpływowi. Niechęć do rządu hitlerowskiego za bezceremonialne rozprawienie się z tradycjami religijnymi, za panoszenie się nowych ludzi, za grozę i poczucie niepewności, jakie budziły władze partyjne i rządowe, a z drugiej strony oportunistyczny nakazujący przystosować się do nowych warunków, i urok niebываłych zwycięstw hitlerowskich w pierwszych dwóch latach wojny – oto różne motywy popychające gromadę wiejską to w tę, to w tamtą stronę (s. 286). W świadomości swojej mieszkańcy Giełczyna są przede wszystkim Górnoślązakami, a co ważniejsze, są oni Górnoślązakami na stałe i są Górnoślązakami z urodzenia. To jest właśnie ta więź predestynowana i w zasadzie nierozzerwalna, którą przywykliśmy traktować jako atrybut uczestnictwa w zbiorowości narodowej. Więź regionalna na Górnym Śląsku, podobnie jak przynależność religijna, ma za sobą tradycję wielu stuleci. Zagadnienie przynależności narodowej jest świeżej daty. Starzy ludzie pamiętają, kiedy tym zaczęto się interesować. Poczucie łączności pomiędzy odwieczną zbiorowością regionalną a zbiorowością szerszą, zbiorowością narodową, zjawiało się tu w szerszych lub węższych kręgach z większą lub mniejszą intensywnością pod wpływem różnych okoliczności, czy to była walka o język i o własnych posłów jako reakcja na bismarkowski Kulturkampf, zagrażający nie tylko polskości, ale i swojskości Górnego Śląska, czy walki plebiscytowe, czy reakcja po klęsce stalingradzkiej na bezwzględność rządów hitlerowskich (s. 292). Zbiorowość regionalna Górnoślązaków nie jest tedy wyznaczona terytorialnie; decydują o jej zasięgu nie geograficzne czynniki, lecz kulturowe: własna religia, własny język, który Niemcy aż do r. 1939 starannie odróżniali od polskiego jako «Wasserpolnisch», własne cechy obyczajowe i własna wielowiekowa tradycja historyczna od Piastów, poprzez Wielkiego Fryca, po plebiscyt i śląskie powstanie, tradycja związana z terytorium regionalnym w różnych jego postaciach» (s. 294). S. Ossowski, *Więź regionalna i więź narodowa na Śląsku Opolskim*, w: S. Ossowski, *Dzieła*, t. 3: *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967, wiele stron.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie części Kraiku Hulczyńskiego (tak się go określa po polsku, zaś *Hlučinsko* – po czesku, a *Hultschiner Ländchen* – po niemiecku, a wreszcie *Prajsko* – czyli Prusy – bo z punktu widzenia centralnych Moraw, w oficjalnej nomenklaturze kościelnej, była to „pruska część archidiecezji ołomunieckiej”). Według danych z roku 1910 – 80% ludności mówiło tam po morawsku, 14% – po niemiecku, a jedynie 5% deklarowało polski jako język domowy. Niegdyś, w czasach pruskich (do I wojny światowej), była to prawie jednolita etnicznie całość, która wchodziła w obręb dawnego powiatu raciborskiego. Traktat wersalski (1919 r.), powstanie państwa czechosłowackiego i zbrojna akcja wojsk czechosłowackich (4.02.1920 r.) podzieliły ten niegdyś wielki powiat raciborski, przesuając na tym odcinku nowo powstałą granicę międzypaństwową niemiecko-czechosłowacką ku północy, tak że prawie cały obszar ziemi hulczyńskiej znalazł się w granicach Czechosłowacji, pozostając w niej i po II wojnie światowej (miejscowość Hulczyn znajduje się obecnie w Republice Czeskiej). W wyniku II wojny światowej i ustaleń wielkich mocarstw z Jałty i Poczdamu zmieniło się jedynie państwo znajdujące się (patrząc od strony Czech) za tą granicą, która na tym odcinku pozostała nadal taka sama. Ponieważ Śląsk Opolski wszedł w obręb terytorium Rzeczypospolitej, powojenna granica Polski z Czechosłowacją (Republiką Czeską) pokrywa się na tym odcinku z powersalską, przedwojenną granicą niemiecko-czechosłowacką.

Wpływy morawskie sięgały dalej – bo pruska część diecezji ołomunieckiej obejmowała trzy dekanaty w powiecie głubczyckim – Kietrz, Branice, Głubczyce (wszystkie one znajdują się obecnie w diecezji opolskiej, jakkolwiek ich skład ludnościowy zasadniczo, a granice tylko nieco różnią się od dawnych). Ślady kultury morawskiej można było spotkać w tym rejonie w Branicach, Boboluszkach, Chruścielowie, Jakubowicach, Gródczanach, Nasiedlu, Sułkowie<sup>38</sup>, Uciechowicach, Turkowie, Wiechowicach, czy Wódce<sup>39</sup> do 1945–1947 r., tj. do powojennych wysiedleń ludności niemieckiej do Niemiec. W diecezji opolskiej jest obecnie zaledwie kilka miejscowości, w których nadal jeszcze można spotkać, jakkolwiek w niewielkim już stopniu, mowę morawską. Znajdują się one w rejonie raciborskim i są to: Bolesław, Borucin, Owsiszczce, Pietraszyn, Pietrowice Wielkie, Samborowice oraz Krzanowice<sup>40</sup>.

Zasadniczo przedwojenna granica językowa była jednak granicą polsko-niemiecką i przebiegała przez powiaty niemodliński, prudnicki i raciborski, dzieląc

<sup>38</sup> Sułków należał i należy do parafii Baborów w dekanacie Kietrz. Ludność mówiła tu narzeczem morawskim, jakkolwiek w miejscowym kościele odprawiano nabożeństwa w języku morawskim raczej sporadycznie. W samym Baborowie ostatnie nabożeństwo w języku morawskim zostało odprawione 19.03.1921 r. Por. F. Steuer, *Narzeczce baborowskie*, Kraków 1937.

<sup>39</sup> Wszystkie te wymienione miejscowości, z wyjątkiem Sułkowa, przynależą do dekanatu Branice.

<sup>40</sup> Miejscowości te przynależą obecnie do dekanatu Pietrowice Wielkie, z wyjątkiem Bolesława i Owsiszczca, które są w dekanacie Tworków.

niejednokrotnie nawet parafie, np. składającą się z dwu miejscowości parafię Prężyna Wielka (ta miejscowość miała ludność języka polskiego, zaś Prężyna Mała – niemieckiego), czy Narok (wieś ta miała ludność języka polskiego, Skarbiszów zaś – niemieckiego), czy wreszcie Olbrachcice (wieś ta miała ludność języka polskiego, Olszynka – niemieckiego). Wymienione wioski, należące wówczas do obszaru języka niemieckiego, zamieszkują obecnie powojenni polscy przesiedleńcy – repatrianci z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej.

Ciekawe jest prześledzenie zmian w stosunkach językowych, a w konsekwencji i przebiegu granicy językowej polsko-niemieckiej na przestrzeni dwu ostatnich wieków na całym obszarze Śląska. Zmieniała się ona na korzyść języka niemieckiego, polski powoli zanikał, najpierw na Dolnym Śląsku. I tak, gdy pod koniec XVIII w. strefa języka polskiego obejmowała jeszcze takie dolnośląskie miasta, jak Oława, Trzebnica, Namysłów i okolice, to sto lat później znalazły się one już poza jego zasięgiem.

Na Śląsku Opolskim, gdzie język polski utrzymał się najdłużej, już na przełomie XVIII i XIX w. poza strefą polskiego znalazły się takie miejscowości, jak Szonów, Lisięcice, czy też podmiejskie wioski Korfantowa i Niemodlina.

O zasięgu języka polskiego na Śląsku Opolskim pod koniec XVIII w. Władysław Dziewulski tak pisał: „Na Opolszczyźnie lewobrzeżnej granica polsko-niemiecka zaczynała się nad Odrą w pobliżu miasteczka Skorogoszcz i biegła na południe w kierunku na Niemodlin, Fryład [obecnie Korfantów – przyp. A.H.] i Prudnik, tu skręcała na wschód, obejmując od zachodu i południa miasteczka Biała i Głogówek. Pokrywała się ona [w zasadzie – przyp. A.H.] z granicą wyznaniową: Niemcy byli ewangelikami, Polacy zaś katolikami. W powiecie głubczyckim granica osadnictwa polskiego pokrywała się na ogół ze środkowym i dolnym biegiem rzeki Psiny (z tym, że miasteczko Baborów miało ludność polską). Zachodnią część powiatu zamieszkiwali Niemcy, południową zaś – Niemcy i Czesi”<sup>41</sup>.

Trzeba również dodać, że w strefie języka polskiego znalazły się także „wysepki niemieckie”, jak Gościęcín, niektóre kolonie fryderycjańskie<sup>42</sup>, nowe osiedla hut-

<sup>41</sup> Por. W. Dziewulski, *Dzieje ludności polskiej na Śląsku Opolskim od czasów najdawniejszych do Wiosny Ludów*, Opole 1972, s. 69.

<sup>42</sup> Chodzi o miejscowości powstałe w ramach kolonizacji fryderycjańskiej zainicjowanej na Śląsku, po zajęciu go w 1742 r. przez króla Prus Fryderyka II. Kolonii fryderycjańskie powstało wówczas na Górnym Śląsku ponad 200, a najliczniej w latach 1770–1786, przy czym kolonii, w których osiedlano samych tylko przybyszów z głębi Niemiec, nie było zbyt wiele. W większości bowiem byli to polskojęzyczni Ślązacy – mieszkańcy najbliższej okolicy, których osiedlano zwłaszcza w osadach zakładanych przez okolicznych właścicieli ziemskich. Stąd tyle rodzimych nazw – najczęściej dawnych nazw terenowych (np. *Grabczok*) i relacyjnych, typu *Neu Gatsch/Nowa Gać*, *Nowa Hadra*, *Nowe Budkowie*. Do osad fryderycjańskich, wśród których było także sporo osad zamieszkałych przez kolonistów niemieckich, w samym tylko ówczesnym dekanacie opolskim należały: Antoniów (Antonia), gm. Ozimek, założony w 1780 r.; Dębiniec (Dumbinietz), gm. Murów, 1770–1780; Czerwona (Marienau), 1811; Kały (Podewils), gm. Murów, 1773; Kielbasin (Neu-Kielbaschin), 1770–1780; Lasy

nicze, dwory szlacheckie, garnizony wojskowe i dzielnice w miastach, zamieszkałe przez grupy mieszczan oraz urzędników.

Jedną z nowszych prac o języku używanym na Śląsku Opolskim, opublikowana w Niemczech, w całej pełni to potwierdza. Niemiecki historyk pisze wprost, że: „[...] u schyłku XVIII wieku, a więc po przyłączeniu Śląska do Prus, język niemiecki spotyka się jedynie tam, gdzie mieszkańcy wchodzili w kontakt z władzą państwową lub w miejscach handlu w regionach języka niemieckiego, a więc w miastach. Natomiast po wioskach polski język był językiem wyłącznym”<sup>43</sup>.

Tak było np. w Prószkowie k. Opola (w czasach niemieckich Prószków nie był miastem, lecz miasteczkiem (określano go jako Marktflecken – osada targowa lub miasteczko), w którym rozwój manufaktury fajansu (1764–1853) spowodował głębokie zmiany ludnościowe. Osiedliło się w nim wówczas wielu ewangelickich kolonistów z krajów niemieckich, którzy zmienili oblicze Prószkowa, zamieszkałego dotąd w większości przez polskojęzycznych katolickich Ślązaków. Powstały nowe osiedla Neu-Stadt (Nowe Miasto) i Neu-Welt (Nowy Świat) oraz gmina ewangelic-

---

(Hüttendorf) – obecnie ul. Wyzwolenia w Ozimku, dawna kolonia k. Ozimka, 1762 (uwidoczniona w „Handbuch des Bistums Breslau” z 1912, s. 195); Lędziny (Lendzin); Miedziana (Kupferberg), gm. Tarnów Opolski, 1770–1773; Młodnik (Süssenrode), gm. Murów, 1770–1783; Mnichów (Mnichus), gm. Ozimek, 1770–1773; Niwki (Tempelhof), gm. Chrzastowice, 1770–1780; Murów (Murow, tu w 1755 r. założono hutę szkła); Okoły (Tautenzien), gm. Murów, 1770–1780; Oś (Marienfeld), gm. Lasowice Wielkie, 1774; Ozimek (Malapane tu w 1754 r. założono hutę); Suchy Bór (Derschau), gm. Chrzastowice, 1770–1773; Świerkle (Hirst), gm. Dobrzeń Wielki, 1770–1773; Święciny (Neuwedel), gm. Murów, 1770–1773; Walidrogi (Schulenburg), gm. Tarnów Opolski, 1770–1773; Zagwizdzie (Friedrichsthal), gm. Murów, 1754 (wraz z hutą kluczborską) i in.

<sup>43</sup> M. Kneip, *Die deutsche Sprache in Oberschlesien. Untersuchungen zur politischen Rolle der deutschen Sprache als Minderheitssprache in den Jahren 1921–1998*, Dortmund 1999. Autor pisze tu: „Im späten 18. Jahrhundert, also bereits nach dem Anschluss Oberschlesiens an Preussen im Jahre 1742, war die deutsche Sprache in Oberschlesien lediglich dort zu finden, wo die Bewohner im Kontakt mit staatlichen Stellen standen oder Handelsbeziehungen mit deutschsprachigen Regionen unterhielten, also in den Städten. Auf dem Land hingegen war die polnische Mundart die ausschliessliche Umgangssprache” (s. 23). Niemiecki pastor Johann Friedrich Zöllner (1753–1804), proboszcz kościoła ewangelickiego pw. św. Mikołaja w Berlinie i członek Akademii Nauk, odbywając w 1791 r. podróż po Śląsku i odwiedzając Prószków k. Opola, bardzo negatywnie oceniał w nim polskojęzycznych Ślązaków: „Im człowiek prostszy, tym bardziej sroży się na każdą zmianę, gdyż to co zna, może być i najbardziej obmierźłe, ale przynajmniej oszczędza mu tego co najgorsze, tj. łamanie sobie głowy. Tak jest po dwakroć u polskiego Ślązaka, który jest tak zabobny, jak go wcześniej namalowałem, a tę niewielką resztkę rozsądku, którą przesady mu jeszcze zostawiają, topi w gorzałce. Jeśli go jednak bieda przycisnie, to pracuje pilnie. [...] Od Prószkowa przez dwie mile ciągnie się przez las prosta aleja do Chrzelic – ekonomii należącej do Prószkowa. [...] Półtora mili na zachód od Chrzelic, w Korfantowie, znowu usłyszeliśmy, ku naszej największej radości, chłopów mówiących po niemiecku”. Por. J.F. Zöllner, *Briefe über Schlesien, Krakau, Wieliczka und die Grafschaft Glatz auf einer Reise im Jahr 1791/Listy o Śląsku, Krakowie, Wielicze i Hrabstwie Kłodzkim z podróży w roku 1791*, w: *Źródła do dziejów Prószkowa/Quellen zur Geschichte von Proskau*, red. nauk./Hrsg A. Hanich, współprac./Mitw., H. Dobranowski, Opole 2012, s. 180–183, 458–461.

ka w 1793 r.<sup>44</sup>. Natomiast do 1783 r. w Prószkowie i okolicy mieszkali tylko nieliczni ewangelicy. Dopiero gdy we wspomnianym roku 1783 państwo pruskie odkupiło od hrabiów Dietrichsteinów-Proskau dwa odziedziczone po rodzie Prószkowskich dominia (inaczej: domeny, tzn. wielkoobszarowe gospodarstwa rolne): Prószków i Chrzelice<sup>45</sup>, liczba ewangelików w miasteczku uległa zwiększeniu w wyniku napływu „obcych” (tak określa ich źródło niemieckie), czyli imigrantów z krajów niemieckich<sup>46</sup>.

Potwierdza to zresztą urzędnik króla Prus Fryderyka II, rachmistrz kamery wrocławskiej, Friedrich Albert Zimmermann<sup>47</sup>, podróżujący po Śląsku pod koniec XVIII w., który mieszkańców Górnego Śląska – mając żywo w pamięci wrażenia z odwiedzin miasteczka Prószków i jego okolicy – charakteryzował następująco (w 1784 r.): „Mieszkańcy w większości przynależą do wiary katolickiej i polskiej mowy; natomiast większość kolonii<sup>48</sup> zamieszkują niemieccy obcokrajowcy, z których wielu jest ewangelikami i reformowanymi [podkr. – A.H.]. Wśród polskich mieszkańców Śląska jest dużo osób, które z ogromnym trudem rozumieją niemiecki, ale tym językiem nie mówią. Jednakże można znaleźć pojedyncze rodziny, które są bardziej przywiązane do niemieckiej mowy i pozwalają swoim dzieciom uczyć się w niemieckich szkołach”<sup>49</sup>.

Pod koniec XIX w. (tj. w 1879 r.) w opisie – pochodzącego z Obrowca k. Krapkowic – śląskiego proboszcza ks. Adolfa Hytrka (1853–1899) sytuacja pod względem języka używanego przez śląską ludność rodzimą przedstawiała się następująco: „[...] z całego niegdyś polskiego Szlązka, pozostającego dziś pod panowaniem pruskim, tylko jedna część została dotąd polską krainą, mianowicie Górny Szlązk. Rozciąga się on po obu stronach Odry, wzdłuż od podnóża gór karpackich po miasto Brzeg nad Odrą, wszerek od granicy Królestwa Polskiego pod góry Sudety.

<sup>44</sup> S. Siess-Krzyszowski, *Manufaktura fajansów w Prószkowie 1764–1853, w: Fajanse prószkowskie. Kolekcja ze zbiorów Muzeum w Gliwicach*, red. A. Kwiecień, S. Siess-Krzyszowski, Gliwice 2005, s. 9.

<sup>45</sup> Niem. Schelitz.

<sup>46</sup> *Proskau in den Jahren 1644–1823 im Lichte der im Proskauer Schloss vorgefundenen Urkunden/Prószków w latach 1644–1823 w świetle dokumentów znalezionych w prószkowskim zamku*, w: *Źródła do dziejów Prószkowa/Quellen zur Geschichte von Proskau*, red. nauk./Hrsg. A. Hanich, współprac./Mitw. H. Dobranowski, Opole 2012, s. 68, 356.

<sup>47</sup> Friedrich Albert Zimmermann (1745–1815), urzędnik, statystyk i historyk. Od 1774 r. urzędnik w Kamerze Wojny i Dóbr Królewskich we Wrocławiu, od 1793 r. organizował administrację pruską, w 1804 r. został tajnym sekretarzem ministra Karla Geорга Heinricha von Hoyma. Autor *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien* (Bd. 1–13, 1783–1796). Założył i od 1785 r. współredagował z K.K. Streitem „Schlesische Provinzial Blätter” oraz z S.G. Bürdem „Schlesische Volkszeitung”. Por. *Encyklopedia Wrocławia*, [red. J. Harasimowicz], Wrocław 2001, s. 955.

<sup>48</sup> Chodzi o miejscowości niemieckie powstałe w ramach kolonizacji fryderycjańskiej zainicjowanej na Śląsku, po zajęciu Śląska w 1742 r. przez króla Prus Fryderyka II.

<sup>49</sup> F.A. Zimmermann, *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 3, Brieg 1784, s. 28–29.

Na tym obszarze, obejmującym 224 mil kwadratowych [chodzi tu o cały historyczny Górny Śląsk, łącznie Śląsk Opolski z obecnym Śląskiem katowickim – przyp. A.H.], mieszka według statystyki urzędowej blisko milion, bo 952 000 Polaków. Zauważyć należy, że do Polaków zaliczani są tylko ci, którzy wcale języka niemieckiego nie znają, i że przeciwnie, każdy, umiejący choćby najmniej po niemiecku, zapisywany jest do ludności niemieckiej. Jest więc bardzo trudno podać prawdziwą cyfrę ludności polskiej.

Oprócz małej liczby polskich protestantów pod Olesznem, cała ludność należy do wyznania rzymsko-katolickiego, a oprócz kąta południowo-zachodniego pod Głupczycami (obecnie: Głubczycami) przydzielonego do dyecezyi Ołomunieckiej, cała reszta należy do dyecezyi wrocławskiej.

Stołecznym miastem Górnego Szlązka jest Opole, położone po prawym brzegu Odry, a liczące 15 000 mieszkańców [...].

Pod panowaniem austriackim rozszerzyła się niemiecczyzna po Brzeg, Niemodlin, Białą i Prudnik. Tu jednak, jakby na nieprzewyżnione trafiwszy przeszkody, zatrzymała się i już od dawna krokiem naprzód posunąć się nie zdołała. Tutaj graniczy niemiecczyzna bezpośrednio i ostro z polskim żywiołem; w jednej wiosce czysta polszczyzna, zaraz potem w sąsiedniej «kuta» niemiecczyzna. Nie ma żadnego między obu żywiołami zbliżenia, żadnego wzajemnego na siebie oddziaływania. Sprawia to wrażenie dwóch wrogich i nieprzejednanych obozów. Okolice niemieckie nazywają Polacy: «na Niemcach» – a Niemcy natomiast polską stronę: «Polen».

Na wschodzie ma polszczyzna bezpośrednią łączność z wielkim księstwem Poznańskim, bo miasta Wołczyn, Namysłów i Syców leżą już w Szlązku średnim, w czysto polskich okolicach, gdzie wpływ germanizacji [chodzi o zastąpienie dotychczasowej kultury polskiej kulturą niemiecką – przyp. A.H.] dotąd jeszcze pozostał bezskuteczny.

Oprócz powiatów wyżej wymienionych i kilku parafij pod Baborowem i Głupczycami, w których kilkanaście tysięcy Morawian mieszka, Górny Szląsk można istotnie nazwać ziemią polską [...].

Język Górnoszlązaków, mimo przeciwnych pozorów, jest czysto polskim. Mnóstwo wyrażeń, zwrotów, formy gramatyczne i składnia dowodzą, że to ten sam język, którego używano przed wiekami, w czasach oderwania Szlązka od Polski. Późniejszy rozwój języka polskiego, zwłaszcza z najnowszych czasów wcale prawie do Szlązka nie dochodził, na miejscowy język nie wpływał; obce języki, to jest czeski i niemiecki większe nawet od polskiego ślady wpływu swego zostawiły, chociaż przyznać trzeba, że ten wpływ obcy nie naruszył istotnego charakteru języka krajowego [...]. A poznawszy ten język ludowy codziennego użytku, przekonujemy się z radością, że to ten sam język, którym przemawiają najpiękniejsze zabytki złotej epoki naszej literatury, język Kochanowskiego, ks. Wujka i ks. Skargi. I nie trzeba dziwić się temu, bo Psałterz Dawidowy Kochanowskiego doskonale jest tu znany, Żywoty Świętych ks. Skargi niemal w każdej znajdują się chacie [...].

Szczególniejszem jest jednak to, że wszystkich narzeczy używa lud jedynie w rozmowie między sobą, że w pisaniu, jako też w stosunkach z ludźmi więcej wykształconymi, unika ile możności prowincjonalizmów, stara się zbliżyć do «wysokiego języka», jak nazywa język książkowy. Dla osób zajmujących wyższe między ludem stanowisko, jest rzeczą niezbędną wyrażać się poprawnie i czysto, inaczej ucierpiałaby na tem ich powaga: pisma publiczne, książki, zwłaszcza do modlitwy, jeżeli nie są w poprawnym języku pisane, nie obudzą ciekawości i zamięłowania. Przede wszystkim zaś w kościele, od ołtarza i z kazalnicy, z ust kapłana zawsze, nawet poza kościołem, wychodzić musi mowa czysta i poprawna. Bo ten język «wysoki», w którym przywykł czytać słowo Boże, uważa lud za «język święty», a skażenie go pospolitością codziennego narzecza, za profanację. Taka w sercu tego ludu zachowała się głęboka cześć i miłość dla tej jedynej najdroższej spuścizny przeszłości, którą na Szlązku on jeden umiał zachować i umiłowac<sup>50</sup>.

W wieku XIX, w związku z postępującymi procesami industrializacji i urbanizacji, w dużym stopniu zostały zgermanizowane miasta przemysłowe rejencji opolskiej, jak Gliwice, Bytom i Zabrze. Znaczny ubytek języka polskiego odnotował także powiat kluczborski na przełomie XIX i XX w. I tak w ciągu niespełna 20 lat spadła tu liczba mówiących po polsku z 60,6 do 47,2%. Pogłębił te procesy jeszcze bardziej okres nazizmu.

## 2.1. Powiaty Śląska Opolskiego pod względem wyznania religijnego i języka mieszkańców – według danych niekościelnych z 1867 r.

Utworzona w 1816 r. na Górnym Śląsku rejencja opolska dzieliła się w połowie XIX w. na 16 powiatów: 3 powiaty nadodrzańskie – Racibórz, Koźle i Opole; 8 powiatów na prawym brzegu Odry – Rybnik, Bytom, Toszek–Gliwice, Lubliniec, Strzelce Wielkie (Opolskie), Olesno, Kluczbork, Pszczyna oraz 5 powiatów na lewym brzegu Odry – Głubczyce, Prudnik, Nysa, Niemodlin i Grodków.

Pod względem wyznania i języka mieszkańców 13 powiatów górnośląskich tworzących omawiany obszar Śląska Opolskiego (nie wchodziły tu 3 powiaty z wyżej wymienionych: Rybnik, Lubliniec i Pszczyna) według H. Adamy<sup>51</sup> przedstawiał się w 1867 r. następująco:

– **powiat Racibórz**, liczący ogółem 106 613 mieszkańców, był pod względem konfesyjnym w 9/10 katolicki i w 1/10 ewangelicki oraz miał sporo ludności żydowskiej. Pod względem języka mieszkańców był w 5/10 polski – po prawej stro-

<sup>50</sup> A. Hytrek, *Górny Szlązk pod względem obyczajów, języka i usposobienia ludności*, Kraków 1879, reprint: Opole 1996, s. 16, 19–21, 24.

<sup>51</sup> H. Adamy, *Schlesien dargestellt nach seinen physischen und statistischen Verhältnissen*, Breslau 1867, s. 105–115.

nie Odry, w 2/10 niemiecki i w 3/10 morawski – w okolicy Hulczyna (rejon ten obecnie jest w granicach Republiki Czeskiej);

– **powiat Koźle**, liczący 62 466 mieszkańców, był pod względem konfesyjnym zdecydowanie katolicki, a pod względem językowym w 8/10 polski i w 2/10 niemiecki;

– **powiat Opole**, liczący 99 444 mieszkańców, był w 8/10 katolicki, a w 2/10 ewangelicki, posiadał też sporo ludności żydowskiej, zaś pod względem języka mieszkańców był w 7/10 polski, a w 3/10 niemiecki i w małej części – czeski (były to fryderycjańskie kolonie husyckie);

– **powiat Bytom**, liczący 168 488 mieszkańców, pod względem religijnym był przeważnie katolicki, jakkolwiek mieszkało w nim ok. 10 000 ewangelików i 6000 Żydów. Pod względem języka mieszkańców powiat ten był w 8/10 polski, a w 2/10 niemiecki;

– **powiat Toszek-Gliwice**, liczący 79 194 mieszkańców, był zdecydowanie katolicki, jakkolwiek było w nim sporo Żydów. Pod względem języka mieszkańców powiat ten był w 8/10 polski, a w 2/10 niemiecki;

– **powiat Strzelce Wielkie** (obecnie **Strzelce Opolskie**), liczący 58 220 mieszkańców, był pod względem konfesyjnym zdecydowanie katolicki, zaś pod względem języka mieszkańców w 9/10 polski, a w 1/10 niemiecki;

– **powiat Olesno**, liczący 45 855 mieszkańców, był pod względem konfesyjnym w 8/10 katolicki i w 2/10 ewangelicki, zaś pod względem języka mieszkańców był w 9/10 polski i w 1/10 niemiecki;

– **powiat Kluczbork**, liczący 40 107 mieszkańców, był pod względem konfesyjnym w 7/10 ewangelicki i w 3/10 katolicki, zaś pod względem języka mieszkańców w 7/10 polski i w 3/10 niemiecki;

– **powiat Głubczyce**, liczący 80 181 mieszkańców, był pod względem konfesyjnym w 9/10 katolicki, a w 1/10 ewangelicki, zaś pod względem języka mieszkańców powiat ten był w 8/10 niemiecki, a w 2/10 morawski;

– **powiat Prudnik**, liczący 83 432 mieszkańców, był pod względem konfesyjnym w 9/10 katolicki, a w 1/10 ewangelicki, zaś pod względem języka mieszkańców w 5/10 niemiecki i w 5/10 polski;

– **powiat Nysa**, liczący 91 219 mieszkańców, był pod względem konfesyjnym katolicki, a pod względem językowym był całkowicie niemiecki;

– **powiat Niemodlin**, liczący 40 345 mieszkańców, był pod względem konfesyjnym w 7/10 katolicki, a w 3/10 ewangelicki, zaś pod względem języka mieszkańców w 9/10 niemiecki, a w 1/10 polski;

– **powiat Grodków**, liczący 44 482 mieszkańców, był pod względem konfesyjnym katolicki, a pod względem języka mieszkańców całkowicie niemiecki<sup>52</sup>.

---

<sup>52</sup> Tamże.



## 2.2. Dekanaty i parafie na Śląsku Opolskim – według danych kościelnych z 1863 r.

Według „Schematismus des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr” 1863 Śląsk Opolski w połowie XIX w. dzielił się pod względem językowym zasadniczo na dwa obszary: polski i niemiecki, przy czym granica pomiędzy tymi obszarami językowymi zaczynała się na północy – na wschód od Namysłowa – i stąd biegła prostopadle w dół, na południe, przekraczając rzekę Odrę, w kierunku granicy czeskiej, którą napotykała na wschód od Prudnika<sup>53</sup>.

Obszar języka polskiego, czyli tereny, na których język ten (gwara śląska) w połowie XIX w. był w powszechnym użyciu (jakkolwiek w niewielkim procencie byli tu również wierni mówiący tylko po niemiecku, głównie osiedleni przybysze z głębi Niemiec), tworzyło 16 dekanatów: Biała (Prudnicka), Bogacica, Bytom, Gliwice, Gościęcin, Łany, Olesno, Opole, Prószków, Pyskowice, Racibórz, Siołkowice, Strzelce Opolskie, Strzeleczyki, Toszek i Ujazd (Śląski)<sup>54</sup>. Po I wojnie światowej właśnie ta strefa języka polskiego stała się obszarem plebiscytowym (w 1921 r.),

<sup>53</sup> Por. A. Hanich, *Język mieszkańców Śląska Opolskiego w połowie XIX w.*, „Kalendarz Opolski” 1997, s. 63–67.

<sup>54</sup> O powszechnym używaniu języka polskiego (gwary śląskiej) na Śląsku Opolskim w XIX w. świadczy m.in. fakt, że emigrujący za chlebem do Ameryki Północnej czy Południowej Ślązacy z okolic Strzelec Opolskich czy spod Opola posługiwali się wyłącznie językiem polskim, o czym mówią zachowane dotąd listy kierowane do rodzin pozostałych na Śląsku. Potwierdzeniem tego może być np.: *Korespondencja z Ameryki w prasie polskiej na Śląsku (1868–1900)*, wybór i oprac. D. Piątkowska, Wrocław 1980. Warto przytoczyć z tej publikacji choćby następujące słowa, napisane przez salezjanina, rodem z Bytomia-Miechowic, ks. Jana Sikorę: „Ja lubo w pisaniu polskim z powodu zmienionych szkół, zbyt biegły nie jestem, chcę jednak moim kochanym rodakom na Górnym Śląsku nieco napisać. Nie piszę dla ludzi uczonych [...] piszę dla kochanych czytelników „Katolika”, którzy większą częścią tak jak ja pod niską strzechą wieśniaczą się urodzili, lecz po chrześcijańsku, w wierności dla wiary św. i miłości dla mowy ojczystej się wychowali i skarbów tych pilnując, żyją” (s. 5). Śląski emigrant pochodzący z Naroka pisze z USA m.in.: „W naszych polskich, amerykańskich gazetach można często coś wyczytać o polskich okolicach, ale o Opolu to bardzo rzadko mamy jakieś nowiny. Stąd widać, że nasi przodkowie mało dbali o oświatę, zwłaszcza o utrzymanie jakiej polskiej gazety. Dlatego też łatwo było Bismarckowi polską mowę z niemiecką poplątać w tej okolicy, a przecież to okolica z dawien dawna przez lud polski zamieszkała, którego jest taka siła, że gdyby tylko trzymał się dzielnie w jedności, to żadna moc nie zdołałaby mu wydrzeć języka ojczystego” (korespondencja z 1891 r., tamże, s. 125). Autor wspomina również, że zachowanie języka polskiego na Śląsku Opolskim jest znaczną zasługą niewiast śląskich, bo „sam Bismarck powiedział, że gdyby nie te dzielne Polki, to by Polacy już dawno byli zmienieni” (s. 126). Śląscy emigranci zakładali w Ameryce osiedla o polskich nazwach, jak np. Panna Maria w Teksasie i zachowali język polski aż po dziś dzień. Od kilku lat potomkowie tej emigracji spod Strzelec Opolskich Płużnicy Wielkiej i pobliskich okolic przyjeżdżają w odwiedziny na Opolszczyznę, do kolebki swoich przodków. Zadziwia, jak dobrze zachowali oni aż do tej pory język swoich przodków – język polski w pięknej gwarze śląskiej (z oczywistymi naleciałościami z języka angielskiego). Zasadniczo nie znają języka niemieckiego i nie poczuwają się do narodowości niemieckiej, lecz polskiej, śląskiej. Pielęgnują też przekazane im w tradycji śląskie zwyczaje i obrzędy.

a po II wojnie jej mieszkańcy w większości pozostali na tych ziemiach. Dobrowolny exodus znacznej części tej śląskiej ludności rodzimej do Niemiec następował dopiero w latach późniejszych. Obecnie stanowią oni około jednej trzeciej liczby wszystkich mieszkańców Śląska Opolskiego.

Obszar języka niemieckiego, na których mieszkańcy posługiwali się wyłącznie tym językiem, tworzyło 7 dekanatów diecezji wrocławskiej: Głuchołazy, Grodków, Nysa, Otmuchów, Paczków, Prudnik i Skoroszyce i 3 dekanaty ołomunieckie w powiecie głubczyckim: Branice, Głubczyce i Kietrz. Zamieszkiwali je Niemcy nieznający języka polskiego. W roku 1945 i kilku następnych latach, w wyniku przegranej przez III Rzeszę wojny, na podstawie układów z Jałty i Poczdamu, zmuszeni byli oni ziemie te opuścić, a na ich miejscu osiedlili się przybyli tu Polacy, głównie tzw. repatrianci – wysiedleni z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej.

Strefę graniczną pomiędzy tymi obszarami językowymi stanowiły parafie, w których żyła obok siebie ludność polskojęzyczna i niemieckojęzyczna, jakkolwiek w latach międzywojennych znano tu najczęściej obydwaj języki. Strefę tę tworzyły 2 dekanaty: Głogówek<sup>55</sup> i Niemodlin<sup>56</sup>.

Zasygnalizowana tu wstępnie „geografia obszarów językowych” Śląska Opolskiego w połowie XIX w. przedstawiała się następująco na tle podziału wymienionych dekanatów na parafie.

### 2.2.1. Dekanaty i parafie na obszarze polskojęzycznym Śląska Opolskiego

Na obszarze polskojęzycznym Śląska Opolskiego odnotowano następujące dekanaty i parafie:

– **dekanat Biała [Prudnicka] (Zülz):** język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 24 764 (s. 141–142), z parafiami: Solec (Alt Zülz)<sup>57</sup>, Wierzch (Deutsch Müllmen), Ligota Bialska (Ellguth), Prężyna (Gross Pram-sen), Łącznik (Lonschnik/Wiesengrund)<sup>58</sup>, Śmicz (Schmitsch/Lösstal), Gostomia (Simsdorf), Ścinawa Mała (Steinau O.S.), Biała (Zülz);

<sup>55</sup> Według „Schematismus...” 1863, s. 97 – mówiono tu „vorherrschend polnisch”, tj. przeważnie po polsku.

<sup>56</sup> Tamże, s. 41 – „Sprache: deutsch u. polnisch”, tj. język niemiecki (w domyśle: w większym zakresie) i polski (w domyśle: w mniejszym zakresie, gdyż został tu wymieniony na drugim miejscu).

<sup>57</sup> W niniejszym opracowaniu niemieckie nazwy miejscowości w nawiasach przytoczono za „Schematismus...” 1863, o ile były w brzmieniu obowiązującym również na początku XX w. (wg spisu miejscowości z 1912 r.) oraz (po znaku łamania) w brzmieniu wprowadzonym w III Rzeszy Niemieckiej, w latach trzydziestych, jeśli takowej zmiany dokonano. Chodziło o ułatwienie dzisiejszemu czytelnikowi identyfikację tych miejscowości. Natomiast nazwy miejscowości w brzmieniu wcześniejszym (dziewiętnastowiecznym), wskazującym jeszcze wyraźniej na ich słowiański źródłosłów, które wymienia „Schematismus...” 1863, podajemy w przypisach.

<sup>58</sup> W „Schematismus...” 1863 występuje forma: Loncznik.

– **dekanat Bogacica (Bodland):** język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 15 347 (s. 29–30), z parafiami: Bogacica (Bodland), Wołczyn (Konstadt), Kluczbork (Kreuzburg), Lasowice Wielkie (Gross Lassowitz/Oberwalden), Kuniów (Kuhnau), Kujakowice (Kunzendorf), Łowkowice (Lowkowitz/Bienendorf), Ciecierzyn (Neudorf), Byczyna (Pitschen), Tuły (Thule)<sup>59</sup>;

– **dekanat Bytom (Beuthen):** język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 76 159 (s. 27–28), z parafiami: Bytom (Beuthen)<sup>60</sup>, Zabrze-Biskupice (Zabrze/Hindenburg-Biskupitz/Hindenburg-Nordost)<sup>61</sup>, Zabrze-Mikulczyce (Zabrze/Hindenburg-Mikulschütz/Hindenburg-Klausberg). Do tego dekanatu należały także parafie, które później, w wyniku I wojny światowej, dostały się Polsce i weszły w skład diecezji katowickiej (od 1925 r.). Były to parafie (poza Śląskiem Opolskim): Bielszowice, Boguszyce, Chorzów (dawniej Królewska Huta)<sup>62</sup>, Dzieńkowice, Katowice, Kochłowice, Michałkowice i Mysłowice;

– **dekanat Gliwice (Gleiwitz):** język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 44 015 (s. 47–49), z parafiami: Brzezinka (Brzezinka/Birkenau), Żernica (Deutsch Zernitz/Haselgrund), Gliwice (Gleiwitz), Rudy (Gross Rauden), Sośnicowice (Kieferstädtel), Łabędy (Laband), Ostropa (Ostroppa/Sroppendorf), Sobiszowice (Petersdorf), Rachowice (Rachowitz/Buchenlust), Bojków (Schönwald), Zabrze (Zabrze, później Hindenburg)<sup>63</sup>;

---

<sup>59</sup> Dekanat Bogacica obejmował także tereny z przewagą ludności protestanckiej, gdzie język niemiecki szybciej wypierał język polski. Tu raz jeszcze podkreślamy, że gdy mowa o powszechnym używaniu w dekanacie języka polskiego, mamy na uwadze jedynie katolików w poszczególnych parafiach.

<sup>60</sup> Z wyjątkiem miejscowości: Godula (Godullahütte) – obecnie cz. Rudy Śląskiej, Orzegów (Orzegow) – obecnie cz. Rudy Śląskiej, Dąbrowa (Dombrowa) – dziś cz. Katowic, Łagiewniki (Lagiewnik/Hohenlinde) – obecnie cz. Bytomia, Eintrachshütte, Friedenshütte. – „Schematismus...” 1863, s. 27.

<sup>61</sup> Z wyjątkiem Rudy Śląskiej. Parafia ta obejmowała m.in. Zabrze. – „Schematismus...” 1863, s. 27.

<sup>62</sup> W „Schematismus...” 1863 występuje forma: Chorzow. W języku niemieckim występuje później nazwa Königshütte.

<sup>63</sup> W 1907 r., wg „Handbuch...” 1907 (s. 71–75), sytuacja w dekanacie gliwickim pod względem językowym przedstawiała się następująco.: ogólnie w dekanacie: język niemiecki i polski („Spr. deutsch u. polnisch”). W poszczególnych parafiach: 1) Brzezinka (Brzezinka): język polski („Spr. polnisch”); 2–3) Gliwice (Gleiwitz; parafia Wszystkich Świętych i kuracja św. Piotra i Pawła): język niemiecki i polski („Spr. deutsch u. polnisch”); 4) Gliwice-Sobiszowice (Gleiwitz-Petersdorf): język niemiecki i polski („Spr. deutsch u. polnisch”); 5) Sośnicowice (Kieferstädtel): język polski i niemiecki (Spr. polnisch u. deutsch); 6) Łabędy (Laband): język polski („Spr. polnisch”); 7) Ostropa (Ostroppa): język polski; 8) Rachowice (Rachowitz): język polski; 9) Rudy (Rauden): przeważnie język polski („Spr. meist polnisch”); 10) Bojków (Schönwald): język niemiecki („Spr. deutsch”); 11 i 12) Zabrze (Zabrze, później: Hindenburg, stara parafia i św. Anny – Dorotheendorf): język polski i niemiecki („Spr. polnisch u. deutsch”); 13) Żernica (Deutsch-Zernitz): język polski.

– **dekanat Gościęcín (Kostenthal)**: język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 21 556 (s. 67–68), z parafiami: Ucieszków (Autischkau), Brożec (Broschütz/Schobersfelde), Dziećmarów (Dittmerau), Grudynia Wielka (Gross Grauden), Naczęsławice (Gross Nimsdorf), Gościęcín (Kostenthal), Łężce (Lenschütz), Mechnica (Mechnitz), Rzczyce (Rzetzitz/Riedgrund)<sup>64</sup>, Twardawa (Twardawa/Hartenau), Walce (Walzen);

– **dekanat Łany (Lohnau)**: język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 34 625 (s. 76–77), z parafiami: Koźle (Cosel), Gierałtowice (Gieraltowitz/Gerolsdorf), Grzędzin (Grzendzin/Grenzburg), Długomiłowice (Krzysznowitz<sup>65</sup>/Langlieben), Łany (Lohnau) Dziergowice (Dziergowitz/Oderwalde), Maciowakrze (Matzkirch), Polska Cerekiew (Polnisch Neukirch/Gross Neukirch), Ostroźnica (Ostrosnitz/Schneidenburg), Zakrzów (Sakrau/Rosengrund), Sławków (Sławikau/Bergkirch);

– **dekanat Olesno (Rosenberg)**: język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 31 380 (s. 119–120), z parafiami: Bodzanowice (Botzanowitz/Grunruh), Kościeliska (Kostellitz/Hedwigstein), Gorzów Śląski (Landsberg), Olesno (Rosenberg), Zdziechowice (Seichwitz/Richterstal), Sternalice (Sternalitz/Ammern), Wysoka (Wysoka/Lindenhöhe O.S.), Zębówice (Zembowitz/Föhrendorf);

– **dekanat Opole (Oppeln)**: język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 37 926 (s. 100–102), z parafiami: Groszowice (Groschowitz), Kotórz Wielki (Gross Kottorz/Gross Kochen)<sup>66</sup>, Ligota Turawska (Ellguth-Turawa), Opole (Oppeln), Raszowa (Raschau), Dębie (Dembio/Reichenwald), Szczędrzyk (Schedrzik/Hitlersee), Staniszcze Wielkie (Gross Stanisch/Gross Zeidel), Tarnów Opolski (Tarnau);

– **dekanat Prószków (Proskau)**: język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 15 079 (s. 113), z parafiami: Chróścina (Chroszczinna/Reisern)<sup>67</sup>, Chrzaszczyce (Chrzumczütz/Schönkirch), Komprachcice (Komprachtschütz/Gumpertsdorf)<sup>68</sup>, Prószków (Proskau), Zimnice Wielkie (Gross Schimnitz/Gross Schimmendorf), Żelazna (Zelazno/Eisenau)<sup>69</sup>;

– **dekanat Pyskowice (Peiskretscham)**: język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 19 844 (s. 106–107), z parafiami: Zbrosławice (Bro-

<sup>64</sup> Obecnie cz. wsi Pawłowiczki, w tejże parafii.

<sup>65</sup> Dawna pruska nazwa Długomiłowic: Krzanowitz, odnosi się do Krzanowic, obecnie części tej wsi.

<sup>66</sup> W „Schematismus...” 1863 występuje forma: Gross Chottorz.

<sup>67</sup> W tamże występuje forma: Chrościna.

<sup>68</sup> W tamże występuje forma: Komprachczütz.

<sup>69</sup> W tamże występuje forma: Zelasna.

ślawitz/Dramatal), Paczyna (Gross Patschin/Hartlingen), Kamieniec (Kaminietz/Dramastein), Kopienice (Koppinitz/Adelenhof)<sup>70</sup>, Pyskowice (Peiskretscham), Wieszowa (Wieschowa/Randsdorf), Ziemięcice (Ziemientzitz/Ackerfelde), Tworóg (Tworog/Horneck);

– **dekanat Racibórz (Ratibor)**: język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 33 476 (s. 114–115), z parafiami: Racibórz-Stara Wieś (Altendorf), Biętkowice (Benkowitz/Berendorf), Cyprzanów (Janowitz/Janken), Krzyżanowice (Kreuzenort)<sup>71</sup>, Łubowice (Lubowitz), Racibórz-Ostróg (Ostrog/Ratibor-Nord), Pawłów (Pawlau/Paulsgrund), Krowiarki (Polnisch Krawarn/Preussisch Krawarn), Racibórz (Ratibor), Rudnik (Rudnik/Herrenkirch), Tworaków (Tworkau/Tunskirch), Rudyszwałd (Ruderswald), Wojnowice (Woinowitz/Weihendorf);

– **dekanat Siołkowice (Schalkowitz/Schalkendorf)**: język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 28 259 (s. 122–123), z parafiami: Bierdzany (Bierdzan/Burkardsdorf), Brynica (Brinnitz/Brünne), Stare Budkowice (Alt Budkowitz/Alt Baudendorf), Czarnowąsy (Czarnowanż/Klosterbrück), Fałkowice (Falkowitz/Falkendorf), Dobrzeń Wielki (Gross Döbern/Döbern), Jełowa (Jellowa/Ilnau), Łubniany (Lugnian/Lugendorf), Siołkowice (Schalkowitz/Schalkendorf);

– **dekanat Strzelce Opolskie (Gross Strehlitz)**: język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 34 590 (s. 52–53), z parafiami: Dolna (Dollna/Niederkirch), Rozmierz (Rosmierz/Angerbach)<sup>72</sup>, Kamień Śląski (Gross Stein), Strzelce Opolskie (Gross Strehlitz), Jemielnica (Himmelwitz), Jasiona (Jeschona/Eschendorf), Otmęt (Ottmuth), Izbicko (Stubendorf), Wysoka (Wysoka/Hohenkirch);

– **dekanat Strzeleczy (Klein Strehlitz)**<sup>73</sup>: język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 17 251 (s. 63–64), z parafiami: Biedrzychowice (Friedersdorf), Strzeleczy (Klein Strehlitz), Kórnica (Körnitz), Komorniki (Komornik/Kammersfeld), Krapkowice (Krappitz), Kujawy (Kujau), Raclawiczki (Rasselwitz, też Polnisch Rasselwitz/Rosstal), Rozkochów (Rosnochau/Rosswiede);

– **dekanat Toszek (Tost)**: język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 18 484 (s. 132), z parafiami: Centawa (Centawa/Haldenau), Kotulin (Gross Kottulin/Rodenau), Płużnica Wielka (Gross Pluschnitz/Marklinden), Kielcza (Keltsch/Keilerswalde), Wielowieś (Langendorf), Sieroty (Schieroth/Schönrode), Toszek (Tost), Wiśnicze (Wischnitz/Kirschen);

<sup>70</sup> W tamże występuje forma: Kopienitz.

<sup>71</sup> W tamże występuje forma: Krzyżanowicz.

<sup>72</sup> W tamże występuje forma: Gross Rosmierz.

<sup>73</sup> Obecnie (również dalej dotyczy 2020 r.) jest to dekanat Krapkowice.

– **dekanat Ujazd (Ujest/Bischofstal):** język (Sprache): polski (polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 34 974 (s. 134–135), z parafiami: Stare Koźle (Alt Cosel), Chechło (Chechlau/Strahlheim), Rudno (Rudnau/Braunbach)<sup>74</sup>, Jaryszów (Jarischau), Klucz (Klutschau/Schlüsselgrund), Leśnica (Leschnitz/Bergstadt), Góra Świętej Anny (Sankt Annaberg/Annaberg O.S.), Poniszowice (Ponischowitz/Muldenau), Rokicie, też Rokicze (Rokitsch)<sup>75</sup>, Zalesie Śląskie (Salesche/Gross Walden), Sławięcice (Slawentzitz/Ehrenforst), Ujazd (Ujest/Bischofstal).

### 2.2.2. Dekanaty i parafie na obszarze niemieckojęzycznym Śląska Opolskiego

Na obszarze niemieckojęzycznym Śląska Opolskiego odnotowano następujące dekanaty i parafie:

– **dekanat Głuchołazy (Ziegenhals):** język (Sprache): niemiecki (deutsch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 21 310 (s. 139–140), z parafiami: Stary Las (Altewalde), Jarnołówce (Arnoldsdorf), Biskupów (Bischofswalde), Burgrabice (Borkendorf), Nowy Świątów (Deutsch Wette)<sup>76</sup>, Gierałcice (Giersdorf), Lipowa (Lindewiese), Nowy Las (Neuwalde), Świątów Polski (Polnisch Wette/Alt Wette)<sup>77</sup>, Głuchołazy (Ziegenhals);

– **dekanat Grodków (Grottkau):** język (Sprache): niemiecki (deutsch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 19 005 (s. 54–55), z parafiami: Stary Grodków (Alt Grottkau), Lipowa (Deutsch Leippe), Chróścina (Kroschen/Falkenau), Grodków (Grottkau), Wierzbnik (Herzogswalde), Gałążczyce (Giersdorf)<sup>78</sup>, Kopice (Kopitz/Schwarzengrund), Kolnica (Lichtenberg), Kobiela (Kühschmalz)<sup>79</sup>, Wojsław (Woisselsdorf), Lubcz (Leuppusch);

– **dekanat Nysa (Neisse):** język (Sprache): niemiecki (deutsch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 31 333 (s. 86–88), z parafiami: Biała Nyska (Bielau), Pakosławice (Bösdorf), Kępnica (Deutsch Kamitz/Hermannstein), Nysa (Neisse), Nysa-Górna Wieś (Neisse-Oberneuland), Nysa-Średnia Wieś (Neisse-Mittelneuland), Złotogłowice (Gross Neundorf), Niwnica (Neunz), Wierzbięcice (Oppersdorf)<sup>80</sup>, Reńska Wieś (Reinschdorf)<sup>81</sup>, Rusocin (Riemertsheide), Prusinowice (Waldorf);

<sup>74</sup> W „Schematismus...” 1863 występuje forma: Gross Rudno.

<sup>75</sup> Obecnie cz. wsi Raszowa, gm. Leśnica (Raschowa/Mittenbrück).

<sup>76</sup> W „Schematismus...” 1863 występuje forma: Deutschwette.

<sup>77</sup> W tamże występuje forma: Polnischwette.

<sup>78</sup> W tamże występuje forma: Hohen-Giersdorf.

<sup>79</sup> W tamże występuje forma: Ob. Kühschmalz.

<sup>80</sup> Po II wojnie światowej miejscowość początkowo zwano: Oporów.

<sup>81</sup> Po II wojnie światowej miejscowość początkowo zwano: Renoltowice.

– **dekanat Otmuchów (Ottmachau):** język (Sprache): niemiecki (deutsch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 26 385 (s. 102–103), z parafiami: Szklary (Gläserndorf), Karłowice Wielkie (Gross Carlowitz/Gross Karlshöh), Kałków (Kalkau), Kamiennik (Kamnig/Steinhaus), Koperniki (Köppernig), Nowaki (Nowag), Otmuchów (Ottmachau), Radzikowice (Stephansdorf), Ratnowice (Rathmannsdorf)<sup>82</sup>, Jasionica Górna (Ober Hermsdorf), Łąka (Wiesau);

– **dekanat Paczków (Patschkau):** język (Sprache): niemiecki (deutsch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 21 551 (s. 104–105), z parafiami: Gościce (Gostitz/Gostal), Dziewiętlice (Heinersdorf), Kamienica (Kamitz/Grenztal), Lasowice (Lasswitz/Höhendorf), Lubnów (Liebenau)<sup>83</sup>, Lipniki (Lindenau), Paczków (Patschkau), Wilamowa (Alt Wilmsdorf), Złoty Stok (Reichenstein)<sup>84</sup>, Trzeboszowice (Schwammelwitz);

– **dekanat Prudnik (Neustadt):** język (Sprache): niemiecki (deutsch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 19 998 (s. 91–92), z parafiami: Dytmarów (Dittersdorf), Trzebina (Kunzendorf/Wachtel-Kunzendorf), Moszczanka (Langenbrück), Lubrza (Leuber), Prudnik (Neustadt), Rudziczka (Riegersdorf), Szybowice (Schnel-lewalde);

– **dekanat Skoroszyce (Friedewalde):** język (Sprache): niemiecki (deutsch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 15 302 (s. 46–47), z parafiami: Bielice (Bielitz), Skoroszyce (Friedewalde), Grabin (Grüben), Sidzina (Hennersdorf), Jasionica Dolna (Nieder Hermsdorf), Łambinowice (Lamsdorf), Makowice (Mogwitz/Breitenfeld), Włodary (Volkmannsdorf), Węża (Prockendorf);

– **dekanaty Branice, Głubczyce i Kietrz,** w powiecie głubczyckim – należące do archidiecezji ołomunieckiej (zostaną one pod względem języka mieszkańców szczegółowo omówione w osobnym rozdziale niniejszego opracowania).

### 2.2.3. Dekanaty i parafie Śląska Opolskiego na pograniczu obszarów językowych – polskiego i niemieckiego

Na pograniczu obszarów językowych – polskiego i niemieckiego – Śląska Opolskiego odnotowano następujące dekanaty i parafie:

– **dekanat Głogówek (Oberglöggau):** język (Sprache): przeważnie polski (vorherrschend polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 19 576 (s. 97–98), z parafiami: Kazimierz (Kasimir), Nowy Browiniec (Deutsch Probnitz/Kranzdorf), Raclawice Śląskie (Deutsch Rasselwitz), Klisino (Gläsen), Kierpień (Kerpen), Głogówek

<sup>82</sup> Po II wojnie światowej miejscowość początkowo zwano: Radziszów.

<sup>83</sup> Parafia obecnie przynależy do archidiecezji wrocławskiej.

<sup>84</sup> Parafia obecnie przynależy do archidiecezji wrocławskiej.

(Oberglogau), Szonów (Schönau), Pisarzowice (Schreibersdorf), Mochów-Pauliny (Wiese Pauliner);

– **dekanat Niemodlin (Falkenberg):** język (Sprache): niemiecki i polski (deutsch und polnisch) – Seelenzahl (liczba wiernych): 23 748 (s. 41–42), z parafiami: Dąbrowa (Dambrau), Niemodlin (Falkenberg), Korfantów (Friedland O.S.)<sup>85</sup>, Przechód (Psychod/Waldfurt), Skorogoszcz (Schurgast), Tułowice (Tillowitz). Należała tu także parafia Lewin Brzeski (Löwen) – obecnie w archidiecezji wrocławskiej. Przez ten dekanat przechodziła strefa językowa polsko-niemiecka, dzieląca Śląsk Opolski na części: polsko- i niemieckojęzyczną<sup>86</sup>.

---

<sup>85</sup> W „Schematismus...” 1863 – w tym miejscu wzmianka: „Die Hälfte polnisch” (w połowie po polsku).

<sup>86</sup> Potwierdza te dane schematyzm na 1859 r. Wynika z niego, że język polski był powszechnie językiem wiernych w następujących dekanatach: Biała Prudnicka (Zülz, s. 140), Bogacica (Bodland – dziś dekanaty kluczborski i wołczyński, s. 29), Bytom (Beuthen, s. 27), Gliwice (s. 47), Gościęcín (Kostenthal, s. 67), Łany (Lohnau, s. 76), Olesno (Rosenberg, s. 117), Opole (Oppeln, s.100), Prószków (Proskau, s. 112), Pyskowice (Peiskretscham, s. 105), Racibórz (Ratibor, s. 113), Siołkowice (Schalkowitz, s. 121), Strzelce Opolskie (Groß Strehlitz, s. 52), Strzeleczy (dziś krapkowicki; Klein-Strehlitz, s. 63), Toszek (Tost, s. 130), Ujazd (Ujest, s. 133). Język niemiecki używany był powszechnie w następujących dekanatach: Głuchołazy (Ziegenhals, s. 138), Grodków (Grottkau, s. 54), Nysa (Neisse, s. 86), Otmuchów (Ottmachau, s. 102), Paczków (Patschkau, s. 103), Prudnik (Neustadt, s. 90), Skoroszyce (Friedewalde, s. 46). Obydwa języki: polski i niemiecki używane były w następujących dekanatach: Głogówek (Ober-Glogau; podano tu: „Sprache deutsch, zur Hälfte polnisch”, tj. język niemiecki, w połowie polski, s. 96), Niemodlin (Falkenberg; podano: „Sprache deutsch u. polnisch”, tj. język niemiecki i polski, s. 41).



### 3. Przebieg zmian dotyczących języka polskiego od połowy XIX do połowy XX wieku na polskojęzycznym obszarze Śląska Opolskiego, w granicach diecezji wrocławskiej, na przykładzie wybranych dekanatów

---

Rozpatrując stosunki językowe na obszarze polskojęzycznym Śląska Opolskiego do czasu plebiscytu (w 1921 r.) i podziału Górnego Śląska granicą polsko-niemiecką (1922 r.), można by je sprowadzić (w pewnym uogólnieniu) do formuły, że gwara śląska używana była głównie na wsi i w środowisku robotniczym zagłębia węglowo-przemysłowego, większe miasta były w przeważającej mierze niemieckojęzyczne, zaś miasta mniejsze na prowincji – niemiecko- i polskojęzyczne, przy czym używanie jednego bądź drugiego języka, z reguły, zależało od statusu społecznego mówiącego.

Potwierdza to w 1879 r. cytowany już ks. A. Hytrek: „[...] najczystsza polszczyzna zachowała się, oczywiście, po wsiach. Tam oprócz proboszcza, nauczyciela, pisarza gminnego i urzędników dworskich nikt języka niemieckiego nie zna, a rada gminna z sołtysem lub wójtem po większej części składa się z samych Polaków, którzy z urzędami i sądami za pomocą tłumaczy porozumiewać się muszą. Natomiast ekonomowie, leśnicy i inni urzędnicy dworscy muszą uczyć się języka polskiego, gdyż inaczej obowiązkom swoim podołać nie byliby w stanie. [...]

W miastach natomiast przedstawia się sprawa znacznie gorzej. Ogólnie mówi tam prawie dwie trzecie ludności językiem niemieckim. Jest to skutkiem napływu przemysłowców niemieckich, który tak silnie oddziaływa, że mieszczanie polscy dobrze język polski znający, przywykli uważać język niemiecki za wyższy, towarzyski, a polski za niższy, ludowy, i używają pierwszego między sobą w domu, a drugiego tylko w stosunkach z ludem. Tylko niżsi rzemieślnicy, robotnicy, ludność na przedmieściach wyłącznie polskiego używa języka.

Wynika stąd, oczywiście, że polszczyzna po miastach używana gorszą jest od wiejskiej, że im dalej od miasta, tem czystszy język, tem mniej obczyzny. To samo, co o bogatych mieszczanach, powiedzieć, niestety, trzeba także o duchowieństwie górnoszlązkim. Od młodości wychowując się w szkołach niemieckich, używa ono języka obcego nawet między sobą<sup>87</sup>.

Zniemczenie następowało naprzód w dziedzinie mentalności i związków z trwałymi warunkami bytowymi, do których należała państwowość pruska i ekonomika, ale także silnie promieniująca kultura i obyczaj niemiecki<sup>88</sup>. Procesy te pogłębiła, zwłaszcza w okresie międzywojennym, sytuacja polityczna, po pierwsze dlatego, że po plebiscycie nastąpiła znaczna liczbowo emigracja polskiej inteligencji ze Śląska Opolskiego na polski Górny Śląsk, a po drugie, że niemiecki, jako język administracyjny, siłą rzeczy musiał dominować, i w związku z tym pojawiła się kategoria dwujęzycznych, mówiących na co dzień po polsku, zaś w życiu publicznym po niemiecku.

Warto jednak przy tym zwrócić uwagę – jak stwierdza wybitny śląski językoznawca Reinhold Olesch – „[...] na wielowarstwowy i trudno przejrzysty stosunek między językiem a świadomością narodowościową na terenach językowo mieszanych. Postawienie mianowicie na równi obu pojęć powoduje wiele nieścisłości i nie w każdym przypadku jest do przyjęcia jako obowiązujące, bo właśnie na obszarach mieszanych mapy językowe nie są identyczne z mapami narodowościowymi. Na każdą osobę oddziałują tu w sposób zróżnicowany czynniki społeczne i rodzinne. Zewnętrzne oddziaływanie szkoły, wychowania również może wpłynąć na decyzję o przynależności narodowościowej, która na obszarach językowo mieszanych jest ostatecznie decyzją indywidualną, w której język, co prawda, jest czynnikiem istotnym, ale nie jedynym rozstrzygającym”<sup>89</sup>.

Choć posługiwanie się własnym językiem przez każdą z grup językowych na Śląsku Opolskim, a zwłaszcza przez śląską ludność rodzimą, mówiącą po polsku, bardzo długo i często pozbawione było ideologicznej wymowy narodowej, to już „[...] po kulturkampfie – co potwierdza śląski historyk Kazimierz Dola – sprawa języka polskiego czy niemieckiego na Śląsku przestawała być neutralna – nabie-

<sup>87</sup> A. Hytrek, *Górny Szląsk pod względem obyczajów...*, s. 19, 25.

<sup>88</sup> Smętnie oceniał to zjawisko, pisząc o okresie międzywojennym, Dariusz Matelski: „Asymilacji Polaków z Niemcami sprzyjał wyższy poziom cywilizacji społeczeństwa niemieckiego niż polskiego”, a „procesy asymilacyjne wśród Polaków w Niemczech, według ocen polskiej służby zagranicznej, były tym łatwiejsze, że społeczność polską cechował materializm postaw, celowo rozwijany i umacniany przez nacjonalistów niemieckich”. D. Matelski, *Polacy w Niemczech między wojnami (1919–1939)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2004, nr 2, s. 79.

<sup>89</sup> R. Olesch, *Język polski na Górnym Śląsku i jego stosunek do języka niemieckiego*, „Kalendarz Opolski” 1999, s. 100–101.

rała charakteru narodowościowego, a nawet politycznego. U wielu mówiących po polsku rodzi się polska świadomość narodowa. Ważnym momentem był tu plebiscyt, który zmusił do opowiedzenia się neutralnych za Polską lub Niemcami, co mogło mieć wpływ na późniejsze używanie języka. Nie ulega też wątpliwości, iż nastąpiło związanie języka polskiego, a po części i poczucia narodowego polskiego z katolickością. Sprzyjała temu sytuacja w państwie pruskim: katolicy mówiący śląskim dialektem odnajdywali w katolicyzmie swoją tożsamość, często nie było to związane z polską świadomością narodową, a raczej z opozycją społeczną wobec urzędnika, wobec kierownika w zakładzie pracy, więc wobec człowieka przybyłego z Prus najczęściej protestanckiego wyznania, katolików bowiem około 1900 roku było bardzo niewiele na kierowniczych stanowiskach, choć ludność całego Śląska w 59% była katolicka. Trwała świadomość jakiegoś naturalnego związku polskości z katolicyzmem<sup>90</sup>.

W tym też świetle dane o języku należy odczytywać z wymienionych wyżej kościelnych roczników wrocławskich. Jako pierwszy ogólną informację o języku powszechnie używanym w dekanatach (jako całości) podaje schematyzm z 1842 r. i tak pozostaje (z wyjątkami, gdy mamy do czynienia ze skróconymi rocznikami) aż do początków XX w. Podaje je jeszcze „Handbuch des Bistums Breslau...” 1912. Nie posiada tych danych już *Real-Handbuch* z 1929 r.

Bardziej szczegółowe dane – o języku używanym w poszczególnych parafiach – znajdują się w schematyzmach dopiero z drugiej połowy XIX w. aż do *Real-Handbuch des Bistums Breslau* z 1929 r. włącznie.

Niektóre schematyzmy, podając liczbę katolików w parafii, w jej ramach wymieniają także liczbę Niemców. Takie zapisy posiadają schematyzmy z lat: 1846, 1847 czy 1849, przy czym procentowo liczba Niemców w stosunku do reszty parafian nie jest duża. Informacje o Niemcach znikają już w schematyzmie z 1853 r. Łatwo więc domyśleć się, że przez Niemców rozumie się tutaj tych, którzy przybyli na te ziemie z Niemiec lub Czech i nie znali języka polskiego. Przy niektórych parafiach wyraźnie zaznaczono, iż chodzi tu o niemieckich urzędników: „Beamten”<sup>91</sup>.

W innych parafiach zaznaczono, że językiem powszechnie używanym na wioskach jest język polski, a w miastach – niemiecki bądź język niemiecki przeważa nad polskim<sup>92</sup>. Głównie do miast przybywali bowiem niemieccy urzędnicy, wojskowi, kupcy, rzemieślnicy czy właściciele hut, kopalń i fabryk. Bywa, że podaje się

<sup>90</sup> K. Dola, *Duszpasterstwo w (archi)diecezji wrocławskiej...*, s. 197.

<sup>91</sup> Por. parafię Staniszcze Wielkie, w: „Handbuch des Bistums Breslau für das Jahr” 1907, s. 174. Czytamy tam: „Spr. polnisch, die Beamten deutsch” (Język polski, urzędnicy – j. niemiecki).

<sup>92</sup> Np. parafia Opole, w schematyzmie z 1855, s. 93: „in der Stadt vorherrschend deutsch, auf dem Lande durchaus polnisch”.

informację o języku używanym w parafii włącznie z niekatolikami, tj. innowiercami, którzy posługiwali się językiem niemieckim<sup>93</sup>. Niemieckim językiem posługiwali się np. osadnicy z wielu tzw. kolonii fryderycjańskich, pracujący w hutach, fabrykach, przy wyrębie lasów itp. Skądinąd wiadomo, że król pruski Fryderyk II, po opanowaniu Śląska i wcieleniu go do Prus: „chętnie przyjmował imigrantów, którzy mieli karczować ogromne lasy i uprawiać nowo zdobytą ziemię”<sup>94</sup>. Ale nie tylko dlatego. Odgrywały tutaj rolę także względy czysto polityczne. Jednym z celów Fryderyka II była systematyczna germanizacja zdobytych ziem śląskich. Bez ogródek ujawnia to np. „Deklaracja królewska” z 1773 r., w której m.in. czytamy: „Chcemy przy tym szczególnie, aby w tych okolicach, gdzie po dziś panuje język polski, byli osiedlani tylko Niemcy, natomiast na ziemiach niemieckich mogą być osiedlani Polacy”<sup>95</sup>. Odbicie tego spotykamy także w schematyzmach, gdzie przy parafiach podawano język polski oraz niemiecki.

Po I wojnie światowej, plebiscycie górnośląskim (1921 r.) i powstaniach śląskich (1919–1921) w wyniku nacisków politycznych następuje wyraźna zmiana w podawaniu danych dotyczących języka. Chodziło bowiem o podkreślanie niemieckości tych ziem. Widoczne to jest już w *Real-Handbuch...* z 1929 r. Tam, gdzie dotąd zdecydowanie i wyłącznie odnotowywano język polski, teraz podaje się już język polski i niemiecki<sup>96</sup>, a nawet na pierwszym miejscu niemiecki<sup>97</sup>. Tylko jedna parafia w dekanacie opolskim – Tarnów Opolski, zachowuje jeszcze wyłącznie język polski<sup>98</sup>. Wkrótce, w czasach nazistowskich, kiedy już nie do pomyslenia było zamieszczanie informacji o języku polskim, w rocznikach diecezjalnych takich danych nie spotykamy<sup>99</sup>.

<sup>93</sup> Np. parafia Tarnów Opolski, w „Handbuch des Bistums Breslau ... für das Jahr” 1912, s. 197: „Spr. polnisch, in Schulenburg teilweise deutsch” (język polski, a w Walidrogach częściowo niemiecki). W tej wiosce osiedlili się w II połowie XVIII w. „bracia czescy”, którzy z biegiem czasu przeszli na protestantyzm. Podobnie było w innych miejscowościach, głównie w Grodźcu (Friedrichsgrätz). Dość długo zachowali oni czeski, skoro jeszcze w 1929 r. co trzecią niedzielę odprawiano tu protestanckie nabożeństwo w języku czeskim, potem niemieckim (Por. *Silesia Sacra. Historisch-statistisches Handbuch über das evangelische Schlesien, Görlitz* 1927, s. 601).

<sup>94</sup> Por. J. Śliziński, *Z działalności literackiej braci czeskich w Polsce (XVI–XVII w.)*, Wrocław 1959, s. 151; gm. Tarnów Opolski, 1770–1773; Zagwińdzie (Friedrichsthal), gm. Murów, 1754 (wraz z hutą kluczborską) i in.

<sup>95</sup> H. Borek, *Kolonizacja fryderycjańska na Górnym Śląsku w odbiciu nazewnictwa miejscowego*, „Studia Śląskie” 1989, t. 47, s. 21.

<sup>96</sup> Tak np. przy parafiach: Chrząstowice, Kotórz Wielki, Staniszcze Wielkie (wtedy już należące do dekanatu dobrodzieńskiego; *Real-Handbuch...* z 1929 r., s. 144), Ligota Turawska, Raszowa.

<sup>97</sup> Por. parafia Opole-Nowa Wieś Królewska.

<sup>98</sup> Por. *Real-Handbuch...* z 1929 r., s. 273. W roczniku z 1912 r. figuruje język polski i niemiecki, a w 1929 r. już tylko język polski. Zapewne nie uwzględniono teraz protestantów z Walidróg, którzy posługiwali się językiem niemieckim.

<sup>99</sup> Por. „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr” z 1938 i 1942 r. Zaznaczeni są tu jednak duchowni utrakwiści.

Z analizy wspomnianych schematyzmów diecezji wrocławskiej wynika, że w życiu kościelnym (tj. w duszpasterstwie) w zdecydowanej większości parafii na Górnym Śląsku oraz w życiu prywatnym ludności zachował się język polski. Charakterystyczne, że np. w schematyzmie z 1842 r. uwidocznił się język polski w kazaniach („Predigt polnisch”), natomiast w latach późniejszych, w 1863 czy 1895 r., nie mówi się już o języku kazań, lecz o języku, jakim posługuje się ludność danej parafii („Sprache”). W latach 1900, 1906 i 1914 schematyzmy nie ujawniają w ogóle języka kazań ani języka ludności, oznaczając jedynie nazwiska proboszczów władających i językiem polskim, i niemieckim, tzw. dwujęzycznych (utrakwiści)<sup>100</sup>.

Przegląd sytuacji pod względem języka mieszkańców w poszczególnych dekanatach na przestrzeni lat 1842–1929 bierze się z danych zaczerpniętych z kilkunastu wyżej wspomnianych schematyzmów. Każdorazowo podajemy rok schematyzmu, a obok zawartą w nim adnotację na temat języka – w nawiasach zaś wspomnianą adnotację podajemy w brzmieniu oryginalnym i odnośną stroną rocznika.

### 3.1. Język mieszkańców dekanatu opolskiego (Opole)<sup>101</sup>

Dekanat opolski, którego początki sięgają 1223 r., według *Schematismus der Statistik des Bistums Breslau* z 1842 r. (s. 117–120) obejmował w tymże roku następujące parafie: Bierdzany (Bierdzan), Chróścina (Chroschina), Chrząszczyce (Chrzumczütz), Groszowice (Groschowitz), Kotórz Wielki (Groß-Kottorsch), Opole (Opeln), Prószków (Proskau), Raszowa (Raschau), Szczedrzyk (Schedrzyk) i Tarnów Opolski (Tarnau) i liczył wtedy 39 278 katolików. W miarę wzrostu gęstości zaludnienia i ożywienia aktywności gospodarczej rozwijała się także sieć parafialna, np. rocznik z 1846 r. podaje nową parafię: Dębie, powstałą przez wyodrębnienie z macierzystej parafii Raszowa. W wyniku rozwoju sieci parafialnej powstają również nowe dekanaty. W rezultacie tego niektóre z wymienionych wyżej parafii dekanatu opolskiego w późniejszym czasie zmieniają przynależność dekanalną przez przejście do innych dekanatów, i tak np. Bierdzany – przeszły do dekanatu siolkowickiego, zaś Chróścina, Chrząszczyce i Prószków – do prószkowskiego.

#### – Język mieszkańców dekanatu opolskiego jako całości

1842 r. – wszędzie kazania polskie („überall poln. Predigt”, s. 117),

1846 r. – język polski („Polnische Sprache”, s. 75). W tym katalogu wyszczególniono w ramach liczby katolików osobno liczbę Niemców. Uwidocznieni oni

<sup>100</sup> Por. B. Reiner, *Zmiany organizacji administracji Kościoła katolickiego na Górnym Śląsku w XIX i XX w. (Z badań nad ustrojem wyznaniowym)*, „Studia Śląskie” 1971, t. 20, s. 391.

<sup>101</sup> Por. A. Hanich, *Język mieszkańców Opola i okolicy przed II wojną światową według źródeł kościelnych*, „Śląsk Opolski” 1998, nr 4, s. 16–19.

zostali w Kotorzu Wielkim (2719 katolików, w tym 120 Niemców, „120 Deutsche”, s. 76), w Opolu (11 794 katolików, w tym 1000 Niemców, s. 76), w Szczedrzyku (5694 katolików, w tym 300 Niemców, s. 76) i w Tarnowie Opolskim (1207 katolików, w tym 130 Niemców),

1847 r. – język polski (s. 75). Niemców wyszczególniono ponownie w Kotorzu Wielkim (wśród 2800 katolików – 120 Niemców, s. 75), w Opolu (wśród 12 009 katolików – 1000 Niemców, s. 75), w Szczedrzyku (wśród 5800 katolików – 300 Niemców, s. 76), w Tarnowie Opolskim (wśród 1245 katolików – 130 Niemców, s. 76),

1849 r. – język polski (s. 75). Dane dotyczące liczby Niemców wykazano: w Kotorzu Wielkim (2896 katolików, w tym 100 Niemców, s. 75), w Opolu (12 350 katolików, w tym 2500 Niemców, s. 75), w Szczedrzyku (6144 katolików, w tym 306 Niemców, s. 76), w Tarnowie Opolskim (1242 katolików, w tym 132 Niemców, s. 76),

1853 r. – język polski (s. 99), nie podaje się tu już liczby Niemców,

1855 r. – język polski (s. 93),

1857 r. – język polski (s. 111),

1859 r. – język polski (s. 100),

1863 r. – język polski (s. 100),

1887 r. – w mieście język niemiecki, a na wioskach – polski (s. 122). W tym roczniku podaje się już, jakim językiem posługiwano się także w poszczególnych parafiach,

1891 r. – w mieście język niemiecki, a na wioskach polski (s. 131),

1902 r. – język niemiecki i polski (s. 156),

1907 r. – język polski i niemiecki (s. 172),

1912 r. – język polski i niemiecki (s. 194),

1929 r. – nie informuje już ogólnie o języku używanym powszechnie w dekanacie opolskim jako całości. Rocznik ten podaje tę informację tylko przy poszczególnych parafiach.

### – Język mieszkańców w poszczególnych parafiach dekanatu opolskiego

**Opole (Oppeln)** – (od 1295 r.) **parafia Świętego Krzyża** (współcześnie – parafia katedralna)

W wieku XIX parafia Świętego Krzyża obejmowała: miasto Opole z czterema przedmieściami, a ponadto dziewięć wiosek na lewym (zachodnim) brzegu Odry: Bierkowice, Chmielowice, Dziekaństwo, Półwieś, Sławice, Szczepanowice, Winów, Wójtowa Wieś i Żerkowice oraz dziesięć wiosek leżących na prawym (wschod-

nim) brzegu Odry: Chrzastowice, Gosławice, Kępa, Łędziny, Luboszyce, Nowa Wieś Królewska, Suchy Bór, Zakrzów, Zawada i Zbicko. W drugiej połowie XIX i w pierwszej połowie XX w. w kilku spośród wspomnianych wsi wybudowano nowe kościoły i krótko potem utworzono przy nich samodzielne parafie. Były to: Chrzastowice (kościół wybudowano tu w latach 1896–1897, a parafię utworzono w 1920 r.), Nowa Wieś Królewska (kościół wzniesiono w latach 1902–1905, a parafia w 1901 r.), Luboszyce (kościół w latach 1918–1920, a parafia w 1922 r.), Szczepanowice (kościół w latach 1928–1929, zaś parafia w 1929 r.), Sławice (kościół w 1931 r., parafia w 1985 r.), Gosławice (kościół i parafia w 1933 r.) i Półwieś (kościół w latach 1936–1937, a parafia w 1937 r.).

Jak pisze w kronice parafii Matki Boskiej Bolesnej w Opolu „na Górcę” jej przedwojenny niemiecki proboszcz, ks. Anton Jendrzejczyk<sup>102</sup>: „[...] do czasu sekularyzacji opolskiej kolegiaty św. Krzyża i kościoła Dominikanów [chodzi o kościół „na Górcę” – przyp. A.H.] oraz kościoła Franciszkanów w Opolu niedzielne i świąteczne nabożeństwa odbywały się w tych trzech świątyniach. Po kasacie kolegiaty św. Krzyża i obu zakonów na podstawie edyktu sekularyzacyjnego z 30 października 1810 r. wierni musieli w wielkim ścisku i tłoku uczestniczyć w nabożeństwach w kościele św. Krzyża, gdyż klasztorny kościół Franciszkanów został oddany parafii ewangelickiej, a kościół Dominikanów – gimnazjum katolickiemu i odbywały się tam tylko nabożeństwa dla uczniów. Ponieważ władze świeckie zwlekały z przekazaniem drugiego kościoła na potrzeby licznej opolskiej parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża, ks. dziekan Paul, proboszcz teże parafii, skierował do władz pismo, w którym dowodził, że ograniczenie praktyk religijnych katolików tylko do kościoła św. Krzyża nie pozwala im w spokoju i skupieniu uczestniczyć w nabożeństwach, zaś msze szkolne w języku niemieckim nie przynoszą żadnego pożytku ludności polskiej. Dlatego też należałoby kościół poddominikański, który lud wiejski należący do parafii św. Krzyża darzy szczególnym umiłowaniem, przekazać tu-tejszej parafii jako kościół filialny. Rada Miejska zaproponowała 2 września 1811 r.

<sup>102</sup> Ks. Anton Jendrzejczyk, ur. 20.10.1899 r. w Koszęcinie, gimnazjum ukończył w Bytomiu. W 1917 r. został powołany do wojska i wysłany na front. Po zakończeniu wojny pracował jako górnik w Bytomiu. W 1920 r. rozpoczął studia teologiczne we Wrocławiu i tam też otrzymał święcenia kapłańskie 15.03.1925 r. Od 14.04.1925 r. działał w Opolu, początkowo jako wikary; założył tu i redagował niedzielny „Sonntagsblatt”. Od 3.10.1929 r. sprawował obowiązki najpierw kuratusa kościoła „na Górcę”, a po kanonicznym usamodzielnieniu tej kuracji 1.05.1934 r. – obowiązki pierwszego kuratusa tego kościoła, zaś po kanonicznym ustanowieniu tu parafii 1.01.1940 r. – obowiązki pierwszego proboszcza, tego kościoła, którego wnętrze gruntownie odrestaurował. Po wojnie, w październiku 1945 r., wyjechał do Niemiec. Pierwszy po wojnie polski proboszcz kościoła „na Górcę”, ks. E. Kobierzycki, w kronice parafialnej napisał o nim: „ks. Antoni Jendrzejczyk, choć o nazwisku polskim, czuł się jednak Niemcem i nie chciał pozostać w Polsce. Bał się również odpowiedzialności, gdyż jako młodzieniec służył w niemieckim Grenzschtzu i jako ochotnik walczył przeciwko powstańcom śląskim. Cichaczem więc, w porozumieniu z Rosjanami, 24.10.1945 r. wyjechał do Niemiec, zabierając ze sobą nie tylko cały swój własny majątek, ale również dużą część majątku kościoła”. Książd Antoni Jendrzejczyk zm. w Niemczech 29.06.1954 r.

władzom zwierzchnim we Wrocławiu – Departamentowi ds. Wyznań i Szkolnictwa – utworzenie w Opolu dwóch parafii – niemieckiej przy kościele św. Krzyża i polskiej skupionej wokół kościoła Najświętszej Maryi Panny [chodzi o kościół „na Górcie” – przyp. A.H.]. Propozycji tej zdecydowanie sprzeciwiły się władze kościelne. Na posiedzenie specjalnej komisji powołanej do regulacji spraw kościelnych, które odbyło się 26 lutego 1812 r., zaproszono także ks. dziekana Paula. Ten zaś powtórnie zażądał przekazania kościoła «na Górcie» parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża jako jej kościoła filialnego. Ponadto postulował przyjęcie do posługi duszpasterskiej w kościele św. Krzyża proboszcza i sześciu wikarych, którzy odprawialiby także nabożeństwa w kościele NMP «na Górcie» [chodziło o wyznaczenie im pensji z kasy miejskiej – przyp. A.H.]. Jednocześnie przedstawił dla obu świątyń porządek nabożeństw, uwzględniający religijne potrzeby parafian. Zgodnie z jego propozycją w kościele «Na Górcie» odprawiano by nabożeństwa tylko w niedziele i święta, chyba że zgodnie z powszechnym oczekiwaniem w kościele filialnym pozostawiono by cudowny obraz Matki Boskiej Piekarskiej [obecnie zwany obrazem Matki Boskiej Opolskiej, który znajdował się w kolegiacie, współcześnie Katedra Opolska pw. św. Krzyża – przyp. A.H.], szczególnie czczony przez wiernych. Wówczas w dni powszednie przy ołtarzu maryjnym odprawiano by dwie msze święte po polsku, jedną wcześniej rano dla polskich mieszkańców miasta, a drugą o godz. 9, gdy okoliczna ludność wiejska już dotrze do Opolu. Ostateczne uporządkowanie życia religijnego parafii opolskiej nastąpiło dopiero w 1818 r., gdy władze świeckie zezwoliły na sprawowanie funkcji duszpasterskich w parafii św. Krzyża czterem duchownym – proboszczowi i trzem wikarym. Liczba dotowanych etatów daleko odbiegała od tej, zaproponowanej przez ks. dziekana Paula. Nie zezwolono także na przekazanie parafii św. Krzyża kościoła Maryjnego, czyli świątyni «na Górcie». Następcą ks. proboszcza Paula, ks. Anton Seidel kontynuował starania swego poprzednika. Zakończyły się one sukcesem, gdyż w 1820 r. kościół «na Górcie» stał się kościołem filialnym katolickiej parafii św. Krzyża w Opolu z przeznaczeniem na poranne nabożeństwa w języku polskim<sup>103</sup>.

Emanuel Talar pisze, iż w „[...] roku powstania Prus przeciw Napoleonowi, w połowie marca 1813 r., utworzono obronę krajową (Landwehr). W jej powstanie w Opolu ks. Franz Paul, proboszcz parafii św. Krzyża w latach 1812–1818, wielce się zasłużył, zachęcając parafian do udziału w wojnie z Francuzami. Spośród 426 mieszkańców w wieku poborowym do jednostek obrony krajowej miano wyłosać 70 młodych mężczyzn, wówczas ks. Paul wygłosił płomienne patriotyczne przemówienie przed zgromadzonym tłumem, co spowodowało, że natychmiast wystąpiło 50 mężczyzn i zgłosiło się na ochotnika. Do wylosowania pozostało tylko 20 poborowych. Również ta dwudziestka, jak opisano w sprawozdaniu, zgłosiła się dobrowolnie, gdy ks. Paul powtórzył swą mowę po polsku. Ponieważ Polacy nie

<sup>103</sup> Kronika parafii „na Górcie” w Opolu, rękopis, Archiwum Parafii „na Górcie”.



rozumieli ani słowa po niemiecku, dlatego też pierwsza mowa nie wywarła na nich żadnego wrażenia”<sup>104</sup>.

1842 r. – wszędzie kazania niemieckie i polskie („wo immer deutsche u. poln. Pred.”, s. 118). Kościół kuracjalny<sup>105</sup> głównie dla nabożeństw polskiej gminy i dla gimnazjum („wo bes. für poln. Gemeinde der Gottesd. abgehalten...”, s. 118),

Ksiądz Hermann Gleich, proboszcz opolskiej parafii św. Krzyża w latach 1851–1862, „[...] swoją pracę duszpasterską w Opolu rozpoczął od wzmocnienia życia religijnego swej parafii poprzez przeprowadzenie wspaniałych misji, na które dobrze przygotował parafian. Misje odbyły się w Wielkim Poście i trwały 8 dni, od 27 marca 1852 r. Codziennie ojcowie jezuici wygłaszali 4 kazania po niemiecku w kościele parafialnym i 4 po polsku w kościele «na Górcze». Kazania misyjne dla niemieckojęzycznych parafian głosili bracia Klinkowström, zaś dla polskojęzycznych – ojciec Antoniewicz<sup>106</sup>, którego słowa porywały słuchaczy”<sup>107</sup>.

1855 r. – w mieście przeważnie język niemiecki, a po wioskach wyłącznie polski („in der Stadt vorherrschend deutsch, auf dem Lande durchaus polnisch”). Tu podano również, że w mieście jest 2000 protestantów i 500 Żydów (s. 93),

1887 r. – język niemiecki i polski – protestantów 3534, Żydów 795,

1891 r. – język niemiecki i polski (s. 132),

1902 r. – język niemiecki i polski (s. 158),

1907 r. – język niemiecki i polski (s. 173),

1912 r. – język niemiecki i polski (s. 196),

<sup>104</sup> Zob. E. Talar, *Proboszczowie Kolegiaty św. Krzyża w Opolu od kasaty kapituły kolegiackiej w 1810 roku*, Opole 2015, s. 11–12.

<sup>105</sup> Chodzi o kościół „na Górcze” – pw. MB Bolesnej i św. Wojciecha. Kuracja (*curatia*) to termin używany w archidiecezjach wrocławskiej i ołunieckiej na określenie wikariatu stałego. Por. S. Książek, *Granice i podział diecezji wrocławskiej...*, s. 143–144. O kuracjach i lokaliach wspomina też K. Dola, *Duszpasterstwo w (achi)diecezji wrocławskiej...*, s. 143–206.

<sup>106</sup> Ks. Karol Antoniewicz SJ – polski duchowny katolicki, jezuita, poeta. Ur. 6.11.1807 r. w Skwarzawie (na ziemi lwowskiej) w ormiańskiej rodzinie Józefa i Józefy z d. Nikorowicz. W 1827 r. ukończył studia prawnicze na uniwersytecie we Lwowie. Brał czynny udział w powstaniu listopadowym. W 1833 r. wstąpił w związek małżeński z Zofią Nikorowicz i miał z nią pięcioro dzieci. Po przedwczesnej śmierci wszystkich swoich dzieci opiekował się chorymi i opuszczonymi, zamieniając swój dwór w Skwarzawie na szkołę i szpital. Wraz z żoną podjął decyzję o rozstaniu, po czym wstąpił do zakonu jezuitów w Starej Wsi (małżonka wstąpiła do zakonu sióstr miłosierdzia i wkrótce potem zmarła). Zasłynął jako kaznodzieja i misjonarz, szczególnie podczas rozruchów chłopskich w 1846 r. zwalczał pijaństwo oraz inicjował akcje charytatywne. Po rozproszeniu jezuitów galicyjskich w 1848 r. głosił kazania w Krakowie, na Podkarpaciu i Górnym Śląsku, a w końcu w Poznańskim. Zorganizował w Obrze placówkę jezuicką, której był pierwszym przełożonym. Niosąc pomoc zarażonym na cholera, sam padł ofiarą epidemii. Zm. 14.11.1852 r. w Obrze.

<sup>107</sup> Zob. E. Talar, *Proboszczowie Kolegiaty św. Krzyża w Opolu...*, s. 27.

Emanuel Talar pisze, że „[...] wkrótce po śmierci ks. Abramskiego, proboszcza w Opolu w latach 1903–1917, coraz wyraźniej i donośniej żądano podzielenia tej rozległej parafii miejskiej. Dał temu wyraz ks. dziekan Wawrzek z Dębina (Dembio), który nad otwartą mogiłą ks. Abramskiego w 1917 r. powiedział: «Olbrzym z wyglądu i sił padł przytłoczony nadmiarem pracy w tej dużej i trudnej parafii w Opolu. Potrzeba budowy nowego kościoła w mieście jest wielka, gdyż polskojęzyczni parafianie nie mogą uczestniczyć w nabożeństwach w kościele parafialnym św. Krzyża z powodu braku miejsca. Proszę wszystkich, którym sprawa ta leży na sercu, by jak najszybciej można ją rozwiązać»»<sup>108</sup>.

1929 r. – język niemiecki i polski (s. 270),

**Opole – Nowa Wieś Królewska** (Königlich Neudorf, Bolko od 1930 r.)<sup>109</sup>

1907 r. – język polski i niemiecki (s. 173),

1912 r. – język polski i niemiecki (s. 95),

1929 r. – język niemiecki i polski (s. 270);

**Chrzastowice** (Chronstau, Kranst od 1936 r.)<sup>110</sup>

1912 r. – język polski (s. 194),

1929 r. – język polski i niemiecki (s. 268);

**Dębina** (Dembio, Reichenwald od 1936 r.)<sup>111</sup>

1887 r. – język polski (s. 122),

1891 r. – język polski (s. 131),

1902 r. – język polski (s. 156),

1907 r. – język polski (s. 172),

1912 r. – język polski (s. 194),

1929 r. – język polski i niemiecki (s. 268);

**Groszowice** (Groschowitz)<sup>112</sup>

1887 r. – język polski (s. 122),

1891 r. – język polski (s. 131),

1902 r. – język przeważnie polski (s. 157),

1907 r. – język przeważnie polski (s. 172),

1912 r. – język przeważnie polski (s. 194),

1929 r. – język polski i niemiecki (s. 269);

<sup>108</sup> Zob. E. Talar, *Proboszczowie Kolegiaty św. Krzyża w Opolu...*, s. 43–44.

<sup>109</sup> Parafia od 1901 r. wydzielona z parafii św. Krzyża w Opolu.

<sup>110</sup> Parafia od 1920 r. wydzielona z parafii św. Krzyża w Opolu.

<sup>111</sup> Parafia od 1867 r. wydzielona z parafii w Raszowej.

<sup>112</sup> Parafia sprzed 1400 r.

**Kotórz Wielki** (Gross Kottorz, Gross Kochen od 1936 r.)<sup>113</sup>

1887 r. – język polski (s. 122),  
 1891 r. – język polski (s. 131),  
 1902 r. – język polski (s. 157),  
 1907 r. – język polski (s. 173),  
 1912 r. – język polski (s. 195),  
 1929 r. – język polski i niemiecki (s. 270);

**Krasiejów** (Krascheow, Schönhorst od 1936 r.)<sup>114</sup>

1887 r. – język polski i niemiecki (s. 123). W parafii tej jest 492 protestantów i 1521 husytów (w Grodźcu i Chobiu, s. 123),  
 1891 r. – język polski i niemiecki (s. 132),  
 1902 r. – przeważnie język polski (s. 157),  
 1907 r. – język przeważnie polski (s. 173).

W roku 1908 „Gazeta Opolska” (nr 160) zamieściła na swoich łamach następującą notę, którą opatrzyła tytułem: *Wciskanie niemczyzny do kościoła: „Z parafii Krasiejów odebraliśmy, co następuje. Urząd Górniczy we Wrocławiu wysłał do kardynała Koppa*<sup>115</sup> list, w którym uskarża się na ks. proboszcza Senfta<sup>116</sup> z Krasiejowa za to, że niemieckie nabożeństwo urządza tylko trzy razy roku i to tylko w każde drugie święto: Wielkanocy, Zielonych Świątek i Bożego Narodzenia, zaś w pozostałym czasie – przez cały rok – tylko polskie. Skutkiem tego niemieccy urzędnicy i robotnicy fiskalnej huty w Ozimku nie mogą korzystać z nabożeństwa, ponieważ wielka ich część po polsku nie umie. Muszą chodzić do Szczedrzyka, gdzie, choć ludność jest prawie wyłącznie polska, to jednak w każdą pierwszą niedzielę miesiąca jest niemieckie kazanie. Prawie wszyscy katolicy hutnicy należą do parafii Krasiejów, a wszyscy robotnicy mówią po niemiecku, ponieważ w hucie tylko tacy robotnicy są zatrudnieni, którzy wprawdzie nie zawsze w piśmie, ale dokładnie w mowie językiem niemieckim władają. Najlepszym dowodem tego jest okoliczność, iż spomiędzy 450 robotników aż 163 trzyma niemiecki tygodnik, a 290 kupiło sobie kalendarz robotniczy. A przy tym często z jednej rodziny pracuje ojciec i synowie w hucie, którzy razem tylko jeden tygodnik trzymają. Dlatego robotników huty należy nazywać niemieckimi. Urząd Górniczy prosi kard. Koppa,

<sup>113</sup> Parafia sprzed 1447 r.

<sup>114</sup> Parafia od 1867 r.

<sup>115</sup> Kard. Georg Kopp (ur. 25.07.1837 w Duderstadt k. Getyngi, zm. 4.03.1914 r. w Opawie) – w latach 1881–1887 biskup Fuldy, a następnie w latach 1887–1914 książe-biskup wrocławski, kardynał. W trosce o integralność państwa niemieckiego hamował rozwój polskiego ruchu narodowego na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim.

<sup>116</sup> Ks. Maksymilian Senft (ur. 22.08.1864, zm. 19.04.1927 r.) – proboszcz w Krasiejowie od 1.12.1896 do 1925 r.

ażebym wymógł od ks. Senfta w Krasiejowie jedno niemieckie nabożeństwo w miesiącu. Oprócz trzech nabożeństw niemieckich w wielkie święta, jest ponadto kazanie niemieckie także w ostatni dzień starego roku i w odpust św. Małgorzaty. Nadto w pierwszą niedzielę postu bywa czytany list pasterski po niemiecku, a jeśli czas pozwala, bywa i egzorta. W każdą niedzielę i każde święto przez cały rok czyta się ewangelię po niemiecku. W wielkim poście po nieszpórach jest co niedzielę niemiecka Droga Krzyżowa. Tyle jest nabożeństw niemieckiego u nas. Dla gorliwego katolika-Niemca nie brak zatem sposobności wysłuchania słowa Bożego w niemieckim języku. Ale pytam, ilu urzędników z huty bierze udział, np. w Drodze Krzyżowej po niemiecku? Palców u jednej ręki byłoby za wiele. W Szczedrzyku nie ma w ogóle niemieckiej Drogi Krzyżowej. A dlaczego to owi urzędnicy z Ozimka nigdy nie przyjdą na niemieckie kazanie, lecz dopiero przychodzą po kazaniu? Ja, który to piszę, widzę ich dobrze, a to, co piszę, jest prawdą. A zatem z tych kazań niemieckich, które u nas mają, nie korzystają, ale chcą ich więcej! Dla kogo? Przecież nie dla siebie, bo nie przychodzą na nie! A nadto nie wiem, czy choć dwóch urzędników tam się znajdzie, którzy by polskiego języka nie rozumieli. Wszyscy robotnicy umieją po polsku, a bardzo wielu z nich nie potrafi zgoła nic po niemiecku. Urząd Górniczy zaś głosi coś wprost przeciwnego. Twierdzi także, że z 450 robotników prawie wszyscy należą do parafii Krasiejów. Tymczasem z pracujących w Ozimku – 69 robotników jest z Antoniowa, 50–60 z Fryderykowego ogrodu<sup>117</sup>, 40 z Niwek i Szczedrzyckich Pustków. Ci wszyscy nie należą do naszej parafii. Wreszcie Urząd Górniczy wskazuje na 163 egz. «Arbeiterfreunda»<sup>118</sup>, którego robotnicy niby trzymają. Huta darmo tę gazetkę rozdaje pomiędzy robotników, a nikt z nich jej nie trzyma. Rzeczywista prawda jest taka, że w całej naszej parafii jest tylko 10 Niemców, którzy polskiego języka nie rozumieją, a wszyscy inni to szczerzy lud polski. Z tej sprawy widzimy, jakimi sposobami niemczyzną do kościołów parafii polskich wciskać usiłują. Niech wszyscy katolicy polscy bacznie mają oko na to, co się wkoło nich dzieje i niech się bronią. Z tego przypadku też widać, jak niebezpiecznym stać się może odbieranie «Arbeiterfreunda» przez polskich robotników. Urząd Górniczy pisze, że ponieważ hutnicy w Ozimku tę gazetę biorą, przeto umieją po niemiecku, są zatem Niemcami i dlatego potrzeba dla nich kazań niemieckich. Robotnicy polscy nie powinni nawet za darmo brać «Arbeiterfreunda», bo teraz mają dowód, jaki bat sami na siebie przysposobić mogą<sup>119</sup>.

<sup>117</sup> Nieoficjalne, ówczesne potoczne (w gwarze śląskiej), określenie miejscowości Grodziec – dawniej kolonii fryderycjańskiej dla osadników husyckich z Czech – dawniejsze nazwy tej miejscowości to: pierwotnie nazwa czeska: Friedrichův Hradec lub Bedřichův Hradec 1752 r., z późniejszego czasu nazwa niemiecka: Fridrichgraetz, Friedrichsgrätz do 1945 r., a po 1945 r. nazwa polska: Grodziec.

<sup>118</sup> Tak w tekście. „Der Arbeiter-Freund” – tygodnik popularny dla górników i hutników wydawany w Niemczech od 1885 r.

<sup>119</sup> *Wciskanie niemczyzny do kościoła*, „Gazeta Opolska” 1908, nr 160.

Do sprawy tej „Gazeta Opolska” powróciła w numerze 203: „Dzisiaj w niedzielę (dnia 30 sierpnia 1908 r.) przeczytał nam nasz ks. prob. Senft z ambony rozporządzenie Jego Eminencji kard. Koppa, że w przyszłą niedzielę będzie najprzód kazanie polskie, potem nabożeństwo z błogosławieństwem i «Anioł Pański», a potem będzie kazanie niemieckie; i tak to będzie każdy raz w miesiącu kazanie niemieckie. Kto nie chce zostać na kazaniu niemieckim, temu wolno z kościoła wyjść po modlitwie «Anioł Pański». A kto zaś nie chce słyszeć kazania polskiego, ten dopiero może przyjść na nabożeństwo i na kazaniu niemieckim zostać, ale też zaraz ks. proboszcz dodał, aby nie pozostali w kościele tylko dwaj albo trzej. – Otóż to tu są skutki hakatystów<sup>120</sup> z ozimeckiej huty. Zbierali podpisy w hucie nie tylko od

---

<sup>120</sup> Hakata (właśc. Niemiecki Związek Marchii Wschodniej) – niemiecka nacjonalistyczna organizacja działająca w latach 1894–1934 na terenie ówczesnych wschodnich prowincji Niemiec. Organizacja powstała pod nazwą Związek Popierania Niemczyzny w Marchiach Wschodnich (Verein zur Förderung des Deutschtums in den Ostmarken) 3.11.1894 r. w Poznaniu, pod protektoratem byłego kanclerza Otto von Bismarcka. Od 1899 r. działała pod nazwą Niemiecki Związek Marchii Wschodniej (Deutscher Ostmarkenverein). Potoczna nazwa Hakata wzięła się od pierwszych liter nazwisk założycieli: finansisty Ferdynanda von Hansemanna (1861–1900) oraz ziemian Hermanna Kennemanna (1815–1910) i Henryka von Tiedemanna (1840–1922), w polskiej literaturze pisana jako Hakata. W 1896 r. Hakata przeniosła swą siedzibę do Berlina, co umożliwiło przekształcenie jej z organizacji prowincjonalnej działającej na wschodnich kresach państwa niemieckiego w ogólnopaństwową. Podstawowym, choć nieartykułowanym nigdy wprost, celem Hakaty była germanizacja ziem polskich w zaborze pruskim. Statut organizacji dla określenia tego celu używał eufemizmów w rodzaju: „umacnianie i zrzeszanie niemczyzny na kresach wschodnich zamieszkałych przez ludność polską, poprzez podniesienie i wzmacnianie niemieckiego poczucia narodowego”. W praktyce działalność Hakaty skupiała się na sześciu podstawowych zadaniach: likwidacji literatury i prasy polskiej; zachęcaniu Niemców do wykupywania nieruchomości i przedsiębiorstw od Polaków; sprowadzaniu do Wielkopolski Niemców do wszystkich dziedzin gospodarki, usług oraz wolnych zawodów; wzmacnianiu niemieckiej klasy średniej w miastach Wielkopolski; organizowaniu niemieckich patriotycznych zebrań i zgromadzeń, i wprowadzenie szkoły niemieckiej. Od końca XIX w. aż do upadku cesarstwa w 1918 r. Hakata stanowiła najbardziej wpływową organizację prowadzącą antypolską działalność. Skupiała w swych szeregach historyków, pisarzy, socjologów, publicystów i dziennikarzy, a prace wychodzące spod ich pióra w niemałym stopniu przyczyniały się do zaszczepienia szowinizmu w umysłach niemieckiego drobnomieszczaństwa. Przesłaniem ideowym Hakaty był slogan: „Stoicie naprzeciw najgroźniejszego, najbardziej fanatycznego wroga dla niemieckiej egzystencji, niemieckiego honoru oraz niemieckiej reputacji na całym świecie: wobec Polaków”. Organizacja uprawiała antypolską propagandę (czasopismo „Die Ostmark”), inicjowała i popierała zarządzenia antypolskie rządu pruskiego, współdziałała w polityce rugowania ludności polskiej z ziemi, zwalczała język polski w szkołach, w sądzie i urzędach. Domagała się np. likwidacji prasy polskiej lub obowiązkowego zamieszczania tłumaczeń zawartych tam artykułów na język niemiecki. W krótkim czasie udało jej się uzyskać pozycję ekspercką w sprawach wschodnich, przygotowywane przez nią serwisy informacyjne docierały do sporej części niemieckich gazet. Hakata stała się wpływowym, znajdującym żywy oddźwięk wśród niemieckich elit politycznym lobby, prowadzącym kampanie prasowe, organizującym masowe naciski na różne szczeble władzy, formułującym postulaty dotyczące kierunku prowadzonej wobec Polaków polityki i uchwalanych przeciw nim praw. Podczas I wojny światowej działalność organizacji zamarła. Po 1918 r. działała na terenie Republiki Weimarskiej, jej aktywność wprawdzie rzutowała na stosunki polsko-niemieckie,

ozimeckich robotników, ale i od innych. W Łazach (Lasach)<sup>121</sup> wszyscy robotnicy polscy ze strachu przed hakatystami podpisali, nawet niekatolicy zbierali podpisy. Tu się pokazały owoce ks. Kuliga<sup>122</sup> ze Szczedrzyka. Lud polski z parafii Krasiejów bardzo mu będzie «wdzięczny» za to. My parafianie jednak mamy nadzieję, że zgoda nie będzie zakłócona między nami a ks. proboszczem. – Hakatyści się bardzo omylili. Lud tutejszy polski wcale na tym nic nie ucierpi, ale niektórzy ospali Polacy dopiero ze snu się ocucą i będą wiedzieli, co to hakatyści we świecie dokazują<sup>123</sup>.

1912 r. – język polski, w Ozimku (Malapane) – niemiecki, a w Lasach (Hütten-dorf) – niemiecki i polski („Spr. polnisch, in Malapane deutsch, in Hüttendorf deutsch u. polnisch”, s. 195);

**Ligota Turawska** (Ellguth-Turawa)<sup>124</sup>

1902 r. – język polski (s. 156),

---

ale już nie w takim stopniu, jak za czasów cesarstwa. W tym okresie Hakata było czołowym rzecznikiem odbudowy granicy wschodniej Niemiec na linii z 1914 r. Po objęciu władzy w Niemczech przez NSDAP większość jej członków przeszła w 1933 r. do utworzonej przez NSDAP organizacji o podobnym profilu działalności – Bund Deutscher Osten (Związek Niemieckiego Wschodu). Hakata została formalnie rozwiązana przez władze III Rzeszy w 1934 r. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Hakata> (22.01.2020).

<sup>121</sup> Ozimek-Lasy, obecnie ul. Wyzwolenia w Ozimku.

<sup>122</sup> Pewne światło rzuca na to informacja zamieszczona w nr. 266 „Głosu Śląskiego” z 1907 r.: „Przed izbą karną w Opolu toczył się proces przeciw redaktorowi «Gazety Opolskiej», p. Janowi Hupie. Ks. prob. Kulig ze Szczedrzyka zaskarżył redaktora, że w artykule «Gazety» nazwano go «wilkiem» i zarzucono mu, że przez zaprowadzenie niemieckich kazań wypędza ludzi z kościoła. Redaktor bronił się sam. Wykazał, że wyrażenie «wilk» odnosiło się do germanizacji, a nie do ks. proboszcza. Dalej mówił: Dotąd zawsze w Szczedrzyku wygłaszano kazania po polsku; dopiero ks. Kulig zarządził zmianę na szkodę ludu polskiego. Ks. Kulig powinien się liczyć ze zwyczajem starym, nie wymagającym żadnej zmiany. Zaprowadzając kazania niemieckie postąpił sobie ks. Kulig bezprawnie. Prócz tego nie jest wcale taktycznie prawić kazania niemieckie ludowi na wskroś polskiemu. Że to jest naganne, o tym dowodzi np. zachowanie się pastorów protestanckich w powiatach namysłowskim, kluczborskim i na Mazurach (w Prusach Wschodnich), którzy do tamtejszych Polaków ewangelicznych po polsku przemawiają. Sąd uznał, że wyrażenie «wilk» nie odnosiło się do ks. proboszcza, a w drugich ustępach dopatrzył się obrazy i skazał redaktora na 50 marek kary. Prokurator żądał 100 marek”. Ciekawe, iż tenże, pochodzący z Siolkowic, ks. Józef Kulig (1874–1954) w okresie popowstaniowym, kiedy na Śląsku Opolskim szalał terror niemiecki, jako optujący w plebiscycie za przyłączeniem Górnego Śląska do odrodzonej Polski, musiał uciekać ze Szczedrzyka do wschodniej części Górnego Śląska (przydzielonej Polsce) i w 1922 r. objął tam jako proboszcz parafię św. Wawrzyńca w Boguszowicach, w dekanacie rybnickim. Rozpoczął wówczas starania o wybudowanie nowego murowanego kościoła. W czerwcu 1927 r. ordynariusz diecezji katowickiej bp A. Lisiecki mianował go proboszczem parafii św. Bartłomieja w Ruptawie. W październiku 1940 r. ks. Kulig przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Panewnikach k. Katowic. Zm. 13.11.1954 r. w Panewnikach i spoczął na parafialnym cmentarzu panewnickim w Ligocie (obecnie dzielnica Katowic). Por. [https://silesia.edu.pl/index.php?title=Kulig\\_J%C3%B3zef\\_II](https://silesia.edu.pl/index.php?title=Kulig_J%C3%B3zef_II) (24.01.2020).

<sup>123</sup> „Gazeta Opolska” 1908, nr 203.

<sup>124</sup> Parafia od 1878 r.

1907 r. – język polski (s. 172),  
 1912 r. – język polski (s. 194),  
 1929 r. – język polski i niemiecki (s. 269);

**Luboszyce** (Luboschütz, Liebtal O.S. od 1936 r.)<sup>125</sup>

1929 r. – język polski i niemiecki (s. 270);

**Osowiec-Węgry** (Königshuld O.S., Wengern od 1936 r.)<sup>126</sup>

1929 r. – język polski i niemiecki (s. 273);

**Raszowa** (Raschowa, Mittenbrück O.S. od 1934 r.)<sup>127</sup>

1887 r. – język polski (s. 124),  
 1891 r. – język polski (s. 133),  
 1902 r. – język polski (s. 158),  
 1907 r. – język polski (s. 174),  
 1912 r. – język polski (s. 196),  
 1929 r. – język polski i niemiecki (s. 272);

**Szczedrzyk** (Schedrzik, Hitlersee od 1934 r.)<sup>128</sup>

1887 r. – język polski (s. 124),  
 1891 r. – język polski (s. 133),  
 1902 r. – język polski (s. 159),  
 1907 r. – język polski (s. 175),  
 1912 r. – język polski i niemiecki (s. 197),  
 1929 r. – język polski i niemiecki (s. 273);

**Staniszcze Wielkie** (Gross Stanisch, Gross Zeidel od 1936 r.)<sup>129</sup>

1887 r. – język polski (s. 123),  
 1891 r. – język polski (s. 132),  
 1902 r. – język polski, po części niemiecki („Spr. polnisch, theilweise deutsch”, s. 159),  
 1907 r. – język polski, urzędnicy po niemiecku („Spr. deutsch, die Beamten deutsch”, s. 174),  
 1912 r. – język polski, urzędnicy po niemiecku (s. 195);

**Tarnów Opolski** (Tarnau)<sup>130</sup>:

1887 r. – język polski i niemiecki (tu 103 protestantów, s. 124),  
 1891 r. – język polski i niemiecki (s. 134),

<sup>125</sup> Parafia od 1924 r.

<sup>126</sup> Parafia od 1923 r.

<sup>127</sup> Parafia od 1279 r.

<sup>128</sup> Parafia istniała przed 1447 r.

<sup>129</sup> Parafia od 1867 r.

<sup>130</sup> Parafia od 1293 r.

- 1902 r. – język przeważnie polski, w Walidrogach niemiecki (s. 159),  
 1907 r. – język polski, w Walidrogach niemiecki (s. 175),  
 1912 r. – język polski i niemiecki (s. 197),  
 1929 r. – język polski (s. 273).

### 3.2. Język mieszkańców dekanatu prószkowskiego (Prószków)

Dekanat prószkowski powstał w 1854 r.<sup>131</sup> z kilku parafii wyłączonych z rozległych terytorialnie dwóch sąsiednich dekanatów: opolskiego i niemodlińskiego. Początkowo dekanat prószkowski obejmował parafie w Komprachcicach, Chróścinnie Opolskiej, Chrząższczytach, Prószkowie i Żelaznej<sup>132</sup> oraz lokalię<sup>133</sup> w Zimnicach Wielkich. W roku 1872 utworzono lokalię parafii Chrząższczyce w Boguszycach (wraz ze Żlinicami)<sup>134</sup>, która 14 lipca 1887 r. stała się w pełni samodzielną parafią<sup>135</sup>. Również Zimnice Wielkie zostały w 1888 r. ustanowione pełnoprawną parafią<sup>136</sup>. W roku 1919 utworzono kurację<sup>137</sup> parafii Zimnice Wielkie w Rogowie Opolskim<sup>138</sup>, która w 1926 r. stała się pełnoprawną parafią<sup>139</sup>. W roku 1925 ustanowiono, również dla

<sup>131</sup> „Schematismus des Bisthums Breslau ... für das Jahr” 1855, s. 103–104.

<sup>132</sup> Obecnie Żelazna należy do dekanatu Opole-Szczepanowice.

<sup>133</sup> Lokalia (*localia*) to jednostka administracji kościelnej w przedwojennych archidiecezjach wrocławskiej i ołunieckiej, por. S. Książek, *Granice i podział diecezji wrocławskiej...*, s. 143–144 (zob. przypis 27).

<sup>134</sup> „Schematismus des Bisthums Breslau ... für das Jahr” 1887, s. 142.

<sup>135</sup> „Schematismus des Bisthums Breslau ... für das Jahr” 1889, s. 48.

<sup>136</sup> „Schematismus des Bisthums Breslau ... für das Jahr” 1891, s. 150.

<sup>137</sup> Przypomnijmy, że dawne lokalie i kuracje na Śląsku stanowiły fazy przejściowe w procesie do osiągnięcia statusu pełnoprawnej parafii przez nowo utworzone terytorialne jednostki duszpasterskie o charakterze parafialnym. Ustanowienie parafii przez biskupa, uwarunkowane ratyfikacją decyzji władzy kościelnej przez władze państwowe, było pierwszorzędnie uzależnione od tego, czy powstająca jednostka duszpasterska posiada już wystarczające uposażenie materialne (zasadniczo grunty rolne), czyli czy stanowi już pełne beneficjum (dawniejszy termin kościelno-prawny oznaczający urząd kościelny wraz z złączonym z nim uposażeniem materialnym), co pozwoli jej na samodzielne utrzymanie się w przyszłości. Kiedy wraz z upaństwowieniem kościelnych majątków rolnych przez władzę komunistyczną w latach powojennych zagadnienie kościelnego beneficjum przestało istnieć, gdyż jedyną podstawą utrzymania Kościoła w Polsce stały się dobrowolne ofiary wiernych, z tego też powodu formalne ustanawianie kuracji i lokalii straciło sens. W okresie PRL nowo powstające parafialne jednostki duszpasterskie, których powodem ustanowienia stało się już wyłącznie dobro duchowe wiernych, nie zaś beneficjum, w przypadku braku koniecznej zgody władz państwowych na formalne przekształcenie ich w parafie (co do 1989 r. było częstą praktyką władzy komunistycznej), określano mianem wikariatu stałego.

<sup>138</sup> „Handbuch des Bistums Breslau ... für das Jahr” 1920, s. 86.

<sup>139</sup> „Handbuch des Bistums Breslau ... für das Jahr” 1927, s. 85



parafii w Zimnicach Wielkich, lokalię w Kątach Opolskich<sup>140</sup>, która w 1927 r. stała się kuracją<sup>141</sup>. Od roku 1926 datuje się lokalię parafii Komprachcice w Polskiej Nowej Wsi<sup>142</sup>, która w 1934 r. zyskała status kuracji<sup>143</sup>.

Dodajmy, że w Polsce po II wojnie światowej zasadniczo nie tworzono już lokalii i kuracji, gdyż z powodu konfiskaty kościelnych majątków ziemskich przez państwo komunistyczne zanikło dawne kościelno-prawne pojęcie beneficjum (beneficjum to urząd kościelny i związane z nim uposażenie materialne), które niegdyś stanowiło główną przesłankę tworzenia parafii. Tak więc po 1945 r. wszystkie dotychczasowe terytorialne jednostki duszpasterskie, posiadające własny kościół i własnego duszpasterza, a więc dawne lokalie i kuracje, mogły stać się od razu parafiami (choć wymagało to koniecznej zgody władzy komunistycznej), gdyż odtąd tylko dobro duchowe wiernych było jedyną przesłanką tworzenia parafii, a nie beneficjum, a jedynym źródłem utrzymania księdza-duszpasterza (lub duszpasterzy) i finansowania funkcjonowania parafii w Polsce stały się wyłącznie dobrowolne ofiary wiernych, składane z okazji posług religijno-duszpasterskich, jak stypendium mszalne, związane z odprawieniem mszy św. oraz tzw. ofiary składane z okazji chrztu, ślubu czy pogrzebu, a także zbiórka na tacę, czyli kolekta podczas niedzielnych mszy św., kiedy to wierni, podobnie jak w Kościele czasów apostoelskich, dobrowolnie wrzucają swój ofiarny grosz na utrzymanie świątyni.

Współcześnie (2020 r.) dekanat prószkowski liczy 13 parafii, które pod względem językowym mieszkańców w drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX w. przedstawiały się następująco.

### **– Język mieszkańców dekanatu prószkowskiego jako całości**

- 1855 r. – język polski („Sprache polnisch”) (s. 103),
- 1857 r. – język polski (s. 126),
- 1859 r. – język polski (s. 112),
- 1861 r. – język polski (s. 112),
- 1863 r. – język polski (s. 113),
- 1865 r. – język polski (s. 121),
- 1867 r. – język polski (s. 112),
- 1869 r. – język polski (s. 116),
- 1871 r. – język polski (s. 120),
- 1887 r. – język polski (s. 142),
- 1891 r. – język polski (s. 149),

<sup>140</sup> „Handbuch des Bistums Breslau ... für das Jahr” 1926, s. 82.

<sup>141</sup> „Handbuch des Bistums Breslau ... für das Jahr” 1928, s. 86. Obecnie Kąty Opolskie przynależą do dekanatu Kamień Śląski.

<sup>142</sup> „Handbuch des Bistums Breslau ... für das Jahr” 1927, s. 84.

<sup>143</sup> „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr” 1935, s. 85.

1895 r. – język polski i niemiecki (s. 151),  
 1897 r. – język polski i niemiecki (s. 159),  
 1902 r. – język polski i niemiecki (s. 176),  
 1907 r. – język polski i niemiecki (s. 193),  
 1912 r. – język polski i niemiecki (s. 216).

#### – Język mieszkańców w poszczególnych parafiach dekanatu prószkowskiego

**Boguszyce** (Boguschütz w początkach XX w., Gottesdorf od 1936 r.)

1887 r. – język polski (s. 142),  
 1891 r. – język polski (s. 149),  
 1895 r. – język polski (s. 151),  
 1897 r. – język polski (s. 159),  
 1902 r. – język polski (s. 176),  
 1907 r. – język polski (s. 193),  
 1912 r. – język polski (s. 216),  
 1929 r. – język polski i niemiecki (s. 286);

**Chróścina Opolska** (Chroszczinna w początkach XX w., Reiseru od 1934 r.)

1842 r. – wszędzie kazania polskie (s. 117) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego, w obręb którego w tym czasie Chróścina Opolska wchodziła,  
 1846 r. – język polski (s. 75) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,  
 1847 r. – język polski (s. 75) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,  
 1849 r. – język polski (s. 75) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,  
 1851 r. – język polski (s. 65) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,  
 1853 r. – język polski (s. 99),  
 1887 r. – język polski (s. 142),  
 1891 r. – język polski (s. 149),  
 1895 r. – język polski (s. 151),  
 1897 r. – język polski (s. 159),  
 1902 r. – język polski (s. 176),  
 1907 r. – język polski (s. 193),  
 1912 r. – język polski (s. 216),  
 1929 r. – język polski i niemiecki (s. 286);

**Chrząższczyce** (Chrzumczütz w początkach XX w., Schönkirch od 1934 r.)

1842 r. – wszędzie kazania polskie (s. 117) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego, w obręb którego w tym czasie Chrząższczyce wchodziły,  
 1846 r. – język polski (s. 75) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,  
 1847 r. – język polski (s. 75) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,  
 1849 r. – język polski (s. 75) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,  
 1851 r. – język polski (s. 65) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,

1853 r. – język polski (s. 99),  
1887 r. – język polski (s. 142),  
1891 r. – język polski (s. 150),  
1895 r. – język polski (s. 151),  
1897 r. – język polski (s. 159),  
1902 r. – język polski (s. 176),  
1907 r. – język polski (s. 194),  
1912 r. – język polski (s. 216),  
1929 r. – język polski (s. 286);

**Dąbrówka Górna** (Dombrowka w początkach XX w., Eichtal od 1934 r.) zanim stała się parafią w 1980 r., przynależała do parafii Rogów Opolski, a jeszcze wcześniej do parafii Zimnice Wielkie i w jej ramach należy ją pod względem języka mieszkańców rozpatrywać w omawianym okresie;

**Domecko** (Dometzko w początkach XX w., Althaus od 1936 r.) zanim stało się parafią w 1980 r., przynależało do parafii Chrzyszczycy i w jej ramach należy je pod względem języka mieszkańców rozpatrywać w omawianym okresie;

**Komprachcice** (Comprachczütz w początkach XX w., Gumpertsdorf od 1934 r.)  
1842 r. – kazania polskie (s. 33),  
1846 r. – częściowo język polski (s. 27) – ogólna informacja dla całego dekanatu niemodlińskiego, w obręb którego w tym czasie Komprachcice wchodziły,  
1847 r. – częściowo język polski (s. 27) – ogólna informacja dla całego dekanatu niemodlińskiego,  
1849 r. – częściowo język polski (s. 27) – ogólna informacja dla całego dekanatu niemodlińskiego,  
1851 r. – częściowo język polski (s. 27) – ogólna informacja dla całego dekanatu niemodlińskiego,  
1853 r. – częściowo język polski (s. 46) – ogólna informacja dla całego dekanatu niemodlińskiego,  
1887 r. – język polski (s. 142),  
1891 r. – język polski (s. 150),  
1895 r. – język polski (s. 151),  
1897 r. – język polski (s. 160),  
1902 r. – język polski (s. 177),  
1907 r. – język polski (s. 194),  
1912 r. – język polski (s. 216),  
1929 r. – język polski i niemiecki (s. 287);

**Ligota Prószkowska** (Ellguth Proskau w początkach XX w., Frei Proskau od 1936 r.) zanim stała się kuracją w 1944 r., przynależała do parafii Prószków i w jej

ramach należy ją pod względem języka mieszkańców rozpatrywać w omawianym okresie;

**Ochodze** (Ochotz w początkach XX w., Frühauf od 1936 r.) zanim stały się lokalną w 1932 r., przynależały do parafii Komprachcice i w jej ramach należy je pod względem języka mieszkańców rozpatrywać w omawianym okresie;

**Polska Nowa Wieś** (Polnisch Neudorf w początkach XX w., Neudorf od końca lat 20. XX w.) zanim stała się kuracją w 1934 r., przynależała do parafii Komprachcice i w jej ramach należy ją pod względem języka mieszkańców rozpatrywać w omawianym okresie,

1929 r. – język polski i niemiecki (s. 288);

**Prószków** (Proskau w XIX i XX w., nazwa ta funkcjonowała do 1945 r.)

1842 r. – wszędzie kazania polskie (s. 118) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego, w obręb którego w tym czasie Prószków wchodził,

1846 r. – język polski (s. 76) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,

1847 r. – język polski (s. 76) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,

1849 r. – język polski (s. 76) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,

1851 r. – język polski (s. 66) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,

1853 r. – język polski (s. 100) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,

1887 r. – język polski i niemiecki (s. 143),

1891 r. – język polski i niemiecki (s. 150),

1895 r. – język polski i niemiecki (s. 152),

1897 r. – język polski i niemiecki (s. 160),

1902 r. – język polski i niemiecki (s. 177),

1907 r. – język polski i niemiecki (s. 194),

1912 r. – język polski i niemiecki (s. 217),

1929 r. – język niemiecki i polski (s. 288)<sup>144</sup>;

**Rogów Opolski** (Rogau – nazwa ta funkcjonowała bez zmian aż do 1945 r.) zanim jednak Rogów stał się samodzielną parafią w 1926 r., do tego czasu przynależał do parafii Zimnice Wielkie i w jej ramach pod względem języka mieszkańców należy go rozpatrywać,

1929 r. – język polski i niemiecki (s. 288);

---

<sup>144</sup> Przed II wojną światową msze św. po polsku odprawiane były w przynależącej do parafii w Prószkowie filii w Ligocie Prószkowskiej.

**Wawelno** (Bowallno w początkach XX w., Walldorf od 1936 r.) zanim stało się pełnoprawną parafią w 1939 r., przynależało do parafii Dąbrowa w dekanacie niemodlińskim,

- 1857 r. – język polski („Spr. poln.”) (s. 33),
- 1887 r. – język niemiecki 2/3 i język polski 1/3 (dane dla całej parafii Dąbrowa) (s. 26),
- 1891 r. – język niemiecki 3/4 i język polski 1/4 (dane dla całej parafii Dąbrowa) (s. 26),
- 1895 r. – język niemiecki 2/3 i język polski 1/3 (dane dla całej parafii Dąbrowa) (s. 27),
- 1897 r. – język niemiecki 3/4 i język polski 1/4 (dane dla całej parafii Dąbrowa) (s. 31),
- 1902 r. – język niemiecki 3/4 i język polski 1/4 (dane dla całej parafii Dąbrowa) (s. 51),
- 1907 r. – język niemiecki 3/4 i język polski 1/4 (dane dla całej parafii Dąbrowa) (s. 60),
- 1912 r. – język niemiecki 3/4 i język polski 1/4 (dane dla całej parafii Dąbrowa) (s. 64),
- 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 92);

**Prądy** (Brande w początkach XX w., nazwa ta bez zmian funkcjonowała do 1945 r.) obecnie jest filią parafii w Wawelnie. Prądy do 1945 r. przynależały do parafii Tułowice w dekanacie niemodlińskim<sup>145</sup>,

- 1857 r. – język niemiecki i polski (s. 35),
- 1887 r. – język niemiecki i polski (dane dla całej parafii Tułowice) (s. 28),
- 1891 r. – język niemiecki (dane dla całej parafii Tułowice) (s. 29),
- 1895 r. – język niemiecki (dane dla całej parafii Tułowice) (s. 29),
- 1897 r. – język niemiecki (dane dla całej parafii Tułowice) (s. 33),
- 1902 r. – język niemiecki (dane dla całej parafii Tułowice) (s. 53),
- 1907 r. – język niemiecki (dane dla całej parafii Tułowice) (s. 62),
- 1912 r. – język niemiecki (dane dla całej parafii Tułowice) (s. 66),
- 1929 r. – język niemiecki (s. 96);

**Zimnice Wielkie** (Gross Schimnitz w początkach XX w., Gross Schimmendorf od 1936 r.)

- 1842 r. – wszędzie kazania polskie (s. 119) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego, w obręb którego w tym czasie Zimnice Wielkie wchodziły,
- 1846 r. – język polski (s. 76) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,

---

<sup>145</sup> Po II wojnie światowej nastąpiła tu całkowita wymiana ludności – mieszkającą dotychczas ludność niemiecką wysiedlono, a w jej miejsce osiedlono ludność polską, przybyłą z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej.

1847 r. – język polski (s. 76) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,  
 1849 r. – język polski (s. 76) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,  
 1851 r. – język polski (s. 66) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,  
 1853 r. – język polski (s. 100) – ogólna informacja dla całego dekanatu opolskiego,  
 1887 r. – język polski (s. 143),  
 1891 r. – język polski (s. 150),  
 1895 r. – język polski (s. 151),  
 1897 r. – język polski (s. 160),  
 1902 r. – język polski (s. 177),  
 1907 r. – język polski (s. 194),  
 1912 r. – język polski i niemiecki (s. 217),  
 1929 r. – język polski (s. 287);

**Kąty Opolskie** (Konty w początkach XX w., Oderwinkel od 1936 r.) zanim stały się parafią w 1927 r., przynależały wcześniej do parafii Zimnice Wielkie i w jej ramach należy je pod względem języka mieszkańców rozpatrywać w omawianym okresie. Parafia w Kątach Opolskich należy obecnie do dekanatu Kamień Śląski.

### 3.3. Język mieszkańców dekanatu bytomskiego (Bytom)<sup>146</sup>

Dekanat bytomski powstał w 1331 r. w wyniku wydzielenia części parafii z dekanatu sławkowskiego. Oba dekanaty należały do diecezji krakowskiej. Sprawozdanie z poboru świętopietrza z lat 1334–1342 w diecezji krakowskiej, sporządzone przez Galharda z Cahors w dekanacie bytomskim (decanatus Bithomiensis), wymienia następujące parafie (lista ta była niepełna, zawierała jedynie dłużników): Wojkowice Kościelne (Woycowicz), Będzin (Bandin/Bandzen), Grodziec (Grodzecz/Grozecz), Koziegłowy (Cossegłow/Cosseglov), Mikulczyce (Niculczicz/Niculcicz), Siemonia (Symuna), Stary Chorzów (Cargow), Siewierz (Sevor), Bytom (św. Małgorzaty) (Sancta Margareta), Ciągowice (Sancovicz), Kamień (Camen), Biskupice (Biscupicz), Czeladź (Czelacz). W wieku XV utworzono dekanat sławkowsko-bytomski (Decanatus Slawkoviensis alias in Bithom) liczący 25 parafii, został on opisany przez Jana Długosza w *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*. W okresie późniejszym siedzibę dekanatu przeniesiono ze Sławkowa do Bytomia, a w 1748 r. podzielono go na dekanaty bytomski i siewierski. Po Soborze Trydenckim pierwszej wizytacji dokonał archidiacon krakowski Krzysztof Kazimirski na zlecenie krakowskiego bp. Jerzego Radziwiłła w listopadzie 1598 r. Wiele

<sup>146</sup> Na temat dekanatu bytomskiego pisał: J. Knossalla, *Das Dekanat Beuthen O/S in seinem schlesischen Teil*, Katowice 1935 r. O języku we wszystkich parafiach dekanatu bytomskiego od połowy XIX do połowy XX w. – zob. A. Hanich, *Język mieszkańców archidiecezji bytomskiej przed II wojną światową według źródeł Kościoła katolickiego*, „Zaranie Śląskie” 2001, nr 3/4, s. 141–153.

kościół w śląskiej części dekanatu było w rękach luteran. Wizytator spotkał się z wrogim przyjęciem w Bytomiu, pomimo że katolicy mieli dwa kościoły bytomskie pw. Ducha Świętego i pw. św. Małgorzaty, a ponadto świątynie w Chorzowie, Kamieniu, Michałkowicach, Bogucicach, Mysłowicach i Dzieńkowicach. Część siewierska dekanatu pozostawała katolicka. W latach 1747–1749 obejmował on 33 parafie. Ówczesną liczbę katolików szacuje się na 31 127, Żydów na 548, protestantów na 760 (chodzi o wyznawców luteran). Od roku 1811 dekanat bytomski znajdował się pod zarządkiem diecezji wrocławskiej, a ostatecznie przyłączony do niej został na mocy bulli papieża Piusa VII *De salute animarum* z 16 lipca 1821 r.<sup>147</sup>. Od tego czasu dekanat ten kilkakrotnie zmieniał swe granice poprzez przyłączenie nowych parafii lub przez odłączanie dotychczasowych. W połowie XIX w. dekanat bytomski był terytorialnie bardzo rozległy. Według *Schematismus der Statistik des Bistums Breslau* z 1842 r. obejmował aż 19 parafii-olbrzymów. Były to: 1) Bytom, 2) Bielszowice, 3) Biskupice, 4) Boguszyce, 5) Chorzów, 6) Dzieńkowice, 7) Kamień, 8) Kochłowice, 9) Michałkowice, 10) Miechowice, 11) Mikulczyce, 12) Mysłowice, 13) Piekary, 14) Radzionków, 15) Repty, 16) Stare Tarnowice, 17) Tarnowskie Góry, 18) Woźniki, 19) Żyglin. Gwałtowny wzrost liczby mieszkańców, związany z industrializacją, rozwojem przemysłu (kopalnie, huty, koleje) i handlu, a także napływem z Niemiec właścicieli i urzędników hut, kopalń i fabryk, kupców i rzemieślników oraz wielu robotników, powodował wyodrębnianie z tych wielkich jednostek nie tylko nowych parafii, ale i reorganizację dotychczasowej sieci dekanatów. I tak na terytorium dotychczasowego dekanatu bytomskiego powstały nowe dekanaty: Tarnowskie Góry, Mysłowice, Królewska Huta i Zabrze.

Ze schematyzmu z 1853 r. wynika, że do nowo powstałego dekanatu Tarnowskie Góry z dekanatu bytomskiego zostały przyłączone następujące parafie: Kamień, Miechowice (które z kolei w 1912 r. przeniesiono z powrotem do dekanatu bytomskiego), Piekary Śląskie, Radzionków, Repty Śląskie, Stare Tarnowice, Tarnowskie Góry, Woźniki i Żyglin. Schematyzm z 1887 r. nie umieszcza już parafii: Bogucice,

<sup>147</sup> Dla Górnego Śląska XIX w. był przełomowy pod wieloma względami. Przede wszystkim nastąpiła tutaj gwałtowna industrializacja związana z rozwojem przemysłu, napływem ludności niemieckiej oraz zmianą stosunków ludnościowych na linii miasto–wieś. W kwestiach kościelnych odnotowano także zmiany. Napływowa ludność niemiecka często była wyznania protestanckiego, zatem istniejące niewielkie gminy kilkakrotnie się rozrosły. Polityka rządu pruskiego nie była przychylna katolikom, a zwłaszcza nasiliła się ona w latach siedemdziesiątych w dobie kulturkampf, pod rządami kanclerza Ottona von Bismarcka. Okres wojen napoleońskich zmienił na kilkanaście lat układ sił w Europie, a w przypadku terenów Polski rozbiorowej przesunął również granice między zaborcami. Kongres wiedeński z 1815 r. ustalił nowy porządek, dokonano wówczas pewnych korekt granic. W tej sytuacji państwo pruskie chciało uregulować sprawy administracji kościelnej, gdyż dekanaty bytomski i pszczyński politycznie podlegały królowi Prus, a kościelnie biskupom krakowskim. Po długotrwałych negocjacjach papież Pius VII ogłosił 16.07.1821 r. bullę *De salute animarum*, przyłączając te dekanaty do diecezji wrocławskiej.

Królewska Huta, czyli Chorzów (przeszła ona w 1912 r. do dekanatu Królewska Huta), Dzieńkowice i Mysłówice, gdyż przeszły one do nowo utworzonego dekanatu mysłowickiego. Wreszcie schematyzm z 1912 r. nie wymienia w dekanacie bytomskim parafii: Bielszowice, Biskupice, Michałkowice, Mikulczyce, które włączono do nowego dekanatu zabrzańskiego oraz parafii Kochłowice, która znalazła się w dekanacie Królewska Huta.

Tracąc niektóre parafie, dekanat bytomski zyskiwał jednocześnie inne, dotąd do niego nienależące. Schematyzm z 1853 r. przypisuje dekanatowi bytomskiemu parafię Królewska Huta (w 1912 r. znajduje się ona już w nowo utworzonym dekanacie Królewska Huta). W schematyzmie z 1863 r. figuruje parafia Katowice (w 1887 r. przechodzi do dekanatu Mysłówice). W schematyzmie z 1891 r. zauważamy kilka nowych parafii włączonych do dekanatu bytomskiego: Godula, Halemba (w 1912 r. przechodzi do dekanatu Królewska Huta, a w 1907 r. jest z powrotem w dekanacie bytomskim), Wirek (w 1912 r. przechodzi do dekanatu Królewska Huta), Ruda Śląska, Siemianowice Śląskie, Zgoda (w 1902 r. przechodzi z powrotem do dekanatu bytomskiego). W schematyzmie z 1902 r. znów widnieją nowe parafie: Orzegów, Łagiewniki i Zaborze (w 1912 r. przechodzi do dekanatu Królewska Huta). W roku 1912 dochodzą parafie: Bobrek, Karb (Karf), Rokitnica i Szombierki. W mocno zmienionych warunkach politycznych po 1922 r. (znaczną część terytorium dekanatu bytomskiego przypadła Polsce) i z racji społeczno-duszpasterskich dokonano dalszej reorganizacji struktur kościelnych. Uwidacznia to *Real-Handbuch des Bistums Breslau* z 1929 r. Dekanat bytomski obejmował wówczas 12 parafii, w tym 5 w samym Bytomiu oraz 7 na jego obrzeżach: Bytom-Bobrek i Bytom-Karb, Miechowice (dwie parafie), Rokitnica, Szombierki i Stolarzowice.

W niniejszym opracowaniu ujęto wszystkie parafie, które poczynając od 1845 r. kiedykolwiek należały do dekanatu bytomskiego, choć z biegiem czasu przeszły do innych dekanatów i diecezji (śląskiej). Oznaczono je gwiazdkami: jedna gwiazdka \* oznacza, że parafia przeszła do dekanatu Zabrze, dwie gwiazdki \*\* oznaczają, że parafia przeszła do dekanatu Mysłówice, trzy gwiazdki \*\*\* oznaczają, że parafia przeszła do dekanatu Tarnowskie Góry, cztery gwiazdki \*\*\*\* oznaczają, że parafia przeszła do dekanatu Królewska Huta (Chorzów), zaś pięć gwiazdek \*\*\*\*\* oznacza, że parafia powróciła do dekanatu bytomskiego. Schematyzm wrocławski z 1929 r. nie podaje już parafii, które po I wojnie światowej (w 1922 r.) przypadły Polsce i weszły w skład nowo utworzonej Administratury Apostolskiej polskiego Śląska, przekształconej w 1925 r. w diecezję katowicką.

#### – Język mieszkańców dekanatu bytomskiego jako całości

Nie ulega żadnej wątpliwości, że językiem od niepamiętnych czasów powszechnie używanym w dekanacie bytomskim był polski. Niemiecka statystyka z 1834 r. dotycząca Bytomia stwierdzała, że 67,7% ludności posługuje się tu językiem polskim, 17,9% – jidisz, a tylko 14,4% – niemieckim. Przy czym Niemcy pojawili się w By-



tomiu zasadniczo w okresie industrializacji<sup>148</sup>. Dopiero z biegiem lat, w niektórych parafiach, proporcja używanych języków różnicuje się, a czasami język niemiecki zaczyna rosnąć w siłę, a nawet przeważać. Ma to nie tylko związek z napływem ludności niemieckiej, ale i ze wzmożoną germanizacją, przymusem szkolnym itp. Można to zauważyć, śledząc dane publikowane choćby we wspomnianych wrocławskich rocznikach kościelnych. Dane te są stosunkowo obiektywne, jakkolwiek wraz ze wzmożoną germanizacją widać, że te dotyczące używania języka niemieckiego są wyraźnie zawyżane. Odnosi się to głównie do lat osiemdziesiątych XIX w. oraz okresu poprzedzającego totalitaryzm niemieckiego. Natomiast w tym ostatnim okresie nie wolno już było umieszczać w ogóle informacji o języku polskim mieszkańców Górnego Śląska, ponieważ z góry wówczas zakładano, że wszyscy Ślązacy to Niemcy, dlatego też język polski rugowano nawet z kościołów i salek katechetycznych.

Przegląd sytuacji pod względem języka mieszkańców dekanatu bytomskiego jako całości wyłania się z danych zaczerpniętych z kilkunastu wyżej wspomnianych schematyzmów z lat 1842–1929. Każdorazowo podajemy rok schematyzmu, a obok zawartą tam notkę na temat języka, w nawiasach zaś dopisek na temat języka w brzmieniu oryginalnym (po niemiecku) i odnośną stronę danego rocznika.

- 1842 r. – polskie kazania („Predigt polnisch”) (s. 12),
- 1846 r. – język polski („Sprache polnisch”) (s. 17),
- 1847 r. – język polski (s. 17),
- 1849 r. – język polski (s. 17),
- 1853 r. – język polski (s. 33),
- 1855 r. – język polski (s. 29),
- 1857 r. – język polski (s. 16),
- 1859 r. – język polski (s. 27),
- 1863 r. – język polski (s. 27),
- 1887 r. – język niemiecki i polski (s. 2),
- 1891 r. – język niemiecki i polski (s. 2),
- 1902 r. – język niemiecki i polski (s. 20),
- 1907 r. – język niemiecki i polski (s. 22),
- 1912 r. – język niemiecki i polski (s. 26),
- 1929 r. – bez danych ogólnych (dane wpisane są tylko przy poszczególnych parafiach).

### **– Język używany w poszczególnych parafiach dekanatu bytomskiego**

Pierwsze roczniki cytowanych, schematyzmów nie informują wprost, że chodzi o język polski w danej parafii, podają natomiast przy niej liczbę katolików. Należy zatem domniemywać, że o ten język właśnie chodzi w konkretnej parafii, skoro

<sup>148</sup> Por. S. Golachowski, *Studia nad miastami i wsiami śląskimi*, Opole 1969, s. 121; A. Sitek, *Organizacja i kierunki działalności Kurii Administracji Apostolskiej...*, s. 20–21.

już wcześniej, na wstępie, zostało to potwierdzone ogólnie w stosunku do dekanatu jako całości. Ciekawy jest również fakt wymienienia przy niektórych parafiach liczby Niemców (których, w proporcji do mówiących językiem polskim, było bardzo mało) obok liczby katolików. A zatem miejscowej ludności nie nazywa się Niemcami. Niemcami są bowiem „obcy”, napływowi, owi urzędnicy, kupcy, rzemieślnicy i inni, którzy tu przybyli z głębi Niemiec.

**Bielszowice**<sup>149</sup> (Bielschowitz)

1842 r. – (s. 12),  
 1846 r. – katolików 1975 (s. 17),  
 1847 r. – katolików 1939 (s. 17),  
 1849 r. – katolików 1945 (s. 17),  
 1887 r. – polski (s. 3),  
 1891 r. – polski (s. 2),  
 1902 r. – polski, po części niemiecki (s. 21),  
 1907 r. – polski, po części niemiecki (s. 23),  
 1912 r. – polski po części niemiecki<sup>150\*</sup> (s. 276),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Biskupice**<sup>151</sup> (Biskupitz)

1846 r. – katolików 2700 (s. 17),  
 1847 r. – katolików 2746 (s. 17),  
 1849 r. – katolików 2756 (s. 17),  
 1887 r. – polski (s. 3),  
 1891 r. – polski (s. 3),  
 1902 r. – polski i niemiecki (s. 21),  
 1907 r. – polski i niemiecki (s. 23),  
 1912 r. – polski i niemiecki\* (s. 276),  
 1929 r. – niemiecki i polski (s. 151);

**Bobrek**<sup>152</sup> (Bobrek)

1912 r. – 2/3 polski, 1/3 niemiecki (s. 28),  
 1929 r. – polski i niemiecki (s. 39);

**Bogucice**<sup>153</sup> (Bogutschütz)

1846 r. – katolików 4113 (s. 17),

<sup>149</sup> Obecnie dzielnica Rudy Śląskiej.

<sup>150</sup> Należy już do dekanatu Zabrze.

<sup>151</sup> Obecnie dzielnica Zabrze.

<sup>152</sup> Obecnie dzielnica Bytomia.

<sup>153</sup> Obecnie dzielnica Katowic.

1847 r. – katolików 4495 (s. 17),  
 1849 r. – katolików 4495 (s. 17),  
 1887 r. – polski\*\* (s. 96),  
 1891 r. – polski (s. 103),  
 1902 r. – polski i w 1/10 niemiecki (s. 125),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

### **Bytom** (Beuthen)

1842 r. – w kościele pw. św. Jacka kazanie polskie i niemieckie (s. 12),  
 1846 r. – katolików 9465, w tym 200 Niemców („Deutsche”) (s. 17),  
 1847 r. – katolików 11 037, w tym 200 Niemców (s. 17),  
 1849 r. – katolików 11 075, w tym 260 Niemców (s. 17),  
 1855 r. – katolików 8238, w tym ok. 100 Niemców („etwa 100 deutsch”)<sup>154</sup>  
 (s. 29),  
 1887 r. – w mieście niemiecki i polski, na wioskach polski (s. 2),  
 1891 r. – w mieście przeważa niemiecki, na wioskach polski (s. 2),  
 1902 r. – niemiecki i polski (s. 20),  
 1907 r. – w mieście przeważnie j. niemiecki, a na wioskach polski (s. 22),  
 1912 r. – niemiecki i polski (s. 26),  
 1929 r. – 1) parafia Serca Jezusowego – polski i niemiecki, 2) parafia św. Jacka –  
 niemiecki i polski, 3) parafia Wniebowzięcia NMP – niemiecki i polski, 4) parafia  
 Świętej Trójcy – niemiecki i polski (s. 36–39);

### **Chorzów** (Chorzow)

1846 r. – katolików 4113, w tym 71 Niemców (s. 17),  
 1847 r. – katolików 3556, w tym 71 Niemców (s. 17),  
 1849 r. – katolików 3560, w tym 80 Niemców (s. 17),  
 1857 r. – katolików 3742, w tym ok. 100 Niemców (s. 17),  
 1902 r. – polski i w 1/24 niemiecki\*\*\* (s. 125),  
 1907 r. – polski i niemiecki (s. 140),  
 1912 r. – więcej po polsku niż po niemiecku („Spr. mehr polnisch als deutsch”)\*  
 (s. 116),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

### **Dzieckowice**<sup>155</sup> (Dziedzkowitz, też Dzieczkowitz)

1846 r. – katolików 500 (s. 18),  
 1847 r. – katolików 871 (s. 17),  
 1849 r. – katolików 880 (s. 17),

<sup>154</sup> Zmniejszanie się liczby Niemców ma związek z podziałem tej parafii na kilka mniejszych parafii.

<sup>155</sup> Obecnie dzielnica Mysłowic.

1887 r. – polski (s. 96),  
 1891 r. – polski (s. 103),  
 1902 r. – polski<sup>156\*\*</sup> (s. 126),  
 1907 r. – polski (s. 140),  
 1912 r. – polski (s. 157),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Godula**<sup>157</sup> (Godullahütte)

1887 r. – polski (s. 3),  
 1891 r. – polski (s. 3),  
 1902 r. – polski i niemiecki (s. 22),  
 1907 r. – polski i niemiecki (s. 24),  
 1912 r. – polski i niemiecki (s. 28),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Halemba**<sup>158</sup> (Halemba)

1907 r. – polski (s. 24),  
 1912 r. – polski\* (s. 116),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Kamień**<sup>159</sup> (Kamien)

1846 r. – katolików 1472 (s. 18),  
 1847 r. – katolików 1510<sup>160\*\*\*</sup> (s. 99),  
 1887 r. – polski (s. 171),  
 1891 r. – polski (s. 181),  
 1902 r. – polski, trochę niemiecki („etwas deutsch”) (s. 214),  
 1907 r. – polski, trochę niemiecki (s. 233),  
 1912 r. – polski, trochę niemiecki (s. 254),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Karb**<sup>161</sup> (Bytom-Karb, Karf)

1912 r. – polski i niemiecki (s. 28),  
 1929 r. – polski i niemiecki (s. 39);

**Kochłowice**<sup>162</sup> (Kochlowitz)

1846 r. – katolików 2805 (s. 18),

<sup>156</sup> Należy już do dekanatu Mysłowice.

<sup>157</sup> Obecnie dzielnica Rudy Śląskiej.

<sup>158</sup> Obecnie dzielnica Rudy Śląskiej.

<sup>159</sup> Obecnie dzielnica Rybnika.

<sup>160</sup> Należy już do dekanatu Tarnowskie Góry.

<sup>161</sup> Obecnie dzielnica Bytomia.

<sup>162</sup> Obecnie dzielnica Rudy Śląskiej.

1847 r. – katolików 2877 (s. 17),  
 1849 r. – katolików 2882 (s. 17),  
 1887 r. – polski (s. 4),  
 1891 r. – polski (s. 3),  
 1902 r. – polski (s. 22),  
 1907 r. – polski (s. 25),  
 1912 r. – polski\*\*\*\* (s. 116),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Łagiewniki**<sup>163</sup> (Łagiewnik, Hohenlinde od 1919 r.)

1902 r. – polski (s. 22),  
 1907 r. – polski i niemiecki (s. 24),  
 1912 r. – polski i niemiecki (s. 28),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Michalkowice**<sup>164</sup> (Michalkowitz)

1842 r. – w kościele od czasu do czasu kazanie niemieckie (s. 14),  
 1846 r. – katolików 4211 (s. 18),  
 1847 r. – katolików 4260 (s. 18),  
 1849 r. – katolików 4413 (s. 18),  
 1887 r. – polski (s. 4),  
 1891 r. – polski (s. 4),  
 1902 r. – polski (s. 22),  
 1907 r. – polski (s. 25),  
 1912 r. – polski, częściowo niemiecki\*\* (s. 159),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Miechowice**<sup>165</sup> (Miechowitz)

1846 r. – katolików 1931 (s. 18),  
 1847 r. – katolików 1958\*\*\*\* (s. 99),  
 1887 r. – polski (s. 171),  
 1891 r. – polski (s. 182),  
 1902 r. – polski, a w Bobrku częściowo niemiecki (s. 214),  
 1907 r. – polski, częściowo niemiecki (s. 234),  
 1912 r. – polski, częściowo niemiecki<sup>166\*\*\*\*\*</sup> (s. 29),  
 1929 r. – a) parafia Bożego Ciała – polski i niemiecki, b) parafia św. Krzyża – niemiecki i polski (s. 39–40);

<sup>163</sup> Obecnie dzielnica Bytomia.

<sup>164</sup> Obecnie dzielnica Siemianowic Śląskich.

<sup>165</sup> Obecnie dzielnica Bytomia.

<sup>166</sup> Należy z powrotem do dekanatu Bytom.

**Mikulczyce**<sup>167</sup> (Mikultschütz)

- 1846 r. – katolików 1750 (s. 18),  
 1847 r. – katolików 1750 (s. 18),  
 1849 r. – katolików 1750 (s. 18),  
 1887 r. – polski (s. 4),  
 1891 r. – polski (s. 4),  
 1902 r. – polski, a w minimalnej części niemiecki („zum geringsten Theil deutsch”) (s. 23),  
 1907 r. – przeważnie polski („Spr. meist polnisch”) (s. 25),  
 1912 r. – przeważnie polski\*\* (s. 276),  
 1929 r. – polski i niemiecki (s. 151);

**Mysłowice** (Myslowitz)

- 1846 r. – katolików 7450, w tym 86 Niemców (s. 18),  
 1847 r. – katolików 7484, w tym 86 Niemców (s. 18),  
 1849 r. – katolików 7510, w tym 70 Niemców (s. 18),  
 1857 r. – w kaplicy św. Krzyża raz w miesiącu, a w każde drugie święto kazanie niemieckie (s. 18),  
 1887 r. – polski i niemiecki\*\* (s. 97),  
 1891 r. – polski i niemiecki (s. 105),  
 1912 r. – niemiecki i polski (s. 159),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Orzegów**<sup>168</sup> (Orzegow)

- 1902 r. – polski (s. 23),  
 1907 r. – polski (s. 25),  
 1912 r. – polski (s. 29),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Piekary Śląskie** (Deutsch-Piekar)

- 1846 r. – katolików 1800, w tym 40 Niemców (s. 17),  
 1847 r. – katolików 1965, w tym 40 Niemców\*\*\* (s. 99),  
 1849 r. – katolików 1970, w tym 42 Niemców (s. 99),  
 1853 r. – katolików 2160, w tym 32 Niemców (s. 127),  
 1887 r. – polski i niemiecki (s. 170),  
 1891 r. – polski (s. 181),  
 1902 r. – przeważnie polski (s. 215),  
 1907 r. – przeważnie polski (s. 234),

---

<sup>167</sup> Obecnie dzielnica Zabrzea.

<sup>168</sup> Obecnie dzielnica Rudy Śląskiej.

1912 r. – przeważnie polski (s. 252),  
1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Radzionków** (Radzionkau)

1846 r. – katolików 3352 (s. 18),  
1847 r. – katolików 3392\*\*\* (s. 99),  
1887 r. – polski (s. 172),  
1891 r. – polski (s. 182),  
1902 r. – polski, częściowo niemiecki (s. 215),  
1907 r. – polski, częściowo niemiecki (s. 235),  
1912 r. – polski, częściowo niemiecki (s. 254),  
1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Repty Śląskie**<sup>169</sup> (Alt-Repten, też Neu-Repten)

1846 r. – katolików 3684 (s. 18),  
1847 r. – katolików 3714\*\*\* (s. 99),  
1887 r. – polski (s. 170),  
1891 r. – polski (s. 180),  
1902 r. – polski (s. 215),  
1907 r. – polski (s. 235),  
1912 r. – polski (s. 252),  
1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Rokitnica**<sup>170</sup> (Rokittnitz)

1912 r. – polski, częściowo niemiecki (s. 29),  
1929 r. – polski i niemiecki (s. 40);

**Ruda Śląska** (Ruda)

1891 r. – polski (s. 4),  
1902 r. – polski i niemiecki (s. 23),  
1907 r. – polski i niemiecki (s. 26),  
1912 r. – polski i niemiecki\*\* (s. 277),  
1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Siemianowice Śląskie** (Siemianowitz)

1887 r. – polski (s. 4),  
1891 r. – polski (s. 4),  
1902 r. – polski i niemiecki (s. 23),

---

<sup>169</sup> Obecnie dzielnica Tarnowskich Gór.

<sup>170</sup> Obecnie dzielnica Zabrze.

1907 r. – polski i niemiecki (s. 26),  
 1912 r. – polski i niemiecki\*\*\* (s. 160),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Stare Tarnowice**<sup>171</sup> (Alt Tarnowitz)

1846 r. – katolików 1900 (s. 17),  
 1847 r. – katolików 2739\*\*\* (s. 99),  
 1887 r. – przeważnie polski (s. 170),  
 1891 r. – niemiecki, częściowo polski (s. 182),  
 1902 r. – niemiecki i polski (s. 216),  
 1907 r. – niemiecki i polski (s. 235),  
 1912 r. – niemiecki i polski (s. 255),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Szombierki**<sup>172</sup> (Schomberg):

1907 r. – polski i niemiecki (s. 26),  
 1912 r. – polski i niemiecki (s. 29),  
 1929 r. – polski i niemiecki (s. 40);

**Tarnowskie Góry** (Tarnowitz)

1842 r. – raz w miesiącu niemieckie kazanie (s. 15),  
 1846 r. – katolików 3070, w tym 200 Niemców (s. 19),  
 1847 r. – katolików 3106, w tym 200 Niemców\*\*\* (s. 99),  
 1887 r. – niemiecki i polski (s. 172),  
 1891 r. – niemiecki, częściowo polski (s. 182),  
 1902 r. – niemiecki i polski (s. 216),  
 1907 r. – niemiecki i polski (s. 235),  
 1912 r. – niemiecki i polski (s. 255),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Wirek**<sup>173</sup> (Antonienhütte)

1887 r. – polski,  
 1891 r. – polski, a po części niemiecki,  
 1902 r. – polski i niemiecki,  
 1907 r. – polski i niemiecki (s. 22),  
 1912 r. – polski i niemiecki\*\*\* (s. 115),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

<sup>171</sup> Obecnie dzielnica Tarnowskich Gór.

<sup>172</sup> Obecnie dzielnica Bytomia.

<sup>173</sup> Obecnie dzielnica Rudy Śląskiej.



**Woźniki Śląskie** (Woischnik)

1846 r. – katolików 2092 (s. 19),  
 1847 r. – katolików 2016\*\*\* (s. 99),  
 1887 r. – polski (s. 172),  
 1891 r. – polski (s. 183),  
 1902 r. – polski (s. 216),  
 1907 r. – polski (s. 236),  
 1912 r. – polski (s. 255),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Zaborze**<sup>174</sup> (Zaborze)

1887 r. – polski (s. 4),  
 1891 r. – polski i niemiecki (s. 5),  
 1902 r. – polski i niemiecki (s. 24),  
 1907 r. – polski i niemiecki (s. 27),  
 1912 r. – polski i niemiecki\* (s. 277),  
 1929 r. – niemiecki i polski (s. 150);

**Zgoda**<sup>175</sup> (Eintrachthütte)

1887 r. – polski (s. 3),  
 1891 r. – polski i niemiecki (s. 3),  
 1902 r. – polski i niemiecki (s. 21),  
 1907 r. – polski i niemiecki (s. 24),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.);

**Żyglin**<sup>176</sup> (Groß-Zyglin)

1846 r. – katolików 3492, w tym 75 Niemców (s. 18),  
 1847 r. – katolików 3480, w tym 75 Niemców\*\*\* (s. 99),  
 1887 r. – polski (s. 171),  
 1891 r. – polski (s. 181),  
 1902 r. – polski, trochę niemiecki („etwas deutsch”) (s. 216),  
 1907 r. – polski, trochę niemiecki (s. 236),  
 1912 r. – polski, trochę niemiecki (s. 253),  
 1929 r. – w diecezji katowickiej w Polsce (od 1922 r.).

Wymowa przytoczonych danych zaczerpniętych ze schematyzmów wrocławskich z lat 1842–1929 jest jednoznaczna. Język polski w dekanacie bytomskim był niemalże powszechnie używany. Wprawdzie w okresie intensywnego rozwoju

<sup>174</sup> Obecnie dzielnica Zabrze.

<sup>175</sup> Obecnie dzielnica Świętochłowic.

<sup>176</sup> Obecnie dzielnica Miasteczka Śląskiego.

przemysłu, gdy na tereny te napływać zaczęła ludność niemiecka, język niemiecki wchodzić zaczął w użycie w miastach, jednak na obszarach wiejskich pozostał tylko językiem tzw. wyższych sfer i przedstawicieli władzy. Natomiast „językiem serca” większości mieszkańców charakteryzowanego obszaru był wyłącznie polski.

### **3.4. Język mieszkańców dekanatu bialskiego (Biała Prudnicka)**

Według schematyizmu z 1842 r. (s. 171–181) dekanat bialski obejmował następujące samodzielne placówki duszpasterskie: Biała (Zülz), Biała-Stare Miasto (Alt Zülz), Gostomia (Simsdorf), Ligota Bialska (Ellguth), Łącznik (Loncznik, Wiesengrund od 1936 r.), Prężyna (Gross Pramsen), Ścinawa Mała (Steinau), Śmicz (Schmitsch, Lösstal od 1936 r.), Wierzch (Deutsch Müllmen). Schematyzm z 1907 r. podaje już nowo wyodrębnione samodzielne placówki duszpasterskie: Grabina (Grabine, Gershain od 1936 r.), Kolnowice (Kohlsdorf) i Olbrachcice (Polnisch Olbersdorf, później Olbersdorf). Po II wojnie światowej Biała-Stare Miasto włączono do parafii w Białej.

#### **– Język mieszkańców dekanatu bialskiego jako całości**

- 1842 r. – polskie kazania („Predigt polnisch”) (s. 179),
- 1846 r. – po największej części – przeważnie język polski („Größtentheils polnische Sprache”) (s. 108),
- 1847 r. – w największej części (przeważnie) język polski (s. 109),
- 1849 r. – w największej części (przeważnie) język polski (s. 109),
- 1853 r. – w największej części (przeważnie) język polski (s. 139),
- 1855 r. – język polski (s. 131),
- 1857 r. – język polski i niemiecki (s. 164),
- 1859 r. – język polski i niemiecki (s. 140),
- 1863 r. – język polski (s. 141),
- 1887 r. – język polski i niemiecki (s. 192),
- 1891 r. – język polski i niemiecki (s. 204),
- 1902 r. – język niemiecki i polski (s. 243),
- 1907 r. – język niemiecki i polski (s. 265),
- 1912 r. – język niemiecki i polski (s. 284),
- 1929 r. – brak danych.

#### **– Język w poszczególnych parafiach dekanatu bialskiego**

##### **Biała (Zülz)**

- 1842 r. – polskie i niemieckie kazania (s. 181),
- 1887 r. – język niemiecki i polski (s. 194),

1891 r. – język niemiecki i polski (s. 206),  
 1902 r. – język niemiecki i polski (s. 245),  
 1907 r. – język niemiecki i polski (s. 267),  
 1912 r. – język niemiecki i polski (s. 287),  
 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 393);

**Gostomia** (Simsdorf)

1887 r. – język polski (s. 194),  
 1891 r. – język polski (s. 206),  
 1902 r. – język polski (s. 245),  
 1907 r. – język polski (s. 267),  
 1912 r. – język polski (s. 286),  
 1929 r. – język polski i niemiecki (s. 393);

**Grabina** (Grabine)<sup>177</sup>

1891 r. – język polski (s. 205),  
 1902 r. – język polski (s. 243),  
 1907 r. – język polski (s. 265),  
 1912 r. – język polski (s. 285),  
 1929 r. – język polski i niemiecki (s. 391);

**Kolnowice** (Kohlsdorf)<sup>178</sup>

1902 r. – język niemiecki (s. 244),  
 1907 r. – język niemiecki (s. 265),  
 1912 r. – język niemiecki (s. 286);

**Ligota Bialska** (Ellguth)<sup>179</sup>

1887 r. – język polski (s. 193),  
 1891 r. – język polski (s. 205),  
 1902 r. – język polski (s. 243),  
 1907 r. – język polski (s. 265),  
 1912 r. – język polski (s. 285),  
 1929 r. – język polski i niemiecki (s. 391);

**Łącznik** (Lonschnik)

1887 r. – język polski (s. 187),  
 1891 r. – język polski (s. 205),  
 1902 r. – język polski (s. 244),

<sup>177</sup> Parafia od 1889 r., przedtem należała do parafii Ligota Bialska.

<sup>178</sup> Parafia od 1896 r., wyodrębniona ze Śmicza.

<sup>179</sup> Parafia od 1889 r., wyodrębniona z Grabiny.

1907 r. – język polski (s. 265),  
 1912 r. – język polski (s. 286),  
 1929 r. – język polski i niemiecki (s. 392);

**Olbrachcice** (Polnisch Olbersdorf)<sup>180</sup>

1902 r. – język polski (s. 244),  
 1907 r. – język polski (s. 266),  
 1912 r. – język polski (s. 286),  
 1929 r. – język polski i niemiecki (tu zniknęła już nazwa parafii Polnisch Olbersdorf, pozostała tylko nazwa Olbersdorf) (s. 392);

**Prężyna** (Groß-Pramsen)

1887 r. – język polski (s. 193),  
 1891 r. – język niemiecki i polski (s. 205),  
 1902 r. – język polski i niemiecki (s. 244),  
 1907 r. – język polski i niemiecki (s. 266),  
 1912 r. – język polski i niemiecki (s. 285),  
 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 392);

**Solec** (Alt-Zülz)

1887 r. – język polski (s. 192),  
 1891 r. – język polski (s. 204),  
 1902 r. – język polski (s. 284),  
 1907 r. – język polski (s. 267),  
 1912 r. – język polski (s. 284),  
 1929 r. – język polski i niemiecki (s. 390);

**Śmicz** (Schmitsch)

1887 r. – język niemiecki i polski (s. 194),  
 1891 r. – język niemiecki i polski (s. 206),  
 1902 r. – język polski i niemiecki (s. 245),  
 1907 r. – język polski i niemiecki (s. 266),  
 1912 r. – język niemiecki i polski (s. 286),  
 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 392);

**Ścinawa Mała** (Steinau)

1887 r. – język niemiecki (s. 194),  
 1891 r. – język niemiecki (s. 206),  
 1902 r. – język niemiecki (s. 245),

---

<sup>180</sup> Parafia od 1895 r., wyodrębniona z Solca.

1907 r. – język niemiecki (s. 267),  
 1912 r. – język niemiecki (s. 287),  
 1929 r. – język niemiecki (s. 393);

**Wierzch** (Deutsch Müllmen)

1887 r. – język polski (s. 193),  
 1891 r. – język polski (s. 205),  
 1902 r. – język polski (s. 244),  
 1907 r. – język polski (s. 266),  
 1912 r. – język polski (s. 285),  
 1929 r. – język polski i niemiecki (s. 391).

### 3.5. Język mieszkańców dekanatu kluczborskiego (Kluczbork)

Dekanat kluczborski do 1925 r. nosił nazwę dekanatu bogacickiego (Archipresbyteratus Bodland), wzmiankowany był już w 1759 r. Według schematyzmu z 1842 r. (s. 15–17) obejmował następujące samodzielne placówki duszpasterskie (parafie, lokalie, kuracje): Bogacica (Bodland, parafia obejmowała m.in. także Wołczyn), Byczyna (Pitschen), Ciecierzyn (Neudorf, dziś należy do parafii Kostów), Kluczbork (Kreuzburg), Kuniów (Kuhnau), Kujakowice Górne (Ober Kunzendorf), Laskowice (Lasskowitz, Kiefernwalde od 1936 r.), Lasowice Wielkie (Gross Lassowitz, Oberwalden od 1936 r.). Archiprebiterat kluczborski był bardzo rozległy, gdyż znaczna jego część stanowiła teren protestancki, na którym katolicyzm był w zdecydowanej mniejszości. Dla przykładu: w 1929 r. w omawianym dekanacie było 36 świątyń protestanckich i 2 kaplice, zaś katolickich tylko 11 świątyń i 2 kaplice. Stosunki wyznaniowe na tym obszarze zmieniły się radykalnie po II wojnie światowej. Tereny zamieszkałe głównie przez ludność protestancką opustoszały na skutek przymusowej ewakuacji zarządzanej przez władze nazistowskie lub przez powojenne wysiedlenia i późniejsze wyjazdy ludności niemieckiej. W olbrzymiej większości katolicka ludność pochodzenia miejscowego została zweryfikowana i mogła pozostać, w przeciwieństwie do niemieckiej większości protestanckiej, która albo nie wróciła z ewakuacji przed nadejściem frontu albo po wojnie została wysiedlona, bowiem nie mogła wykazać się pochodzeniem polskim. Na jej miejsce przybyła ludność polska z centralnej Polski lub repatrianci wysiedleni z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Z tego względu należało dostosować dekanat do nowej rzeczywistości, erygując nowe parafie wokół kościołów poprotestanckich. Dekanat kluczborski podzielono wówczas na dwa dekanaty: kluczborski i wołyński<sup>181</sup>, utworzono także nowy dekanat gorzowski.

<sup>181</sup> Z dotychczasowego dekanatu kluczborskiego 19.11.1947 r. wydzielono 10 placówek duszpasterskich i utworzono z nich (nowy) dekanat wołyński, a 11.12.1950 r. z części dekanatu kluczborskiego

- 1842 r. – kazania polskie („Predigt polnisch”) (s. 15),  
1846 r. – język polski („polnische Sprache”) (s. 19),  
1847 r. – język polski (s. 18),  
1849 r. – język polski (s. 18),  
1853 r. – język polski (s. 34),  
1855 r. – język polski (s. 30),  
1857 r. – język polski (s. 19),  
1859 r. – język polski (s. 29),  
1863 r. – język polski (s. 29),  
1887 r. – język polski, w miastach: Kluczbork, Wołczyn, Buczyna – język niemiecki (s. 5),  
1891 r. – język polski i niemiecki (s. 5),  
1902 r. – język polski, w miastach niemiecki (s. 24),  
1907 r. – język polski, a w miastach niemiecki („Spr. polnisch, in den Städten deutsch”) (s. 27),  
1912 r. – język polski, w miastach niemiecki (s. 30),  
1929 r. – brak wzmianki o języku (s. 174).

– Język mieszkańców w poszczególnych parafiach dekanatu kluczborskiego

**Kluczbork** (Kreuzburg)

- 1853 r. – katolików 1200, w tym 302 Niemców („302 Deutsche”) (s. 35),  
1855 r. – katolików 2069 (w mieście język niemiecki – „in der Stadt deutsch”) (s. 31),  
1857 r. – język niemiecki w mieście (s. 19),  
1887 r. – język polski i niemiecki (s. 6),  
1891 r. – język polski i niemiecki (s. 6),  
1902 r. – język niemiecki i polski (s. 25),  
1907 r. – język niemiecki i polski („Spr. deutsch u. polnisch”) (s. 28),  
1912 r. – język niemiecki i polski (s. 31),  
1929 r. – język niemiecki i polski (s. 176);

**Bogacica** (Bodland)

- 1853 r. – liczba katolików (dalej: katolików) 3112, w tym 200 Niemców („200 Deutsche”), (s. 34),  
1887 r. – język polski (s. 5),

---

skiego i oleskiego utworzono (nowy) dekanat gorzowski. Cały dekanat wołczyński oraz dwie parafie z dekanatu gorzowskiego Uszyce i Zdziechowice przeszły z dniem 25.03.1992 r. do nowo utworzonej wówczas diecezji kaliskiej.

1891 r. – język polski (s. 5),  
 1902 r. – język polski (s. 24),  
 1907 r. – język polski („Spr. polnisch”) (s. 27),  
 1912 r. – język polski (s. 30),  
 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 174);

**Byczyna** (Pitschen)

1855 r. – w mieście język niemiecki i polski (s. 31),  
 1857 r. – w mieście język niemiecki i polski (s. 21),  
 1887 r. – język niemiecki i polski (s. 7),  
 1891 r. – język niemiecki i polski (s. 7),  
 1902 r. – język polski i niemiecki (s. 26),  
 1907 r. – język polski i niemiecki („Spr. polnisch u. deutsch”) (s. 29),  
 1912 r. – język polski i niemiecki (s. 32),  
 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 178);

**Chocianowice** (Kotschanowitz)

1907 r. – język polski („Spr. polnisch”) (s. 28),  
 1912 r. – język polski (s. 31),  
 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 176);

**Ciecierzyn** (Neudorf)<sup>182</sup>

1887 r. – język polski (s. 7),  
 1891 r. – język polski (s. 7),  
 1902 r. – język polski (s. 26),  
 1907 r. – język polski („Spr. polnisch”) (s. 29),  
 1912 r. – język polski (s. 32),  
 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 178);

**Kujakowice** (Ober-Kunzendorf)

1891 r. – język polski (s. 7),  
 1902 r. – język polski (s. 26),  
 1907 r. – język polski („Spr. polnisch”) (s. 28),  
 1912 r. – język polski (s. 31),  
 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 177);

**Kuniów** (Kuhnau)

1887 r. – język polski (s. 6),  
 1891 r. – język polski (s. 6),

---

<sup>182</sup> Obecnie filia parafii Kostów w diecezji kaliskiej.

- 1902 r. – język polski (s. 25),  
 1907 r. – język polski („Spr. polnisch”) (s. 28),  
 1912 r. – język polski (s. 31),  
 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 177);

**Lasowice Wielkie** (Groß Lassowitz)

- 1842 r. – w kościele filialnym Małe Lasowice: nabożeństwa pod względem języka na przemian, czasem kazania niemieckie (s. 16),  
 1853 r. – katolików 1999, w tym 64 Niemców (s. 35),  
 1887 r. – język polski (s. 5),  
 1891 r. – język polski i niemiecki (s. 5),  
 1902 r. – język polski i niemiecki (s. 26),  
 1907 r. – język polski i niemiecki („Spr. polnisch u. deutsch”) (s. 29),  
 1912 r. – język polski (s. 30),  
 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 175);

**Ławkowice** (Lowkowitz, Bienendorf od 1936 r.)

- 1887 r. – język polski (s. 6),  
 1891 r. – język polski (s. 7),  
 1902 r. – język polski (s. 26),  
 1907 r. – język polski („Spr. polnisch”) (s. 29),  
 1912 r. – język polski (s. 32),  
 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 177);

**Tuły** (Thule)

- 1887 r. – język polski,  
 1891 r. – język polski (s. 8),  
 1902 r. – język polski (s. 27),  
 1907 r. – język polski („Spr. polnisch”) (s. 30),  
 1912 r. – język polski (s. 33),  
 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 179);

**Wołczyn** (Constadt)

- 1887 r. – język niemiecki i polski (s. 5),  
 1891 r. – język niemiecki i polski (s. 6),  
 1902 r. – w mieście w większości język niemiecki, na wioskach w większości polski (s. 25),  
 1907 r. – język niemiecki w mieście, polski na wioskach („Spr. i. d. Stadt deutsch auf dem Lande polnisch”) (s. 27),  
 1912 r. – w mieście język niemiecki, na wioskach polski (s. 30),  
 1929 r. – język niemiecki i polski (s. 176).



### 3.6. Język mieszkańców dekanatów położonych na styku dwóch głównych obszarów językowych na Śląsku Opolskim – dekanatów niemodlińskiego i głogóweckiego

#### – Język mieszkańców dekanatu niemodlińskiego jako całości

- 1855 r. – język niemiecki („Sprache deutsch”) (s. 40),  
 1857 r. – bardziej język niemiecki niż polski („Sprache mehr deutsch als polnisch”) (s. 33),  
 1859 r. – język niemiecki i polski (s. 41),  
 1861 r. – język niemiecki i polski (s. 41),  
 1863 r. – język niemiecki i polski (s. 41),  
 1865 r. – język niemiecki i polski (s. 43),  
 1867 r. – język niemiecki i polski (s. 37),  
 1869 r. – język niemiecki i polski (s. 38),  
 1871 r. – język niemiecki i polski (s. 39),  
 1887 r. – język niemiecki i polski (s. 26),  
 1891 r. – język niemiecki i polski (s. 27),  
 1895 r. – język niemiecki i polski (s. 27),  
 1897 r. – język niemiecki i polski (s. 31),  
 1902 r. – język niemiecki i polski (s. 51),  
 1907 r. – język niemiecki i polski (s. 60),  
 1912 r. – język niemiecki i polski (s. 64),  
 od 1913 r. – brak danych.

#### – Język mieszkańców w poszczególnych parafiach dekanatu niemodlińskiego w 1907 r. (wg „Handbuch des Bistums Breslau für das Jahr” 1907, s. 60–63):

- Dąbrowa** (Dambrau) – w 3/4 język niemiecki, w 1/4 polski („Spr. 3/4 deutsch, 1/4 polnisch”);  
**Niemodlin** (Falkenberg): język niemiecki („Spr. deutsch”);  
**Korfantów** (Friedland): w 2/3 język niemiecki, a w 1/3 polski („Spr. 2/3 deutsch, 1/3 polnisch”);  
**Przechód** (Psychod): język polski i niemiecki („Spr. polnisch u. deutsch”);  
**Rogi** (Rogau): język niemiecki („Spr. deutsch”);  
**Skorogoszcz** (Schurgast): język niemiecki i polski („Spr. deutsch u. polnisch”);  
**Tułowice** (Tillowitz): język niemiecki („Spr. deutsch”).

#### – Język mieszkańców dekanatu głogóweckiego w latach międzywojennych

Książdz dr Zygmunt Nabzdzyk w swoim (nieopublikowanym) opracowaniu z 2003 r. pt. „Duchowieństwo dekanatu głogóweckiego po podziale Górnego Ślą-

ska w 1922 r.», opartym na analizie danych zawartych we wrocławskim schematyzmie diecezjalnym: *Real-Handbuch des Bistums Breslau* z 1929 r., który zawierał tzw. realia, czyli opis parafii uwzględniający głównie ich stan rzeczowy i osobowy, a także na podstawie kolejnych, wydawanych corocznie wrocławskich schematów personalnych, zawierających dane osobowe duszpasterzy parafii, tak charakteryzował dekanat głogówecki: „Przed II wojną światową dekanat głogówecki (wzmiankowany już w 1335 r.) obejmował dziesięć parafii: Głogówek, Kazimierz, Klisino, Kierpień, Mochów-Pauliny, Nowy Browiniec, Raclawice Śląskie, Szonów, Ściborzyce Małe i Wierzch (włączony do dekanatu głogóweckiego dopiero w 1939 r.). Stolicą dekanatu był zawsze Głogówek. Pod względem administracji państwowej przed wojną do powiatu prudnickiego należały parafie: Głogówek, Kierpień, Mochów-Pauliny, Nowy Browiniec, Raclawice Śląskie i Wierzch, zaś do powiatu głubczyckiego: Kazimierz, Klisino, Szonów i Ściborzyce Małe. Pod względem językowym w parafiach tych było także różnie – w zależności od przewagi bądź to języka niemieckiego, bądź polskiego. Języka niemieckiego podczas mszy św. i innych nabożeństw, w czytaniach, kazaniach, sprawowaniu sakramentów świętych oraz w codziennym życiu, w okresie międzywojennym w dekanacie głogóweckim używano w parafiach: Kazimierz, Klisino, Szonów i Ściborzyce Małe, które leżały w granicach powiatu głubczyckiego oraz w Raclawicach Śląskich, leżących w granicach powiatu prudnickiego. Natomiast język polski był w użyciu w pozostałych parafiach powiatu prudnickiego, czyli w Głogówku, Kierpniu, Mochowie-Paulinach, Nowym Browińcu i Wierzych, choć w następującej proporcji: w Głogówku mieszkańcy w większości posługiwali się językiem niemieckim, a tylko niewielka ich część – polskim. W Kierpniu przeważał język polski, ale niewielka część mieszkańców mówiła po niemiecku, w Mochowie-Paulinach przeważał język polski, a niewielka część mieszkańców mówiła po niemiecku, w Nowym Browińcu było podobnie, tzn. mieszkańcy w większości posługiwali się językiem polskim, a niewielka ich część niemieckim. W parafii Wierzch mieszkańcy w większości posługiwali się językiem polskim, a w niewielkim procencie niemieckim. Opisana sytuacja, dotycząca języka używanego w duszpasterstwie, przetrwała do czasów hitlerowskich, kiedy to zaczęto coraz bardziej zohydzać i poniżać to co polskie i stopniowo rugować i zakazywać używania języka polskiego. Według kronik szkolnych i parafialnych w niektórych parafiach dekanatu głogóweckiego pierwsze nabożeństwa w języku niemieckim wprowadzono dopiero w latach dwudziestych XX w. Odbywały się one początkowo raz w miesiącu, np. w Olbrachcicach pierwsze nabożeństwo w języku niemieckim odprawiono w 1927 r., natomiast ostatnie w języku polskim – 18 maja 1939 r. W maju 1939 r. hitlerowcy urządzili zbiórke polskich modlitewników «Droga do Nieba», aby zastąpić je wersją niemieckojęzyczną tego modlitewnika pt. «Weg zum Himmel». Po podziale Górnego Śląska, dokonanym po powstaniach śląskich i plebiscycie górnośląskim w 1922 r., nastąpiły ruchy przesiedleńcze ludności Śląska Opolskiego. Ślązacy o zdecydowanej

polskiej świadomości narodowej, czując się tutaj zagrożeni, wyemigrowali do odrodzonej po zaborach Polski, głównie na Śląsk katowicki. Za to z polskiej części Górnego Śląska przenieśli się na te tereny, które pozostały w Niemczech, Ślązacy czujący się Niemcami. Dotyczyło to szczególnie nauczycieli, urzędników państwowych i księży, np. z Ligoty Bialskiej w dekanacie głogóweckim do diecezji katowickiej przeniósł się propolski ks. Aleksander Skowroński. Podobnie i ks. Długosz, proboszcz parafii Gostomia, przeniósł się do diecezji katowickiej (katowickiej). Po II wojnie światowej w 1945 r. mieszkańcy miejscowości dekanatu głogóweckiego, w których mówiono po polsku, w większości uzyskali obywatelstwo polskie na podstawie wykazania swojej znajomości języka polskiego i polskiego pochodzenia i pozostali na miejscu. Po sześcioletniej przerwie wojennej wróciły też do kościołów nabożeństwa w języku polskim. Wielu ludzi wydobyło wtedy z ukrycia swe głęboko schowane dotąd polskie modlitewniki i śpiewniki”.

### 3.7. Język mieszkańców parafii na Śląsku Opolskim w 1929 r.

W roku 1929 według *Real-Handbuch des Erzbistums Breslau*, pod względem języka używanego przez mieszkańców, parafie na Śląsku Opolskim przedstawiały się następująco:

– **do parafii, których ludność mówiła wyłącznie po polsku**, należały m.in.: Chrząszczyce<sup>183</sup>, Tarnów Opolski, Wysoka k. Olesna, Zimnice Wielkie;

– **do parafii, których ludność w większości mówiła po polsku**, a tylko niewielka część mieszkańców posługiwała się niemieckim, należały m.in.: Biedrzychowice, Bienkowice, Bierawa, Biskupice k. Olesna, Bodzanowice, Boguszyce, Bojanów, Browiniec, Brynica, Bytom-Miechowice – parafia św. Krzyża, Bytom-Miechowice – parafia Bożego Ciała, Bytom – parafia Serca Pana Jezusa, Bytom-Bobrek, Bytom-Szombierki, Bytom-Karb, Centawa, Chechło, Chróścina Opolska,

<sup>183</sup> W Archiwum Parafii w Chrząszczycach znajduje się nader ciekawy z tego względu rękopis listu mieszkańców dwóch wiosek Złotniki i Chrząszczyce do proboszcza w Chrząszczycach z 1914 r. Oto jego treść: „Złotniki i Chrząszczyce (Chrząszczyce) 22 stycznia 1914 r. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Wielebny Księżu Proboszczu! Niżej podpisani członkowie kościelnego urzędu i kościelnej gminy tutejszej parafii uniżeni protestują przeciw ostatniej niedzieli rannemu nabożeństwu z niemieckim śpiewem, gdyż w całej parafii, gdy dobrze zliczymy, jest Niemców [tak w liście – przyp. A.H.] osiem osób, ci drudzy, którzy się do niemieckiego śpiewu przyczynili, są tylko zaprzańcy polscy, dlatego się czują parafianie na sumieniu obrażeni, że przeszło tysiąc ludzi, którzy na rannym nabożeństwie byli, i po polsku jak dotąd było, rad by byli śpiewali, tych paru Niemców [tak w liście – przyp. A.H.] z wielkim zgorznięciem słuchać musieli, tego jak tu kościół stary jeszcze nie było. Dlatego prosimy Wielebnego Księdza Proboszcza uniżenie, żeby jak dawniej, tak i dalej nabożeństwo, osobliwie za parafian, tylko z polskim śpiewem się odprawiało. Przeciw przeczytaniu Ewangelii po niemiecku nic nie mamy. Uniżeni parafianie: Odelga, Kochanek, Dobis, Franciszek Młotzka, Rzitka”.

Chróścice, Chrzastowice, Chudoba, Cisek, Cyprzanów, Czarnowąsy, Dębie, Dobrodzień, Dobrzeń Wielki, Dolna, Dziergowice, Fałkowice, Gamów, Gliwice-Brzezinka, Gliwice-Łabędy, Gliwice-Ostropa, Gliwice-Żerniki, Gogolin, Gorzów Śląski, Gostomia, Grabina, Grodzisko, Izbicko, Jaryszów, Jasiona, Jełowa, Jemielnica, Kamień Śląski, Kielcza, Kierpień, Klucz, Kościeliska, Kotórz Wielki, Kotulin, Koty, Krapkowice-Otmęt, Krasiejów, Krowiarki, Krzyżanowice, Kuźnia Raciborska, Ligota Bialska, Ligota Turawska, Łagiewniki Małe, Łącznik, Łomnica, Łubniany, Łubowice, Maków, Mochów-Pauliny, Nędza, Obrowiec, Olbrachcice, Opole-Groszowice, Osowiec-Węgry, Paczyna, Pawłów, Pilchowice, Płużnica Wielka, Polska Nowa Wieś, Poniszowice, Popielów, Rachowice, Racibórz-Markowice, Raszowa k. Koźła, Raszowa k. Opola, Reńska Wieś k. Koźła, Rogów Opolski, Rudnik, Rudno, Rudy, Rudyszwałd, Sieraków, Sieroty, Stare Siołkowice, Sławice, Sławięcice, Solec, Staniszcze Wielkie, Stare Budkowice, Stare Koźle, Stare Olesno, Sternalice, Sudół, Szczedrzyk, Szemrowice, Szymiszów, Świbie, Turze, Tworów, Tworóg, Wielowieś, Wierzch, Wieszowa, Wiśnicze, Wojnowice k. Raciborza, Wysoka k. Strzelec Opolskich, Zabelków, Zabrze-Mikulczyce, Zabrze-Rokitnica, Zagwizdzie, Zalesie Śląskie, Zawada Książęca, Zawadzkie, Zawiść, Zborowskie, Zbroslawice, Zdzieszowice, Zdzeszowice, Ziemięcice, Zębowice, Żędowice;

– **do parafii, których ludność w większości mówiła po niemiecku, a tylko niewielka część mieszkańców mówiła po polsku**, należały m.in.: Biała Prudnicka, Biedrzychowice, Bogacica, Brożec, Byczyna, Bytom – parafia św. Jacka, Bytom – parafia Wniebowzięcia NMP, Bytom – parafia Świętej Trójcy, Chocianowice, Ciecierzyn k. Kostowa, Dąbrowa Opolska, Długomiłowice, Dobra, Gierałtowice, Gliwice – parafia św. Antoniego, Gliwice – parafia św. Bartłomieja, Gliwice – parafia św. Piotra i Pawła, Gliwice – parafia Świętej Rodziny, Gliwice – parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa, Gliwice – parafia Wszystkich Świętych, Gliwice – parafia św. Józefa, Gliwice-Sośnica, Głogówek, Golszowice, Gościęcín, Grudynia Wielka, Grzędzin, Kędzierzyn, Komorniki, Koźle, Kłodnica, Kórnica, Kluczbork, Korfantów, Krapkowice, Kostów, Kujakowice, Kujawy, Kuniów, Kup, Lasowice Wielkie, Leśnica, Łany, Łężce, Łowkowice, Maciowakrze, Mechnica, Modzurów, Naczęsławice, Olesno, Opole-miasto, Opole-Nowa Wieś Królewska, Ostroźnica, Pawłowiczki, Pisarzowice, Polska Cerekiew, Prężyna, Prószków, Przechód, Pyskowice, Racibórz-miasto, Raclawiczki, Radoszowy, Roszowski Las, Rozkochów, Rzymkowice, Skorogoszcz, Sośnicowice, Stradunia, Strzelce Opolskie, Strzelczki, Śmicz, Toszek, Tuły, Twardawa, Ucieszków, Ujazd Śląski, Walce, Wołczyn, Zabrze – parafia św. Andrzeja, Zabrze – parafia św. Anny, Zabrze – parafia św. Franciszka, Zabrze-Biskupice, Zabrze-Maciejów, Zakrzów k. Koźła, Żelazna Opolska;

– **do parafii, których ludność mówiła wyłącznie po niemiecku**, należały m.in.: Dzieńmarów, Gliwice-Bojków, Kazimierz, Raclawice Śląskie, Szonów, Ściborzyce Małe, Ścinawa Mała.

## 4. Przebieg zmian dotyczących języków morawskiego i czeskiego od połowy XIX do połowy XX wieku w pruskiej enklawie archidiecezji ołomunieckiej na Śląsku Opolskim

---

Na obszarze powiatu głubczyckiego i niewielkiej części raciborskiego, które pod względem kościelnym należały do morawskiej (archi)diecezji ołomunieckiej – po zajęciu większości ziem śląskich przez protestanckie Prusy (1742 r.) w wyniku zwycięskich wojen Prus z Austrią – stały się teraz pruską enklawą archidiecezji ołomunieckiej. W roku 1751 wyodrębniono i utworzono specjalny dystrykt kościelny, tzw. archiprezbiterat kietrzański, którym z ramienia arcybiskupa ołomunieckiego zarządzał duchowny zwany komisarzem (stąd też inna nazwa dystryktu – komisariat<sup>184</sup>, który jest odpowiednikiem współczesnego rejonu duszpasterskiego w ramach diecezji), będący obywatelem niemieckim.

Pierwszych dziesięciu komisarzy kietrzańskich rezydowało w Kietrze. Ostatni, jedenasty (od 1916 r.), ks. Josef Martin Nathan, przeniósł siedzibę komisariatu z Kietrza do Branic, gdzie wybudował i prowadził wielki (jeden z najnowocześniejszych na owe czasy) kompleks szpitalny dla nerwowo i psychicznie chorych, którym sam kierował aż do 1945 r. W obrębie kompleksu szpitalnego ks. J.M. Nathan wzniósł imponującą pod względem architektonicznym świątynię (potocznie nazywaną bazyliką) pw. Świętej Rodziny. Od roku 1924, kiedy ks. J.M. Nathan został mianowany wikariuszem generalnym dla pruskiej części archidiecezji ołomunieckiej z siedzibą w Branicach, wspomniany komisariat branicki zaczęto określać mianem branickiego wikariatu generalnego arcybiskupa w Ołomuńcu<sup>185</sup>. Ksiądz J.M. Nathan w 1943 r.

---

<sup>184</sup> Komisariaty w przedwojennej archidiecezji wrocławskiej i ołomunieckiej były kościelnymi okręgami administracyjnymi (*Verwaltungsbezirke*), na które podzielony został obszar archidiecezji dla usprawnienia administracji kościelnej. Komisariaty skupiały po kilka dekanatów. Na czele komisariatu stał mianowany przez arcybiskupa komisarz arcybiskupi, którym zostawał cieszący się szczególnym autorytetem proboszcz z terenu komisariatu.

<sup>185</sup> Por. K. Maler, *Kościół katolicki na ziemi głubczyckiej w latach 1742–1945. Dzieje pruskiej części archidiecezji ołomunieckiej – komisariatu kietrzańskiego i wikariatu generalnego w Branicach*, t. 1–2, Opole 2017; S. Pieczka, *Uroczystość 250 rocznicy kościoła parafialnego w Kietrze...*, s. 160.

otrzymał sakrę biskupią i został sufraganiem (biskupem pomocniczym) arcybiskupa ołomunieckiego dla niemieckiej części tej archidiecezji. Zrezygnował z tego urzędu we wrześniu 1945 r. wobec prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, wyposażonego w nadzwyczajne uprawnienia przez Stolicę Apostolską, gdy ten ustanowił polską Administrację Apostolską Śląska Opolskiego, obejmującą również obszar przydzielonego Polsce powiatu głubczyckiego, a więc tym samym i wikariatu branickiego, który w czerwcu 1972 r., po kanonicznym (formalnym) ustanowieniu diecezji opolskiej przez papieża Pawła VI, stał się integralną częścią tej diecezji.

Według „Catalogus Venerabilis Cleri Archidioecesis Olomucensis” 1831 (s. 148–157) pruska część archidiecezji ołomunieckiej obejmowała 4 dekanaty (nie ma tu jednak wzmianki o archiprezbiteracie kietrzańskim ani ogólnego zestawienia): 1) Hulczyn, 2) Kietrz, 3) Głubczyce, 4) Opawica (Troppowitz).

„Catalogus...” z 1856 r. (s. 269–288) wspominał już o archiprezbiteracie Kietrz, który obejmował nadal 4 dekanaty: 1) Kietrz (13 parafii), 2) Hulczyn (8 parafii), 3) Głubczyce (8 parafii), 4) Opawica (8 parafii). Z zestawienia wynika, że ta pruska część archidiecezji ołomunieckiej liczyła ogółem 102 202 katolików, 5067 akatolików, 852 Żydów.

W „Catalogus...” z 1862 r. (s. 271–290) – zniknęła nazwa dekanatu Opawica. Zatem archiprezbiterat kietrzański posiadał tylko 3 dekanaty: 1) Kietrz, 2) Głubczyce, 3) Hulczyn. Parafie dotąd należące do dekanatu opawickiego zostały wcielone do dekanatu głubczyckiego (Opawica, Głubczyce, Zubrzyce, Zopowy, Bliszczycze, Braciszów, Chomiąża, Pielgrzymów), a do dekanatu kietrzańskiego – Włodzienin (Bladen), Branice, Lewice, Posucice. W późniejszym czasie powstał jednak ponownie czwarty dekanat – Branice, do którego włączono część parafii z dekanatów głubczyckiego i kietrzańskiego.

Integralności tegoż dystryktu nie naruszyła bynajmniej przecinająca go po I wojnie światowej granica państwowa między Niemcami a nowo powstałą Czechosłowacją, na terytorium której znalazł się dekanat Hulczyn (zaś dekanaty: Branice, Głubczyce i Kietrz pozostały w granicach Niemiec, a po II wojnie światowej w 1945 r. znalazły się w granicach powojennej Polski, przy czym z dekanatu hulczyńskiego do Polski przeszły również dwie parafie, leżące w powiecie raciborskim: Pietrowice Wielkie i Krzanowice oraz dwie inne wioski z tego powiatu, niebędące wówczas parafiami: Owsiszcze i Bolesław, przynależące dotąd do czeskiej parafii Pišť).

Przeanalizujemy zatem w świetle schematyzmów ołomunieckich kwestię językową wyłącznie w trzech dekanatach – Branice, Głubczyce i Kietrz, liczących w 1945 r. ogółem 47 parafii, które, wraz z miejscowością Owsiszcze z dekanatu Hulczyn (dekanat ten znajduje się obecnie na terytorium Republiki Czeskiej), obejmują prawie cały powiat głubczycki<sup>186</sup> i część powiatu raciborskiego, które po

<sup>186</sup> Np. na terenie powiatu głubczyckiego znajdowało się również kilka parafii dekanatu głogóweckiego z archidiecezji wrocławskiej. Były to parafie: Klisino, Kazimierz, Szonów, Ściborzyce Małe, których ludność mówiła po niemiecku.

II wojnie światowej znalazły się w ramach nowo utworzonej polskiej Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego (późniejszej diecezji opolskiej)<sup>187</sup>. Dla przejrzystości zestawiono parafie we wspomnianych dekanatach według aktualnego kościelnego podziału administracyjnego, na podstawie „Rocznika Diecezji Opolskiej” z 2000 r.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że pod koniec XVIII w. język mieszkańców poszczególnych miejscowości w prusko-śląskiej części (archi)diecezji ołomunieckiej przedstawiał się następująco.

**Tylko po niemiecku mówili mieszkańcy następujących miejscowości:** Bliszczycze, Chomiąża, Kietrz, Łęgi, Księżę Pole, Ludmierzyce, Pilszcz, Nowa Cerekwia, Rogożany, Wojnowice, Boguchwałów, Gródczanki, Rozumice, Dzierżysław, Sucha Psina, Czerwonków, Pomorzowice, Tarnkowa, Lisięcice, Pielgrzymów, Zawiszycze, Studzienica, Królowe, Kietlice, Opawica, Lenarcice, Pietrowice (Głubczyckie), Radynia, Krasne Pole, Braciszów, Bogdanowice, Nowa Wieś Głubczycka, Włodzienin, Lewice, Zubrzyce, Jędrychowice, Gołuszowice, Gadzowice, Krzyżowice, Grobniki, Debrzyca, Nowosady, Babice, Bernacice, Głubczyce, Lwowiany, Równe, Dobieszów i Zopowy.

**Tylko po morawsku mówili mieszkańcy następujących miejscowości:** Krzanowice, Borucin, Samborowice, Bolesław, Owsiszczce, Chałupki, Baborów, Dzielów, Jaroniów, Raków, Sułków, Nasiedle, Chruścielów, Kałduny, Jakubowice, Jabłonka, Niekazanice, Turków, Wódka, Lubotyń, Uciechowice, Pietraszyn, Ściborzycze Wielkie<sup>188</sup> i Wiechowice (po czesku).

**Natomiast mieszane pod względem językowym (część mieszkańców mówiła po niemiecku, a część po morawsku) były miejscowości:** Tłustomosty, Dzierżkowice, Branice, Boboluszki, Dzbańce i Posucice<sup>189</sup>.

<sup>187</sup> Strukturę organizacyjną tych dekanatów i parafii podajemy wg „Handbuch des sudetendeutschen und preußischen Anteiles der Erzdiözese Olmütz” 1940, s. 143–169.

<sup>188</sup> W 1523 r. księstwo karniowskie (Krnov) zostało zakupione przez Jerzego Hohenzollerna, który wprowadził tu wyznanie luterańskie. Ściborzycze Wielkie z sąsiednimi Rozumicami, jako jedne z nielicznych w okolicy, zachowały charakter ewangelicki po okresie kontrreformacji. Administracyjnie miejscowi luteranie należeli do ewangelickiej parafii w Rozumicach, przy czym Rozumice były niemieckojęzyczne, a Ściborzycze Wielkie morawskojęzyczne. Z tego powodu w 1873 r. poświęcono tu własny filialny kościół ewangelicki, w którym nabożeństwa odbywały się w języku czeskim. U schyłku XIX w. na 1077 mieszkańców Ściborzyc Wielkich było 1047 ewangelików. Po II wojnie światowej Morawców uznano za ludność polską i pozwolono im pozostać. Po 1956 r. nastąpiła ogromna fala emigracji do Niemiec, w rezultacie czego ogromna większość dotychczasowych mieszkańców Ściborzyc Wielkich wyjechała, a w ich miejsce przybyła i osiadła polska ludność katolicka, która w latach siedemdziesiątych XX w. w niewielkiej kaplicy urządziła tu własną świątynię. Obecnie zbór ewangelicki w Ściborzycach Wielkich liczy 15 osób, nad którymi opiekę duszpasterską sprawuje pastor z Rybnika.

<sup>189</sup> Por. „Alma dioecesis Olomucensis, seu consignatio omnium decanatum ilsq̄ subordinatarum parochiarum [...] conscripta a Ioanne Wenceslao L. B. de Freyenfels, episcopo Marcopolitano in Syria, cathedralis ecclesiae Olomucensis praelato archidiacono...”, zawierający dane o całej diecezji

W wiekach XIX i XX, a zwłaszcza w okresie między I a II wojną światową, sytuacja językowa w większości tych miejscowości uległa zdecydowanej zmianie na korzyść niemieckiego.

#### 4.1. Język mieszkańców dekanatu branickiego (Branice)

##### **Bliszczycze (Bleischwitz)**

1831 r. (dekanat Opawica<sup>190</sup>) – język niemiecki,  
 1856 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki<sup>191</sup>,  
 1857 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki<sup>192</sup>,  
 1859 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki<sup>193</sup>,  
 1860 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki<sup>194</sup>,  
 1863 r. (dekanat. Głubczyce) – język niemiecki,  
 1873 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki,  
 1874 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki<sup>195</sup>,  
 1875 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki<sup>196</sup>,  
 1912 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki;

##### **Branice, parafia Wniebowzięcia NMP (Branitz)**

1831 r. (dekanat Opawica) – język morawski i niemiecki,  
 1856 r. (dekanat Opawica) – język morawski i niemiecki<sup>197</sup>,  
 1859 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki<sup>198</sup>,  
 1860 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki<sup>199</sup>,  
 1863 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki,  
 1873 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki,

---

ołomunieckiej z czasów wizytacji generalnej w 1771 i 1772 r., który podaje m.in. informacje dotyczące języka mieszkańców poszczególnych miejscowości (ponieważ należało tam kierować księży znających język tej ludności). I. Korbelařova, R. Žáček, *Przyczynek do dziejów Kościoła katolickiego w pruskośląskiej części diecezji ołomunieckiej w latach siedemdziesiątych XVIII w.*, „Studia Śląskie” 1995, t. 54, s. 189–220.

<sup>190</sup> W nawiasach podajemy ówczesną przynależność dekanalną.

<sup>191</sup> Por. „Catalogus Venerabilis Cleri Archidioecesis Olomucensis” (dalej: Catalogus...) 1856, s. 287.

<sup>192</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 286.

<sup>193</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 288.

<sup>194</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 288.

<sup>195</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 290.

<sup>196</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 290.

<sup>197</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 285.

<sup>198</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 273.

<sup>199</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 273.



1874 r. (dekanat Kietrz) – język czeski i niemiecki<sup>200</sup>,  
 1875 r. (dekanat Kietrz) – język czeski i niemiecki<sup>201</sup>,  
 1912 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki i czeski;

**Branice, parafia Świętej Rodziny** – jako kuracja ustanowiona dopiero w 1931 r.,  
 a jako parafia – wraz z powstaniem diecezji opolskiej w 1972 r.;

**Jakubowice** (Jakubowitz, Jakobsfelde od 1936 r.) – w latach 1831–1875 miejscowość należała do parafii Nasiedle w dekanacie Kietrz,  
 1912 r. (dekanat Kietrz) – język czeski i niemiecki;

#### **Lewice** (Löwitz)

1831 r. – należy do parafii Włodzienin,  
 1856 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki<sup>202</sup>,  
 1857 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>203</sup>,  
 1859 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>204</sup>,  
 1860 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>205</sup>,  
 1863 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki,  
 1873 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki,  
 1874 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>206</sup>,  
 1875 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>207</sup>,  
 1912 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki;

**Ludmierzyce** (Leimerwitz) – w latach 1831–1912 należały do parafii Nasiedle w dekanacie Kietrz, obecnie należą do parafii Pilszcz;

#### **Nasiedle** (Nassiedel)

1831 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki,  
 1856 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki<sup>208</sup>,  
 1857 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki<sup>209</sup>,

<sup>200</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 278.

<sup>201</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 278.

<sup>202</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 285.

<sup>203</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 272.

<sup>204</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 274.

<sup>205</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 274.

<sup>206</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 279.

<sup>207</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 279.

<sup>208</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 272.

<sup>209</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 272.

1859 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki<sup>210</sup>,  
 1860 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki<sup>211</sup>,  
 1863 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki,  
 1873 r. (dekanat Kietrz) – język czeski i niemiecki,  
 1874 r. (dekanat Kietrz) – język czeski i niemiecki<sup>212</sup>,  
 1875 r. (dekanat Kietrz) – język czeski i niemiecki<sup>213</sup>,  
 1912 r. (dekanat Kietrz) – język czeski i niemiecki;

#### **Pilszcz (Piltsch)**

1831 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki,  
 1856 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki i morawski<sup>214</sup>,  
 1857 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki i morawski<sup>215</sup>,  
 1859 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki i morawski<sup>216</sup>,  
 1860 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki i morawski<sup>217</sup>,  
 1863 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki i morawski,  
 1873 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki i czeski,  
 1874 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki i czeski<sup>218</sup>,  
 1875 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki i czeski<sup>219</sup>,  
 1912 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki i czeski;

#### **Posucice (Possnitz)**

1831 r. (dekanat Opawica) – język morawski i niemiecki,  
 1856 r. (dekanat Opawica) – język morawski i niemiecki<sup>220</sup>,  
 1857 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki<sup>221</sup>,  
 1859 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki<sup>222</sup>,  
 1860 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki<sup>223</sup>,  
 1863 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki,

<sup>210</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 274.

<sup>211</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 274.

<sup>212</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 279.

<sup>213</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 279.

<sup>214</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 272.

<sup>215</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 275.

<sup>216</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 275.

<sup>217</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 275.

<sup>218</sup> Por. Catalogus ... 1874, s. 279.

<sup>219</sup> Por. Catalogus ... 1875, s. 279.

<sup>220</sup> Por. Catalogus ... 1856, s. 286.

<sup>221</sup> Por. Catalogus ... 1857, s. 275.

<sup>222</sup> Por. Catalogus ... 1859, s. 275.

<sup>223</sup> Por. Catalogus ... 1860, s. 275.

1873 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki,  
 1874 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>224</sup>,  
 1875 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>225</sup>,  
 1912 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki;

**Turków** (Turkau) w latach 1831–1912 należał do parafii Nasiedle w dekanacie Kietrz;

**Wiechowice** (Wehowitz, Wehen od 1936 r.) w latach 1831–1875 należało do parafii Pilszcz w dekanacie Kietrz,  
 1912 r. (dekanat Kietrz) – język czeski i niemiecki;

#### **Włodzienin** (Bladen)

1831 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki,  
 1856 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki<sup>226</sup>,  
 1859 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>227</sup>,  
 1860 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>228</sup>,  
 1863 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki,  
 1873 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki,  
 1874 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>229</sup>,  
 1875 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>230</sup>,  
 1912 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki;

#### **Wojnowice** (Wanowitz, Hubertusruh od 1936 r.)

1831 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki,  
 1856 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki<sup>231</sup>,  
 1857 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>232</sup>,  
 1859 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>233</sup>,  
 1860 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>234</sup>,  
 1863 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki,

<sup>224</sup> Por. Catalogus ... 1874, s. 280.

<sup>225</sup> Por. Catalogus ... 1875, s. 280.

<sup>226</sup> Por. Catalogus ... 1856, s. 284.

<sup>227</sup> Por. Catalogus ... 1859, s. 272.

<sup>228</sup> Por. Catalogus ... 1860, s. 272.

<sup>229</sup> Por. Catalogus ... 1874, s. 277.

<sup>230</sup> Por. Catalogus ... 1875, s. 277.

<sup>231</sup> Por. Catalogus ... 1856, s. 282.

<sup>232</sup> Por. Catalogus ... 1857, s. 274.

<sup>233</sup> Por. Catalogus ... 1859, s. 276.

<sup>234</sup> Por. Catalogus ... 1860, s. 276.

1873 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki,  
 1874 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>235</sup>,  
 1875 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>236</sup>,  
 1912 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki;

#### **Wódka** (Hochkretscham)

1831 r. (dekanat Kietrz) – język morawski,  
 1856 r. (dekanat Kietrz) – język morawski<sup>237</sup>,  
 1859 r. (dekanat Kietrz) – język morawski<sup>238</sup>,  
 1860 r. (dekanat Kietrz) – język morawski<sup>239</sup>,  
 1863 r. (dekanat Kietrz) – język morawski,  
 1873 r. (dekanat Kietrz) – język czeski,  
 1874 r. – język czeski<sup>240</sup>,  
 1875 r. – język czeski<sup>241</sup>,  
 1912 r. (dekanat Kietrz) – język czeski i niemiecki;

**Wysoka** (Waissak, Lindau od 1936 r.) w latach 1831–1912 należała do parafii Branice w dekanacie Opawica, a następnie znalazła się w dekanacie Kietrz.

## **4.2. Język mieszkańców dekanatu głubczyckiego (Głubczyce)**

#### **Bogdanowice** (Badewitz, Badenau od 1936 r.)

1831 r. – język niemiecki,  
 1856 r. – język niemiecki<sup>242</sup>,  
 1859 r. – język niemiecki<sup>243</sup>,  
 1860 r. – język niemiecki<sup>244</sup>,  
 1863 r. – język niemiecki,  
 1873 r. – język niemiecki,  
 1874 r. – język niemiecki<sup>245</sup>,

<sup>235</sup> Por. Catalogus ... 1874, s. 281.

<sup>236</sup> Por. Catalogus ... 1875, s. 281.

<sup>237</sup> Por. Catalogus ... 1856, s. 275.

<sup>238</sup> Por. Catalogus ... 1859, s. 277.

<sup>239</sup> Por. Catalogus ... 1860, s. 277.

<sup>240</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 282.

<sup>241</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 282.

<sup>242</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 280.

<sup>243</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 285.

<sup>244</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 285.

<sup>245</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 290.

1875 r. – język niemiecki<sup>246</sup>,  
1912 r. – język niemiecki;

### **Braciszów** (Bratsch)

1831 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki,  
1856 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki<sup>247</sup>,  
1857 r. – język niemiecki<sup>248</sup>,  
1859 r. – język niemiecki<sup>249</sup>,  
1860 r. – język niemiecki<sup>250</sup>,  
1863 r. – język niemiecki,  
1873 r. – język niemiecki,  
1874 r. – język niemiecki<sup>251</sup>,  
1875 r. – język niemiecki<sup>252</sup>,  
1912 r. – język niemiecki;

### **Chomiąza** (Comeise) – obecnie należy do parafii Opawica

1831 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki,  
1856 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki<sup>253</sup>,  
1857 r. – język niemiecki<sup>254</sup>,  
1859 r. – język niemiecki<sup>255</sup>,  
1860 r. – język niemiecki<sup>256</sup>,  
1863 r. – język niemiecki,  
1873 r. – język niemiecki,  
1874 r. – język niemiecki<sup>257</sup>,  
1875 r. – język niemiecki<sup>258</sup>,  
1912 r. – język niemiecki;

**Debrzyca** (Schönbrunn) w latach 1831–1912 należała do parafii Grobniki w dekanacie Głubczyce;

---

<sup>246</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 290.

<sup>247</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 287.

<sup>248</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 287.

<sup>249</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 289.

<sup>250</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 289.

<sup>251</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 294.

<sup>252</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 294.

<sup>253</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 288.

<sup>254</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 287.

<sup>255</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 289.

<sup>256</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 289.

<sup>257</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 294.

<sup>258</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 294.

**Głubczyce** (Leobschütz),

1831 r. – język niemiecki,  
 1856 r. – język niemiecki<sup>259</sup>,  
 1857 r. – język niemiecki<sup>260</sup>,  
 1859 r. – język niemiecki<sup>261</sup>,  
 1860 r. – język niemiecki<sup>262</sup>,  
 1863 r. – język niemiecki,  
 1873 r. – język niemiecki,  
 1874 r. – język niemiecki<sup>263</sup>,  
 1875 r. – język niemiecki<sup>264</sup>,  
 1912 r. – język niemiecki;

**Gołuszowice** (Kreuzendorf)

1831 r. – język niemiecki,  
 1856 r. – język niemiecki<sup>265</sup>,  
 1857 r. – język niemiecki<sup>266</sup>,  
 1859 r. – język niemiecki<sup>267</sup>,  
 1860 r. – język niemiecki<sup>268</sup>,  
 1863 r. – język niemiecki,  
 1873 r. – język niemiecki,  
 1874 r. – język niemiecki<sup>269</sup>,  
 1875 r. – język niemiecki<sup>270</sup>,  
 1912 r. – język niemiecki;

**Grobniki** (Gröbnig)

1831 r. – język niemiecki,  
 1856 r. – język niemiecki<sup>271</sup>,  
 1857 r. – język niemiecki<sup>272</sup>,

---

<sup>259</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 279.

<sup>260</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 281.

<sup>261</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 283.

<sup>262</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 283.

<sup>263</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 288.

<sup>264</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 288.

<sup>265</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 281.

<sup>266</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 283.

<sup>267</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 285.

<sup>268</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 285.

<sup>269</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 291.

<sup>270</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 291.

<sup>271</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 281.

<sup>272</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 283.

1859 r. – język niemiecki<sup>273</sup>,  
1860 r. – język niemiecki<sup>274</sup>,  
1863 r. – język niemiecki,  
1873 r. – język niemiecki,  
1874 r. – język niemiecki<sup>275</sup>,  
1875 r. – język niemiecki<sup>276</sup>,  
1912 r. – język niemiecki;

### **Królowe (Königsdorf)**

1831 r. – język niemiecki,  
1856 r. – język niemiecki<sup>277</sup>,  
1857 r. – język niemiecki<sup>278</sup>,  
1859 r. – język niemiecki<sup>279</sup>,  
1860 r. – język niemiecki<sup>280</sup>,  
1863 r. – język niemiecki,  
1873 r. – język niemiecki,  
1874 r. – język niemiecki<sup>281</sup>,  
1875 r. – język niemiecki<sup>282</sup>,  
1912 r. – język niemiecki;

### **Lisiećice (Leisnitz)**

1831 r. – język niemiecki,  
1856 r. – język niemiecki<sup>283</sup>,  
1857 r. – język niemiecki<sup>284</sup>,  
1859 r. – język niemiecki<sup>285</sup>,  
1860 r. – język niemiecki<sup>286</sup>,  
1863 r. – język niemiecki,

---

<sup>273</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 285.

<sup>274</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 285.

<sup>275</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 290.

<sup>276</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 290.

<sup>277</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 283.

<sup>278</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 287.

<sup>279</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 289.

<sup>280</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 289.

<sup>281</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 294.

<sup>282</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 294.

<sup>283</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 281.

<sup>284</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 284.

<sup>285</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 286.

<sup>286</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 286.

1873 r. – język niemiecki,  
 1874 r. – język niemiecki<sup>287</sup>,  
 1875 r. – język niemiecki<sup>288</sup>,  
 1912 r. – język niemiecki;

**Opawica** (Troplowitz)

1831 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki,  
 1856 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki<sup>289</sup>,  
 1857 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki<sup>290</sup>,  
 1859 r. – język niemiecki<sup>291</sup>,  
 1860 r. – język niemiecki<sup>292</sup>,  
 1863 r. – język niemiecki,  
 1873 r. – język niemiecki,  
 1874 r. – język niemiecki<sup>293</sup>,  
 1875 r. – język niemiecki<sup>294</sup>,  
 1912 r. – język niemiecki;

**Pielgrzymów** (Pilgersdorf) – obecnie należy do parafii Równe w dekanacie Głubczyce

1831 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki,  
 1856 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki<sup>295</sup>,  
 1857 r. – język niemiecki<sup>296</sup>,  
 1859 r. – język niemiecki<sup>297</sup>,  
 1860 r. – język niemiecki<sup>298</sup>,  
 1863 r. – język niemiecki,  
 1873 r. – język niemiecki,  
 1874 r. – język niemiecki<sup>299</sup>,

<sup>287</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 291.

<sup>288</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 291.

<sup>289</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 284.

<sup>290</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 285.

<sup>291</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 287.

<sup>292</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 287.

<sup>293</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 293.

<sup>294</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 293.

<sup>295</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 288.

<sup>296</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 288.

<sup>297</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 290.

<sup>298</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 290.

<sup>299</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 295.



1875 r. – język niemiecki<sup>300</sup>,  
1912 r. – język niemiecki;

**Pietrowice Głubczyckie** (Peterwitz, Zietenbusch od 1936 r.) – w latach 1831–1912, a także obecnie, należą do parafii Braciszów w dekanacie Głubczyce;

**Pomorzowice** (Pommerswitz)

1831 r. – język niemiecki,  
1856 r. – język niemiecki<sup>301</sup>,  
1857 r. – język niemiecki<sup>302</sup>,  
1859 r. – język niemiecki<sup>303</sup>,  
1860 r. – język niemiecki<sup>304</sup>,  
1863 r. – język niemiecki,  
1873 r. – język niemiecki,  
1874 r. – język niemiecki<sup>305</sup>,  
1875 r. – język niemiecki<sup>306</sup>,  
1912 r. – język niemiecki;

**Równe** (Roben)

1831 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki,  
1856 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki<sup>307</sup>,  
1857 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki<sup>308</sup>,  
1859 r. – język niemiecki<sup>309</sup>,  
1860 r. – język niemiecki<sup>310</sup>,  
1863 r. – język niemiecki,  
1873 r. – język niemiecki,  
1874 r. – język niemiecki<sup>311</sup>,  
1875 r. – język niemiecki<sup>312</sup>,  
1912 r. – język niemiecki;

---

<sup>300</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 295.

<sup>301</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 282.

<sup>302</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 286.

<sup>303</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 288.

<sup>304</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 288.

<sup>305</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 293.

<sup>306</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 293.

<sup>307</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 286.

<sup>308</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 284.

<sup>309</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 286.

<sup>310</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 286.

<sup>311</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 291.

<sup>312</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 291.

**Zawiszyce** (Sabschütz)

1831 r. – język niemiecki,  
1856 r. – język niemiecki<sup>313</sup>,  
1857 r. – język niemiecki<sup>314</sup>,  
1859 r. – język niemiecki<sup>315</sup>,  
1860 r. – język niemiecki<sup>316</sup>,  
1863 r. – język niemiecki,  
1873 r. – język niemiecki,  
1874 r. – język niemiecki<sup>317</sup>,  
1875 r. – język niemiecki<sup>318</sup>,  
1912 r. – język niemiecki;

**Zopowy** (Soppau) – obecnie miejscowość należy do parafii Zubrzyce

1831 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki,  
1856 r. (dekanat Opawica) – język niemiecki<sup>319</sup>,  
1857 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki<sup>320</sup>,  
1859 r. – język niemiecki<sup>321</sup>,  
1860 r. – język niemiecki<sup>322</sup>,  
1863 r. – język niemiecki,  
1873 r. – język niemiecki,  
1874 r. – język niemiecki<sup>323</sup>,  
1875 r. – język niemiecki<sup>324</sup>,  
1912 r. – język niemiecki;

**Zubrzyce** (Sauerwitz)

1831 (dekanat Opawica) – język niemiecki,

---

<sup>313</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 282.

<sup>314</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 284.

<sup>315</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 286.

<sup>316</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 286.

<sup>317</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 292.

<sup>318</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 292.

<sup>319</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 287.

<sup>320</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 285.

<sup>321</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 287.

<sup>322</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 287.

<sup>323</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 292.

<sup>324</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 292.

1856 (dekanat Opawica) – język niemiecki<sup>325</sup>,  
 1857 (dekanat Głubczyce) – język niemiecki<sup>326</sup>,  
 1859 r. – język niemiecki<sup>327</sup>,  
 1860 r. – język niemiecki<sup>328</sup>,  
 1863 r. – język niemiecki,  
 1873 r. – język niemiecki,  
 1874 r. – język niemiecki<sup>329</sup>,  
 1875 r. – język niemiecki<sup>330</sup>,  
 1912 r. – język niemiecki.

### 4.3. Język mieszkańców dekanatu kietrzańskiego (Kietrz)

#### **Babice** (Babitz)

1831 r. – język niemiecki,  
 1856 r. – język niemiecki<sup>331</sup>,  
 1857 r. – język niemiecki<sup>332</sup>,  
 1859 r. – język niemiecki<sup>333</sup>,  
 1860 r. – język niemiecki<sup>334</sup>,  
 1863 r. – język niemiecki,  
 1873 r. – język niemiecki,  
 1874 r. – język niemiecki<sup>335</sup>,  
 1875 r. – język niemiecki<sup>336</sup>,  
 1912 (dekanat Głubczyce) – język niemiecki;

#### **Baborów**<sup>337</sup> (Bauerwitz)

1831 r. – język niemiecki i czeski,  
 1856 r. – język morawski i niemiecki<sup>338</sup>,

---

<sup>325</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 286.

<sup>326</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 285.

<sup>327</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 287.

<sup>328</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 287.

<sup>329</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 292.

<sup>330</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 292.

<sup>331</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 280.

<sup>332</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 282.

<sup>333</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 284.

<sup>334</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 284.

<sup>335</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 289.

<sup>336</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 289.

<sup>337</sup> W powiecie głubczyckim.

<sup>338</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 270.

1859 r. – język morawski i niemiecki<sup>339</sup>,  
 1860 r. – język morawski i niemiecki<sup>340</sup>,  
 1863 r. – język morawski i niemiecki,  
 1873 r. – język czeski i niemiecki,  
 1874 r. – język czeski i niemiecki<sup>341</sup>,  
 1875 r. – język czeski i niemiecki<sup>342</sup>,  
 1912 r. – język niemiecki i czeski;

**Boguchwałów**<sup>343</sup> (Hohndorf)

1831 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki,  
 1856 r. (dekanat Głubczyce) – język niemiecki<sup>344</sup>,  
 1857 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>345</sup>,  
 1859 r. (dekanat Kietrz) – język morawski i niemiecki<sup>346</sup>,  
 1860 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>347</sup>,  
 1863 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki,  
 1873 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki,  
 1874 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>348</sup>,  
 1875 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>349</sup>,  
 1912 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki;

**Borucin**<sup>350</sup> (Borutin, Streitkirch od 1936 r.) w latach 1831–1873 należał do parafii Krzanowice w dekanacie Hulczyn (miejscowość Hulczyn znajduje się obecnie w Republice Czeskiej),

1912 r. (dekanat Kietrz) – język czeski;

**Dziećmarów** (Dittmerau) – powiat Głubczyce, należał do 1945 r. do dekanatu Gościenin (Kosthenthal) w (archi)diecezji wrocławskiej;

**Dzielów**<sup>351</sup> (Eiglau) w latach 1831–1912 należał do parafii Baborów w dekanacie Kietrz;

<sup>339</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 272.

<sup>340</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 272.

<sup>341</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 277.

<sup>342</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 277.

<sup>343</sup> W powiecie głubczyckim.

<sup>344</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 283.

<sup>345</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 275.

<sup>346</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 277.

<sup>347</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 277.

<sup>348</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 281.

<sup>349</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 281.

<sup>350</sup> W powiecie raciborskim.

<sup>351</sup> Lokalia w powiecie głubczyckim.

**Dzierżysław**<sup>352</sup> (Dirschel)<sup>353</sup>

1831 r. – język niemiecki,  
 1856 r. – język niemiecki<sup>354</sup>,  
 1860 r. – język niemiecki<sup>355</sup>,  
 1863 r. – język niemiecki,  
 1873 r. – język niemiecki,  
 1874 r. – język niemiecki<sup>356</sup>,  
 1875 r. – język niemiecki<sup>357</sup>,  
 1912 r. – język niemiecki;

**Kietrz**<sup>358</sup> (Katscher)

1831 r. – język niemiecki,  
 1856 r. – język niemiecki i morawski<sup>359</sup>,  
 1857 r. – język niemiecki i morawski<sup>360</sup>,  
 1859 r. – język niemiecki i morawski<sup>361</sup>,  
 1860 r. – język niemiecki i morawski<sup>362</sup>,  
 1863 r. – język niemiecki i morawski,  
 1873 r. – język niemiecki i czeski,  
 1874 r. – język niemiecki i czeski<sup>363</sup>,  
 1875 r. – język niemiecki i czeski<sup>364</sup>,  
 1912 r. – język niemiecki i czeski;

**Księżę Pole**<sup>365</sup> (Knispel)

1831 r. – język niemiecki,  
 1856 r. – język niemiecki<sup>366</sup>,

---

<sup>352</sup> W powiecie głubczyckim.

<sup>353</sup> Wg „Handbuch des sudetendeutschen und Preussischen Anteiles der Erzdiözese Olmütz 1940” (s. 159) do parafii Dzierżysław (Dirschel) należały (obok miejscowości Dzierżysław liczącej 1168 katolików i 381 ewangelików) jeszcze dwie wioski: Rozumice (Roesnitz – 78 katolików i 931 ewangelików) i Ściborzycze Wielkie (Steuberwitz – 28 katolików i 1205 ewangelików).

<sup>354</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 270.

<sup>355</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 273.

<sup>356</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 278.

<sup>357</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 278.

<sup>358</sup> W powiecie głubczyckim.

<sup>359</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 269.

<sup>360</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 269.

<sup>361</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 271.

<sup>362</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 271.

<sup>363</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 276.

<sup>364</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 276.

<sup>365</sup> W powiecie głubczyckim.

<sup>366</sup> Por. Catalogus ... 1856, s. 274.

1857 r. – język niemiecki<sup>367</sup>,  
 1859 r. – język niemiecki<sup>368</sup>,  
 1860 r. – język niemiecki<sup>369</sup>,  
 1863 r. – język niemiecki,  
 1873 r. – język niemiecki,  
 1874 r. – język niemiecki<sup>370</sup>,  
 1875 r. – język niemiecki<sup>371</sup>,  
 1912 r. – język niemiecki;

**Lubotyń**<sup>372</sup> (Liptin) – obecnie należy do parafii w Dzierżysławiu

1831 r. – język morawski,  
 1856 r. – język morawski i niemiecki<sup>373</sup>,  
 1859 r. – język morawski<sup>374</sup>,  
 1860 r. – język morawski<sup>375</sup>,  
 1863 r. – język morawski i niemiecki,  
 1873 r. – język czeski i niemiecki,  
 1874 r. – język czeski i niemiecki<sup>376</sup>,  
 1875 r. – język czeski i niemiecki<sup>377</sup>,  
 1912 r. – język czeski i niemiecki;

**Maciowakrze** (Matzkirch), powiat Głubczyce, należały do 1945 r. do dekanatu Łany (Lohnau) w (archi)diecezji wrocławskiej;

**Nowa Cerekwia**<sup>378</sup> (Deutsch Neukirch, Altstett od 1937 r.)

1831 r. – język niemiecki,  
 1860 r. – język niemiecki<sup>379</sup>,  
 1863 r. – język niemiecki,  
 1873 r. – język niemiecki,

---

<sup>367</sup> Por. Catalogus ... 1857, s. 275.

<sup>368</sup> Por. Catalogus ... 1859, s. 277.

<sup>369</sup> Por. Catalogus ... 1860, s. 277.

<sup>370</sup> Por. Catalogus ... 1874, s. 282.

<sup>371</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 282.

<sup>372</sup> W powiecie głubczyckim.

<sup>373</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 271.

<sup>374</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 273.

<sup>375</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 273.

<sup>376</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 278.

<sup>377</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 278.

<sup>378</sup> W powiecie głubczyckim.

<sup>379</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 275.

1874 r. – język niemiecki<sup>380</sup>,  
 1875 r. – język niemiecki<sup>381</sup>,  
 1912 r. – język niemiecki;

**Sucha Psina**<sup>382</sup> (Zauchwitz, Dreimühlen od 1936 r.)

1831 r. (dekanat Hulczyn) – język niemiecki,  
 1856 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>383</sup>,  
 1857 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>384</sup>,  
 1859 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>385</sup>,  
 1860 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>386</sup>,  
 1863 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki,  
 1873 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki,  
 1874 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>387</sup>,  
 1875 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki<sup>388</sup>,  
 1912 r. (dekanat Kietrz) – język niemiecki;

**Ściborzyce Wielkie** (Steuberwitz) w latach 1831–1912 należały do parafii Sudence (Zauditz)<sup>389</sup> w dekanacie Hulczyn (miejscowość Hulczyn znajduje się obecnie w Republice Czeskiej).

#### **4.4. Język mieszkańców parafii w dawnym dekanacie hulczyńskim (Hulczyn) – współcześnie w dekanacie pietrowickim (Pietrowice Wielkie)**

**Krzanowice**<sup>390</sup> (Kranowitz, Kranstädt od 1936 r.)

1831 r. (dekanat Hulczyn) – język czeski („Bohemica”),  
 1856 r. (dekanat Hulczyn) – język morawski<sup>391</sup>,

<sup>380</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 280.

<sup>381</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 280.

<sup>382</sup> W powiecie głubczyckim.

<sup>383</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 274.

<sup>384</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 274.

<sup>385</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 276.

<sup>386</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 276.

<sup>387</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 281.

<sup>388</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 281

<sup>389</sup> Do parafii Sudence (Zauditz), dziś na terenie Czech, należały w 1863 r. obok Sudic także miejscowości: Pietraszyn (Klein Petrowitz, Male Petrovice – dziś w Polsce i w parafii Krzanowice), Ściborzyce Wielkie (Steuberwitz, Stiborice – dziś w Polsce jest odrębną parafią z filią Rozumice) i Rohov (Rohovo).

<sup>390</sup> W powiecie raciborskim, od 1996 r. w dekanacie Pietrowice Wielkie.

<sup>391</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 277.

1857 r. (dekanat Hulczyn) – język morawski<sup>392</sup>,  
 1859 r. (dekanat Hulczyn) – język morawski<sup>393</sup>,  
 1860 r. (dekanat Hulczyn) – język morawski<sup>394</sup>,  
 1863 r. (dekanat Hulczyn) – język morawski,  
 1873 r. (dekanat Hulczyn) – język czeski,  
 1874 r. (dekanat Hulczyn) – język czeski<sup>395</sup>,  
 1875 r. (dekanat Hulczyn) – język czeski<sup>396</sup>,  
 1912 r. (dekanat Hulczyn) – język czeski;

**Pietrowice Wielkie**<sup>397</sup> (Gross Peterwitz)

1831 r. (dekanat Hulczyn) – język morawski,  
 1856 r. (dekanat Hulczyn) – język morawski<sup>398</sup>,  
 1857 r. (dekanat Hulczyn) – język morawski<sup>399</sup>,  
 1859 r. (dekanat Hulczyn) – język morawski<sup>400</sup>,  
 1860 r. (dekanat Hulczyn) – język morawski<sup>401</sup>,  
 1863 r. (dekanat Hulczyn) – język morawski,  
 1873 r. (dekanat Hulczyn) – język morawski,  
 1874 r. (dekanat Hulczyn) – język czeski<sup>402</sup>,  
 1875 r. (dekanat Hulczyn) – język czeski<sup>403</sup>,  
 1912 r. (dekanat Hulczyn) – język czeski;

**Samborowice**<sup>404</sup> (Schammerwitz, Schammerau od 1936 r.) w latach 1831–1912 należały do parafii Krzanowice w dekanacie Hulczyn (miejscowość Hulczyn znajduje się obecnie w Republice Czeskiej);

Wioska **Tłustomosty** (Stolmütz) – w latach 1831–1912 należała do parafii Kietrz w dekanacie Kietrz, obecnie należy do parafii Maków w dekanacie Pietrowice Wielkie.

<sup>392</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 278.

<sup>393</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 280.

<sup>394</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 280.

<sup>395</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 285.

<sup>396</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 285.

<sup>397</sup> W powiecie raciborskim, od 1996 r. w dekanacie Pietrowice Wielkie.

<sup>398</sup> Por. Catalogus... 1856, s. 271.

<sup>399</sup> Por. Catalogus... 1857, s. 279.

<sup>400</sup> Por. Catalogus... 1859, s. 281.

<sup>401</sup> Por. Catalogus... 1860, s. 281.

<sup>402</sup> Por. Catalogus... 1874, s. 286.

<sup>403</sup> Por. Catalogus... 1875, s. 286.

<sup>404</sup> W powiecie raciborskim, od 1996 r. w dekanacie Pietrowice Wielkie.



## 4.5. Język mieszkańców parafii w dawnym dekanacie hulczyńskim (Hulczyn) – współcześnie w dekanacie tworkowskim (Tworków)

**Bolesław**<sup>405</sup> (Boleslau, Bunzelberg od 1936 r.) w latach 1831–1912 miejscowość należała do czeskiej parafii Pišt w dekanacie Hulczyn (Hulczyn znajduje się obecnie w Republice Czeskiej);

**Owsiszcz**<sup>406</sup> (Ovtschitz, Habergrund od 1936 r.) w latach 1831–1912 należały do czeskiej parafii Pišt w dekanacie Hulczyn (Hulczyn znajduje się obecnie w Republice Czeskiej).

## 4.6. Podsumowanie

Jak z tego wynika, parafie w powiecie głubczyckim – głównie w dekanacie Głubczyce – zamieszkałe były przez ludność niemieckojęzyczną. Język morawski/ /czeski (gwara śląska zmieszana z językiem morawskim), obok języka niemieckiego, funkcjonował na terenie powiatu głubczyckiego jedynie w Branicach, Nasiedlu, Pilszczu i w Wódce (w dekanacie branickim) oraz w Baborowie, Kietrzu i Lubotyniu (w dekanacie kietrzańskim). Natomiast o wiele częściej językiem morawskim/ /czeskim (gwara śląska zmieszana z językiem morawskim) posługiwano się w parafiach dekanatu kietrzańskiego, które znajdowały się na terenie powiatu raciborskiego w: Borucinie, Krzanowicach, Pietrowicach Wielkich i Samborowicach.

---

<sup>405</sup> W powiecie raciborskim, od 1996 r. w dekanacie Tworków.

<sup>406</sup> W powiecie raciborskim, ok. 1700 r. Owsiszcz należały do parafii Krzyżanowice. Kiedy wybudowano kościół w Pilszczu (Pišt – Czechy) Owsiszcz stały się filią tejże parafii. Po I wojnie światowej, gdy wytyczono czesko-niemiecką granicę państwową, przebiegającą między Owsiszczem a Pilszczem, Owsiszcz znalazło się w Niemczech. Mieszkańcy Owsiszcz rozpoczęli budowę kościoła w 1923 r., poświęconego 9.11.1924 r. Wybudowano też nową plebanię. Dekretem arcybiskupa w czeskim Ołomuńcu z 6.04.1925 r. Owsiszcz przyłączono do parafii Bolesław w dekanacie Kietrz, włączając je tym samym do ołomuńskiego wikariatu generalnego w Branicach. Po zajęciu Czech przez Niemcy w 1938 r. Owsiszcz (Habergrund) przyłączono ponownie do Pilszcza (Sandau) w dekanacie Hulczyn. Po II wojnie światowej, kiedy Owsiszcz znalazły się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, dekretem opolskiego administratora apostolskiego ks. B. Kominka z 5.07.1946 r. przyłączono je do parafii Krzyżanowice, a na podstawie kolejnego dekretu ks. Kominka z 15.12.1946 r. Owsiszcz stały się kuracją, którą włączono do dekanatu tworkowskiego. Wraz z kanonicznym ustanowieniem diecezji opolskiej przez papieża Pawła VI 28.06.1972 r. Owsiszcz stały się w sensie prawnokanonicznym pełnoprawną parafią.

## 5. „Język serca” w życiu kościelnym na Górnym Śląsku w latach międzywojennych

---

### 5.1. Duszpasterstwo mniejszości niemieckiej w diecezji katowickiej (wschodnia część Górnego Śląska, od 1922 r. w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej)

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. przynależność państwowa Górnego Śląska, który od połowy XVIII w. pozostawał w granicach państwowości niemieckiej, stała się sprawą niezwyklej wagi. Nadzieje na inkorporację Górnego Śląska do Polski były żywe zarówno w społeczeństwie polskim, jak i w regionie górnośląskim, gdzie od kulturkampfu wśród wielu polskojęzycznych Ślązaków pogłębiała się polska świadomość narodowa, rosła również liczba działaczy optujących na rzecz polskości. Tymczasem na konferencji pokojowej w Wersalu w 1919 r. zwycięskie państwa ententy podjęły decyzję, że o przynależności państwowej Górnego Śląska rozstrzygnie przeprowadzony na tym obszarze plebiscyt. Społeczność polska na Górnym Śląsku była tą decyzją paryskiej konferencji pokojowej wielce rozczarowana.

Rozgorzały spór polityczny o przynależność Górnego Śląska podzielił mieszkańców regionu, doprowadzając do wystąpień zbrojnych. Wzmógł się terror niemiecki wobec polskiej ludności, przeprowadzano rekwizycje, rewizje i aresztowania, rozbijano polskie wiece i zebrania, utrudniano życie polskim organizacjom, hamowano działalność towarzystw kulturalno-oświatowych. Wszystko to jeszcze bardziej wzmagало opór ludności polskiej, która coraz częściej myślała o zbrojnym przeciwstawieniu się narastającemu terrorowi. Przełomowym momentem stał się strajk w dniach 11–15 sierpnia 1919 r. oraz masakra robotników, głównie narodowości polskiej, dokonana w Mysłowicach przez niemiecki Grenzschutz<sup>407</sup>

---

<sup>407</sup> Grenzschutz (Ochrona Pogranicza) – niemiecka formacja wojskowa, która niechlubnie wślawiła się stosowaniem bezwzględnej terroru na Górnym Śląsku w okresie powstań śląskich. Jej trzon stanowiła 117. Dywizja Piechoty, dowodzona przez gen. Karla Hoefera, 28–30.11.1918 r. dywizję tę przetransportowano na Górny Śląsk z zachodnich Niemiec. Siedzibą dowództwa były Gliwice. W jej składzie było mnóstwo osób z marginesu społecznego, którzy nie mogli bądź nie chcieli

15 sierpnia 1919 r. Wydarzenia te były bezpośrednią przyczyną wybuchu I powstania śląskiego w nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 r. Miało ono jednak niewielki zasięg i zostało szybko przez Niemców stłumione.

W toku przygotowań do plebiscytu nadal wzrastał niemiecki terror. Utrudniano rozwój polskiej akcji plebiscytowej, propagandowej i organizacyjnej, a z rąk niemieckich bojówek zaczęli ginąć polscy działacze, czasem ginęli również działacze niemieccy, zamordowani przez Polaków. W wyniku rosnącego napięcia wybuchło II powstanie śląskie. Trwało ono od 19/20 sierpnia do 25 sierpnia 1920 r., jego celem było usunięcie z obszaru plebiscytowego niemieckich organów bezpieczeństwa oraz utworzenie mieszanej policji polsko-niemieckiej opartej na zasadzie parytetu. Chociaż i to powstanie upadło, to jednak jego siła i zasięg zaskoczyła zarówno Niemców, jak i Państwa Sprzymierzone. Nie miało ono jednak poparcia międzynarodowego. Włosi i hierarchia Kościoła katolickiego opowiadały się za Niemcami, podczas gdy Francuzi zachowali neutralność.

Skutkiem II powstania śląskiego była jednak decyzja brytyjsko-francusko-włoskiej Międzysojusznicy Komisji Rządzącej i Plebiscytowej o powołaniu wspólnej polsko-niemieckiej policji podległej Komisji oraz zakaz terroru, czemu miały zapobiegać wprowadzone na obszar plebiscytowy międzynarodowe oddziały sił sprzymierzonych.

Obszar plebiscytowy obejmował głównie wschodnią przedodrzańską część Górnego Śląska z powiatami: bytomskim, katowickim, gliwicko-toszeckim, strzeleckim, oleskim, opolskim, raciborskim, lublinieckim, kozielskim, rybnickim, pszczyńskim, tarnogórskim, kluczborskim, głubczyckim, zabrzańskim oraz częścią powiatów prudnickiego i namysłowskiego, gdzie mieszkało ponad 1 900 000 osób, z czego ponad 60% stanowiła ludność posługująca się językiem polskim.

Dnia 20 marca 1921 r. odbył się na Górnym Śląsku zapowiadany plebiscyt. Do udziału w nim uprawnione były 1 221 274 osoby, z czego 19,3% stanowili tzw. emigranci. W głosowaniu uczestniczyło 1191 tys. osób, czyli 97,5% uprawnionych. Ostateczne, globalne wyniki były korzystne dla Niemców. Za pozostaniem Górnego Śląska w granicach Rzeszy opowiedziało się ponad 707 000 osób, czyli ok. 59,4% głosujących, a za przyłączeniem do Polski – 479 tys., czyli 40,6% głosujących. Tak duża przewaga Niemców wynikała z dopuszczenia do głosowania osoby urodzone na Śląsku, niezależnie od miejsca zamieszkania, czyli emigrantów (stało się tak na wniosek Polski). Z Niemiec przybyło blisko 180 tys., a z Polski zaledwie 10 tys.

---

przystosować się do życia w Republice Weimarskiej. Władze niemieckie używały Grenzschutzu jako narzędzia terroru wobec ruchu polskiego, co wywoływało głęboką niechęć do tej formacji ludności nastawionej propolsko. Po wejściu w życie traktatu wersalskiego (10.01.1920 r.) Grenzschutz został wycofany z Górnego Śląska i rozwiązany 11.02.1920 r. Znaczną część jego żołnierzy i kadry oficerskiej wchłonęła Reichswehra. Por. *Encyklopedia powstań śląskich*, zespół red. F. Hawranek i in., Opole 1982, s. 158.

emigrantów<sup>408</sup>. Rząd angielski wysunął wówczas propozycję, aby Polsce przyznać jedynie powiaty: rybnicki, pszczyński oraz część katowickiego i tarnogórskiego, a cały Górnośląski Okręg Przemysłowy pozostawić w Niemczech.

Odpowiedzią na niekorzystne dla Polski projekty podziału spornego obszaru był strajk generalny na Górnym Śląsku, a następnie wybuch III powstania śląskiego w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. Po krwawych walkach na linii Odry i o Górę św. Anny, mimo przewagi regularnych wojsk niemieckich, powstańcy zdołali utrzymać swe pozycje na przedpolu Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Od 5 do 25 czerwca trwały rozmowy, które doprowadziły do zawieszenia broni 28 czerwca 1921 r.

Wynik plebiscytu górnośląskiego z 20 marca 1921 r., a zwłaszcza wybuch III powstania śląskiego, przesądził o podziale Górnego Śląska na dwie części. Siedem miesięcy po plebiscycie, 12 października 1921 r., Liga Narodów odrzuciła wniosek angielsko-niemiecki pozostawienia Górnego Śląska przy Niemczech i poleciła dokonać podziału tego regionu. Alianci mieli jednak z tym problem: jak potraktować wynik plebiscytu – 59,6% oddanych głosów było za przynależnością do Niemiec, a 40,4% za przynależnością do Polski? Na całym obszarze plebiscytowym nie było zwartych terenów jednolicie głosujących za tą czy inną stroną, gdyż głosy były rozproszone i przemieszane – w miastach głosowano w większości za Niemcami, na terenach wiejskich, głównie na wschód od Odry, w większości za Polską, zaś na wiejskich terenach, głównie na zachód od Odry, przeważnie deklarowano niemieckość. Dokonanie podziału Górnego Śląska oznaczało więc niesprawiedliwy dla wielu zainteresowanych przebieg granicy.

Specjalna Rada Ambasadorów zwołana 20 października 1921 r. w Paryżu podjęła decyzję o podziale obszaru plebiscytowego, przy czym oba państwa miały otrzymać obszary o wielkości adekwatnej do proporcji uzyskanych głosów. Dnia 15 maja 1922 r. podpisano w Genewie polsko-niemieckie porozumienie regulujące podział Górnego Śląska. Zgodnie z decyzją o podziale – granica polsko-niemiecka w tym regionie miała przebiegać przez powiaty: raciborski, toszecko-gliwicki, za-brski, bytomski i lubliniecki, pozostawiając w Niemczech 71% obszaru plebiscytowego (7794 km<sup>2</sup>) z ok. 1 116 tys. mieszkańców (54% ogółu) i przyznając Polsce 29% (3214 km<sup>2</sup>) obszaru plebiscytowego z ok. 996 tys. mieszkańców (46%), z których tylko 25% głosowało w plebiscycie za Polską. Za to przydzielona Polsce wschodnia, mniejsza część Górnego Śląska (obejmująca powiaty: katowicki, lubliniecki, pszczyński, rybnicki, świętochłowicki i tarnogórski) była bardziej przemysłowa –

<sup>408</sup> Por. *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 629–631, 677–705. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na istotny szczegół, że głosy oddane w plebiscycie nie stanowiły deklaracji narodowościowej głosujących, ale przede wszystkim wyrażały ich wolę przynależności do państwowości polskiej bądź niemieckiej. W większości jednak przypadków (choć nie dotyczyło to wszystkich) obie te kwestie pokrywały się ze sobą, tzn. że Niemcy głosowali za przynależnością do Niemiec, a propolsko „czujący” Ślązacy za przynależnością do Polski.

ale z niemieckimi w większości Katowicami, Królewską Hutą (dzisiejszym Chorzowem), Rybnikiem i Tarnowskimi Górami. Utworzono na niej autonomiczne województwo śląskie.

Ponieważ województwo śląskie pod względem kościelnym przynależało dotąd do rozległej terytorialnie niemieckiej diecezji wrocławskiej, dnia 21 października 1921 r. biskup wrocławski, kard. Adolf Bertram, utworzył na tym obszarze podległą sobie Delegaturę Biskupią na Śląsku, powierzając ją ks. Janowi Kapicy, proboszczowi parafii św. Marii Magdaleny w Tychach. Ponieważ rząd polski wykluczał jakąkolwiek podległość górnośląskiej części terytorium nowo odrodzonego państwa wobec zwierzchności kościelnej w niemieckim Wrocławiu, dlatego 7 listopada 1922 r. Stolica Apostolska powołała Administraturę Apostolską polskiego Śląska z siedzibą w Katowicach, z ks. dr. Augustem Hlondem SDB jako administratorem apostolskim<sup>409</sup>. Trzy lata później bullą *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 r. papież Pius XI przekształcił śląską administraturę w diecezję katowicką i włączył do metropolii krakowskiej, a ks. Hlonda mianował pierwszym biskupem śląskim. Rok później (1926 r.) bp. Hlonda mianował Pius XI arcybiskupem gnieźnieńskim (prymasem Polski) i poznańskim, zaś po upływie kolejnego roku został on kardynałem.

Pierwsze katowickie schematyzmy diecezjalne, w tym także „Przegląd Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego” z 1924 r., pomijały w ogóle kwestię narodowościową. Postawa taka wynikała z konsekwentnie wyznawanej zasady, aby nie różnicować w jakikolwiek sposób wiernych zamieszkujących Górny Śląsk.

Biskupi katowiccy w okresie międzywojennym prowadzili politykę kościelną, której celem było włączenie diecezjan niemieckich w różne struktury życia diecezjalnego, takie jak bractwa, stowarzyszenia, a przede wszystkim w Akcję Katolicką, licząc na powolny proces integracji wszystkich wiernych, bez względu na pochodzenie i narodowość. Panowało jednak przekonanie, że taka polityka wobec katolików niemieckich nie odzwierciedla jednak stanu faktycznego – struktury narodowościowej diecezji katowickiej. Liczba Niemców w diecezji tej w okresie międzywojennego dwudziestolecia zmniejszała się bowiem systematycznie, m.in. przez masowe wyjazdy niemieckich Ślązaków do Niemiec.

Stan duszpasterstwa katolików niemieckich prowadzonego w ich „języku serca”, czyli w języku niemieckim, w diecezji katowickiej i raczej, jakimi kierowali się

---

<sup>409</sup> Jedną z głównych przyczyn mianowania ks. Augusta Hlonda na administratora apostolskiego, a następnie pierwszego biskupa nowo ustanowionej diecezji katowickiej, było to, że z powodu swego długiego pobytu poza krajem nie był związany z żadnym ugrupowaniem politycznym. Wybór papieski wskazywał na nowy kierunek działania Watykanu wobec Kościoła w Polsce, zmierzający do jego odpolitycznienia. Por. J. Macała, *Kilka uwag na temat stosunku Kościoła katolickiego w diecezji katowickiej do mniejszości niemieckiej w latach 1922–1939. (Na marginesie artykułu Lecha Krzyżanowskiego „Kościół katolicki wobec kwestii narodowościowej na Górnym Śląsku w latach 1922–1938”)*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 2, s. 71–88.

w tym względzie biskupi katowicki w pierwszej dekadzie lat międzywojennych (aż do połowy lat trzydziestych XX w.), przedstawia kilkunastustronicowa niemieckojęzyczna publikacja *Die seelsorgliche Betreuung der deutschen Katholiken in der Dioezese Katowice* (Opieka duszpasterska nad katolikami niemieckimi w diecezji katowickiej), wydana w Katowicach w 1934 r., przez katowicką Księgarnię i Drukarnię Katolicką S.A.<sup>410</sup>, którą warto w tym miejscu w obszernych fragmentach zacytować.

„Zmiana państwowości po plebiscycie z 1921 r. zaowocowała powstaniem nowej diecezji z siedzibą w Katowicach. Z jednej strony, w ciągu wielu lat napięć narodowych, nie można było pozwolić na zniesienie opieki duszpasterskiej nad mniejszością niemiecką w jej języku ojczystym i bezpodstawne ograniczenie jej

---

<sup>410</sup> Publikacja ta została wydana w czasie, kiedy wzmogły się podnoszone przez mniejszość niemiecką żale i pretensje o to, że zakres duszpasterstwa katolików niemieckich w ich języku ojczystym w diecezji katowickiej jest ciągle jeszcze niedostateczny i niewystarczający. Strona polska z kolei, zarówno publicznie, jak i w petycjach kierowanych do katowickich władz diecezjalnych, wielokrotnie podnosiła żale, że nabożeństwa, kazania i inne praktyki liturgiczno-duszpasterskie, odbywające się w kościołach po niemiecku, z powodu odpływu znacznej liczby katolików niemieckich, nie są potrzebne w takim zakresie jak dawniej, a nadto odbierane są przez Polaków jako wyraz faworyzowania Niemców i dyskryminacji katolików polskich, których liczba znacząco wzrosła. Towarzyszyły temu zarzuty o brak parytetu i wręcz domaganie się zmniejszenia używania języka niemieckiego w duszpasterstwie w diecezji katowickiej do takiego poziomu, jak to jest w diecezjach niemieckich w odniesieniu do języka polskiego. Dlatego we wstępie do cytowanej broszury kuria katowicka przywołuje art. 23 konkordatu między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską, zawartego w 1925 r., który kwestię zmian w stosowaniu języka ojczystego wiernych w diecezjach polskich reguluje następująco: „Żadna zmiana w języku używanym w diecezjach obrządku łacińskiego do kazań, nabożeństw dodatkowych i wykładów innych niż wykłady nauk świętych w seminariach nie będzie dokonywana inaczej, jak za specjalnym upoważnieniem Konferencji Biskupów Obrządku Łacińskiego”. Z jego ówczesnej interpretacji wynikało, że wszelkie rozszerzenie, czy też skasowanie nabożeństw niemieckich w diecezji katowickiej nie leżało w gestii ordynariusza diecezji, lecz poprzedzone długą i żmudną procedurą zastrzeżone zostało dla Konferencji Episkopatu Polski, której biskup katowicki był obowiązany przedstawić zaopiniowane wnioski w tej sprawie. Na podobnych zasadach opierało się stosowanie języka ojczystego w duszpasterstwie mniejszości narodowościowych w Niemczech – regulował je art. 29 konkordatu między Stolicą Apostolską a III Rzeszą Niemiecką, zawartego w 1933 r.: „Katolicy członkowie mniejszości etnicznej nie będącej Niemcami, zamieszkujący na terytorium Rzeszy Niemieckiej, nie znajdują się w sytuacji mniej korzystnej od sytuacji prawnej i faktycznej osób pochodzenia i języka niemieckiego, żyjących na terytorium określonego państwa obcego, w odniesieniu do ich języka ojczystego w nabożeństwach, nauczaniu religii i stowarzyszeniach kościelnych”. To pokazuje, że wola Stolicy Apostolskiej, jak i Rzeszy Niemieckiej w odniesieniu do używania języka ojczystego w duszpasterstwie mniejszości narodowych, została jednolicie i wiążąco ustalona, przy czym Stolicy Apostolskiej zostało przyznane prawo do decydowania o ewentualnych zmianach co do zakresu używania języka ojczystego w duszpasterstwie mniejszości etnicznych. Niemniej jednak, choć współistnienie różnych grup społecznych obok siebie nie stwarzało na ogół większych trudności w sprawowanym duszpasterstwie na polskim Śląsku, to trudności zaczęły się pojawiać wszędzie tam, gdzie duszpasterstwo parafialne obejmowało ludność narodowościowo mieszaną.

nabożeństw, a z drugiej strony, nie można było nie liczyć się z wysuwaniem zarzutami ze strony polskich Ślązaków, że Kościół śląski (katowicki), podtrzymując nabożeństwa niemieckojęzyczne, jest narzędziem politycznym, czyli jest wykorzystywany do dalszej germanizacji polskiej części ludności na Śląsku katowickim. Zadanie duszpasterzy w diecezji katowickiej nie było więc łatwe.

Górny Śląsk używał języka staropolskiego [gwar śląskich – przyp. A.H.] od zawsze. O tym, że zdecydowana większość górnośląskich katolików używała tego języka świadczą statystyki, które znaleźć można w «Handbuch der Fürstbischöflichen Geheimen Kanzlei von Breslau». W roku 1815 na całym późniejszym obszarze plebiscytowym Górnego Śląska (obejmującym także sporą część obszaru późniejszego Śląska Opolskiego) wymienia się 260 417 katolików używających języka polskiego i 19 871 języka niemieckiego. Od roku 1871 «Handbuch» podaje, że 23 dekanaty górnośląskie są w całości polskie, a 3 inne – w przeważającej mierze polskie, podczas gdy w ogóle nie ma dekanatów czysto niemieckich. W roku 1891 pojawia się informacja o 13 polskich dekanatach i 13 mieszanych, w których wsie są polskie, a miasta niemieckie. Schematyzm wrocławski z 1912 r. wymienia 292 gminy i parafie, z czego 188 to gminy i parafie polskie, 2 niemieckie, 75 z większością polską i 27 z większością niemiecką. W tym samym roku Pruski Urząd Statystyczny opublikował wyniki spisu powszechnego z 1910 r. na obszarze plebiscytowym, w którym wykazuje się 1 152 483 mieszkańców używających języka polskiego, 599 787 – języka niemieckiego i 86 098 – języka mieszanego, polskiego i niemieckiego (byli to dwujęzyczni).

Zestawienie to wskazuje na ciągły napływ ludności niemieckojęzycznej, głównie urzędników państwowych bądź urzędników w firmach prywatnych, do górnośląskich miast w okręgu przemysłowym. Wioski z ludnością rodzimą pozostały tu jednak polskie, chociaż wszystkie szkoły uczyły tylko języka niemieckiego, a polski język ojczysty nie był nawet brany pod uwagę w nauczaniu.

Na zmianę nastrojów i stanu świadomości mieszkańców na Górnym Śląsku, także w sferze uświadomienia narodowościowego, niewątpliwie miały wpływ: bolszewicka rewolucja październikowa z 1917 r. w Rosji i traktat wersalski z 1919 r., a nade wszystko plebiscyt górnośląski z 1921 r., który miał zdecydować o przynależności państwowej tego starego regionu piastowskiego, poprzedzony trzema powstaniami śląskimi, które wyraziły się w zaciekłych walkach, prowadzonych ze sobą przez obie strony.

Ludność została podzielona na dwa obozy polityczne, i to niekiedy w tak dziwny sposób, że część spośród uprawnionych do głosowania z językiem polskim jako językiem ojczystym opowiedziała się w plebiscycie za Niemcami, zaś część z językiem niemieckim jako językiem ojczystym opowiedziała się za Polską. Zdarzały się nawet przypadki, i nie były one nawet czymś rzadkim, że w poszczególnych rodzinach bracia i siostry mieli różne przekonania narodowe, a rodzice inne niż ich dzieci. W takich okolicznościach tarcia i antagonizm narodowy przybierały naj-

ostrzejsze formy i doprowadzały nawet do zniszczenia majątków i mienia, a wiele istnień ludzkich, w tym nawet trzech księży, padło ich ofiarą<sup>411</sup>.

Kiedy w 1922 r. Rada Ambasadorów Ligi Narodów w Genewie przydzieliła odrodzonej Polsce terytorium diecezji katowickiej, walki o przynależność państwową Górnego Śląska dobiegły wprawdzie końca, ale za to nastąpiły znaczne przesunięcia ludnościowe, prawdziwa wędrówka ludów.

Po podjęciu decyzji o ostatecznej przynależności Górnego Śląska, ok. 70 tys. Polaków opuściło niemieckie terytorium Górnego Śląska (czyli Śląsk Opolski) i inne obszary Niemiec, aby osiedlić się w polskiej części Górnego Śląska. Mniej więcej tyle samo Niemców opuściło część przyznaną Polsce, w tym niemal cała niemiecka urzędnicza kadra cywilna, która wyemigrowała do Niemiec, a jej miejsce zajęli polscy urzędnicy państwowi. Od maja 1922 do końca 1932 r. kolejnych ok. 30 tys. Niemców z polskiej części Górnego Śląska opuściło swoje domostwa i przeniósł się do Niemiec.

Późniejsze, stopniowe migracje można tłumaczyć tym, że wielu niemieckich urzędników służby cywilnej, zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach, ale i w przemyśle, było stopniowo zastępowanych przez polskich urzędników służby cywilnej lub chciało stworzyć sobie korzystniejsze warunki życia poprzez przeprowadzkę do Niemiec. To samo dotyczyło większości nauczycieli, kupców i pracowników narodowości niemieckiej.

Wspomniane wyżej zmiany narodowościowe spowodowały również zasadniczą zmianę w strukturze narodowościowej śląskiego Kościoła na terytorium Rzeczypospolitej. Kiedy bowiem do 1932 r. ok. 100 tys. Niemców opuściło polski Górny Śląsk – w tym ok. 20 tys. protestantów – a z niemieckiego Górnego Śląska i innych obszarów Niemiec wyemigrowało 70 tys. Polaków, którzy przybyli do diecezji katowickiej, statystyczny obraz stosunków narodowościowych w diecezji katowickiej zmienił się o co najmniej 150 tys. na korzyść polskich katolików. Liczba 70 tys. Polaków, którzy napłynęli, była prawie bez wyjątku katolikami, co, oczywiście, nie oznacza, że Polak i katolik to to samo.

Należy przy tym zauważyć, że takie zmiany nie miały miejsca w pozostałej, zachodniej, części historycznego Górnego Śląska, czyli na Śląsku Opolskim, który pozostał w Niemczech, przynależąc niezmiennie do diecezji wrocławskiej. Liczba 80 tys. niemieckich katolików i 20 tys. protestantów, którzy opuścili polski Górny Śląsk, osiedliła się bowiem nie tylko na niemieckim Górnym Śląsku (czyli na Śląsku Opolskim), ale także na innych obszarach Niemiec. Podobnie tylko część z 70 tys. polskich katolików, którzy przybyli na polski Górny Śląsk po 1922 r. z terytorium Niemiec, mieszkała dotychczas na Śląsku, który pozostał w granicach

---

<sup>411</sup> Byli to na Śląsku Opolskim proboszczowie: ks. F. Marx w Starym Oleśnie, ks. T. Drobig w Otmęcie i ks. A. Strzybny w Modzurowie, zaś jeszcze czwarty zamordowany kapłan ks. W. Ruda, zginął k. Sycowa na Dolnym Śląsku. Por. A. Hanich, *Martyrologia duchowieństwa Śląska Opolskiego w latach powstań śląskich i II wojny światowej*, Opole 2019, s. 13–34.



Niemiec, natomiast wielu pochodziło z innych krajów niemieckich, np. z przemysłowego obszaru Nadrenii.

Kiedy Polska objęła wschodnią część Górnego Śląska, brakowało tu wystarczająco dużo wykształconego personelu miejscowego dla obsady urzędów państwowych i komunalnych. Cała kadra urzędników i nauczycieli musiała przybyć z innych części Polski w okresie przyłączenia Górnego Śląska do Polski, przy czym z nielicznymi wyjątkami byli to katolicy<sup>412</sup>.

Diecezja katowicka odnotowuje w tym czasie znaczny napływ katolickiej i zarazem polskiej ludności. Statystyka kościelna za 1933 r., sporządzona przez Kurię Diecezjalną w Katowicach, wykazuje, że diecezja katowicka liczyła w tymże roku 1 195 395 katolików, w tym 149 153 – niemieckojęzycznych i 1 046 242 – polskojęzycznych. Pozostała reszta 90 tys. mieszkańców to innowiercy, w tym ok. 60 tys. to protestanci.

Oficjalna statystyka województwa śląskiego za 1931 r., wykazuje 99 654 mieszkańców województwa, których językiem ojczystym nie jest język polski, co stanowiło ok. 7,7% ogółu ludności<sup>413</sup>.

Według niemieckiego wrocławskiego «Handbuch des Bistums Breslau» z 1922 r., polska Książęco-Biskupia Delegatura, która obejmowała przyłączoną po plebiscycie do Polski część Górnego Śląska (istniała od 21 listopada 1921 do 6 listopada 1922 r.), liczyła łącznie 920 895 katolików, a obszar Śląska Cieszyńskiego – 98 333, co dawało łącznie na całym obszarze diecezji katowickiej 1 019 228 katolików.

Jeśli zestawimy tę właśnie liczbę 1 019 228 górnośląskich katolików w 1922 r. z liczbą 1 195 395 w 1933 r., podaną w katowickiej statystyce kościelnej, to uzyskujemy w latach 1922–1933 ogólny przyrost liczby katolików o 176 167 osób, przy czym liczba ta nie wyraża bynajmniej samego przyrostu naturalnego, lecz raczej odzwierciedla głównie skalę imigracji (napływu) polskich katolików z innych województw do górnośląskiego obszaru przemysłowego, ponieważ – co trzeba raz jeszcze podkreślić – ze wspomnianego wzrostu ogólnej liczby katolików o 176 167 zdecydowaną większość stanowili katolicy polscy, którzy przybyli z innych polskich województw.

Natomiast procent samego przyrostu naturalnego katolików niemieckich (liczba urodzin) mieszczący się w podanej wyżej liczbie wzrostu o 176 167 katolików

---

<sup>412</sup> Według oficjalnych statystyk z 1932 r., na całym obszarze diecezji katowickiej było tylko 1268 grekokatolików i prawosławnych.

<sup>413</sup> Różnice, czasem znaczne, między obliczeniami władz duchownych i państwowych wynikały ze stosowania odmiennych kryteriów narodowościowych. Władze państwowe stosowały bowiem tzw. obiektywne kryteria narodowościowe, zaś Kościół – subiektywne. Należy przy tym uwzględnić obecność w diecezji katowickiej ludności labilnej narodowo, której liczebność, mocno zależna od wahań koniunktury w stosunkach polsko-niemieckich, to dziesiątki, jeśli nawet nie setki tysięcy osób. Obecność tej ludności zacierza klarowność wszystkich statystyk narodowościowych na Górnym Śląsku. Por. J. Macała, *Kilka uwag na temat stosunku Kościoła katolickiego...*, s. 71–88.

(bo napływu ludności niemieckiej z niemieckiej części Górnego Śląska, czyli ze Śląska Opolskiego, na polską część Górnego Śląska, po 1922 r. raczej nie było), a tym samym wyliczenie procentu wzrostu liczby katolików niemieckich w diecezji katowickiej, można łatwo obliczyć – może on być, i to w najlepszym przypadku, co najwyżej taki sam, jak procent katolików niemieckich w skali diecezji w 1933 r. – co wynika ze stosunku liczby 149 153 katolików niemieckich do liczby 1 046 242 katolików polskich, a więc jak  $149\ 153 : 1\ 046\ 242 = 13\%$ . Tak więc w ciągu dekady lat 1922–1932 przyrost (naturalny) niemieckich katolików w liczbach bezwzględnych wyniósł 22 895 (z liczby 176 167) i to w najbardziej korzystnym przypadku, podczas gdy pozostałych 153 272 (z liczby 176 167) to Polacy.

Tak więc w latach 1922–1933 obraz statystyczny stosunków narodowościowych na Śląsku katowickim przesunął się na korzyść katolików polskich o wspomnianych najpierw ok. 150 tys., a następnie o dalsze 153 272 (w liczbie 176 167), co łącznie daje ogólny wzrost liczby polskich katolików na obszarze diecezji katowickiej o ok. 303 tys.

Warto to jeszcze uzupełnić o dane statystyczne podane przez katowicką władzę kościelną w 1928 r. – wykazują one w diecezji katowickiej łączną liczbę 1 189 263 katolików, w tym 1 009 867 polskojęzycznych i 179 396 niemieckojęzycznych. Podobną liczbę mieszkańców województwa śląskiego (1 292 602) podaje oficjalna statystyka województwa śląskiego z 1931 r. Jak z tego widać, liczba niemieckich katolików zmniejszała się z roku na rok, a liczba polskich katolików rosła, co będzie musiało mieć wpływ również na ogólną sytuację duszpasterską, zwłaszcza po upływie okresu obowiązywania tzw. konwencji genewskiej, czyli po 1937 r.<sup>414</sup>

Zmiana przynależności państwowej wschodniej części Górnego Śląska i utworzenie tu polskiej Administracji Apostolskiej z siedzibą w Katowicach, niezależnej od swojej macierzystej niemieckiej diecezji wrocławskiej, nie pozostały też bez wpływu na skład narodowościowy duchowieństwa.

Po dokonaniem w 1922 r. rozgraniczeniu Górnego Śląska 58 polskich proboszczów opuściło niemiecką część Górnego Śląska (tj. Śląsk Opolski) i przeniosło się do nowej diecezji katowickiej. Z kolei 46 proboszczów czujących się Niemcami opuściło terytorium górnośląskie przydzielone Polsce i przeniosło się na terytorium Niemiec. Liczby te nie obejmują jednak wysiedlonych wikarych, emerytowanych kapłanów i nauczycieli religii (tj. księży katechetów).

Choć nie wszyscy duchowni, którzy pozostali na polskim Górnym Śląsku czuli się Polakami, to jednak liczba duchownych polskojęzycznych w katowickiej Admi-

<sup>414</sup> Konwencja genewska – umowa między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką, podpisana 15.05.1922 r., która stworzyła odrębny status prawny dla całego górnośląskiego obszaru plebiscytowego. Jej celem było rozwiązanie na płaszczyźnie bilateralnej, ale pod kontrolą Ligi Narodów, problemów wynikających z podziału terytorium Górnego Śląska między Polskę i Niemcy, m.in. szczegółowo ustalono w niej prawa mniejszości narodowych i wyznaniowych. Konwencja genewska obowiązywała 15 lat i wygasła w 1937 r.

nistracji Apostolskiej znacznie wzrosła. Już jednak sam fakt, że większość duchowieństwa przyznawała się tu do polskości, doprowadził też do odczuwalnej, choć nieuzasadnionej, nieufności do duchowieństwa narodowości polskiej ze strony katolików nacji niemieckiej, którymi dotychczas opiekowali się duchowni niemieccy. Niemieccy wierni obawiali się głównie tego, że polscy duchowni, w poczuciu swojej nagle ujawnionej polskości, będą niechybnie zmierzali do tego, aby znieść dotychczasowe nabożeństwa niemieckie i zastąpić je nabożeństwami polskim.

Tymczasem zawarty w 1925 r. konkordat pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską okazał się jednak rzecznikiem dobrego imienia duchowieństwa śląskiego i musiał położyć kres wszelkim podejrzaniom. Artykuł XXIII konkordatu stanowił bowiem, iż język narodowy używany dotychczas podczas nabożeństw, może zostać zmieniony jedynie po uprzednim zbadaniu i zatwierdzeniu przez Konferencję Episkopatu Polski. W ten sposób konkordat chronił duchownych przed podejrzeniami o dokonywanie bezpodstawnych zmian; z zaś drugiej strony katolicy niemieccy w Polsce mogli dostrzec w konkordacie poparcie dla zachowania swojego dotychczasowego stanu posiadania, co musiało przyczynić się do ich uspokojenia. Zasadniczo wspomniany artykuł konkordatu nie miał większego praktycznego znaczenia dla diecezji katowickiej, gdyż władza biskupia nie działała w ogóle na rzecz zmniejszenia liczby niemieckich nabożeństw kościelnych, ani też nie mogła działać w ogóle. Z drugiej strony wielu proboszczów w okresie przynależności wschodniej części Górnego Śląska do państwa polskiego zwiększyło nawet liczbę nabożeństw w kościołach niemieckich, np. wprowadzając drugą mszę św. Nabożeństwa niemieckie zostały wprowadzone nawet w nowo ustanowionych parafiach w diecezji katowickiej.

Warto wiedzieć, że na terenie diecezji katowickiej po dwa nabożeństwa niemieckie w każdą niedzielę i święta, tj. dwie msze św. ze śpiewem i kazaniem w języku niemieckim, odbywały się w siedmiu parafiach, a po jednej mszy św. w 41 parafiach. Liczba katolików niemieckich wynosiła w nich od 1,5 do 30,0%. Po jednej mszy św. w każdą niedzielę i w święta ze śpiewem niemieckim, ale bez kazania – odprawiane były w 3 parafiach. W każdą drugą niedzielę i święta nabożeństwa niemieckie odbywały się w jednej parafii, a raz w miesiącu w 9 parafiach, zaś 6 razy w roku – w dni świąteczne lub raz na kwartał – w 8 parafiach.

W niektórych parafiach, które miały jeszcze mniej wiernych mówiących po niemiecku, Ewangelia była odczytywana po niemiecku po mszy św. Ponadto, jeśli jakieś inne jeszcze nabożeństwa odprawiane były w niedziele i święta, to nieszpory odbywały się również po południu w 29 parafiach, a co 2 niedziele lub raz w miesiącu – w 9 parafiach. Zaś nabożeństwa majowe, różańcowe i nabożeństwa Drogi Krzyżowej odbywały się w języku niemieckim w 57 parafiach, w 23 parafiach – 3–4 razy w tygodniu (na przemian z polskimi nabożeństwami), w 19 parafiach – 2 razy w tygodniu, a w pozostałych 15 parafiach – raz w tygodniu. Z kolei w niektórych parafiach tylko nabożeństwa Drogi Krzyżowej odbywały się w języku niemieckim.

W wielu większych parafiach odprawiane były równie liczne nadzwyczajne nabożeństwa dla Polaków i Niemców, np. w pierwsze piątki ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i 40-godzinne nabożeństwo itp. We wszystkich parafiach z większym udziałem procentowym Niemców, katolicy niemieccy mieli również własne misje, liturgię Triduum Sacrum w Wielkim Tygodniu, itp. Tam, gdzie liczba niemieckojęzycznych katolików była zbyt mała, odbywało się co najmniej kilka kazań specjalnych po niemiecku (w 12 parafiach).

Należy również wspomnieć, że pielgrzymki niemieckie do sanktuariów (miejsc łaski) w diecezji katowickiej (Piekary Śląskie i Pszów) organizowane były liczniej niż w czasach niemieckich, a udział wiernych w nich był znacznie większy niż w czasach niemieckich. Pielgrzymki te, jak i wszystkie inne niemieckie procesje, odbywały się publicznie z niezakłóconym śpiewem po niemiecku. Organizowano także bez żadnych trudności grupowe pielgrzymki do sanktuariów (miejsc łaski) na śląskim obszarze Niemiec, jak St. Annaberg (Góra św. Anny), Wartha (Bardo Śląskie) i Trebnitz (Trzebnica).

Frekwencja na nabożeństwach niemieckich z czasem uległa nawet zwiększeniu. Można to tłumaczyć tym, że musiało w nich uczestniczyć również wielu polskich katolików, ponieważ odbywały się w dogodniejszym czasie lub dlatego, że wielu z nich nie mogło uczestniczyć w polskiej mszy św. z powodu braku miejsca. Z tych powodów relatywnie więcej Polaków musiało uczestniczyć w nabożeństwach niemieckich niż Niemców w nabożeństwach polskich, ponieważ liczba Polaków wzrosła, a liczba nabożeństw niemieckich nie zmniejszyła się. Dlatego też Polacy zaczęli domagać się ograniczenia liczebności nabożeństw niemieckich w stosunku do ogólnej liczby katolików niemieckich. Mimo to władze diecezji katowickiej nie przychyliły się do tych uzasadnionych żądań polskich katolików, i to pomimo ataków polskiej prasy codziennej («Polska Zachodnia»), która zarzucała im okazywanie Niemcom zbytnej tolerancji, faworyzowanie ich, a nawet dyskryminację Polaków.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, że duchowni w całej diecezji katowickiej, nawet tam, gdzie nie było wiernych niemieckich, znali biegle zarówno język niemiecki, jak i polski. Wszyscy starsi duchowni ukończyli przecież niemieckie uniwersytety i należeli dawniej do diecezji wrocławskiej, więc mówili bardzo dobrze po niemiecku, czasem nawet lepiej niż po polsku. Część młodszego duchowieństwa uczęszczała jeszcze do niemieckich gimnazjów. Można zatem stwierdzić, że nie było księdza diecezjalnego, który by nie znał języka niemieckiego. Przy obsadzaniu stanowisk duchownych (proboszczowskich i wikariuszowskich) kuria katowicka starała się o to, aby w parafiach z dużym odsetkiem katolików niemieckich zawsze działali duszpastersko księża posiadający biegłą znajomość języka niemieckiego.

W diecezji katowickiej było również sporo duchownych, którzy jawnie deklarowali swoją przynależność do mniejszości niemieckiej. Różne urzędy i godności, jak również mianowania w parafiach świadczą jednak o tym, że to nie kwestia przynależności narodowej, a jedynie zdolność do pełnienia tego urzędu była brana

pod uwagę przez katowicką władzę duchową. W ten sam sposób byli przyjmowani do seminarium śląskiego kandydaci do stanu duchowego, i to bez względu na ich przekonania narodowościowe, tak że każdego roku wyświęceni byli również kapłani przyznający się do narodowości niemieckiej.

Statystyka dotycząca struktury językowej ludności górnośląskiej w czasach niemieckich

### **I. Ludność**

|                                   | Polska    | Niemiecka   | Mieszana  |
|-----------------------------------|-----------|---|---|
| 1851 r. – liczba wiernych         | 260 417   | 19 871  |   |
| 1871 r. – dekanaty                | 23        | 3 z ludnością polską w stopniu przeważającym            |   |
| 1891 r. – dekanaty                | 13        | 13 z ludnością polską i niemiecką (w mieście niemiecka) |   |
| 1912 r. – parafie                 | 188       | 2   | 75 z ludnością przeważająco polską, a 27 z ludnością przeważająco niemiecką |
| 1912 (1910 r.) – liczba katolików | 1 152 483 | 599 787   | 86 098  |

### **II. Liczba dzieci szkolnych w 1913 r.**

Uczniowie polskojęzyczni – 250 743.

Uczniowie niemieckojęzyczni – 74 408.

Uczniowie szkół mieszanych językowo – 56 108.

W sumie – 381 259.

### **Migracje narodowościowe i wyznaniowe w diecezji katowickiej po 1922 r.**

Po podziale Górnego Śląska i ustanowieniu granicy polsko-niemieckiej, z Niemiec, głównie ze Śląska Opolskiego, na terytorium diecezji katowickiej przeniosło się ok. 70 tys. katolików polskich, natomiast do Niemiec do 1923 r. przeniosło się ok. 70 tys. osób, z czego ok. 50 tys. stanowili katolicycy niemieccy. W latach 1923–1933 polski obszar Górnego Śląska opuściło kolejnych 30 tys. mieszkańców. Naturalny wzrost liczby ludności polskiej, wraz z polską imigracją z innych województw polskich, wyniósł 153 272 osoby, zaś ogólny wzrost liczby mieszkańców na korzyść polskich katolików wzrósł łącznie o 303 272 osoby.

W liczbach bezwzględnych wyglądało to następująco. W roku 1922 liczba wiernych diecezji katowickiej wynosiła 1 019 228, zaś w roku 1928 wynosiła już 1 189 263, w tym katolików polskich 1 009 867 w 178 parafiach, zaś katolików niemieckich 179 396 w 161 parafiach. W roku 1933 liczba wiernych diecezji katowickiej wyniosła już 1 195 395, w tym katolików polskich 1 046 242 w 189 parafiach, zaś katolików niemieckich 149 153 w 148 parafiach.

### **Msze św. w języku niemieckim w 1928 r.**

Msza św. ze śpiewem niemieckim i niemieckim kazaniem: we wszystkie niedziele i święta – w 50 parafiach, a 2 razy w miesiącu – w 1 parafii, zaś 1 raz w miesiącu i w święta – w 7 parafiach. 1 raz na miesiąc – w 4 parafiach, a 5–6 razy w roku lub kwartalnie – w 5 parafiach. W sumie msze św. niemieckojęzyczne odprawiane były w 67 parafiach.

### **Msze św. w języku niemieckim w 1933 r.**

W niedziele i święta do dwóch mszy św. ze śpiewem niemieckim, kazaniem i nieszporymi odbywa się w 7 parafiach, 1 msza św. ze śpiewem niemieckim i kazaniem – w 41 parafiach, 1 msza św. ze śpiewem niemieckim, ale bez kazania – w 3 parafiach. A więc w każdą niedzielę i święta łącznie w 51 parafiach. Co dwa tygodnie msza św. ze śpiewem niemieckim i kazaniem odprawiana była w 1 parafii. Raz na miesiąc msza św. ze śpiewem niemieckim i kazaniem – w 9 parafiach, a 3–6 razy w roku msza św. ze śpiewem niemieckim i kazaniem – w 8 parafiach. W sumie niemieckojęzyczne msze św. odprawiane były w 69 parafiach.

### **Kazania po niemiecku w 1933 r.**

W każdą niedzielę i święta do dwóch kazań wygłaszanych po niemiecku odbywało się w 7 parafiach. W każdą niedzielę i święta jedno kazanie po niemiecku odbywało się w 41 parafiach. Raz w miesiącu jedno kazanie po niemiecku odbywało się w 10 parafiach. W pozostałych parafiach kazanie po niemiecku odbywało się 3–6 razy w roku. Łącznie co roku w języku niemieckim odbywało się ok. 3300 kazań, nie licząc wykładów dla stowarzyszeń i kazań w okresie Wielkiego Postu.

### **Nieszpory niedzielne po niemiecku w 1933 r.**

W każdą niedzielę i święta odprawiane były nieszpory w 29 parafiach, zaś rzadziej – w 9 parafiach. W okresie maja i października – nabożeństwa majowe i różańcowe 3–4 razy na tydzień i niedzielne nieszpory połączone z nabożeństwem Drogi Krzyżowej odprawiane 1–2 razy w tygodniu – odbywały się w 23 parafiach. W okresie maja i października – nabożeństwa majowe i różańcowe – odprawiane 3 razy na tydzień i nieszpory połączone z nabożeństwem Drogi Krzyżowej odprawiane 1 raz w tygodniu – odbywały się w 19 parafiach. W okresie maja i października – nabożeństwa majowe i różańcowe – odprawiane 1 raz lub tylko niedzielne nieszpory połączone z nabożeństwem Drogi Krzyżowej odprawiane 1 raz w tygodniu – odbywały się w 15 parafiach.

### **Doroczne misje lub rekolekcje parafialne po niemiecku w 1933 r.**

Corocznie misje specjalne lub rekolekcje w języku niemieckim dla wiernych niemieckich odbywają się w 37 parafiach, a same tylko kazania specjalne (np. nauki stanowe) – w 12 parafiach<sup>415</sup>.

---

<sup>415</sup> *Die seelsorgliche Betreuung der deutschen Katholiken in der Diözese Katowice*, Katowice 1934, wydana przez katowicką Księgarnię i Drukarnię Katolicką S.A.

Jak pisze Jarosław Macała: „Liczbą nabożeństw niemieckich w stosunku do liczby katolików tej nacji spotkała się z ostrymi atakami obozu sanacyjnego na Śląsku<sup>416</sup>. Stanowiła dla niego jaskrawy, zewnętrzny wyraz (obok innych faktów) uprzywilejowania Niemczyzny przez Kościół śląski. W argumentacji wskazywano, że spora liczba spośród rzekomych Niemców to polscy «renegaci», zwabieni w różny sposób w szeregi mniejszości, znający świetnie język polski. Stąd nie ma potrzeby odprawiania dla nich niemieckich nabożeństw, gdyż podtrzymuje to ich związek z niemieckością. Poza tym stale eksponowano śledzenie katolików-Polaków na niemieckim Śląsku pod względem kościelnym, żądając stosowania zasady iunctim między obydwoma częściami Śląska. Ataki te nasiliły się szczególnie po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech, a w 1937 r. «Polska Zachodnia» stwierdziła wręcz, że obecna liczba nabożeństw niemieckich jest wyższa od tej w 1922 r., gdy tymczasem liczba Niemców wydatnie spadła w porównaniu z tamtym okresem. Wywoływało to oburzenie wśród rosnącej części polskiej społeczności Śląska.

Wspomniane ataki były m.in. wynikiem odmiennej koncepcji polityki narodowościowej Kościoła i władz wojewódzkich. [...] Biskup Adamski<sup>417</sup> odrzucał ostry,

<sup>416</sup> Władze wojewódzkie tak oceniały znaczenie stosowania art. 23 konkordatu w woj. śląskim: „W praktyce nie ma on dla niemieckiej mniejszości katolickiej donioślejszego znaczenia, albowiem tutaj duchowne władze diecezjalne od czasu objęcia suwerenności państwowej na Śląsku przez Polskę, z wyjątkiem wypadków dotyczących 2 gmin, nie zniosły ani też nie ograniczyły żadnego nabożeństwa niemieckiego, przeciwnie, w kilku wypadkach poszczególni proboszczowie powiększyli ilość tych nabożeństw. Nawet w nowo założonych już za czasów polskich parafiach władze duchowne wprowadziły tam nabożeństwa niemieckie ze względu na ilość zamieszkujących w tej parafii katolików niemieckich”.

<sup>417</sup> Bp Stanisław Adamski, ur. 12.04.1875 r., wyświęcony na kapłana 12.11.1899 r., konsekrowany na biskupa 26.10.1930 r., w latach 1930–1967 biskup ordynariusz katowicki, od 28.02.1941 do 5.02.1945 r. poza diecezją katowicką – wysiedlony przez Niemców, od 7.11.1952 do 5.11.1956 r. ponownie poza diecezją katowicką – usunięty przez władze PRL; pod koniec 1956 r. mógł powrócić do swojej diecezji. Zm. 12.11.1967 r. Najbardziej aktualną pozycją wydawniczą o biskupie Adamskim jest wspomnieniowa książka dwóch dawnych sekretarzy bp. S. Adamskiego – abp. S. Szymeckiego i ks. R. Raka, *Biskup Stanisław Adamski, jakiego nie znamy*, Katowice 2003. Wcześniejsze biografie bp. Adamskiego przynoszą m.in.: *Encyklopedia katolicka*, red. E. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. 1, Lublin 1973, kol. 77–78; *Wielkopolski słownik biograficzny*, przewodn. kom. red. A. Gąsiorowski, wyd. 2, Warszawa–Poznań 1983, s. 19–20; „Gość Niedzielny” 1945, nr 6/11, życiorys biskupa S. Adamskiego z okazji 70-lecia urodzin; „Wiadomości Diecezjalne” (katowickie) 1956 nr 9/12 z okazji powrotu biskupa do diecezji; „Wiadomości Diecezjalne” 1959 (nr 11/12) na 60-lecie kapłaństwa; „Wiadomości Diecezjalne” 1968, nr 1/2 – w związku ze śmiercią i pogrzebem bp. S. Adamskiego; *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1982; z prac doktorskich o biskupie Adamskim wysuwa się na czoło praca ks. J. Mandziuka, Stanisław Adamski, Wrocław 1973, mps; ks. M. Michalskiego, Społeczna działalność ks. Stanisława Adamskiego (1906–1927), Lublin 1972, mps; J. Myszor, *Adamski Stanisław (1875–1967)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 6–11; A. Grajewski, *Adamski Stanisław*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wynani*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 3–6 i in. Bp S. Adamski sam zresztą napisał historię swego życia aż do 1948 r., znajduje się w maszynopisie pt. „Z życia i publicznej działalności

antyniemiecki kurs śląskiej sanacji, nie wierząc w jego skuteczność. Po dojściu Hitlera do władzy i postępującej szybko faszystyzacji mniejszości niemieckiej w województwie śląskim, w kontekście trwającej w Niemczech walki hitleryzmu z katolicyzmem, wśród kleru diecezji katowickiej umacniało się przekonanie, wbrew zresztą licznym faktom, że u nas w kraju można tylko poprzez podtrzymywanie katolicyzmu u Niemców załagodzić antagonizmy narodowościowe z okresu powstań i plebiscytu, i uczynić ich odpornymi na wpływy narodowosocjalistycznego pogaństwa. Natomiast organizacje sanacyjne, szczególnie Polski Związek Zachodni<sup>418</sup> i Związek Powstańców Śląskich<sup>419</sup>, podjęły zorganizowaną akcję ograniczania nabożeństw niemieckich, skrycie popieraną przez władze wojewódzkie [...]

Kumulacja tych czynników, a przy tym wzrastająca presja wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego (1890–1965)<sup>420</sup> na definitywne zawieszenie nabożeństw nie-

---

biskupa Stanisława Adamskiego”. Na druk tej pozycji komunistyczna cenzura państwowa nie chciała dać zezwolenia. Manuskrypt rozesłany został do biskupów w Polsce. W samych Katowicach zaginął, ale np. w Archiwum Diecezjalnym w Opolu zachował się. Odnaleziony w Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk egzemplarz tego tekstu, opatrując go przypisami i koniecznymi wyjaśnieniami w samym tekście, wydał w Poznaniu w 2000 r. A. Gulczyński.

<sup>418</sup> Polski Związek Zachodni (PZZ) – organizacja społeczna, zajmująca się sprawami bezpieczeństwa polskiej granicy zachodniej oraz wypieraniem wpływów niemieckich z zachodnich obszarów Polski. Założony w 1921 r. pod nazwą Związek Ochrony Kresów Zachodnich, przemianowany na PZZ w 1934 r., po zawarciu polsko-niemieckiego paktu o nieagresji. W okresie międzywojennym PZZ utrzymywał intensywne kontakty z przedstawicielami mniejszości polskiej w Rzeszy Niemieckiej i Gdańsku; po 1945 r. starał się reprezentować na „Ziemiach Odzyskanych” interesy miejscowej ludności polskiej (autochtonów). Zob. M. Musielak, *Polski Związek Zachodni 1944–1950*, Warszawa 1986.

<sup>419</sup> Związek Powstańców Śląskich (ZPŚl.) – ciesząca się na Górnym Śląsku dużym autorytetem organizacja kombatancka założona w 1923 r. przez Alfonsa Zgrzebnioka, dowódcę II powstania śląskiego. Grupowała uczestników powstań śląskich z lat: 1919, 1920 i 1921. Po przewrocie majowym Walny Zjazd Delegatów Związku Powstańców Śląskich w czerwcu 1926 r. poparł rządy sanacji. To stanowisko doprowadziło do rozłamu w Związku Powstańców Śląskich i powstał istniejący do 1932 r. Narodowy Związek Powstańców i Byłych Żołnierzy (przekształcony w styczniu 1932 r. w Związek Powstańców i b. Żołnierzy) związany z Chrześcijańską Demokracją i Wojciechem Korfantym. Grupa ta była w sporze ze Związkiem Powstańców Śląskich, w którym swoje wpływy umocnili zwolennicy Józefa Piłsudskiego. Oba te ugrupowania zwalczały się wzajemnie na łamach prasy, gloryfikując swój udział w powstaniach śląskich i organizując odrębne obchody rocznicowe. Organem prasowym Związku Powstańców Śląskich była gazeta „Powstaniec Śląski”, a od nr 9 – „Powstaniec”. Główni działacze: Alfons Zgrzebniok, Jan Wyglenda, Walenty Fojkis, Karol Grzesik.

<sup>420</sup> Michał Tadeusz Grażyński (ur. 12.05.1890 w Gdowie), długoletni wojewoda śląski, politycznie związany z sanacją – dążył do ograniczenia wpływów mniejszości niemieckiej w województwie. Pod różnymi pretekstami starał się doprowadzić do przejmowania niemieckich zakładów, aby wprowadzić tam polskie zarządy. Wobec władz samorządowych, w których nadal często znajdowały się osoby mówiące po niemiecku, stosowano ustawy pozwalające na ich rozwiązanie i komisaryczne zastąpienie ich „bardziej polskimi” (tak było m.in. w Katowicach). Po wyborach samorządowych w 1926 r., kiedy Niemcy zdobyli 40% głosów w województwie i większość w wielu miastach, Grażyński jeszcze bardziej zaostrzył walkę z mniejszością, nie wahając się łamać obowiązującego prawa. Próbował,



mieckich, skłoniły biskupa Adamskiego do radykalnych decyzji. Dnia 22 czerwca 1939 r. zwołał do Katowic kapitułę, prałatów i dziekanów. Tam stwierdził, że stan rzeczy co do nabożeństw niemieckich przedstawia się następująco: «a) niewątpliwie za wiele; b) niewątpliwie kłuło w oczy, zwłaszcza że naszych braci źle traktowano; c) niewątpliwie nie zredukowano» [podkr. – tekście]. W przyczynach widział «litowano się; niektórzy kapłani na własną rękę msze wprowadzali; prawda jest, że dziś liczba parafii i większa jak było – bo podział. To się mści; kilkakrotnie zapytywano się kapłanów o redukcję», ale «wnioski były nieliczne, żadnego nie oddalono, stanowisko wielu kapłanów niewłaściwe». Stwierdził potrzebę stanowczych posunięć, bowiem «nie luję się, żeby ustało, a nie chcę – abyśmy krok po kroku ustępowali pod naciskiem, aby się ciągnęło coraz dalej i awantury coraz to w innym kościele, bo to: a) obniża powagę Kościoła; b) demoralizuje parafian; c) uczy ich stosowania tej samej metody w innych sprawach Kościoła; d) stawia reprezentację katolików przeciw Kościołowi katolickiemu, więc za każdą cenę trzeba przerwać rzecz i nie dopuścić do dalszych awantur».

W konkluzji tych rozważań przedstawił zgromadzonym swą decyzję:

«1. Zawieszam czasowo we wszystkich kościołach diecezji katowickiej i administracji kościelnej na Śląsku za Olzą używanie języka niemieckiego, także w kościołach, w których nie było ekscesów;

2. [dziekani dekanatów – przyp. A.H.], w których używano języka niemieckiego [są proszeni, aby – przyp. A.H.] powołali komisje, które w myśl mej instrukcji ułożą dla poszczególnych parafii nowy program stosowania języka niemieckiego, nie oparty na dawnej tradycji, lecz wynikający z obecnego stanu liczebnego katolików niemieckich oraz rzeczywistych potrzeb duszpasterskich».

Wnioski miał przedstawić Konferencji Episkopatu Polski, przy czym podkreślił, że «zakaz nie dotyczy administracji, sakramentów św., ślubów, pogrzebów i nie-

---

nieskutecznie, nakłonić władze kościelne do zmniejszenia liczby nabożeństw w języku niemieckim; toczył też walkę ze szkołami mniejszościowymi. Wojewoda był również w ciągłym konflikcie z Wojciechem Korfantym, który stał na stanowisku pokojowej współpracy ze śląskimi Niemcami. W polityce kadrowej naraził się miejscowym, gdyż większość stanowisk w Urzędzie Wojewódzkim zajęli przybysze spoza Śląska, związani z sanacją. 17.09.1939 r. wyjechał wraz z rządem poza granice Rzeczypospolitej. W 1940 r., z powodu swojej działalności sanacyjnej, został przez Rząd RP na Uchodźstwie zesłany na tzw. Wyspę Węży u brzegów Szkocji, gdzie przetrzymywano przeciwników rządu bez prawa opuszczania wyspy. Po wojnie pozostał w Wielkiej Brytanii. Zm. tragicznie w Londynie 10.12.1965 r. Jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci w dziejach Górnego Śląska. Przyczynił się do tego przede wszystkim jego ostry konflikt z Wojciechem Korfantym i fakt, że był przybyszem spoza regionu. Obecnie Grażyński jest często przeciwstawiany Korfantemu w sposób negujący jego osiągnięcia, których dokonał będąc wojewodą śląskim. Innymi powodami, dla których osoba Grażyńskiego budziła kontrowersje, było marginalizowanie Statutu Organicznego, brak w jego otoczeniu Ślązaków, obsadzenie urzędów głównie przez sanacyjnych działaczy spoza Śląska oraz jego polityka walki z mniejszością niemiecką, często z naruszeniem prawa: wypieranie Niemców z zarządów i rad nadzorczych śląskich zakładów przemysłowych, ręcznie sterowana polonizacja władz samorządowych, ograniczenia niemieckiego szkolnictwa.

publicznych uroczystości organizacji kościelnych» [wszystkie podkr. są w tekście – przyp. A.H.]. Wezwał też kapłanów i organizacje kościelne do modlitw przebłagalnych za profanację świątyn i dla «nawrócenia błądzących».[...]

Zawieszenie nabożeństw niemieckich w 1939 r. było wypadkową polityki narodowościowej Kościoła diecezji katowickiej i stosunku władz państwowych do tejsze oraz relacji polsko-niemieckich, których Śląsk był czułym barometrem. Koncepcja łagodnego traktowania mniejszości załamała się wraz z jej hitleryzacją i zaostrzeniem stosunków polsko-niemieckich [...]. Podtrzymywanie katolicyzmu wśród mniejszości okazało się zbyt słabym remedium na hitleryzm<sup>421</sup>.

Po agresji Niemiec na Polskę dnia 8 października 1939 r. Adolf Hitler wydał zarządzenie o wcieleniu do Rzeszy zachodnich obszarów II Rzeczypospolitej, m.in. przedwojennego polskiego województwa śląskiego (z dniem 1.11.1939 r.). Utworzono na nim prowincję śląską (Provinz Schlesien), w ramach której znalazła się rejencja opolska, do której włączono powiat lubliniecki i część rybnickiego, częstochowskiego i zawierciańskiego, a z reszty ziem województwa śląskiego utworzono rejencję katowicką.

W grudniu 1940 r. dokonano zmiany tego podziału (z mocą od 1.04.1941 r.). Śląsk miał odtąd dwie prowincje: Górny i Dolny. Prowincja górnośląska z siedzibą w Katowicach dzieliła się na dwie rejencje: katowicką i opolską, i w jej granicach znalazły się inkorporowane ziemie polskie o powierzchni 10 578 km<sup>2</sup>. Namiestnikiem prowincji górnośląskiej został Fritz Bracht – zastępca nadprezydenta Śląska Josefa Wagnera od 1936 r.

Polityka narodowościowa okupanta niemieckiego zmierzała do szybkiej i trwałej germanizacji podbitej prowincji. Na przełomie grudnia 1939 i stycznia 1940 r. władze nazistowskie zarządziły tzw. spis ludności („Einwohnererfassung”). Nazwano go „palcówką”, gdyż trzeba było złożyć odcisk kciuka na tymczasowym dokumencie tożsamości. Warunkiem jego otrzymania było wypełnienie kwestionariusza ankiety spisowej. W niej każdy musiał zadeklarować narodowość. Spośród mieszkańców byłej pruskiej części województwa śląskiego blisko 95% zadeklarowało narodowość niemiecką. Dla nieznanających okupacyjnych realiów na Śląsku dane te mogą wydawać się szokujące. Nie oddawały one jednak faktycznej sytuacji narodowościowej na tych ziemiach. Polski rząd na uchodźstwie oraz bp Stanisław Adamski zaakceptowali podawanie w spisie narodowości niemieckiej, aby umożliwić okupantowi selekcję ludności oraz przeprowadzenie czystek etnicznych.

Rozpoczęta w 1940 r. akcja germanizacyjna początkowo ograniczała się do propagowania wśród mieszkańców korzyści ze zmiany narodowości na niemiecką, a po wydaniu 4 marca 1941 r. zarządzenia o niemieckiej liście narodowościowej (Deutsche Volksliste – DVL)<sup>422</sup> stała się przymusowa. W wyniku tej akcji w re-

<sup>421</sup> Por. J. Macała, *Zawieszenie nabożeństw niemieckich w diecezji śląskiej w czerwcu 1939 r.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1993, nr 4, s. 377–388.

<sup>422</sup> W ramach uregulowania przynależności państwowej mieszkańców ziem polskich oraz Wolnego Miasta Gdańska wcielonych w 1939 r. do Rzeszy władze niemieckie stosowały procedurę

jencji katowickiej i na ziemiach przyłączonych do rejencji opolskiej na niemiecką listę narodowościową wpisało się 1 050 000 mieszkańców, z tego 134 500 w latach 1939–1941<sup>423</sup>.

Dodajmy, że w czasie okupacji niemieckiej ordynariusz diecezji katowickiej bp Stanisław Adamski był zwolennikiem tzw. maskowania się, czyli utajnienia wobec okupanta prawdziwych przekonań narodowych. W trakcie wspomnianej akcji „palcówki”, choć poradził swoim diecezjanom złożenie deklaracji: „przychylający się do niemieckości”, to jednak sam zadeklarował się jako Polak.

Przywrócił też w diecezji katowickiej nabożeństwa niemieckie zawieszane w czerwcu 1939 r., a z dniem 3 czerwca 1940 r., na skutek szantażu ze strony Oddziałów Szturmowych (Sturmabteilungen – SA), polecił zawiesić używanie języka polskiego w duszpasterstwie w nabożeństwach, śpiewach i kazaniach (z wyjątkiem konfesjonału), zalecając jednocześnie w większym niż dotychczas zakresie posługiwanie się łąciną.

---

ustalania najpierw w jakim stopniu dana osoba posiada niemiecką przynależność narodową, a dopiero potem na tej podstawie regulowano kwestię jej przynależności państwowej i obywatelstwa. Przy ustalaniu narodowościową poważną rolę odgrywał czynnik samookreślenia się (te sprawy regulował okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy z 25.11.1939 r.). 4.03.1941 r. ukazało się rozporządzenie o niemieckiej liście narodowej (Deutsche Volksliste) i niemieckiej przynależności państwowej na ziemiach wschodnich wcielonych do Rzeszy. To rozporządzenie miało doprowadzić do wyselekcjonowania czterech grup ludności na tych terenach, dawało możliwość wyselekcjonowanym grupom ludności nabycia niemieckiej przynależności państwowej lub obywatelstwa. Z możliwości tej skorzystać mogli: z Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie – 120 tys. Kaszubów oraz ok. 100 tys. ludności polskiej posiadającej pochodzenie niemieckie (określanej jako rodziny niemiecko-polskie), z rejencji katowickiej – 120 tys. Ślązaków i 400–500 tys. Górnoślązaków (tzw. Wasserpolen), z rejencji ciechanowskiej oraz z powiatu Suwałki – ok. 5 tys. Mazurów. Osoby te uzyskały możliwość wpisania się do III grupy DVL i otrzymania niemieckiej przynależności państwowej do odwołania, chyba że dana osoba przed 1.09.1939 r. była członkiem mniejszości niemieckiej w Polsce, wtedy mogła uzyskać I lub II grupę DVL. Z ziem Polski włączonych do Rzeszy uzyskało możliwość skorzystania z tego także ok. 1 mln ludności polskiej, którą władze niemieckie uznały jako podatną do Niemczenia. Te osoby mogły uzyskać III grupę DVL oraz niemiecką przynależność państwową. Generalny Plan Wschodni (Generalplan Ost), opracowany pod auspicjami Himmlera, zalecał jednak, aby z terenów Kraju Warty i Gdańska–Prusy Zachodnie Niemczeniu poddać tylko 3% ludności polskiej! Ocenia się, że w latach 1941–1943 ponad 1 mln osób na tych terenach wystąpiło o zmianę polskiej przynależności państwowej w ramach nadania im niemieckiej poprzez wpisanie ich głównie do III grupy DVL. Osoby te przed 1.09.1939 r. nie należały do narodowości niemieckiej, wpisanie ich do III grupy DVL nie oznaczało jednak nabycia przez nich obywatelstwa Rzeszy i praw z tym związanych. I i II grupa DVL zostały zastrzeżone tylko dla osób (Volksdeutsche) pochodzących bezpośrednio od niemieckiego przodka, osób narodowości niemieckiej, inaczej mówiąc dla tych osób, które przed 1.09.1939 r. stanowiły mniejszość niemiecką w Polsce. Osoby te po wpisaniu ich na DVL otrzymywały I lub II grupę, uzyskiwały niemiecką przynależność państwową oraz nabywały obywatelstwo Rzeszy. Czwartą grupę (DVL IV) otrzymać mogli tzw. niemieccy odszczepieńcy lub renegaci, czyli ci Niemcy, którzy ulegli polonizacji.

<sup>423</sup> W. Bonusiak, *Rekrutacja, rozmieszczenie i struktura polskich robotników przymusowych do pracy w Rzeszy*, w: *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2005, s. 53.

Biskup S. Adamski został wysiedlony z Katowic przez Niemców 28 lutego 1941 r. Zamieszkał w Warszawie, gdzie włączył się w nurt działalności podziemnej. Po upadku powstania warszawskiego wyszedł wraz z ludnością cywilną ze zrujnowanego miasta. Powrócił do Katowic po wyzwoleniu miasta przez Armię Czerwoną w początkach 1945 r.

## 5.2. Duszpasterstwo polskojęzyczne na Śląsku Opolskim w archidiecezji wrocławskiej (zachodnia część Górnego Śląska, w granicach państwa niemieckiego)

### 5.2.1. Stosunki narodowościowe i wyznaniowe na Śląsku Opolskim w latach międzywojennych

Pozostała w granicach Rzeszy Niemieckiej, po podziale w 1922 r., zachodnia część Górnego Śląska, zwana Śląskiem Opolskim, z Opolem jako ośrodkiem administracyjnym, terytorialnie znacznie większa od wschodniej, polskiej, części Górnego Śląska, bardziej uprzemysłowionej, miała, z wyjątkiem okręgu węglowo-przemysłowego z Gliwicami, Zabrzem i Bytomiem, charakter zdecydowanie rolniczy.

Cechą charakterystyczną terenów opolskich, stanowiących pod względem kościelnym wschodnią rubież (archi)diecezji wrocławskiej – w odróżnieniu od zachodnich dolnośląskich obszarów tej rozległej kościelnej jednostki administracyjnej – była zdecydowana przewaga ludności katolickiej i dominacja śląskiej odmiany języka polskiego (gwary śląskiej) na terenach wiejskich, na wschód od linii Kluczbork–Popielów–Niemodlin–Biała Prudnicka–Baborów<sup>424</sup>.

„Istnieją dwie przesadne, a tym samym fałszywe, tendencje w ocenie ducha polskiego tej śląskiej ludności” – wyjaśniał opinii publicznej w Polsce rok po II wojnie światowej ks. Bolesław Kominek, pierwszy powojenny administrator apostolski Śląska Opolskiego. „Jedni pragnęliby w nich wszystkich widzieć Polaków – bohaterów, którzy przetrwali w postawie bojowej oderwani przez 700 lat od Macierzy, itd. W książkach i czasopismach bowiem czytali o powstaniach, plebiscytach i innych objawach patriotyzmu opolskich Ślązaków. Drudzy zaś – zwłaszcza ci, którzy się po raz pierwszy z nimi stykają – uważają ich za Niemców, szwabów.

<sup>424</sup> Według „Schematismus des Bistums ... für das Jahr” 1863 – językiem polskim posługiwali się mieszkańcy następujących archidiecezji (dekanatów): Biała Prudnicka, Bogacica (dekanat kluczborski), Bytom, Gliwice, Gościęcin, Łany, Olesno, Opole, Prószków, Racibórz, Stare Siołkowice, Strzelce Opolskie, Strzeleczyki, Toszek, Ujazd. Językiem niemieckim posługiwano się w dekanatach: Głuchołazy, Grodków, Nysa, Otmuchów, Paczków i Prudnik. Por. A. Hanich, *Język mieszkańców Śląska Opolskiego w połowie XIX wieku według danych kościelnych (Schematismus des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1863)*, „Śląsk Opolski” 1996, nr 4, s. 9–12; tenże, *Język mieszkańców Opola i okolicy...*, s. 16–19; tenże, *Język mieszkańców archidiecezji...*, s. 141–153.

Tymczasem prawda mieści się pomiędzy tymi dwiema skrajnościami – w samym środku. Ślązacy opolscy na ogół – z wyjątkiem kilku czy kilkunastu tysięcy przywódców, byłych powstańców, itd. – wcale nie byli takimi «narodowcami» polskimi, bo właściwej Polski nigdy nie mieli okazji widzieć, ani w niej nie żyli<sup>425</sup>. Trzy-

<sup>425</sup> Ks. B. Kominek odnosi się tu do mitów, jakie zrodziły się w Polsce i Niemczech w związku z powstaniami śląskimi. Potwierdza, iż stanowią one uproszczoną ocenę wydarzeń górnośląskich i służą bardziej celom propagandowym i politycznym, aniżeli są wynikiem rzetelnej oceny naukowej. Mity te, zresztą, nadal funkcjonują, także w opracowaniach historycznych. W historiografii polskiej przeważały opinie mówiące o zdecydowanie narodowym charakterze wszystkich powstań śląskich, które świadczą o polskości tej ziemi, mimo ponad sześciowiekowego oderwania od Macierzy. Pogląd ten był częścią tzw. myśli zachodniej, która narodziła się w kręgu odcepcji. Ale jest to tylko mit, bo nie cała polskojęzyczna ludność Górnego Śląska ciążyła do Polski i z niejednakowym natężeniem. Proces rozbudzenia polskiej świadomości narodowej na Śląsku miał miejsce, ale nie dotyczył wszystkich mieszkańców. Część z nich czuła się Górnoślązakami, a inni świadomie lub nie identyfikowali się z Niemcami. Pokazuje to zdarzenie, które opisał – akredytowany przy alianckiej Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej w Opolu – konsul czechosłowacki Jilji Porizek, w jednym z raportów, jakie przysyłał regularnie do swego rządu w Pradze: „W Zielone Świątki 1921 r. byłem w miasteczku Proskau [Prószków – przyp. A.H.] k. Opola, w którym mieści się Instytut Pomologiczny, gdzie słysząc, że mówią po polsku, zatrzymałem się przy gromadce tamtejszych mieszkańców, pytając: «Wszyscy tutaj jesteście Polakami, a czy są może także w tej okolicy Niemcy?». Na co jeden z nich, bardzo słabym niemieckim, zwięźle odpowiedział: «My wszyscy jesteśmy Niemcami». Na moją uwagę, że będąc Niemcami mówiliby między sobą po niemiecku, odpowiedział: «Między sobą, z serca, mówimy po polsku, ale chodziliśmy do niemieckiej szkoły i czujemy się Niemcami». To zapewne także wyjaśnia, że i pozostałe polskie wioski w okolicy Opola są niemieckiego ducha. Lewy brzeg Odry, który Niemcy uważają za całkowicie niemiecki, usiany jest polskimi osadami, lecz ich mieszkańcy czują się już Niemcami, choć między sobą mówią już po polsku”. P. Pałys, *Pomiędzy Polską a Niemcami. Konflikt górnośląski w raportach konsulatu czechosłowackiego w Opolu 1920–1922*, Racibórz 2011, s. 188. Z kolei w literaturze niemieckiej dominował pogląd, że ziemie śląskie wytworzyły swoją specyfikę i żyjące tu grupy ludności mówiące różnymi językami żyły w symbiozie i gdyby nie inspiracja z zewnątrz, ten sielankowy świat mógłby trwać dalej. Zaś wzrost nacjonalizmu przyszedł spoza Śląska, a powstania śląskie były wyłącznie rezultatem wielkopolskiej propagandy, która przeniknęła na Górny Śląsk. Ta teza funkcjonuje zresztą i współcześnie. Ale jest to także mit, który z kolei nie uwzględnia, że konflikty istniały i rozwijały się na Śląsku dawniej, a już z pewnością w XIX i XX w., bo gdyby były tylko importowane, to nie znalazłyby żadnego oddźwięku. Pokazuje to choćby sprawa językowej separacji, czyli rozdzielenia, ze względu na język, w jakim sprawowane były obchody kalwaryjskie, dwóch głównych odpustów na Górze św. Anny: Wniebowzięcia NMP i Podwyższenia Krzyża św. w połowie XIX w. (a więc jeszcze przed kulturkampfm). Do tego czasu, czyli od połowy XVIII do połowy XIX w., obchody każdego z tych odpustów odbywały się wspólnie (i w tym samym terminie) dla polsko- i niemieckojęzycznych grup pielgrzymów, a kazania kalwaryjskie głoszone były przy każdej kaplicy (stacji) dla każdej z osobna parafialnej grupy pielgrzymiej, idącej kalwarią, w jej języku – po polsku dla grup polskojęzycznych, a po niemiecku dla grup niemieckojęzycznych. Około połowy XIX w. między polskimi i niemieckimi pielgrzymami coraz wyraźniej zaczęło iskrzyć, tzn. dochodziło do spięć i awantur na tle nacjonalnym (ponieważ jedni nie znali języka drugich i wzajemnie się nie rozumieli), co często kończyło się ostrymi bójkami na kalwarii. Dlatego franciszkanie zdecydowali się rozdzielić zwaśnione strony i stąd od połowy XIX w. zaczęły się paralelne, czyli odbywające się równolegle, tj. podwójnie, bo w nieco innych terminach, oddzielne polskie i niemieckie obchody kalwaryjskie każdego ze wymienionych wyżej dwóch odpustów. Por.

mali się z uporem, cechującym chłopą, zwyczajów ludowych, języka, religii w języku ojczystym – nieraz skażonym – podawanej. I to jest ich wielka zasługa. Ale i z tych pozycji wypychał ich germanizator krok za krokiem. Proces ten odbywał się szczególnie po podziale Śląska w roku 1922 w tempie przyspieszonym, kiedy to większość bardzo wysoko uświadomionych narodowo opolskich Ślązaków miało bardzo słabą nadzieję zobaczenia kiedykolwiek Polski jako państwa na swojej zagrodzie ojczystej. A wróg podchodził do nich bardzo podstępnie. Kupował po prostu ich dusze wysoką stopą materialną życia, kupował ich dzieci w szkole – tak że wielu, bardzo wielu nie zdawało sobie po prostu z tego sprawy, że się znajdują na równi pochyłej, oddalającej ich od polskości. – Zwłaszcza młodzież, która przeszła szkoły hitlerowskie i różne organizacje ze szkołą związane (przymusowe zresztą), została ogromnie nadwątlona duchowo i traciła język ojczysty w tempie ogromnie szybkim<sup>426</sup>.

Ludność ta, mająca poczucie odrębności od Niemców i Polaków – choć z Niemcami łączył Ślązaków stosunek do pracy i wspólnota kultury materialnej oraz znajomość języka, jakkolwiek w społeczeństwie niemieckim byli traktowani jak obywatele drugiej kategorii, jako „Wasserpölacken”, a z Polakami łączyło ich pokrewieństwo kulturowe, język, tj. gwara śląska i obyczaj – przede wszystkim identyfikowała się z własną grupą etniczną, wsią, sąsiadami, i z wyjątkiem nielicznych aktywnych działaczy polskich<sup>427</sup> pozostawała w swej masie szeroką zbiorowością ludzi miejscowych, których polskość była obyczajowa<sup>428</sup>. Katolicyzm tej ludności z polską mową w kazaniach, śpiewach, modlitwie i spowiedzi stanowił o specyfice

---

A. Hanich A., *Góra Świętej Anny – centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego 1945–1999*, Opole 1999, s. 68. Ten stan rzeczy potwierdza również, pochodzący z Obrowca k. Krapkowic, ks. Adolf Hytrek (1853–1899), proboszcz w Szymiszowie k. Góry św. Anny, w opublikowanej w Krakowie w 1879 r. rozprawie pt. *Górny Szlązk pod względem obyczajów...*: „Charakterystycznym rysem Górnoszlązaka [w drugiej połowie XIX w. – przyp. A.H.] jest niechęć ku Niemcom. [...] Jak głęboka jest ta niechęć, świadczy to, że jej nie mogą ułagodzić nawet względy religijne. Na nabożeństwo niemieckie, a właściwie na niemieckie kazania, które w każdym mieście odbywają się przynajmniej raz na tydzień, nie pójdzie żaden Polak, żaden szczerze religijny Górnoszlązak umiejący po polsku. Wielce przez lud pobożny uczęszczaną jest Kalwarya Świętej Anny. Otóż kiedy tam przybywają niemieckie procesy z średniego lub dolnego Szlązka, Polak żaden nie pójdzie razem z nimi, tłumacząc się wprost, że «dziś niemieckie nabożeństwo»” (Hytrek, *Górny Szlązk po względem obyczajów...*, s. 25–26).

<sup>426</sup> Fragment artykułu *Mozaika na Opolszczyźnie*, opublikowanego w pierwszą rocznicę powołania opolskiej administracji apostolskiej w krakowskim „Tygodniku Powszechnym” (z 28.07.1946 r.), w którym ks. B. Kominek, pod pseudonimem literackim Bolesława Kozielskiego, wyjaśniał po wojnie polskiej opinii publicznej specyfikę ludnościową Śląska Opolskiego.

<sup>427</sup> Byli to głównie członkowie Związku Polaków w Niemczech (ZPwN) utworzonego 27.08.1922 r. Podstawowym celem tej organizacji było uzyskanie dla ludności polskiej z obywatelstwem niemieckim praw i pozycji zabezpieczających ją przed wynarodowieniem. ZPwN skupiał ponad 30 tys. członków, z tego na Śląsku Opolskim – ponad 5 tysięcy (na ok. 900-tysięcy mieszkającej tu polskojęzycznej ludności śląskiej, przy ponad 1,5 miliona ogółu, tzn. także i niemieckich, mieszkańców regionu).

<sup>428</sup> Por. S. Ossowski, *Więź regionalna i więź narodowa...*, s. 264, 274–275, 277–278, 294.

tej zbiorowości regionalnej, a tylko najbardziej uświadomiona niewielka część tej ludności widziała w katolicyzmie także łącznik z narodem polskim<sup>429</sup>. Ludność ta w swej masie nie miała również poczucia ojczyzny ideologicznej (Vaterland), ale pielęgnowała w sobie miejsce, gdzie mieszkała i żyła – swoją „małą ojczyznę” (Heimat). Dlatego też nie miała wyraźnego poczucia tożsamości narodowej (była narodowo indyferentna), a jedynie śląską świadomość regionalną, dość często połączoną z większym lub mniejszym „przechyłem” w stronę niemiecką lub polską. Określenie „Polak” lub „Niemiec” w odniesieniu do takich osób posiadało charakter nie rzeczownikowy, lecz przymiotnikowy – było się „większym” lub „mniejszym” Polakiem lub Niemcem<sup>430</sup>.

Utworzony z takich najaktywniejszych propolskich Ślązaków ruch polski, zwłaszcza w latach międzywojennych, nie był jednak liczny, gdyż po powstaniach i plebiscycie z 1921 r. wielu opolskich Ślązaków – uświadomionych narodowo działaczy polskich przeniosło się do polskiej części Górnego Śląska, albowiem, jak powszechnie wówczas sądzono, Śląsk Opolski pozostanie już na zawsze w Niemczech i nic tego stanu nie zmieni. Aż do wybuchu II wojny światowej ruch ten nie spotykał się w zasadzie z bezpośrednimi represjami ze strony państwa niemieckiego. Było to spowodowane obowiązywaniem konwencji genewskiej<sup>431</sup> oraz oficjalnym zbliżeniem polsko-niemieckim po podpisaniu w 1934 r. deklaracji o niestosowaniu przemocy we wzajemnych stosunkach, jakkolwiek w praktyce realizowano politykę izolowania działaczy i utrudniania życia społecznego mniejszości polskiej. Natomiast większości opolskich Ślązaków w latach międzywojennych, dotyczyło już to, co obrazowo opisał ks. dr Emil Szramek: „Wynikiem długiej infiltracji, czyli mieszaniny narodowej [były tu] jednostki nie tylko dwujęzyczne, ale też podwójnego oblicza narodowego, podobne do kamieni granicznych, które z jednej strony noszą znamię polskie, a z drugiej niemieckie, albo do gruszy granicznych, które na

---

<sup>429</sup> Por. L. Kozołub, *Rodzima wieś opolska. Kultura i życie społeczne. Studium socjologiczno-etnologiczne*, Opole 1998, s. 20, 129 oraz W. Jacher, *Więź społeczna w teorii i praktyce*, Katowice 1987, s. 95.

<sup>430</sup> J. Rogall, *Wojna, wypędzenie i nowy początek*, w: J. Bahlcke, *Śląsk i Ślązacy*, współaut. J. Rogall, Warszawa 2001, s. 183–184.

<sup>431</sup> Polsko-niemiecka konwencja górnośląska zawarta przez rządy obu krajów w Genewie 15.05.1922 r., która stworzyła odrębny status prawny dla całego górnośląskiego obszaru plebiscytowego. Celem umowy było rozwiązanie na płaszczyźnie bilateralnej, ale pod kontrolą Ligi Narodów, problemów wynikających z podziału w 1922 r. – w wyniku powstań śląskich i plebiscytu w 1921 r. – granicą polsko-niemiecką Górnego Śląska. Między innymi szczegółowo ustalono prawa mniejszości narodowych i wyznaniowych (w tym także żydowskiej) w obu częściach podzielonego obszaru. Po wygaśnięciu 15-letniego okresu obowiązywania konwencji genewskiej w 1937 r., na nowo podjęte zostały pertraktacje pomiędzy Rzeszą a Polską, które doprowadziły do wydania 5.11.1937 r. deklaracji obu rządów, mających regulować sprawy mniejszości narodowych w tych państwach. Deklaracja ta miała w praktyce wydźwięk jedynie symboliczny, gdyż sytuacja polityczna w Niemczech coraz bardziej się zaogniała, zmierzając do wojny.

obie strony rodzą. Nie są to ludzie bez charakteru, lecz ludzie o charakterze granicznym [tzn. posiadający tożsamość mieszaną – przyp. A.H.]<sup>432</sup>.

Przed rokiem 1939 Śląsk Opolski zamieszkiwało ogółem, według danych kościelnych, 1 555 505 osób, z czego katolików było 1390 tys. (89%), w tym ok. 900 tys. polskojęzycznych (w okresie międzywojennym w większości mówiących również po niemiecku); protestantów – 150 tys. (9,7%), a osób bezwyznaniowych i członków innych mniejszych wspólnot religijnych – 15 tys. (1,3%)<sup>433</sup>.

Polskojęzyczni Ślązacy-katolicy, jak już wspomniano, zamieszkiwali wschodnie, przedodrzańskie i przyodrzańskie, powiaty Śląska Opolskiego, jak: kozielski, oleski, opolski, raciborski i strzelecki (poza miastami), choć zdarzały się na tym terenie także wsie ewangelickie, jak Grotowice, Walidrogi czy Grodziec w powiecie opolskim oraz Piotrówka w powiecie strzeleckim, które jako były kolonie fryderycjańskie zachowały swój niemiecki charakter.

Natomiast niemieckojęzyczni Ślązacy zajmowali całkowicie dwa zachodnie powiaty Śląska Opolskiego, a mianowicie nyski z Nysą i grodkowski z Grodkowem, a w dwóch kolejnych: głubczyckim z Głubzycami i niemodlińskim z Niemodlinem oraz w dużych miastach na wschodniej, tzn. przedodrzańskiej i bezpośrednio przyodrzańskiej, części Śląska Opolskiego, takich jak: Bytom, Gliwice, Zabrze, Opole i Racibórz, Koźle, Olesno, Strzelce Opolskie, Dobrodzień czy Krapkowice, stanowili większość mieszkańców<sup>434</sup>.

W przypadku tych miast było analogicznie jak w przedwojennym Lwowie i jego okolicach – gdzie w centrum miasta przeważał żywioł polski, natomiast przedmieścia i najbliższa okolica były raczej ukraińskie – na Śląsku Opolskim było podobnie, gdyż zasadniczo w centrum wspomnianych miast przeważała ludność niemiecka, natomiast ich obrzeża i dookolne wioski zamieszkałe były przez polskojęzycznych Ślązaków<sup>435</sup>.

Ponadto niewielka liczebnie grupa ludności śląskiej mówiącej po morawsku (obok posługiwania się językiem niemieckim) zamieszkiwała przygranicze Śląska Opolskiego z Czechosłowacją – w powiecie głubczyckim i częściowo raciborskim, a więc na obszarze trzech dekanatów ołomunieckich: Branice, Głubczyce i Kietrz

<sup>432</sup> E. Szramek, *Śląsk jako problem socjologiczny. Próba analizy*, Katowice 1934, cyt. za wyd. fototyp., Opole 1990, s. 21.

<sup>433</sup> Obliczono na podstawie danych zaczerpniętych z: „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr” 1939, wyd. przez Erzbistums Breslau; „Handbuch des sudetendeutschen und preußischen Anteiles der Erzdiözese Olmütze” 1940, wyd. przez Erzbischöfliches Generalvikariat Branitz. Por. też ADO, zespół: Administrator Apostolski a sprawy niemieckie, ks. B. Kominek, Administracja Apostolska Śląska Opolskiego w marcu 1946 r., mps.; A. Sitek, *Organizacja i kierunki działalności Kurii Administracji Apostolskiej...*, s. 19–22 i 30–35.

<sup>434</sup> Ks. B. Kominek, Administracja Apostolska Śląska Opolskiego w marcu 1946 r. ...

<sup>435</sup> B. Tracz, *Rok ostatni – rok pierwszy. Gliwice 1945*, Gliwice 2004, s. 164.



oraz na części dekanatu tworkowskiego, należącego do archidiecezji wrocławskiej.

Obszar Śląska Opolskiego zamieszkiwało również (1939 r.) ok. 150 tys. ludności ewangelickiej – w 90% niemieckojęzycznej. Najwięcej protestantów żyło w dużych i średnich miastach, a mianowicie w: Bytomiu, Zabrze, Gliwicach, Opolu, Nysie, Raciborzu i Kluczborku oraz na północnych i zachodnich obrzeżach Śląska Opolskiego. Bezwzględna większość wyznaniową (53% ogółu mieszkańców) protestanci stanowili na obszarze dekanatu kluczborskiego (rzeka Stobrawa była tu granicą międzykonfesyjną), gdzie w 1929 r. mieszkało 31 971 ewangelików (w tym spora grupa polskojęzycznych) i 28 544 katolików. Zdecydowana przewaga liczebna ludności protestanckiej nad katolicką zaznaczyła się zwłaszcza w: Byczynie, Kluczborku, Kostowie i Wołczynie, jakkolwiek w dekanacie kluczborskim znajdowały się również miejscowości (i zarazem parafie) na wskroś katolickie, a mianowicie: Bogacica, Chocianowice, Kujakowice Górne, Kuniów, Łowkowice i Tuły, które historycznie związane były (do 1810 r.) z zakonem krzyżowców (z czerwoną gwiazdą). Poza dekanatem kluczborskim procentowo najwięcej protestantów było w dekanatach zachodnich (graniczących ze zdecydowanie protestanckim dolnośląskim powiatem brzeskim): w niemodlińskim (ok. 29% ogółu ludności) oraz grodkowskim (ok. 26%), gdzie również były parafie katolickie o zdecydowanej większości ludności ewangelickiej, jak parafia Rogi (w dekanacie niemodlińskim) czy Wierzbnik i Gałążczyce (w dekanacie grodkowskim). Ponadto, powyżej 10% protestantów liczyły dekanaty: Prudnik (17,2%), Opole (11,3%), Gliwice (10,0%) i Nysa (10,3%), a od 5 do 10%: Olesno (9,6%), Głubczyce (9,2%), Kietrz (8,9%), Dobroźń (8,8%), Bytom (8,2%), Stare Siołkowice (8,0%), Zabrze (6,9%), Paczków (6,9%), Otmuchów (6,2%), Głogówek (6,0%), Racibórz (5,8%) oraz Strzelce Opolskie (5,7%). Od 3 do 5% ludności protestanckiej mieszkało w dekanatach: Koźle (4,8%), Branice (3,6%), Pyskowice (3,6%), Głuchołazy (3,6%) i Skoroszyce (3,1%), a poniżej 3% w: Prószkowie (2,9%), Toszku (2,4%), Ujeździe (2,2%), Strzelcach (obecnie dekanat krapkowicki – 2,2%), Tworkowie (1,4%), Białej (1,2%) i Gościęcinie (1,2%); najniższy procent ludności protestanckiej miał dekanat Łany (0,9%)<sup>436</sup>.

<sup>436</sup> Wg danych z 1929 r. Śląsk Opolski podzielony był na pięć ewangelickich rejonów kościelnych z superintendentami na czele: 1) rejon kluczborski, liczący 40 870 ewangelików, 20 parafii i 23 pastorów; 2) rejon raciborski, liczący 17 414 ewangelików, 9 parafii i 9 pastorów; 3) rejon gliwicki liczący 36 005 ewangelików, 7 parafii i 11 pastorów; 4) rejon opolski liczący 26 697 ewangelików, 15 parafii i 17 pastorów; 5) rejon nyski liczący 19 243 ewangelików, 12 parafii i 13 pastorów. Stanowiło to łącznie: 140 229 ewangelików, 63 parafie i 73 pastorów na Śląsku Opolskim. Niektóre istniejące tu parafie ewangelickie należały jednak do kościelnych okręgów ewangelickich spoza Śląska Opolskiego, a mianowicie: Młodoszowice, Jankowice Wielkie, Przylesie Brzeskie i Obórki należały do okręgu brzeskiego, zaś Wawrzyszów–Jeszkotle i Gnojna do strzelińskiego. Por. A. Sitek, *Problem przejmowania kościołów ewangelickich przez katolików na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej*, Opole 1985, s. 20.

W pozostałej grupie ok. 15 tys. członków innych wspólnot religijnych zamieszkujących Śląsk Opolski w 1939 r., w 90% niemieckojęzycznych, była również ludność żydowska<sup>437</sup>.

### 5.2.2. Duchowieństwo katolickie na Śląsku Opolskim wobec kwestii narodowościowej

W duszpasterstwie parafialnym na Śląsku Opolskim działało 806 księży diecezjalnych i zakonnych (proboszczów, wikarych, katechetów i innych), z których 720 (w tym 659 księży diecezjalnych i 61 zakonnych) sprawowało posługę duszpasterską na obszarze wrocławskim Śląska Opolskiego<sup>438</sup>, a kolejnych 86 na ołomunieckim – w branickim wikariacie generalnym<sup>439</sup>.

Wśród wspomnianych 806 duchownych (księży diecezjalnych i zakonnych) było ok. 500 (470 wrocławskich i 30 ołomunieckich) utrakwistów, czyli kapłanów dwujęzycznych, którzy – obok języka niemieckiego – posługiwali się również językiem polskim i gwarą śląską bądź morawską. Umiejętność ta była bowiem niezbędna w duszpasterstwie na terenach zamieszkałych przez śląską ludność rodzimą mówiącą gwarą śląską (głównie we wschodniej, przedodrzańskiej części Śląska Opolskiego) bądź gwarą morawską (w kilku miejscowościach na pograniczu z Czechami).

Większość kleru śląskiego, mimo iż była utrakwistami, miała jednak nastawienie proniemieckie. Ludzie ci, ukształtowani i wykształceni w kulturze niemieckiej, wychowani byli na lojalnych obywateli państwa niemieckiego. Dla nich wszelkie działania burzące dotychczasowy, ukształtowany od lat porządek, zwłaszcza państwowy, były nie do zaakceptowania.

Byli jednak księża śląscy zafascynowani odradzającą się po I wojnie światowej polską państwowością i angażujący się w politykę, czyli otwarcie optujący podczas plebiscytu w 1921 r. za przyłączeniem Śląska Opolskiego do nowo powstałej katolickiej Polski. Józef Szulc podaje, że „spośród 486 księży katolickich obszaru plebiscytowego [w 1921 r. – przyp. A.H.], 108 optowało za Polską”<sup>440</sup>. Odpowiedź na pytanie: dlaczego?, widnieje w zwięzłym zapisie w kronice parafialnej w Długomiłowicach k. Koźła: „Spodziewali się bowiem lepszej przyszłości dla Kościoła katolickiego na Śląsku, gdy Górny Śląsk zostanie przyłączony do Polski”<sup>441</sup>. I księ-

<sup>437</sup> Obliczono na podstawie danych zaczerpniętych z: „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr” 1939, „Handbuch des sudetendeutschen und preußischen Anteiles der Erzdiözese Olmütz” 1940, Por. też ks. B. Kominek, Administracja Apostolska Śląska Opolskiego w marcu 1946 r. ...

<sup>438</sup> Por. „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr” 1942.

<sup>439</sup> Por. „Handbuch des sudetendeutschen und preußischen Anteiles der Erzdiözese Olmütz” 1943, s. 147–153 i 161–174.

<sup>440</sup> J. Szulc, *Parafia św. Jana Chrzciciela w Obrowcu*, Gogolin 2007, s. 75.

<sup>441</sup> Por.: J. Krzeptowski, *Ks. Augustyn Strzybny. W hołdzie pamięci 70 rocznicy Jego męczeńskiej śmierci*, Modzurów 1991, s. 22, 40.

za ci ponieśli za to ofiarę, która uwidoczniła się najbardziej po plebiscycie i III powstaniu śląskim, a zwłaszcza po październikowej (1921 r.) decyzji ambasadorów o podziale Górnego Śląska, kiedy to jego mniejsza, wschodnia, część przypadła odrodzonej po rozbiorach Polsce (województwo śląskie), a dużo większa zachodnia, pozostała w granicach Niemiec (Śląsk Opolski). Wtedy to na Śląsku Opolskim niemiecki terror nasilił się, stając się wyrazem odwetu politycznego – wzrosła bowiem niebywale aktywność bojówek niemieckich, które prześladowały propolsko „czujących” Ślązaków. Terror ten był także obecny już wcześniej, przez cały okres powstań, kiedy toczyła się zażarta walka polityczna, nieprzebiegająca w środkach i pociągająca również ofiary śmiertelne.

Na Śląsku Opolskim – jak pisze ks. Paweł Stanoszek, autor monografii poświęconej ks. Franciszkowi Józefowi Marxowi: „Dla Niemców był to okres odwetu i bezprawia, który skwapliwie wykorzystali dla rozprawienia się ze swymi przeciwnikami. Obiektem niemieckiej nienawiści stali się nie tylko czołowi polscy działacze duchowni, jak ks. Paweł Brandys<sup>442</sup>, ks. Józef Wajda<sup>443</sup>, czy ks. Aleksander Skowroński<sup>444</sup>, ale nawet tacy, którzy dalecy od spraw politycznych, nigdy nie odżegnywali się od swej narodowości niemieckiej, jak np. ks. Franciszek Józef Marx, i nie brali czynnego udziału w rozgrywających się procesach politycznych, lecz byli po prostu kapłanami-duszpasterzami, którzy rozumieli potrzeby swoich parafian,

---

<sup>442</sup> Ks. Paweł Brandys, ur. w 1869 r., wyświęcony na kapłana w 1896 r., wikary parafii w Zabrze (1896–1899), Rybniku (1899), proboszcz parafii w Dziergowicach (1900–1921), wybitny działacz ruchu polskiego na Górnym Śląsku, poseł do parlamentu w Berlinie (od 1907 r.), po III powstaniu śląskim (w 1921 r.) zmuszony do przeniesienia się na Śląsk katowicki, gdzie po roku został proboszczem parafii w Michałkowicach (1922–1939), senator II Rzeczypospolitej, prałat, od 1939 r. na emeryturze. Zm. 24.04.1950 r. Por. M. Czaplinski, *Brandys Paweł (1869–1950)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 47–49.

<sup>443</sup> Ks. Józef Wajda, ur. w 1849 r., wyświęcony na kapłana w 1876 r., wikary parafii w Wodzisławiu (1884–1885) i Żędowicach (1885–1889), proboszcz parafii w Kielczy (1889–1921), budowniczy kościołów w Żędowicach i Zawadzkiem, wybitny działacz ruchu polskiego na Górnym Śląsku, poseł do parlamentu w Berlinie (od 1908 r.), po napadzie przez bojówkę niemiecką (8.09.1922 r.) schronił się na Śląsku katowickim. Zm. 3.02.1923 r., pochowany w Wielkich Hajdukach (Śląsk katowicki). W 1948 r. zwłoki jego sprowadzono do Kielczy i pochowano na miejscowym cmentarzu. Por. A. M. Czaplinski, *Wajda Józef (1849–1923)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 448–451.

<sup>444</sup> Ks. Aleksander Skowroński, ur. w 1863 r., wyświęcony na kapłana w 1889 r., wikary parafii w Chorzowie (1889–1892) i Łączniku (1892–1894), proboszcz parafii w Szymiszowie (1895–1896) i Ligocie Białskiej (1896–1921), wybitny działacz ruchu polskiego na Górnym Śląsku, poseł do parlamentu w Berlinie (od 1907 r.), zagrożony zamachem na swoje życie przeniósł się na Śląsk katowicki, gdzie został proboszczem parafii w Mikołowie (1922–1934), prałat (od 1930 r.) i prepozyt kapituły katowickiej (od 1931 r.). Zm. 3.10.1934 r. Por. M. Czaplinski, *Skowroński Aleksander (1863–1934)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 379–383.

a swoich przyjacielskich uczuć w stosunku do Polaków nie uważali za wykroczenie przeciw państwu, którego byli obywatelami”<sup>445</sup>.

W okresie trzech powstań śląskich i po plebiscycie zostało zamordowanych przez bojówkarzy niemieckich, przeważnie przybyłych z głębi Niemiec, czterech śląskoopolskich duszpasterzy (nie zdarzyło się natomiast, aby powstańcy śląscy targnęli się na życie choćby jednego kapłana na Śląsku Opolskim ze względu na jego niemieckie przekonania czy nawet proniemiecką postawę, bo dla katolickich Ślązaków osoba duchowna była nietykalna, była świętością): ks. Wincenty Ruda (1882–1919), pochodzący ze Śląska Opolskiego, który był duszpasterzem w miejscowości Marcinki, parafia Mąkoszyce (powiat Syców) na Dolnym Śląsku<sup>446</sup>; ks. Tomasz Drobig<sup>447</sup> (1859–1920), proboszcz w Otmęcie (obecnie dzielnica Krap-

<sup>445</sup> P. Stanoszek, *Ksiądz Franciszek Józef Marx – pierwszy proboszcz w Starym Oleśnie 1911–1921*, Opole 2005, s. 90.

<sup>446</sup> Ks. Wincenty Ruda, ur. w Gliwicach 1.07.1882 r., wyświęcony na kapłana w 1907 r., wikary w Mikulczycach (1907–1908) i Mechnicy k. Koźła (1908–1910), administrator parafii w Gierałtowicach (1910–1911), wikary w Jemielnicy (1911–1913) i Twardawie dla Pokrzywnicy (1913–1915), kuratus (p.o. proboszcza) w Marcinkach, pow. Syców (1915–1919). Był to wyjątkowo trudny czas i miejsce, bowiem parafia leżała na etnicznym pograniczu polsko-niemieckim. Ks. W. Ruda szybko zyskał wśród wiernych opinię gorliwego duszpasterza. Nie zapierał się swego polskiego pochodzenia. Jego zaangażowanie po stronie polskiej w czasie powstania wielkopolskiego i odprawianie mszy w intencji powstańców wzbudziło nienawiść mieszkających tu Niemców. W nocy 15.01.1919 r. do Marcinek przybył oddział niemieckiego Grenzschutzu pod dowództwem ppor. Kocha. Dowódca wysłał do ks. Rudy sześciu ludzi, którzy mieli go dostarczyć do głównej kwatery tej formacji, jako aresztanta za rzekome szpiegostwo. Był posądzony o zdradę Niemiec i współdziałanie z polskimi powstańcami. Niczego nie przeczuwając, ks. Ruda nie stawiał oporu. Został doprowadzony do pobliskiego lasu. Tam, podczas rzekomej próby ucieczki, został zastrzelony i dodatkowo pchnięty kilkakrotnie bagnetem. Jego ciało ukryto pod drzewem, gdzie znaleźli je rankiem następnego dnia mieszkańcy Marcinek. Zob. <http://www.makoszyce.parafia.info.pl/?p=main&what=19> (30.10.2019).

<sup>447</sup> Krótkiego wyjaśnienia wymaga zastosowana w pracy pisownia imion i nazwisk. Czytelnikowi nieznanemu realiów śląskich, należy się wyjaśnienie, że mieszkańcy Śląska Opolskiego podpisywali się sami (bądź też pisano ich imiona i nazwiska – w zależności od tego, czy robili to Polacy, czy też Niemcy) najczęściej zamiennie – na dwa sposoby – tzn. po polsku lub po niemiecku. Należy przy tym zauważyć, że czym innym było formalne urzędowe brzmienie imienia i nazwiska, ustalone przez kompetentne urzędy stanu cywilnego, tak w okresie niemieckim, jak i po II wojnie światowej, a czym innym pisownia imion i nazwisk na użytek prywatny. Bywało wreszcie i tak, że Ślązacy – niezależnie od faktycznego brzmienia swego imienia i nazwiska, widniejącego w dowodzie osobistym lub paszporcie – podpisywali polską wersją imienia i nazwiska dokumenty pisane po polsku, a dokumenty niemieckie – po niemiecku. W niniejszym opracowaniu przyjmujemy zasadniczo polską pisownię imion, natomiast pisownię nazwisk oryginalną, tj. niemiecką (wg „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr” 1942 oraz wg J. Kaps J., *Vom sterben schlesischer Priester 1945–1946. Ein Ausschnitt aus der schlesischen Passion*, 3. Aufl., Köln 1990, a w nawiasach dodajemy pisownię polską tych nazwisk).

<sup>448</sup> Ks. Tomasz Drobig, ur. w Rychtalu w 1859 r., wyświęcony na kapłana we Wrocławiu w 1887 r., proboszcz parafii w Otmęcie (1902–1920), gorliwy duszpasterz, który rozbudował i upiększył kościół parafialny w Otmęcie (1912–1914). Ks. Drobig, choć nie ukrywał swego niemieckiego pochodzenia, to jednak naraził się agitatorom niemieckim w okresie przedplebiscytowym. Podczas kazania na ambonie odważył się napiętnować akty terroru stosowane przez bojówki Grenzschutzu. To wystarczyło, aby zginął. Ciało jego znaleziono w ogrodzie obok plebanii w Otmęcie 15.02.1920 r. ze śladami uduszenia. Sprawcy morderstwa pozostali nieznani. Do publicznej wiadomości podano natomiast, że zbrodnia miała podłoże rabunkowe. Informację tę uzyskał od ks. A. Kałuży, byłego proboszcza parafii Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach-Otmęcie. O ks. T. Drobigu pisali też: M. Lewek, *Górnośląski plebiscyt z roku 1921 oraz udział w nim duchowieństwa katolickiego*, Katowice 1991, s. 2 i 38 oraz B. Motyka, F.A. Marek, *Teraz Jezusa uwielbiajcie, aż znowu wrócimy: rzecz o ks. Augustynie Strzybnym*, Racibórz 2005, s. 21.

<sup>449</sup> Ks. Franciszek Józef Marx, ur. w Mysłowicach 25.10.1880 r., wyświęcony na kapłana w 1904 r., wikary parafii w: Oleśnie (1904–1905), św. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach (1905–1907), Krapkowicach (1908–1909), Strzeleczkach (1910), we Frankfurcie n. Odrą (1911), pierwszy proboszcz parafii w Starym Oleśnie (1911–1921). Zginął w czasie III powstania śląskiego, zamordowany przez bojówkę niemiecką w nocy z 10. na 11.05.1921 r., a jego ciało zostało spalone w gazowni w Kluczborku. Ks. Marx był Niemcem z urodzenia i przekonania, ale jako kapłan bronił swych parafian – Polaków przed wyzyskiem i prześladowaniami. Był postacią tragiczną. Nie wierzyli mu Polacy, bo był Niemcem, zaś Niemcy prześladowali go także, ale za radykalne poglądy społeczne, choć były one zgodne z nauką społeczną papieża Leona XIII. Ks. P. Stanoszek, autor monografii poświęconej ks. F. J. Marxowi, tak scharakteryzował tego śląskiego duszpasterza: „Będąc Niemcem z urodzenia, ryzykując utratą stanowiska proboszcza parafii wielonarodowościowej, stanął w obronie uciskanej i nielitościwie wyzyskiwanej wiejskiej ludności polskiej, przez co ściągnął na siebie gniew i zemstę swoich niemieckich ziomków i wielkich magnatów ziemskich z całej okolicy. Jego zdecydowana postawa wobec krzywdy wyrządzanej górnośląskiemu ludowi przez niemieckich junkrów dojrzewała stopniowo w miarę zdobywania coraz bogatszego doświadczenia duszpasterskiego w różnych środowiskach miejskich (Olesno, Katowice, Frankfurt) i wiejskich (Krapkowice, Stare Olesno). Niejako wychowany na encyklikach społecznych papieża Leona XIII, dostrzegał wszędzie rażący kontrast między oficjalną nauką społeczną Kościoła a codziennym życiem prostych robotników wiejskich, miejskich i ich rodzin. Ta jego postawa społeczna zaczęła przekształcać się w nim w pewien radykalizm ewangeliczny, który musiał doprowadzić do konfliktu z możnymi tego świata. Jednakże tego, że będzie musiał kiedyś za to zapłacić własnym życiem, nie mógł przewidzieć. Co mogło skłonić Niemca – kapłana do zdecydowanego optowania za przyłączeniem do Polski Górnego Śląska, należącego przez ponad 200 lat do państwa pruskiego? [...]. Ksiądz F. J. Marx wierzył mocno w to, że odrodzona po długich latach niewoli Polska, nauczona znosić niewolę zaborców, zbuduje u siebie ustrój państwowy oparty na poszanowaniu godności osobistej swoich obywateli, na sprawiedliwości społecznej i na ogólnym dobrobycie. Ponadto był przekonany, że Polska jako kraj katolicki, stworzy u siebie ustawodawstwo oparte na polityczno-społecznym nauczaniu Kościoła (encykliki papieża Leona XIII) i zapewni wszystkim swoim obywatelom (łącznie z Górnoślązakami) pełną wolność narodową, równość wyznaniową i sprawiedliwość

społeczną, a tym samym skończy się nareszcie nieznośny i obcy duszy Ślązaka militarz pruski z jego zaborczością i żądzą panowania (imperializmem), z jego niesprawiedliwym ustrojem społecznym (dzikim kapitalizmem) i jego protestancko-bismarcowska wrogością wobec Kościoła katolickiego”. P. Stanoszek, *Ksiądz Franciszek Józef Marx...*, s. 103–104; M. Lewek, *Górnośląski plebiscyt...*, s. 2 i 38; W. Bochnak, *Człowiek na każdy czas. Ksiądz Franciszek Marx (1880–1921)*, w: *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, s. 75–79; M. Pater, *Marx Franciszek Józef (1880–1921)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 259–260; M. Kluf, *Zabić księdza*, „Nowa Trybuna Opolska” 2005, z 16.12; B. Motyka, F.A. Marek, *Teraz Jezusa uwielbiajcie...*, s. 81.

<sup>450</sup> Ks. Augustyn Strzybny, ur. w Janowicach (obecnie Cyprzanów) k. Raciborza 1.05.1876 r. (w cyt. opracowaniach ks. J. Krzeptowskiego i B. Motyki oraz F.A. Marka wkradł się błąd – jest tam napisane, że urodził się 1.05.1879 r., a powinno być 1.05.1876 r.), wyświęcony na kapłana w 1901 r., wikary parafii św. Krzyża w Opolu (1901–1903), prefekt Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu (1903–1906), administrator parafii w Ściborzycach Małych (1906), proboszcz parafii w Modzuruwie (1906–1921), gorliwy kapłan i duszpasterz. Ks. J. Krzeptowski, autor opracowania poświęconego ks. A. Strzybnemu, tak scharakteryzował historyczne tło jego męczeńskiej śmierci: „Praca duszpasterska ks. A. Strzybnego w Modzuruwie przypadła na trudny okres polityczny. Był to okres wzmożonej germanizacji, terroru i bezprawia bojówek niemieckich na Górnym Śląsku. Z drugiej strony był to czas zrywu narodowego ludu śląskiego dążącego do połączenia się z odrodzoną Polską, wyrażającego się trzema powstaniami śląskimi. Po upadku III powstania śląskiego (1921) i przegraniu plebiscytu, prześladowania ludności polskiej przybrały na sile. Samo przyznanie się do narodowości polskiej groziło poważnymi konsekwencjami, aż do śmierci włącznie. Znane są z owych czasów bestialskie napady na ks. Jana Melza ze Starego Kozła, ks. Waltera Gąskę z Zabełkowa, czy ks. Józefa Patasa z Makowa. Wobec ks. Jana Melcera w Wojnowicach zastosowano areszt domowy [...]. Aby uniknąć śmierci, musieli opuścić swoje parafie wszyscy księża z dekanatu łańskiego, którzy otwarcie opowiadali się za Polską. Ksiądz Bernatzki z Polskiej Cerekwi już w kwietniu opuścił parafię i przeprowadził się do Rydułtów k. Rybnika, gdzie zmarł i został pochowany. Ksiądz Gritzman z Roszowskiego Lasu uciekł do Michałkowic k. Katowic. Dnia 3.05.1921 r. ks. Drewniak w Cisku odprawił uroczyste nabożeństwo dla uświetnienia polskiego święta narodowego, po którym zaintonował «Boże, coś Polskę». Pieśń ta w kościele w Cisku rozbrzmiewała bardzo często. Podczas III powstania śląskiego, w przeddzień walk o Cisek, 8 maja rano ks. Drewniak za swoje przekonania polityczne musiał uchodzić. Natomiast ks. A. Strzybny pomimo szykan i represji nie opuścił swojej parafii, gdyż w życiu politycznym nie brał udziału, za to szczerze dążył do uspokojenia Górnego Śląska przez pogodzenie jednej strony z drugą”. Ks. A. Strzybny zginął zamordowany na plebanii w trakcie napadu przez bojówkę niemiecką 31.10.1921 r. O ks. Strzybnym pisali: J. Krzeptowski, *Ks. Augustyn Strzybny...*, s. 27; M. Lewek, *Górnośląski plebiscyt...*, s. 2 i 38; M. Pater, *Strzybny Augustyn Florian (1879–1921)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 402; B. Motyka, F.A. Marek, *Ksiądz Augustyn Strzybny...*

złą sławą bojówkarz niemiecki Albert Leo Schlageter<sup>451</sup>, przybyły z Badenii, niedługo potem jeden z twórców partii nazistowskiej w Niemczech.

Wtedy to, w obawie przed podobnym losem, na terytorium polskiego Śląska (przedwojenne województwo śląskie) uciekło 58 propolsko nastawionych księży ze Śląska Opolskiego<sup>452</sup>. Jak pisze we wspomnieniach czołowa postać śląskiego duchowieństwa, zaangażowany w akcję plebiscytową i powstańczą, ks. Michał Lewek<sup>453</sup>: „byli oni często zmuszeni natychmiast i w najrozmaitszych przebraniach,

<sup>451</sup> Albert Leo Schlageter ur. w Schwarzwaldzie 12.08.1894 r. Zamierzał być księdzem, ale w początkach I wojny światowej jako ochotnik wstąpił do wojska. Walczył m.in. nad Sommą i pod Verdun. Za męstwo otrzymał rangę porucznika i Krzyż Żelazny I klasy. W grudniu 1918 r. został zwolniony ze służby wojskowej i rozpoczął studia ekonomiczne na uniwersytecie we Freiburgu. Wkrótce przerwał naukę i jako ochotnik zaciągnął się do floty bałtyckiej, i walczył przeciw komunistom. W okresie powstań śląskich znalazł się na Górnym Śląsku i został dowódcą bojówki terrorystycznej zwalczającej polski ruch powstańczy. Należał do sprawców masakry w Strzebniewie k. Gogolina, w której zamordowano 46 powstańców i cywilów oraz zabójstwa ks. Strzybnego. Po powstaniu Schlageter opuścił Śląsk i jako dywersant działał w Gdańsku. W 1922 r. wstąpił do partii nazistowskiej. W Zagłębiu Ruhry walczył przeciwko francuskiej i belgijskiej okupacji. Prowadził działalność szpiegowską i dywersyjną. W nocy 15.05.1923 r. wysadził w powietrze kilka torów kolejowych w rejonie Dortmundu, Duisburga. Ujęty przez francuską policję, został skazany przez sąd wojskowy na karę śmierci. Zginął rozstrzelany niedaleko Düsseldorfu 26.05.1923 r. Stał się bohaterem narodowym dla członków NSDAP. Por. B. Motyka, F.A. Marek, *Teraz Jezusa uwielbiajcie...*, s. 105–107.

<sup>452</sup> Por. M. Lewek, *Górnośląski plebiscyt...*, s. 37 i 41; P. Stanoszek, *Ksiądz Franciszek Józef Marx...*, s. 90–91. Na Śląsk katowicki uciekli m.in. proboszczowie z: Popielowa, Lasowic Wielkich, Łubowic, Polskiej Cerekwi, Zimnic Wielkich, Rzędowic, Turzy, Mikulczyc, Gostomi, Sławikowa, Ciska, Wołczyna, Sławięcic, Dębia, Staniszcza Wielkiego, Zabełkowa, Jemielnicy, Roszowskiego Lasu, Rozmierzy, Boguszyc, Dobrzenia Wielkiego, Szobiszowic, Wysokiej, Szczedrzyka, Kup, Obrowca, Komornik, Bytomia, Łęczec, Olesna, Żelaznej, Kórnicy, Łubnian, Raciborza, Pilchowic, Ligoty Białskiej, Rokitnicy, Zaborza, Gierałtowic, Komprachcic. Por. H. Gwóźdź, *Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919–1921)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1982, t. 15, s. 171–230; H. Olszar, *Duchowieństwo katolickie diecezji katowickiej w II Rzeczypospolitej*, Katowice 2000, s. 74–75.

<sup>453</sup> Ks. Michał Lewek, ur. w 1878 r., wyświęcony na kapłana w 1904 r., w latach 1908–1911 był wikarym w parafii św. Jadwigi w Królewskiej Hucie (Chorzów), skąd przeniesiony do Berlina, gdzie został wikarym w parafii św. Jadwigi, w latach 1913–1917 kierował centralą Caritas w Berlinie. W tym czasie działał w ruchu polskim. W 1920 r. Wojciech Korfanty powołał go na kierownika Wydziału Kościelnego Polskiego Komisariatu Plebiscytowego. Ks. Lewek był również kierownikiem Sekcji Teologicznej w ramach Śląskiego Związku Akademickiego, skupiającego duchowieństwo polskie górnośląskiego obszaru plebiscytowego. Na powierzonym stanowisku kierownika Wydziału Kościelnego konsekwentnie realizował zadania postawione przed tym Wydziałem: uświadamianie ludu śląskiego, że nie tylko z narodowościowych, ale i religijnych powodów winien głosować za Polską, utrzymywanie ciągłego kontaktu z władzami kościelnymi, zwłaszcza watykańskimi, informowanie tych ostatnich o sytuacji na Górnym Śląsku. Gdy 21.11.1920 r. kard. Bertram wydał słynny dekret zakazujący duchownym pod karą suspensy podejmowania jakiegokolwiek akcji politycznej bez zgody miejscowych proboszczów (a ponieważ znaczna część proboszczów na obszarze plebiscytowym była nastawiona proniemiecko, dekret ten pozbawiał duchownych o orientacji propolskiej,

niekiedy wśród dziwnych awantur i przygód, a nierzadko dalekimi okrężnymi drogami, np. przez Wrocław, uciekać na polski Śląsk, ratując swe życie<sup>454</sup>. Po agresji Niemiec na Polskę w 1939 r. i zaanektowaniu katowickiego Śląska przez III Rzeszę, dosięgła ich niemiecka zemsta – kilku proboszczów, pochodzących ze Śląska Opolskiego, zostało zamordowanych przez lokalne bojówki nazistowskie, a inni trafili do niemieckich obozów koncentracyjnych<sup>455</sup>.

Przykładem okoliczności, w jakich odbywały się ucieczki propolskich proboszczów ze Śląska Opolskiego podczas niemieckiego terroru w okresie powstań śląskich, mogą być zdarzenia, jakie miały miejsce w kilku parafiach dekanatu prószkowskiego (k. Opola), a które opisał (we wspomnieniach) pochodzący z Zimnic Wielkich k. Opola (w dekanacie prószkowskim), Józef Kuc<sup>456</sup>: „W sąsiedniej parafii w Boguszycach działał prawdziwie ludowy ks. Leopold Jędrzejczyk<sup>457</sup>. Kapłan ten

---

głównie wikarych, możliwości udziału w kampanii plebiscytowej) oraz wszelkiego udziału w akcji plebiscytowej duchownym pozadiejezalnym, ks. Lewek powiadomił o tym dekrete polskie najwyższe władze kościelne oraz państwowe. Wywołana tym burza protestów spowodowała w reakcji Stolicy Apostolskiej unieważnienie dekretu Bertrama i odwołanie z Górnego Śląska nuncjusza A. Rattiego, a nowy wysoki komisarz apostolski na obszar Górnego Śląska prałat J.B. Ogno Serra zakazał, co prawda, duchowieństwu prowadzenia propagandy plebiscytowej, zezwolił jednak na udział w plebiscycie zgodnie z wolnością sumienia. Po podziale Górnego Śląska ks. Lewek, działając nadal na czele Wydziału Kościelnego, przygotował grunt do utworzenia późniejszej diecezji katowickiej. Od 1923 r. był proboszczem parafii św. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach, pełnił także kilka innych urzędów kościelnych. W latach II wojny światowej przebywał poza diecezją katowicką. Po wojnie wrócił do diecezji katowickiej, gdzie pozostając proboszczem w Tarnowskich Górach, w 1956 r. uzyskał godność infulata. Zm. w 1967 r. Por. Z. Zarzycka, *Lewek Michał (1878–1967), proboszcz, infulat, działacz narodowy i plebiscytowy*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 231–233.

<sup>454</sup> M. Lewek, *Górnośląski plebiscyt...*, s. 37 i 41.

<sup>455</sup> Por. A. Hanich, *Martyrologia duchowieństwa Śląska Opolskiego...*, s. 29.

<sup>456</sup> Józef Kuc, ur. 4.08.1891 r. w Zimnicach Wielkich (pow. opolski), Ukończył 8-klasową niemiecką szkołę powszechną i pomologię w Prószkowie. Wyuczył się też zawodu organisty i opanował sztukę budowy organów. Był ogrodnikiem, organmistrzem i organistą w jednej osobie. Po I wojnie światowej został działaczem plebiscytowym i powstańcem śląskim, później aktywnym członkiem Związku Polaków w Niemczech i Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego. Najbardziej ucierpiał w okresie popowstaniowym, kiedy trafił do obozu w Cottbus. Po II wojnie światowej był sołtysiem, nadal budował organy i był organistą, a przy tym zajmował się ogrodnictwem i rolnictwem.

<sup>457</sup> Ks. Leopold Jędrzejczyk, ur. 17.11.1875 r. w Czerwięcicach (pow. raciborski) w rodzinie kołwala Ryszarda i Marianny z d. Tomecka. W latach 1890–1892 uczęszczał do gimnazjum w Raciborzu, a następnie uczył się w gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu. Po maturze został przyjęty na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego. W konwiktynie należał do „Kółka Polskiego”, którego był bibliotekarzem i prezesem, 23.06.1902 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował jako wikary w Tarnowskich Górach, jednak ze względu na stan zdrowia (przebyta gruźlica), w lipcu 1905 r. został skierowany do pracy duszpasterskiej do Jawora na Dolnym Śląsku. Od października 1906 do lutego 1908 r. był administratorem w Brynicy (pow. opolski), 6.02.1908 r. powierzono mu parafię w Boguszycach k. Opola. W tym czasie był wiceprezesem Towarzystwa Oświaty na Śląsku im. św. Jacka i jego współorganizatorem w Opolu. Podczas I wojny światowej niósł pomoc ludności polskiej



już podczas I wojny światowej, jak przedtem, ale i po niej, uczył swoją młodzież parafialną, jak i starszych, po polsku pisać i czytać, założył kółka amatorskie, uczył śpiewu jednogłosowego, przez co zdobył sobie dużo przyjaciół. Był wielkim przeciwnikiem germanizacyjnych «Kriegervereinów» [związki kombatantów, weteranów I wojny światowej – przyp. A.H.], stąd był pod ciągłą obserwacją niemieckiej policji. Z założeniem «Kriegervereinu» w Boguszytach szło tamtejszemu kierownikowi szkoły niemieckiej Fuchsowi bardzo ciężko, ale w końcu «udało się». Fuchs był, jak to tu wszędzie bywało, zarazem organistą w kościele. Intensywnie pracował nad zaprowadzeniem niemieckiego śpiewu w kościele, czemu sprzeciwiał się ks. Jędrzejczyk. Pewnego razu, chcąc zrobić ks. Jędrzejczykowi na złość, musztrował Fuchs swój «Kriegerverein» podczas odbywających się nieśporów i nie grał w tym czasie w kościele, za co go ksiądz zwolnił ze stanowiska organisty, oddając ten urząd znającemu się na muzyce rolnikowi Janowi Brojowi z Boguszyt, który dosyć dobrze grał na organach. Gdy byłem u ks. Jędrzejczyka, życzył on sobie przede wszystkim, ażeby założyć chór mieszany w jego parafii, czemu natychmiast uczyniłem zadość. Przystąpiło do chóru przeszło osiemdziesięciu członków – dziewcząt, chłopców i chłopów. Chór był bardzo aktywny. Śpiewaliśmy bardzo często w kościele, na przedstawieniach artystycznych, organizowanych przez członków chóru i przy innych sposobnościach. Poza tym życzył sobie ksiądz, ażebym zastępował organistę w kościele w niedziele, czemu też uczyniłem zadość. Ludność miejscowa była z tego chórowego śpiewu bardzo zadowolona. Ale nie brakowało też i wrogów tego śpiewu oraz wystąpień przeciwko samemu ks. Jędrzejczykowi. Pewnego wieczoru w zimie 1920 r. przysła od strony Prószkowa do Boguszyt cała banda młodych mężczyzn [najprawdopodobniej byli to niemieccy słuchacze prószkowskiego Seminarium Nauczycielskiego<sup>458</sup> – przyp. A.H.], którzy nieopatrzenie weszli na chór kościelny, przymocowali powrozy od dzwonów do balustrady chórowej, spuścili się do wnętrza kościoła i zdewastowali tabernakulum,

---

pod zaborem rosyjskim. Był delegatem na polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu (3–5.12.1918 r.). Należał do grupy śląskich księży uchodźców, którzy za swą działalność byli zmuszeni do opuszczenia dotychczasowych placówek na Śląsku Opolskim. Ks. Jędrzejczyk musiał ratować się ucieczką za swoje zaangażowanie podczas plebiscytu. Parafię w Lubomi w województwie śląskim objął 25.10.1921 r. (formalnie zatwierdzony proboszczem w pierwszej połowie czerwca 1924 r.). W latach 1921–1924 był proboszczem parafii w Woszczycach. Pełnił również funkcję wicedziekana dekanatu pszowskiego. W czasie rządów sanacyjnych należał do księży będących zwolennikami obozu piłsudczykowskiego; 1.12.1937 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał we Witkowie k. Gniezna. Po wybuchu II wojny światowej został wysiedlony do Generalnego Gubernatorstwa. Przebywał w Krakowie, Skawinie i Ryczowie k. Krakowa, gdzie był administratorem parafii. Po zakończeniu wojny powrócił do Witkowa; 1.10.1945 r. mianowano go kapelanem w Zakładzie ss. Boromeuszek w Siemianowicach, a od końca 1950 r. pełnił funkcję kapelana w Świerkłańcu. Zm. 20.01.1958 r. w Świerkłańcu, gdzie został pochowany. Zob. [https://silesia.edu.pl/index.php?title=J%C4%99drzejczyk\\_Leopold](https://silesia.edu.pl/index.php?title=J%C4%99drzejczyk_Leopold) (12.11.2019).

<sup>458</sup>J. Madeja, *Z dziejów Seminarium Nauczycielskiego w Opolu-Prószkowie*, „Kwartalnik Opolski” 1972, nr 4, s. 19.

chcąc okraść kościół z drogich kielichów. Kiedy siostra księdza zauważyła słabe światło w kościele, powiedziała to księdzu. Wszyscy udaliśmy się natychmiast do kościoła, przez co włamywacze zostali sponieszeni i uciekli. Nie ukradli nic. Zaś na samym ołtarzu leżały drągi, powrozy i inne przedmioty, którymi posługiwali się. Ten świętokradzki postępek spowodowali nieprzyjaciele ks. Jędrzejczyka, Niemcy, ażeby go sprowokować. [...] Kiedy podczas powstania w Zimnicach Wielkich aresztowano nas, chciano też ks. Jędrzejczyka w Boguszycach zaaresztować; udało mu się jednak ukryć u naszych krewnych Wójcików. Przebranemu za rolnika w starym ubraniu, z długą fajką w ustach i grabiami na ramieniu udało się jemu uciec do Kamienia Wielkiego w powiecie strzeleckim, gdzie szczęśliwie przedostał się przez front powstańczy, a stamtąd udał się do powiatu pszczyńskiego. Jak się później dowiedziałem, Niemcy mieli zamiar ks. Jędrzejczyka zamordować (ks. Jędrzejczyk nie powrócił już do swej parafii)<sup>459</sup>. Potwierdza to, uzupełniając biografię ks. Jędrzejczyka o mało znane dotychczas szczegóły, badacz dziejów śląskiego pszczelarstwa Adam Wilczyński: „Kryzys ekonomiczny w Prusach, nieurodzaj, brak cukru i zbliżający się plebiscyt skłonił śląskich pszczelarzy do zjednoczenia się wokół Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu. Znany śląski działacz, poseł na Sejm Dzielnicowy w Poznaniu i twórca «Pieśni bartników» oraz prezes Związku Pszczelarzy w powiecie opolskim, ks. Leopold Jędrzejczyk z Boguszyca, zwołał 20 grudnia 1920 r. Walny Zjazd Pszczelarzy Śląskich. Odbył się on w Domu Polskim w Bytomiu przy Polskim Komisariacie Plebiscytowym. To był początek. Powstała idea wspólnego działania, o czym mówią słowa «Pieśni bartników»: «Hej bartnicy w grono wszyscy, gromadźcie się razem! Wszak bratania się i zgody, pszczółka jest obrazem». A ostatnia zwrotka tej pieśni brzmi: «A więc łączcie się bartnicy, bądźmy jednomyślni! Niech Bóg nasz związek strzeże, rozwój da pomyślny». Za zapalem do zjednoczenia pszczelarzy polskich na Śląsku i swoją działalność ksiądz Jędrzejczyk poniósł konsekwencje. Przygotowano na niego zamach i zmieniono miejsce posługi kapłańskiej. Pod naciskiem władz niemieckich ks. Leopold Jędrzejczyk w 1921 r. przeniesiony został z Boguszyca do parafii w Lubomiu k. Raciborza [Lubomia znalazła się na przyłączonej do Polski po plebiscycie wschodniej części Górnego Śląska – przyp. A.H.], gdzie był proboszczem w latach 1924–1937<sup>460</sup>.

Drugim duchownym z dekanatu prószkowskiego, który musiał uciekać z parafii, był ks. Ludwik Czardybon<sup>461</sup>, proboszcz w Zimnicach Wielkich (od roku 1915):

<sup>459</sup> *Wspomnienia Opolan*, red. W. Kornatowski, K. Malczewski, Warszawa 1960, s. 205–206.

<sup>460</sup> A. Wilczyński, *W 140. rocznicę urodzin Emanuela Biskupka – współzałożyciela i pierwszego honorowego prezesa Stowarzyszenia Pszczelarzy Śląskich*, „Pszczelarstwo”, [https://www miesiecznik-pszczelarstwo.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=98:w-140-rocznic-urodzin-emanuela-biskupka-82012&catid=12:rok-2012&Itemid=16](https://www miesiecznik-pszczelarstwo.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=98:w-140-rocznic-urodzin-emanuela-biskupka-82012&catid=12:rok-2012&Itemid=16) (15.04.2019).

<sup>461</sup> Ks. Ludwik Czardybon, ur. 22.07.1879 r. w Gostyni (pow. pszczyński). Był synem gospodarza Józefa i Anny z d. Hapeta. Po śmierci ojca oddany przez matkę pod opiekę, znanego wówczas powszechnie, ks. Teodora Christoph'a z Miasteczka Śląskiego, który przygotował go do dalszej

„Był to duchowny bardzo dobrego charakteru. Gdzie tylko mógł, brał Polaków, a szczególnie naszą rodzinę, w obronę, gdyż matka nasza to już była w tym czasie prawdziwą męczennicą [...]. Mścił się miejscowy nauczyciel Galler ze swoją bandą na Polakach. Pierwszą ich ofiarą padł ogólnie tutaj lubiany ksiądz-Polak, Ludwik Czardybon i to tylko za to, że brał stale swoich parafian Polaków w obronę. Pewnego późnego wieczoru z inicjatywy Gallera i jeszcze innych zbrodniarzy, miejscowi i pozamiejscowi młodzi członkowie jego bandy wrzucili ks. Czardybonowi do jego pokoju na plebanii w Zimnicach Wielkich kilka ręcznych granatów. Przez wybuchy tych granatów ksiądz bardzo się wystraszył i uciekł do piwnicy, ubrany tylko w koszulę i kalessony i spędził tam całą noc, przez co bardzo się przeziębził. Na drugi dzień rano dowiedziała się o tym zajściu baronowa von Teichmann z Dąbrówki Górnej, kobieta dobrego charakteru. Przesłała księdzu propozycję, ażeby ten się u nich w zamku schronił, czego ksiądz nie przyjął. Wyjechał on natychmiast po tym zamachu na jego życie do Nowego Bytomia, gdzie zmarł w krótkim czasie na chorobę serca”<sup>462</sup>.

Jak pisze dalej ks. Michał Lewek: „Natomiast opuszczanie przez księży niemieckich polskiej strony Górnego Śląska [Tomasz Szczeponik w swej bardzo tendencyjnej książce<sup>463</sup> naliczył aż 93 takich księży niemieckich, choć w rzeczywistości było ich ok. 50<sup>464</sup> – przyp. A.H.] i przenoszenie się na Śląsk Opolski następowało

---

edukacji. Do gimnazjum Ludwik uczęszczał w Gliwicach. Egzamin dojrzałości zdał w 1898 r. Po maturze rozpoczął studia na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Święcenia kapłańskie przyjął 23.06.1902 r. Jako wikariusz działał na Śląsku Opolskim w parafiach: św. Apostołów Piotra i Pawła w Sycowie, św. Katarzyny w Toszku, św. Zygmunta w Koźlu i św. Jana Chrzciciela na Ostrogu – obecnie dzielnica Raciborza. Od 1908 do 1915 r. był kuratusem w Myśliborzu (obecnie województwo zachodniopomorskie). Kuracja tamtejsza obejmowała prawie cały powiat myśliborski i części sąsiednich. Obok kilkuset katolików niemieckich liczyła kilka tysięcy polskich robotników sezonowych, rozrzuconych po różnych folwarkach. Ks. Czardybon starał się wszystkich otoczyć solidną opieką duszpasterską, co kosztowało go dużo wysiłku i zdrowia. Oprócz pracy we własnej kuracji, pomagał również w Starogardzie Szczecińskim. W 1915 r. poprosił o przeniesienie, otrzymał wtedy nominację na proboszcza w parafii św. Jana Chrzciciela w Zimnicach Wielkich k. Opola. Tam odbudował i urządził plebanię wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Sytuacja na Górnym Śląsku po plebiscycie zmusiła go do opuszczenia Zimnic Wielkich i przeniesienia się do polskiej części Górnego Śląska (diecezja katowicka). Po krótkim pobycie w kuracji św. Józefa w Józefowcu, został mianowany, w 1922 r., proboszczem dużej parafii Zgoda-Nowy Bytom. Niebawem zaczął poważnie chorować. Zm. nagle 4.03.1926 r. w Nowym Bytomiu i tam został pochowany. Zob. <http://90.archidiecezja.katowice.pl/index.php/historia2/zmarli-kaplani/alfabetycznie/38-archidiecezja/kapani-zmarli/6088-sp-ks-ludwik-czardybon-1926> (12.11.2019).

<sup>462</sup> *Wspomnienia Opolan...*, s. 219.

<sup>463</sup> Por. T. Szczeponik, *Die Gewissensnot der deutschen Katholiken in Polen*, Katowice 1927, s. 17 i nast. Zob. też J. Gawlina, *Die Wahrheit über das Martyrium der deutschen Katholiken in Polen*, Katowice 1926.

<sup>464</sup> Por. P. Stanoszek, *Ksiądz Franciszek Józef Marx...*, s. 91; H. Olszar, *Wymiana księży śląskich w okresie plebiscytu i powstań śląskich*, w: *Kościół i związki wyznaniowe a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919–1921*, red. Z. Kapała, J. Myszor, Katowice–Bytom 2005, s. 195–209.

zupełnie dobrowolnie, bez jakichkolwiek szykan czy trudności ze strony polskiej. Księża ci sami uznali, iż teren polskiej części Górnego Śląska stałby się rzeczywiście zbyt ciasny, aby mógł pomieścić razem ze sobą dotychczasowych niemieckich i wygnanych z Opolszczyzny propolskich księży. Należało zatem zrobić tym ostatnim miejsca, które, przynajmniej niektórzy z niemieckich księży, opuszczali jednak dosyć niechętnie i po długim zwlekaniu<sup>465</sup>.

Doszło wówczas także do migracji ludności na ogromną skalę i to w obydwu kierunkach. Do roku 1934 ponad 100 tys. Ślązaków o zdecydowanej opcji niemieckiej przeniosło się z polskiej części Górnego Śląska do Rzeszy, głównie do części niemieckiej Górnego Śląska, czyli na Śląsk Opolski, a ponad 70 tys. Ślązaków o wyraźnej opcji polskiej z części niemieckiej Górnego Śląska, czyli ze Śląska Opolskiego do polskiej, czyli do województwa śląskiego w II Rzeczypospolitej<sup>466</sup>. Wszystko to zasadniczo zmieniało sytuację polityczno-narodowościową na pozostałym w granicach Niemiec Śląsku Opolskim i miało w okresie międzywojnia wpływ na zachowanie księży.

Ogół duchowieństwa śląskiego, i to bez względu na narodowość, był przekonany o tym, że Kościół musi być przede wszystkim miejscem łączącym wszystkich wiernych, a nie terenem waśni narodowościowych. Ciągłe żywe były przy tym obawy, że rozbudzony nacjonalizm, czy to z polskiej, czy z niemieckiej strony (czasy powstań śląskich i plebiscytu), przemienić się może w ruch antykościelny, który zburzy ład społeczny i wznieci wzajemną nienawiść, także wobec duchownych. Dlatego w wykonywaniu posługi duszpasterskiej księża śląscy przyjęli postawę całkowicie apolityczną, a więc czysto religijną, skupioną wyłącznie na sprawach wiary i moralności<sup>467</sup>.

Tego też, zresztą, oczekiwali od nich ich śląscy wierni. Potwierdza ten stan rzeczy wybitny polski socjolog, prof. S. Ossowski, badający stan świadomości regionalnej i narodowej mieszkańców wsi Dobrzeń Wielki (oddalony o ok. 20 km od Opola) już we wrześniu 1945 r., a więc po kilku miesiącach od tragicznych doświadczeń związanych z wejściem Armii Czerwonej i krótko po przyłączeniu Śląska Opolskiego do Polski: „ludność śląska nie wymagała, aby ksiądz był patriotą

<sup>465</sup> M. Lewek, *Górnośląski plebiscyt...*, s. 37 i 41. Tak było m.in. z ks. Paulem Gedigą, pochodzącym z Ostroźnicy k. Koźła, proboszczem parafii w Leszczynach k. Rybnika, w polskiej części Górnego Śląska (w diecezji katowickiej), który czuł się Niemcem i który w 1927 r., na mocy porozumienia między kard. Hlondem i kard. Bertramem, zamienił się na parafie z ks. Adolfem Pojda, proboszczem parafii św. Ottona w Słupsku, należącym wówczas do diecezji wrocławskiej, który ze względu na swoje polskie przekonania, zdecydował się przejść do polskiej części Górnego Śląska. W latach II wojny światowej obaj przyplacili to życiu.

<sup>466</sup> Por. *Die seelsorgliche Betreuung der deutschen Katholiken...*, s. 34.

<sup>467</sup> Por. A. Rolnik, *Nienawiści nie było... Wywiad z ks. ... przepr. ks. T. Horak*, „Forum Duszpasterskie” 1992, nr 7, s. 51–54.

z tego tytułu, że jest księdzem. Wręcz przeciwnie [...] spotkałem się z opinią, że ksiądz jako ksiądz powinien patrzeć spraw Kościoła, a nie polityki”<sup>468</sup>.

Czymś innym jednak był ich stosunek do śląskiej mowy – ogół księży działających w latach międzywojennych na przedodrzańskim obszarze Śląska Opolskiego o przewadze języka polskiego (gwary śląskiej), jeżeli wprost nie pielęgnował mowy polskiej w życiu religijnym, to przynajmniej ją tolerował, opiekując się nadal polskimi sodalicjami mariańskimi i innymi towarzystwami religijnymi. Taka postawa wpływała przede wszystkim z rzetelnego pojmowania przez księży racji duszpasterskich i poszanowania przyrodzonego prawa wiernych do modlitwy w języku ojczystym. A poza tym u śląskich księży decydowało wyniesione z domu rodzinne głębokie przywiązanie do ziemi, tradycji i języka.

### 5.2.3. Metropolita wrocławski kardynał Adolf Bertram a „język serca” w duszpasterstwie

Kardynał Adolf Bertram, książe-(arcy)biskup wrocławski w latach 1914–1945<sup>469</sup>, stał w zasadzie na stanowisku, że w posłudze duszpasterskiej winien być

<sup>468</sup> S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967, s. 281–282. Por. H. Sobeczko, *Wpływ uwarunkowań historycznych na specyfikę religijności parafii górnośląskich*, w: *Dobrzeń Wielki i okolice. Dzieje dawne i czasy współczesne*, Opole 1992, s. 63–76.

<sup>469</sup> Mianowany w 1905 r. biskupem niemieckiej diecezji Hildesheim 46-letni ksiądz A. Bertram uchodził za zdolnego administratora kościelnego, a także za wybitnego znawcę prawa i historii Kościoła. Z tych też względów w 1914 r. został księciem-biskupem wrocławskim, czyli ordynariuszem największej wówczas diecezji w Niemczech, jakkolwiek jego powołanie na ten urząd nie obyło się bez komplikacji. Po śmierci kard. Georga Koppa (7.04.1914 r.) kapituła wrocławska już w pierwszym głosowaniu wybrała bowiem na jego następcę bp. pomocniczego Karola Augustina (na 17 oddanych głosów aż 12 było za bp. Augustinem) (H.L. Abmeier, *Zur Biographie des Breslauer Weihbischofs Karl Augustin (1847–1919)*, „Oberschlesisches Jahrbuch” 1993, Bd. 9, s. 136). Bp K. Augustin był Ślązakiem i pochodził z Olbrachcic k. Prudnika, gdzie mówiono po polsku. Niestety, władze pruskie nie zaakceptowały go na ordynariusza wrocławskiego, więc musiał odpaść. Faworyzowały natomiast bp. A. Bertrama, który był jednym z dalszych kandydatów na wrocławską stolicę. „Rząd pruski mocno popierał jednak wybór A. Bertrama na biskupa wrocławskiego, gdyż ten nie przejawiał skłonności do jakichkolwiek demonstracyjnych wystąpień publicznych, był człowiekiem kompromisu, a przy tym miał na względzie interes państwa i partii Centrum. Warto w tym miejscu dodać, że A. Bertram w 1900 r., oprowadzając niemiecką parę cesarską po katedrze w Hildesheim i pokazując skarby tej świątyni, sprawił na cesarzu Wilhelmie II niezwykle pozytywne wrażenie” [H.L. Abmeier, *Zur Biographie...*, s. 136–137]. Kapituła wrocławska, chcąc więc uniknąć konfliktu z państwem, zrezygnowała z popieranego przez siebie kandydata bp. Augustina, który nie był akceptowany przez państwo] i w kolejnym głosowaniu bp A. Bertram otrzymał już 15 z 17 oddanych głosów, natomiast tylko 2 głosy padły na bp. Augustina. Jeden z tych, którzy na bp. Augustina głosowali, miał powiedzieć: „non eligo, quia non est electio” [nie wybieram, ponieważ to nie jest wybór – przyp. A.H.] [H.L. Abmeier, *Zur Biographie...*, s. 137]. Bp A. Bertram, jako ordynariusz wrocławski, już w 1919 r. został powołany do kolegium kardynalskiego, a rok później wybrany przewodniczącym Episkopatu Niemiec, zaś w 1930 r. został podniesiony do godności arcybiskupa wrocławskiego. W początkach 1945 r. opuścił Wrocław, uchodząc przed Armią Czerwoną; zmarł w sierpniu 1945 r. w Jaworniku

respektowany język ojczysty wiernych wedle ich życzenia i liczebności<sup>470</sup>, a duchowieństwo powinno zajmować apolityczną postawę i koncentrować się na pracy ściśle kościelnej (ta ostatnia dewiza wynikała nie tyle z niemieckości kardynała, co raczej z przejęcia się przez niego, rodzącą się w Kościele za Piusa XI zasadą „*Faremo dà se*” – sami damy radę, przejawiającą się m.in. w tworzeniu Akcji Katolickiej i próbie odcięcia się kleru od powiązań partyjnych).

Przy sprawiedliwej, historycznej ocenie tego hierarchy, nie można oczywiście pomijać faktu, że był on Niemcem i na Śląsk patrzył z perspektywy państwa niemieckiego. Ruch polski, rozwijający się w górnośląskiej części diecezji wrocławskiej, już przez jego poprzednika, kard. Georga Koppa, był traktowany wyłącznie w kategoriach rozszerzającego się nacjonalizmu, szkodliwego dla całości spokoju Rzeszy. Trzeba również mieć przy tym na względzie to, że Śląska nie traktowano jako ziemi polskiej, gdyż wszedł on w granice Rzeszy bynajmniej nie na skutek rozbiorów Polski w XVIII w., lecz już w XVI w. W tym świetle nie dziwi, że każda inicjatywa, dążąca do uszczuplenia stanu posiadania Niemiec, a płynąca ze strony polskiej, była oceniana negatywnie (np. w okresie plebiscytu na Górnym Śląsku). Nie może także być argumentem obciążającym wyłącznie Bertrama jego „ustępliwa” postawa wobec reżimu nazistowskiego. Jako przewodniczący Konferencji Episkopatu był on zobowiązany do ratowania tego, co się jeszcze dało uratować w warunkach napierającej przemocy narodowosocjalistycznej<sup>471</sup>.

---

w Czechach, gdzie też został pochowany na cmentarzu parafialnym. W 1991 r. jego szczątki zostały ekshumowane, sprowadzone do Wrocławia i złożone w krypcie wrocławskiej katedry. Por. J. Pater, *Bertram Adolf...*, s. 25–27.

<sup>470</sup> K. Dola, *Sprawy polskie w wypowiedziach i działalności...*, s. 23–36.

<sup>471</sup> Kontrowersje wśród historyków budzi do dziś jego postawa wobec III Rzeszy. Formacja intelektualna A. Bertrama i podejście do sytuacji konfliktu na linii państwo–Kościół miały charakter konserwatywny: zakładały szacunek dla zwierzchności i ewentualne protesty przeciw władzy posiadającej legitymizację lokowały jedynie w ramach formalnych. Dodatkowo Bertram dojrzywał w czasie kulturkampfu – prowadzonej przez Bismarcka walki z Kościołem katolickim. Stąd po dojściu Hitlera do władzy zachowywał się trochę tak, jakby miał do czynienia z kolejną odsłoną kulturkampfu: uznał, że Kościół ma szansę przetrwać w III Rzeszy jedynie w defensywie, a jeśli powinien protestować, to w ramach wyznaczonych przez prawo. W świadomości Bertrama narodowy socjalizm jawił się jako jedna z wielu form agresji przeciw Kościołom, chrześcijaństwu i jego miejscu w ówczesnych społeczeństwach Europy – obok przede wszystkim komunizmu. Myślenie A. Bertrama obrazuje monografia z 2000 r., obejmująca 251 listów pasterskich, które wydał on w czasie 31 lat urzędowania we Wrocławiu (*Adolf Kardinal Bertram, Hirtenbriefe und Hirtenworte*, Kolonia–Weimar–Wiedeń 2000, 1020 s.). Jeden z niemieckich recenzentów tego tomu pisał na łamach dziennika „*Franfurter Allgemeine Zeitung*”: „Adolf Bertram przejrzał i odrzucił narodowy socjalizm. Niemniej jego państwowy konserwatyzm neutralizował jego sprzeciw wobec totalitaryzmu, o ile tylko totalitaryzm ten występował pod postacią legalnego państwa. [...] Był on i pozostał przedstawicielem tradycyjnej mentalności, która nie była w stanie reagować adekwatnie na zmiany społeczne XX w., a szczególnie na niesłychane konflikty, które wywołała III Rzesza”. Bertram słał więc pisma do władz i wskazywał wiernym w listach pasterskich na sprzeczność między nazizmem a religią, a równocześnie (podobnie jak w czasie I wojny światowej) przypominał im o obowiązkach wobec państwa – i nie godził się na

Natomiast zupełnie inną kwestią było używanie języka polskiego w duszpasterstwie. W tym nurcie kard. A. Bertram nie czynił niczego przeciwnego, niż było ustalone to już w poprzednich okresach (np. pozytywnie ocenianych z tego punktu widzenia biskupów Diepenbrocka czy Bogedaina).

Można wskazać wiele zagwarantowanych prawem diecezjalnym płaszczyzn, gdzie zdecydowanie zawarowano swobodę posługiwania się tym językiem. I tak:

- listy pasterskie z reguły tłumaczono na język polski: wizyty pasterskie zawsze w rejonach polskojęzycznych lub dwujęzycznych odbywały się z udziałem tłumacza, każdorazowy biskup pomocniczy musiał posiadać znajomość języka polskiego;

- w wykształceniu duchowieństwa język polski należał do obowiązkowych, czego ślady mamy od XIX w. (ks. prałat P. Krafczyk, wywodzący się z dawnej archidiecezji wrocławskiej, do niedawna proboszcz w Bytomiu-Bobrek, wspomina lata seminaryjne, gdy jeden z kolegów, syn kierownika szkoły, nie chciał się uczyć języka polskiego, kardynał wezwał go i powiedział: „jeśli nie będziesz się uczył języka polskiego, nie będę cię święcił”). W warunkach odgórnych, państwowych nacisków, utrzymanie tego nauczania należy do pozytywnych rysów rządów A. Bertrama;

- w nauczaniu religii, np. synod diecezjalny z 1925 r. postanowił jasno: katechizacja jest prowadzona w języku rodziców. Jeśli chodzi o wybór języka w mieszanych językowo parafiach obowiązuje to co dotychczas – decydujące jest życzenie rodziców, które uwzględniła pojętność dzieci. Podobnie było w kazaniach – według

to, co postulowali niektórzy biskupi: podjęcie otwartej konfrontacji między Episkopatem a władzami Rzeszy. Nie bez wpływu był tu też charakter kard. Bertrama, o którym pisze się, że był samotnikiem, unikał towarzystwa, jego rozmowy były krótkie i ograniczone do sprawy zasadniczej, decyzje zaś krótkie, stanowcze i bezdyskusyjne. Był wręcz apodyktyczny. Często uciął dyskusje słowami: „Moi Panowie, odpowiedzialność ponoszę ja, dlatego dalsze dyskusje są zbędne!”. Tę cechę wykazywał także jako przewodniczący Episkopatu Niemiec. Dlatego też spotykał się z opozycją ze strony niektórych jego członków, zwłaszcza gdy w okresie największych triumfów Niemiec, wysłał do A. Hitlera telegram gratulacyjny z okazji rocznicy urodzin, wraz z zapewnieniem o odprawieniu nabożeństw za wodza III Rzeszy. A uczynił to bez porozumienia się z innymi biskupami i bez zgody episkopatu, choć w jego imieniu, czego mu niektórzy biskupi z bp. berlińskim Preysingem na czele nie mogli wybaczyć. Bertramowi stawiano zarzuty, że nie stawał stanowczo w obronie krzywdzonych, np. wywożonych masowo do obozu Auschwitz niemieckich Żydów. Nawet zbojkotował napisanie listu pasterskiego episkopatu w obronie praw człowieka. W sprawach kościelno-politycznych „wybierał zawsze defensywną drogę rokowań i petycji pisemnych... Przy tym nie podejmował on niczego, co mogłoby pogorszyć stosunki kościelno-polityczne oraz unikał konfrontacji”. Niektórzy Niemcy mają do niego żal i pytają „czy jako przewodniczący Episkopatu Niemiec, w obliczu okrucieństw państwa nazistowskiego, nie powinien był bardziej aktywnie wskazywać na nieludzkie postępowanie, czy też nie powinien był stawiać większego oporu, albo do niego nawoływać?... Por. A. Leugers, *Adolf Kardinal Bertram*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1989/1990, Bd. 47/48, s. 7–35 oraz M.E. Koch, *Adolf Kardinal Bertram als Kirchenpolitiker, im Dritten Reich*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1989/1990, Bd. 47/48, s. 37–115.

liczby mieszkańców<sup>472</sup>. Fakt, że ograniczanie używania języka polskiego zaczęło się dopiero po 1937 r. i to pod naciskiem polityki Hitlera, a nie z inicjatywy Bertrama, stanowi dodatkową, pozytywną przesłankę w ocenie tej postaci<sup>473</sup>.

<sup>472</sup> Na temat przedwojennego wrocławskiego prawodawstwa diecezjalnego, dotyczącego języka używanego w duszpasterstwie, por. W. Urban, *Język polski w duszpasterstwie diecezji wrocławskiej*, „Polonia Sacra” 1958, t. 2, s. 216; tenże, *Polskie kaznodziejstwo i katechizacja we wrocławskiej diecezji w czasach pruskich*, „Nasza Przeszość” 1963, t. 17, s. 123–186; J. Kobienia, *Muttersprachliche Elemente im Rituale. Eine Studie zu den Breslauer Diözesanritualien von 1319 bis 1931*, Opole 2002.

<sup>473</sup> Wspomniany już ks. A. Rolnik w wywiadzie udzielonym autorowi niniejszej pracy na pytanie: Czy kard. Adolf Bertram był bezstronny wobec problemów narodowościowych na Śląsku? A może mają rację ci, którzy twierdzą, iż był germanizatorem Śląska, udzielił następującej odpowiedzi: „Nie wolno patrzeć na kard. A. Bertrama przez dziś kupione okulary. Był on biskupem Wrocławia (1914–1945), wtedy gdy Śląsk, Brandenburgia i Pomorze były niemieckie. Niewielka część diecezji wrocławskiej była dwujęzyczna. Nawet nie cały Górny Śląsk; Kluczbork, Namysłów, Nysa, Otmuchów, Paczków – tam się po polsku nie mówiło. W roku 1925 oddzielono w granicach Polski diecezję katowicką. Wrocławską sięgała dalej jeszcze: dekanaty Frydek, Frysztat, Jablunkov, Karwina, Slezska Ostrava – w granicach Czech, i tam mówiło się po czesku. Na zachodzie zaś, pomiędzy Kwisą a Sprewą, mówiono po łuzycy. Kard. A. Bertram był rodowitym Niemcem, a nie zniemczonym Polakiem lub Ślązakiem. Nie mógł ubrać się w płaszcz polonofila. Kiedyś w rozmowie z księżmi diecezji częstochowskiej usłyszałem zarzut, że kard. A. Bertram przy obsadzaniu stanowisk faworyzował księży orientacji niemieckiej. Odpowiedziałem: co byście powiedzieli, gdyby kard. A. Hlond albo biskup S. Adamski faworyzowali w diecezji katowickiej księży zorientowanych proniemiecko? A takich tam było niemało! Milczeli. Nie można zarzutu germanofilstwa stawiać rodowitemu Niemcowi. A jednak kard. A. Bertram bronił języka polskiego. Żadnego z dawnych zarządzeń dotyczących ochrony języka polskiego z XIX w., z czasu wrocławskiego musiał znać język polski i on tłumaczył listy pasterskie, które były publikowane w obu językach. Kazania w czasie bierzmowania były tłumaczone na język polski. Obrazki na pamiątkę bierzmowania miał przygotowane w dwóch wersjach: polskiej i niemieckiej. We Wrocławiu drukowano po polsku «Posłańca Niedzielnego». Wydawano katechizm w języku polskim ze wstępem Ks. Kardynała [...]. Nie wolno też zapominać, że w parafiach Górnego Śląska duszpasterstwo było prowadzone po polsku lub dwujęzycznie, zależnie od potrzeb”. Jak zatem wyglądała sprawa językowego przygotowania księży? „Uniwersytet Wrocławski i inne (np. Dillingen, Tübingen, Freiburg), na których studiowaliśmy teologię, były oczywiście niemieckie. Ale każdy kleryk przygotowujący się do święceń we Wrocławiu, obojętnie do której diecezji należał (bo byli tu w alumnacie chłopcy także z diecezji ołomuńskiej i miśnieńskiej), musiał się uczyć języka polskiego. Kursy były na dwóch poziomach: dla początkujących i zaawansowanych. We wrocławskich kościołach głosiliśmy nasze próbne kazania. Słuchacze kursu dla zaawansowanych musieli wygłosić kazanie po polsku w kościółku św. Marcina. Tam były odprawiane nabożeństwa dla Polaków przez oddelegowanego w tym celu wikarego z kościoła św. Krzyża. Polskie nabożeństwa odprawiano nie tylko w parafiach Górnego Śląska, lecz wszędzie tam, gdzie sezonowo pracowali Polacy [...]. Sprawa języka była ważną o tyle, że proboszcz musi przecież władać językiem parafian. Niemieckim władali wszyscy. Ale proboszcz lub wikary na terenach polskojęzycznych (lub mieszanych) musiał znać język polski. I ten warunek Ks. Kardynał zawsze brał pod uwagę. Może jeszcze mały przykład. Swego czasu kard. A. Bertram mianował dyrektorem Caritas pewnego księdza o orientacji propolskiej. Było o tym powszechnie wiadomo. Ale właśnie: nie narodowe nastawienie odegrało rolę w tej nominacji, lecz jedynie przydatność na stanowisko. Ks. Kardynał nie omylił się w ocenie owego kapłana – ks. H. Grzondziel, bo o niego tu chodzi – został po latach biskupem sufraganiem w Opolu”. Nieraz określano kard. A. Bertrama Polakożercą...: „Był Niemcem. Cenił kulturę



### 5.2.4. Obecność języka wiernych w liturgii i duszpasterstwie parafialnym

Obecność języka wiernych w ramach nabożeństw i w codziennej praktyce duszpasterskiej aż do 1939 r. była znacząca.

Do Soboru Watykańskiego II (1962–1965) msze św. i inne sakramenty odprawiane były po łacinie<sup>474</sup>, natomiast modlitwy i pieśni ludu śpiewane w trakcie mszy i nabożeństw na obszarze o przewadze ludności polskojęzycznej na Śląsku Opolskim odbywały się w języku polskim<sup>475</sup>, zaś na obszarze niemieckojęzycznym

---

swego narodu. Ale wrogiem kultury innych narodów nie był. Może jeszcze coś dodam. Hitlerowcy wytykali polskojęzycznym ogrodnikom i handlarzom: umiecie wasze warzywa i towary zachwalać w pięknej niemczyźnie, a więc śpiewajcie i módlcie się w kościele też po niemiecku. Na ten zarzut kard. A. Bertram dał publiczną odpowiedź w jednym ze swych listów pasterskich: «die Sprache des Marktes ist nicht die Sprache des Herzens» (język targu nie jest językiem serca). Albo to, co mówił do nas kleryków, a potem napisał w książce o «Charyzmatach duszy i pracy kapłańskiej» (oryginał wydany w 1931 r. we Freiburgu, tłumaczenie polskie w Poznaniu w 1936 r.). Mam na myśli to, co mówił o szczególnej trosce o ludowy śpiew «in der Muttersprache». Po niemiecku «Muttersprache» to język domu, nie kraju. Gdyby kard. A. Bertram był jednostronnym, ciętym Niemcem, napisałby nie «Muttersprache», lecz «Landessprache». Cały ten fragment jego książki, pisany przez biskupa-duszpasterza, nie przez polityka, rzuca tak wiele światła na postać Kardynała! Powiada on tam wprost, że miejscowości z przewagą mowy polskiej, czeskiej, a także łużyckiej należą do jego duszpasterskich okręgów. Dlatego mogę śmiało powiedzieć: okazał się on ojcem wszystkich swoich diecezjan”. Ale wiadomo skądinąd o życzeniach wysyłanych führerowi, o listach do kanclerza Rzeszy, pod którymi chyba nie wszyscy niemieccy biskupi by się podpisali... „I znowu odpowiem: nie można na tamte czasy patrzeć przez dzisiejsze okulary. W tych ciężkich czasach trzeba było ratować wiele: i księży, i kościoły, i klasztory, i ludzi. Ale jaką taktykę wybrać? Do jakiego stopnia nie drażnić bestii, by nie szalała jeszcze bardziej? Czy Kardynał zawsze wybierał rozwiązania najlepsze? Dziś łatwo osądzić i mówić, że nie. Ale wówczas wyglądało to inaczej. Podobne problemy miały miejsce w Polsce za czasów stalinowskich. Czy wszyscy duchowni wtedy znaleźli najlepsze rozwiązanie? Przecież był czas, że nawet Prymasowi Wyszyńskiemu czyniono po cichu zarzuty, iż w 1950 r. podpisał ugodę z komunistami”. Por. też M. Kogut, *Postawa ks. kardynała Adolfa Bertrama wobec plebiscytu na Górnym Śląsku w latach 1919–1921*, w: *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, s. 81–86; K. Jonca, *Kardynał Adolf Bertram wobec ideologii totalitarnych (1939–1941)*, w: tamże, s. 87–104; J. Myszor, *Kardynał Adolf Bertram wobec planów likwidacji diecezji katowickiej w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1941)*, w: tamże, s. 105–112; M. Sadowski, *Korespondencja kardynała Adolfa Bertrama z Adolfem Hitlerem (1933–1944)*, w: tamże, s. 113–128.

<sup>474</sup> Dopiero od Soboru Watykańskiego II (1962–1965) msza św. może być odprawiana w językach narodowych.

<sup>475</sup> Potwierdza to prof. Dorota Simonides, folklorystka, antropolog kultury: „Teksty sakralne nigdy nie były gwarowe. Na Śląsku nie mówi się gwarą modlitwy «Ojczy nasz», «Zdrowaś Maryjo» czy «Wierzę w Boga». Uważano, że do tekstów modlitw czy Pisma Świętego gwarą nie przystaje. No bo jak Anioł Pański mógłby zwiastować dobrą nowinę frelce? To nie pasuje. Zwiastowanie odnosiło się do Maryi Panny, ewentualnie do Najświętszej Paniynki. Kolędy śpiewa się w kościele, czyli należą one do sfery sacrum, dlatego nie ma w nich gwary. Natomiast pastorałki śpiewało się gwarą śląską, bo miały one charakter bardziej świecki. Podobnie w jasełkach, gwara w nich była, podobnie jak w «Herodach», bo one są z pogranicza sacrum i zabawy, więc można było mówić nawet: «Herodzie,

– w niemieckim. W parafiach mieszanych etnicznie (na obszarze polskokojęzycznym Śląska Opolskiego), w mniejszych miejscowościach, gdzie była tylko jedna msza św. niedzielna, używano podczas niej bądź to po kolei obu języków, bądź naprzemiennie – w jedną niedzielę – jednego języka, a w następną – drugiego. Ewangelia i kazania wygłaszane były przez księży w tym samym języku, w jakim wierni śpiewali pieśni, przy czym w parafiach o przewadze ludności niemieckiej w polskojęzycznej części Śląska Opolskiego, Ewangelia podczas mszy św. w niedziele i święta oraz w wielkie uroczystości czytana była nie tylko po łacinie i niemiecku, ale również po polsku. Natomiast w parafiach o przewadze ludności polskojęzycznej podczas sumy odpustowej śpiewy ludu (pieśni), Ewangelia i kazanie odbywały się w języku większości, czyli po polsku, jakkolwiek niemieckojęzyczna mniejszość miała tego dnia również „swoją” mszę św. Spowiedzi wiernych słuchano zawsze w języku penitenta, podobnie i pogrzeby oraz śluby odbywały się zgodnie z wolą zainteresowanych. W parafiach mieszanych nauka katechizmu miała miejsce równolegle w obu językach – osobno dla każdej grupy językowej. Podczas wizytacji kanonicznych i bierzmowań kard. A. Bertram<sup>476</sup> przemawiał do wiernych po niemiecku, gdyż języka polskiego nie znał. Gdy jednak przybywał do parafii o przewadze ludności polskojęzycznej, wówczas jego kazanie było zawsze tłumaczone na polski. Tego problemu nie było w przypadku biskupa pomocniczego, gdyż ten musiał znać język polski<sup>477</sup>. Na plebaniach mówiło się na ogół po niemiecku, gdyż język ten traktowany był jako mowa warstw wykształconych (był przecież oficjalnym językiem państwowym), podczas gdy gwara śląska była sposobem porozumiewania się prostego ludu. Niemniej jednak w kontaktach duszpasterskich bądź prywatnych z parafianami kapłan na ogół odpowiadał w takim języku, w jakim ktoś się do niego zwracał, ponieważ każdy ksiądz działający na polskojęzycznej części Śląska Opolskiego miał obowiązek, obok niemieckiego, znać również język polski, którego mógł się nauczyć we wrocławskim seminarium duchownym<sup>478</sup>.

Potwierdza to świadectwo ks. prałata Alfonsa Rolnika (1906–1996), wyświęconego na kapłana w 1932 r. we Wrocławiu, a po wojnie wieloletniego proboszcza parafii św. Jacka w Bytomiu-Rozbarku<sup>479</sup>: „Msza św. była tylko po łacinie. Przecież dopiero

---

ty pieronie». Ale kolędy to całkiem co innego. Ich tekstu nie wolno było przy śpiewaniu zmieniać, był święty». Wywiad udzielony K. Ogioldzie, zob. D. Simonides, *Śpiewajmy jak dawniej kolędy*, rozm. K. Ogiolda, „Nowa Trybuna Opolska” 2007, z 12.12, s. 2.

<sup>476</sup> Życiorys kard. Adolfa Bertrama, zob. przypis 17.

<sup>477</sup> Por. A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku...*, s. 150.

<sup>478</sup> Por. A. Rolnik, *Nienawiści nie było...*, s. 51–54; por. też M. Piela, *Kardynał Adolf Bertram a problem duszpasterstwa w języku polskim w (archi)diecezji wrocławskiej – próba zarysowania tematyki*, w: *Duchowieństwo śląskie wobec przemian społeczno-kulturalnych w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, red. W. Musialik, J. Myszor, Warszawa 1995, s. 99–125.

<sup>479</sup> Ks. Alfons Rolnik, ur. w 1906 r., wyświęcony na kapłana w 1932 r., proboszcz parafii najpierw w Sierakowie Śląskim (1939–1963), a następnie św. Jacka w Bytomiu (1963–1978), na emeryturze od 1978 r., prałat. Zm. 15.12.1996 r. ADO, zespół: AP ks. Alfonsa Rolnika. Por. „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1997, s. 367–371.

od niedawna [po Soborze Watykańskim II – 1962–1965 – przyp. A.H.] jest w językach narodowych. Najlepsze źródło do poznania spraw językowych na Śląsku to «Real-Handbuch des Bistums Breslau» z roku 1929. Dla każdej parafii podane jest oznaczenie większości językowej wśród wiernych. Jak byłem w gimnazjum (w Bytomiu), nie było wśród kolegów ani jednego, którego dziadek i babcia mówiliby lepiej po niemiecku niż po polsku. Nieraz śmialiśmy się z pomyłek językowych, ale nienawiści nie było z tego powodu.

Wśród obszaru języka polskiego na Śląsku Opolskim były «wyspy niemieckie», jak np. Racibórz, ale tylko centrum miasta. Choć było tam też polskie nabożeństwo w kościele dominikańskim na raciborskim rynku. Raciborski kościół farny pw. Wniebowzięcia NMP przy samym rynku był wewnątrz przegrodzony murem. W samym kościele było po niemiecku, a w oddzielonej murem kaplicy zwanej die polnische Kapelle, albo inaczej die Eufemiakapelle – było po polsku. Zaś kościół pątniczny pw. Matki Bożej w Raciborzu zwano die Matka Boża Kirche. Za Hitlera musieli oficjalnie to zmienić. Pisało się: die Mater Dei Kirche, ale czytało się: Matka Boża Kirche. Inne «wyspy niemieckie» na Śląsku Opolskim to: Katscher (Kietrz), Prószków, Kostenthal (Gościęcín), Kazimierz. Miasto Opole było bardziej niemieckie. W Opolu jedyna msza polska była w kościele św. Sebastiana, blisko współczesnej katedry św. Krzyża. W Kluczborku i Namysłowie mówiło się po niemiecku, ale w okolicznych wsiach już po polsku, albo, jeśli byli tam ewangelicy, to po niemiecku. Na mszach śpiew ludu był w języku narodowym. Zależnie od większości językowej. Gdzie była tylko jedna msza, to było albo przemieszane, albo na zmianę – co drugą niedzielę. Kazania były w tym samym języku, co pieśni. Jeśli języki były mieszane, to kazanie było raz tak, raz tak. Ale takich kościołów było mało. W niektórych parafiach, gdzie było tylko jedno nabożeństwo, Ewangelię czytano w obu językach. W wielkie uroczystości, gdzie była większość niemiecka, Ewangelię czytano także po polsku. Sumy odpustowe były według większości językowej, ale w drugim języku też była uroczysta msza. Podobnie było w wielkie jednorazowe uroczystości. Niektórym to przeszkadzało, ale np. języka pasterki nie zmieniano co drugi rok.

Ja zostałem proboszczem w Sierakowie (k. Olesna) w tym czasie, gdy na terenie archidiecezji wrocławskiej pod naciskiem Hitlera zakazano języka polskiego w kościołach (równolegle zaś po polskiej stronie Górnego Śląska, czyli w diecezji katowickiej, zakazano wówczas używania języka niemieckiego)<sup>480</sup>. Jak zwołałem

---

<sup>480</sup> Wynikiem zmiany sytuacji politycznej po powstaniach śląskich, a zwłaszcza po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r., było na Śląsku Opolskim systematyczne zwiększanie się zakresu obecności języka niemieckiego w duszpasterstwie parafialnym. Mówi o tym sprawozdanie z 5.06.1939 r., dotyczące odprawiania polskich nabożeństw w Makowie k. Raciborza: „do roku 1924 nabożeństwo niemieckie odprawiało się tylko w drugie święto Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świąt. W 1924 r. dodano jedno w jedną niedzielę miesiąca. W 1933 r. ze względu na młodzież, którą kształcono tylko po niemiecku w szkołach, wprowadzono jeszcze w drugą niedzielę miesiąca niemieckie nabożeń-

pierwsze posiedzenie rady parafialnej, radni dziwili się, dlaczego wszystko po niemiecku. Przedtem było po polsku. Oni między sobą mówili po polsku, ja po niemiecku – inaczej bym się naraził.

– Jak wyglądała spowiedź?

Parafianie spowiadali się, jak kto chciał. Ksiądz odpowiadał jego językiem. Arcybiskup bardzo na to naciskał. I dopiero za Hitlera były różne prowokacje. Rozumni w to się nie wtrącali. Ale np. mój kierownik szkoły podsłuchiwał, kto się spowiada po polsku.

– Jak przygotowywano dzieci do Pierwszej Komunii?

Katechizm był przeważnie po polsku. W większych parafiach dwujęzycznych były dwie grupy językowe. W mniejszych – w jednej grupie było i po polsku, i po niemiecku. Procesje Bożego Ciała były według większości. Ale np. w Bytomiu miało niemiecką procesję w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, zaś w kościele Świętej Trójcy – procesję polską. Przy ostatnim ołtarzu schodzili się razem i tu dopiero było słychać, jak chłopcy śpiewają. Jedni «Ciebie, Boże, chwalamy», drudzy «Großer Gott, wir loben dich» – co którzy to głośniej. Ale bez nienawiści. Na Rozbarku pierwszeństwo miał język polski.

– Jak przebiegało bierzmowanie?

Arcybiskup przemawiał po niemiecku – polskiego nie znał. Ale w parafiach z językiem polskim kazanie zawsze było tłumaczone. Sufragan zawsze umiał po polsku.

– A pogrzeby i wesela?

To zależało od rodziny. Albo od parafii. Pamiętam pogrzeb dawnego nauczyciela w Gamowie k. Raciborza. Proboszcz lepiej mówił po niemiecku niż po polsku – ale pogrzeb urządzili po polsku ze względu na parafian. Choć było na nim wielu nauczycieli mówiących po niemiecku.

– Jak mówiło się na plebaniach?

Na ogół po niemiecku. To była sprawa wykształcenia. A tu język niemiecki miał pierwszeństwo. Polski był uważany za język prostego ludu. W rozmowie z parafianami ksiądz zazwyczaj odpowiadał w takim języku, w jakim ktoś się do niego zwrócił. Bo każdy ksiądz tu pracujący musiał znać język polski. Tego biskupi zawsze pilnowali i dlatego wszyscy alumni we Wrocławiu polskiego języka się uczyli. Były dwa kursy: dla początkujących i dla zaawansowanych.

---

stwo, obok polskiej sumy. Od 1938 r. było w każdą niedzielę i święto jedno nabożeństwo polskie, drugie niemieckie, na zmianę, raz ranna msza św., drugi raz suma. Ponieważ sytuacja polityczna zaostrzała się coraz bardziej i polskie nabożeństwa zaczęto bojkotować, dlatego dla zachowania spokoju zawieszono chwilowo polskie nabożeństwa, a na ich miejsce wprowadzono cichą mszę św., bez kazania. Było to 27.06.1939 r. A kiedy nadal odgrażano się nawet tym, którzy uczestniczyli w tych cichych nabożeństwach, wtedy zlikwidowano i te ciche nabożeństwa 14.07.1939 r.", zob. *Wspomnienie o śp. ks. Józefie Patasie, proboszczu z Makowa, w setną rocznicę jego urodzin*, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1970, nr 8, s. 236.

Między obiema grupami językowymi na Śląsku była zgoda. Mówię o sprawach kościelnych, nie politycznych. Czasem dochodziło do jakiejś hecy (niem. «Hetze» znaczy: podżeganie, szczucie). Ale to nie było częste. Kiedyś, jak ludzie wracali z niemieckiego nabożeństwa, a inni szli na polskie, pozdrawiali się mówiąc: «Guten Morgen!», drudzy odpowiadali: «Dzień dobry!». Sam to pamiętam, jak z matką chodziłem na polskie nabożeństwo. Po śmierci rodziców chodziłem z bratem na niemieckie, bo jego żona nie umiała po polsku. Ci późniejsi podżegacze zwykle nie byli zbyt pobożni – choć bezbożni też nie. To tacy «hurra patrioci». Im dalej wstecz – tym mniej napięcia było...

– Czy można powiedzieć, że ci polskojęzyczni byli Polakami?

Nie. Oni Polakami się nie czuli, choć mówili po polsku, a właściwie po śląsku. Śląsk był przecież tyle wieków poza Polską! Ale jeszcze raz powiadam: wśród ludzi chodzących do kościoła, naprawdę pobożnych, antagonizmów nie było. Choć granice językowe przebiegały nie tylko w poprzek parafii, ale często w samych rodzinach, np. ojciec – Polak jak siekiera, a Sohn – Ortsgruppenleiter NSDAP, zaś jego brat – polski profesor!

– Skąd brały się te różnice?

Zawód, praca: urzędnik musiał mówić po niemiecku, choć czasem strasznie ten język kaleczył. Rolnik – po ojcu mówił po polsku. Także różnice usposobienia miały na to wpływ. A jak w 1939 r. przyszły bardzo ostre cięcia – ile wtedy było płaczu! SA pilnowało wszystkiego. Byłem wtedy w Opolu. W kościele św. Sebastiana, gdzie przedtem było po polsku, kobiety płakały...<sup>481</sup>.

### 5.2.5. Walka z językiem polskim w kościołach na Śląsku Opolskim przed agresją Niemiec na Polskę

Jakkolwiek wynikiem zmiany sytuacji politycznej po powstaniach śląskich, a już zwłaszcza po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r., było systematyczne zwiększanie się zakresu obecności języka niemieckiego w duszpasterstwie parafialnym na polskojęzycznym obszarze Śląska Opolskiego<sup>482</sup>, to po wygaśnięciu (15.07.1937 r.) kon-

<sup>481</sup> A. Rolnik, *Nienawiści nie było...*, s. 51–54.

<sup>482</sup> Dla przykładu – w parafii św. Anny w Zabrze wyglądało to następująco. W 1904 r było tyle samo mszy św. z kazaniem i śpiewem pieśni po polsku co po niemiecku – w jedną niedzielę były dwie msze św. „niemieckie” i jedna „polska”, a w następną niedzielę odwrotnie – dwie „polskie” i jedna „niemiecka”. Po 1922 r. w nabożeństwach na Śląsku Opolskim zaczął przeważać język niemiecki nad polskim. W lutym 1938 r., a więc rok przed usunięciem języka polskiego z nabożeństw, niedzielny i świąteczny układ mszy św w parafii św. Anny w Zabrze wyglądał następująco: o godz. 5<sup>45</sup> – cicha msza święta, o godz. 7<sup>00</sup> – msza św. z kazaniem i śpiewami po niemiecku, o godz. 8<sup>30</sup> – msza św. z kazaniem i śpiewami po niemiecku, o godz. 10<sup>00</sup> – msza św. z kazaniem i śpiewami po niemiecku, o godz. 11<sup>15</sup> – msza św. z kazaniem i śpiewami po polsku. Por. J. Kusche, *Parafia Świętej Anny w Zabrze. W 100-lecie konsekracji kościoła, Zabrze 2000*, s. 77; E. Gatz, *Mehrsprachigkeit im Bistum Breslau/Wielojęzyczność w diecezji wrocławskiej, w: 1000 Jahre Bistum Breslau. Erbe und Auftrag der schlesischen Kirche/1000 lat Diecezji Wrocławskiej. Dziedzictwo i posłannictwo śląskiego*

wencji genewskiej, która chroniła prawa mniejszości na Górnym Śląsku, władze nazistowskie podjęły zdecydowane i zakrojone na szeroką skalę działania ograniczające wszelkie przejawy polskości na Śląsku Opolskim.

Pod hasłem „Precz z polską fasadą!” („Fort mit der polnischen Fassade!”) zintensyfikowano i doprowadzono do końca (rozpoczętą już wcześniej) akcję przemianowania nazw miejscowości o rodowodzie słowiańskim na nazwy czysto niemieckie, posuwano się nawet do usuwania polskich nazwisk i napisów z cmentarzy<sup>483</sup>, a na ludność wywierano nacisk do zmiany polsko brzmiących nazwisk na niemieckie<sup>484</sup>; tą ostatnią akcją zajmował się Związek Niemieckiego Wschodu (Bund Deutscher Osten – BDO)<sup>485</sup>.

---

*Kościola*, hrsg. W. König, Red. M. Hirschfeld, M. Trautmann, Dülmen–Piechowice 2000, s. 171–175. Formą „skargi wydobywającej się ze zboląej piersi upośledzonych rzesz polskich i katolickich” jest „Memoriał dotyczący spraw kościelnych polskiej mniejszości narodowej w Niemczech”, wydany w Berlinie w 1929 r. przez Związek Polaków w Niemczech T.z., którego reprint, pod auspicjami Instytutu Śląskiego, ukaże się w Opolu w 2020 r.

<sup>483</sup> Por. B. Linek, *Dzieje Śląska Opolskiego*, w: *Śląsk Opolski dziedzictwo i współczesność*, red. D. Simonides, Opole 2005, s. 39.

<sup>484</sup> Por. H. Borek, *O germanizacji nazewnictwa polskiego na Śląsku*, „Studia Śląskie” 1986, t. 44, s. 81–92.

<sup>485</sup> BDO – Bund Deutscher Osten – Związek Niemieckiego Wschodu, nacjonalistyczna organizacja, powstała w Niemczech w okresie międzywojennym. Straty terytorialne Niemiec po pierwszej wojnie światowej wywołały w wielu kręgach niemieckiego społeczeństwa reakcje skierowane przeciwko „niesprawiedliwemu” porządkowi wersalskiemu. Jego rewizja była jednym z głównych haseł i celów ruchu narodowosocjalistycznego. Naziści nie byli jedyną organizacją polityczną wysuwającą tego typu żądania. W okresie Republiki Weimarskiej, abstrahując od ewidentnie rewizjonistycznej postawy jej władz, istniał szereg organizacji polityczno-społecznych, zmierzających do odzyskania utraconych ziem. Dotyczyło to głównie wschodniej granicy Niemiec. Na obszar Niemiec, a szczególnie na terenach polsko-niemieckiego pogranicza, działało wiele organizacji społeczno-politycznych, uprawiających aktywną propagandę na rzecz zmiany granicy z Polską. Liczne związki „ojczyźnianie” wypowiadały się w tonie zdecydowanie antypolskim na długo przed 1933 r. Do najważniejszych z nich należały Niemiecki Związek Wschodni (Deutscher Ostbund – DO) i Niemiecki Związek Kresów Wschodnich (Deutscher Ostmarkenverein – DOV). Niemal zaraz po przejęciu władzy przez nazistów pojawiły się inicjatywy „ujednoczenia” tych organizacji w „duchu narodowosocjalistycznym”. Zaowocowało to utworzeniem 26.05.1933 r. Związku Niemieckiego Wschodu (Bund Deutscher Osten – BDO), skupiającego prawie wszystkie dotychczasowe stowarzyszenia „wypędzonych” z przyznanych Polsce wschodnich obszarów Niemiec. Na czele Związku stanął Franz Lüttke. „Opiekę” nad oddziałami krajowymi BDO na obszarach wschodniego pogranicza Niemiec przejęli gauleiterzy NSDAP. W działalności BDO (1933–1943) można wyróżnić cztery okresy. Pierwszy (od momentu utworzenia do stycznia 1934 r.) to aktywna działalność organizacyjna i mobilizacja sił do przyszłych zadań. Zostały wówczas rozwinięte działania propagandowe, mające uczulić społeczeństwo niemieckie na problematykę „niesprawiedliwej granicy wschodniej”. Wydarzeniem zamykającym ten okres było podpisanie 26.01.1934 r. polsko-niemieckiego układu o niestosowaniu przemocy, który zapoczątkował kilkuletni okres dość poprawnych relacji polsko-niemieckich. Efekty układu były widoczne w oficjalnej propagandzie nazistowskiej, która wyciszyła dotychczasowy agresywnie antypolski ton. W tym drugim okresie – od stycznia 1934 do połowy 1935 r. – polityce tej oficjalnie

„Jednocześnie w całych Niemczech odbywało się – co zachował żywo w pamięci świadek tamtych czasów, wspomniany wyżej, ks. Alfons Rolnik – ograniczanie wpływu Kościoła na życie publiczne, a w jego miejsce zaczęto wprowadzać coś w rodzaju religii państwowej, rytuał państwowy – obrzędowość o charakterze świeckim, nacjonalistycznym, wręcz pogańskim. Zakazano publicznych procesji, zwłaszcza w Boże Ciało. Usunięto inne święta katolickie lub przeniesiono je na niedziele. Katolickie organizacje młodzieżowe zlikwidowano, względnie zredukowano do organizacji czysto kościelnych, które zresztą ograniczono tak, że swoje zgromadzenia odbywać mogły tylko w kościele lub zakrystii. Zabroniono jakiegokolwiek publicznej aktywności o charakterze katolickim. W szkołach ludowych (podstawowych) zdjęto ze ścian krzyże i obrazy religijne, zaniechano modlitwy przed i po lekcjach, nie wolno było śpiewać pieśni kościelnych, duchowni nie mogli przychodzić do szkół na zajęcia. Systematycznie wyłączano religię katolicką ze szkół, pozbawiając Kościół wpływu na wychowanie młodych. Nauczyciele katolicy, którzy bronili się przed tym przymusem, pozbawiani byli stanowisk. Niestety, większość nauczycieli uległa nowemu systemowi, i stała się jego gorącymi orędownikami. W ten sposób szkoły stały się kuźniami nazizmu. Także nowe organizacje młodzieżowe: Hitler-Jugend, Jungvolk, Bund Deutscher Mädel, pozostawały pod wpływem nauczycieli i stały się głównymi nośnikami nowego ducha. Mundury, flagi, porywające melodią i tekstem pieśni, pochody, wolność i slogany typu «Sich gehen lassen dürfen» («pozwolić sobie pójść»), wkrótce stworzyły zapaloną entuzjazmem młodzież hitlerowską. Początkowo jeszcze rekrutacja była dobrowolna, potem wszystkie dzieci i młodzież zmuszono do wstępowania do organizacji hitlerowskich. «Młodzież może być zrozumiana i kierowana tylko przez młodzież» – brzmiało hasło określające sposób wychowania młodych. Młodzież i dzieci ustanowiono kierownikami rówieśników. Jednak ta wolność wiodła ku zupełnemu brakowi hamulców. Zabrakło silnej ręki, stanowczego wpływu dorosłych. Pozostawiono młodzież samej sobie. Niestety, rodzice najczęściej nie stawiali na wysokości zadania. Nie uczynili niczego, żeby zachować lekcje religii w szkołach. Materializm, potrzeby materialne, zdominowały życie rodzinne. Duch religijny w rodzinach podupadał coraz bardziej. A co czynili duchowni? Ze wszystkich sił opierali się areligijnemu duchowi czasu. Zostali więc uznani za wrogów narodowego socjalizmu, poddawano ich państwowym naciskom i represjom. Wielu zamknięto

---

podporządkował się także BDO, jednak oddolnie ciągle uprawiano antypolską propagandę. Trzeci okres charakteryzował się stopniowym zaostrzeniem antypolskiego kursu i zakończył się w kwietniu 1939 r. Czwarty trwał od kwietnia do października 1939 r. W tym okresie Związek otwarcie i agresywnie występował przeciwko Polsce, co wiązało się z pogorszeniem stosunków polsko-niemieckich i przygotowaniem agresji na wschodniego sąsiada Trzeciej Rzeszy. Lata wojny stanowią schyłkowy okres istnienia BDO, który został rozwiązany w 1943 r. – propagandowa praca „graniczna” była już niepotrzebna w związku z inkorporacją spornych terenów do Rzeszy. Por. K. Fiedor, *Bund Deutscher Osten w systemie antypolskiej propagandy*, Warszawa–Wrocław 1977, s. 15–20.

w więzieniach. Lekcji religii dla dzieci udzielano tylko w kościołach, w ramach tzw. godzin duszpasterskich. Dobra frekwencja była tylko na niedzielnych mszach z kazaniem dla dzieci i młodzieży. Lekcje przygotowawcze do pierwszej spowiedzi i komunii świętej, jak i dla dzieci kończących szkołę, odbywały się w zakrystii. Także Kongregacja Mariańska dziewcząt gromadziła się regularnie w salce, chociaż należała do niej tylko niewielka część dziewcząt, głównie z tzw. dobrych domów. Za to większość dziewcząt należała do Bund Deutscher Mädel. Wystąpienia z Kościoła katolickiego były nie tylko zalecane członkom partii, ale wręcz często wymuszane przez przełożonych. Za to rósł w siłę Narodowosocjalistyczny Związek Kobiet (Nazionalsozialistische Frauenschaft), do którego kobiety wstępowały za sprawą intensywnej propagandy i nacisków<sup>486</sup>.

Na Śląsku Opolskim przystąpiono do całkowitego wyrugowania języka polskiego również z życia kościelnego. Realizowano to w sposób niezwykle drastyczny, wywierając różnoraką, nierzadko brutalną presję, z fizyczną włącznie, na wiernych i księży<sup>487</sup>. W tej sytuacji nawet działacze niemieckiej katolickiej partii Centrum: ks. prałat Józef Kubis<sup>488</sup> – proboszcz parafii św. Krzyża w Opolu i ks. prałat Karl Ulitzka (Uliczka), proboszcz parafii św. Mikołaja w Raciborzu, stanęli w obronie języka polskiego, a ten ostatni z tego powodu trafił nawet do obozu koncentracyjnego w Dachau<sup>489</sup>.

W styczniu 1939 r. duchowieństwo Śląska Opolskiego w specjalnym memoriale (z 27.01.1939 r.) wypowiedziało się za utrzymaniem języka polskiego w kościele i potępiło antypolskie ekscesy nazistowskie przed świątyniami. Przesyłając projekt

<sup>486</sup> Z wypowiedzi ks. A. Rolnika udzielonej autorowi niniejszego opracowania 22.07.1978 r. Notatka znajduje się w archiwum prywatnym ks. A. Hanicha.

<sup>487</sup> W. Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962, s. 82–83.

<sup>488</sup> Ks. Józef Kubis, ur. w 1874 r., wyświęcony na kapłana w 1899 r., wikary parafii w Bytomiu-Miechowicach (1899–1902), kuratus w Bytomiu-Bohrku (1902–1906), proboszcz parafii w Bytomiu-Bohrku (1906–1917), proboszcz parafii św. Krzyża w Opolu (1917–1945), budowniczy większości kościołów i szpitali w Opolu oraz Domu Starców w Prószkowie, prałat. Zm. 6.05.1945 r. w Prószkowie. Por. A. Hanich, *Ksiądz Józef Kubis – budowniczy opolskich kościołów i szpitali (w sześćdziesiątą rocznicę śmierci)*, „Śląsk Opolski” 2005, nr 1/2, s. 146–148; A. Dawid, *Ks. Joseph Kubis – nie tylko wielki budowniczy kościołów*, w: *Opolanie znani i nieznan. Okres międzywojenny*, red. A. Dawid, Opole 2016, s. 259–274.

<sup>489</sup> Ks. Karl Ulitzka (Uliczka), ur. w 1873 r., wyświęcony na kapłana w 1897 r., proboszcz parafii św. Mikołaja w Raciborzu (1910–1945), prałat, działacz katolickiej partii „Centrum”, wysiedlony ze Śląska Opolskiego przez władze nazistowskie w 1940 r., przebywał najpierw w Berlinie, a pod koniec wojny został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, w którym przebywał od jesieni 1944 do marca 1945 r. Po zakończeniu wojny, w sierpniu 1945 r., powrócił do Raciborza, ale wobec zagrożenia aresztowaniem przez władze polskie, po tygodniu wyjechał do Niemiec, gdzie pozostał już na stałe. Zm. w Berlinie Zachodnim 13.10.1953 r. Por. G.P. Klapuch, *Ulitzka Karl Franz*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 443–444. Obszerną monografię poświęconą ks. K. Ulitzce napisał: G. Hitze, *Carl Ulitzka (1873–1953) oder Oberschlesien zwischen den Weltkriegen*, Düsseldorf 2002.



memoriału kard. A. Bertramowi do zatwierdzenia, jego inicjator i autor, ks. prałat J. Kubis, arcybiskupi komisarz opolski i proboszcz parafii św. Krzyża w Opolu w piśmie przewodnim z 12 lutego 1939 r. prosił: „Jeśli memorandum uzyska aprobatę, proszę dać je do podpisu wszystkim dziekanom, aby mógł je Eminencja przekazać następnie odpowiednim władzom”. Ponieważ odpowiedzi dłuższy czas nie było (kard. A. Bertram przebywał wtedy w Rzymie, o czym ks. J. Kubis nie wiedział), ks. J. Kubis wystosował 13 kwietnia 1939 r. kolejne, przynaglające pismo: „Na konferencji 27 stycznia 1939 r. komisarze górnośląscy wnieśli na ręce Eminencji prośbę, by obok prawnej drogi, można było wystosować do nadprezydenta dodatkowo jeszcze memorandum duchowieństwa górnośląskiego w sprawie języka. Eminencja wyraził zgodę, ale życzył sobie uprzednio zapoznać się z jego treścią. Dnia 14 lutego 1939 r. przekazałem Eminencji ów memoriał, lecz dotąd nie otrzymałem odpowiedzi. Dziekani górnośląscy zapytali mnie wczoraj na Górze Świętej Anny o los tego memorandum, którego treść jest im znana. Ponieważ naciski, zwłaszcza ze strony władz czy instytucji najniższego szczebla w sprawie języka w nabożeństwach, są już nie do zniesienia, zwłaszcza tam, gdzie mieszkańcy z bojaźni nie przeciwstawiają się, wobec tego dziekani bardzo proszą, by Eminencja memoriał ten przekazał prezydentowi rejencji opolskiej. Dziekani zobowiązali mnie także, abym Waszą Eminencję zapytał, czy zgadza się z treścią tego memoriału”. Tym razem odpowiedź nadeszła szybko, ponieważ kardynał był już na miejscu. W piśmie z 15 kwietnia 1939 r. odpowiedział ks. J. Kubisowi: „Przekazane mi 13 lutego 1939 r. «Memorandum duchowieństwa górnośląskiego w sprawie języka» uważam za słuszne. Żadnych zastrzeżeń zarówno wobec treści, jak i formuły tego pisma nie mam [...]. Wydaje się jednak za celowe, aby ów memoriał od duchowieństwa górnośląskiego został bezpośrednio przekazany odpowiednim czynnikom (nadprezydentowi prowincji śląskiej i prezydentowi rejencji), a ja ze swojej strony ustnie i bezpośrednio przedstawię władzom powód wysłania pisma. Proszę też o kopie wysłanego pisma – trzy dla nas, jedną dla wikariusza generalnego w Branicach i jedną dla ks. prałata w Pile – w sumie 5 kopii”<sup>490</sup>.

Choć kard. A. Bertram w proteście przeciw rugowaniu języka polskiego tak brutalnymi metodami, argumentował, że posługiwanie się przez ludność śląską językiem polskim nie podważa przynależności tej grupy do narodu niemieckiego, ani nie przeszkadza w jej asymilacji językowej<sup>491</sup>, było już jednak za późno. Po antypolskim przemówieniu Hitlera z 28 kwietnia 1939 r. oraz w wyniku nasilenia się antyniemieckich wystąpień na Śląsku katowickim, jeszcze bardziej nasiliła się nazistowska propaganda na Śląsku Opolskim, która rzuciła antypolskie hasło: „Kto dziś nie opowiada się wyraźnie za Niemcami, ten będzie uważany za Polaka!”<sup>492</sup>. Ze względu na zdecydowanie katolicki charakter Śląska Opolskiego i wielkie przy-

<sup>490</sup> ADO, zespół: Język polski w duszpasterstwie przedwojennym.

<sup>491</sup> G. Hitzte, *Carl Ulitzka (1873–1953) oder Oberschlesien...*, s. 1202–1212.

<sup>492</sup> Z pisma landrata prudnickiego do nadprezydenta prowincji śląskiej z 17.06.1939 r. ADO, zespół: Język polski w duszpasterstwie przedwojennym.

wiązanie Ślązaków do wiary, władze niemieckie właśnie Kościołowi przypisywały istotną rolę w eliminacji języka polskiego. „Niemożliwe jest usunięcie mowy polskiej bez współpracy ze strony Kościoła. Wprawdzie w przeszłości było tak, że podczas nabożeństw stale wzrastał zakres obecności języka niemieckiego w mowie i w śpiewach – ze statystyk wynika, że od 1933 r., np. w powiecie prudnickim, zakres języka niemieckiego w nabożeństwach wykazuje tendencję zwykłą. Niestety, trzeba było do tego Kościół zmuszać, bo sam nie przejawiał chęci współpracy w tym względzie” – stwierdzał landrat prudnicki w piśmie z 17 czerwca 1939 r. skierowanym do nadprezydenta prowincji śląskiej<sup>493</sup>. Dlatego po 28 kwietnia przystąpiono do wywierania odgórných nacisków na duchownych. Czyniełi to głównie powiatowi landraci w ostrzegawczych rozmowach z proboszczami na podległym sobie terenie<sup>494</sup>.

Duchowni bronili języka polskiego, wysuwając przy tym różne kontrargumenty. Jednym z nich było to, że wierni sami domagają się tego, aby kapłani głosili im słowo Boże w języku polskim. Dodawali przy tym w konkluzji, dla ułagodzenia władz nazistowskich: „tutejsza ludność była zawsze wierna poczuciu niemieckości, czemu niejednokrotnie dawała wyraz. Dlaczego więc chce się jej teraz pozbawić używanego przez nią języka?”<sup>495</sup>.

Widząc nieskuteczność protestów i mnożące się antypolskie brutalne ekscesy kard. A. Bertram 27 czerwca 1939 r. wydał zarządzenie zezwalające proboszczom na zawieszenie używania języka polskiego w czasie nabożeństw publicznych (w ślad za podobnym zarządzeniem bp. katowickiego S. Adamskiego<sup>496</sup> zawieszającym używanie języka niemieckiego w nabożeństwach w diecezji katowickiej), tłumacząc, że w ten sposób uniknie się dezorganizacji życia kościelnego w parafiach: „Gwałtowne zarządzenia i groźby przybrały tak na sile, że spokój publiczny zostaje poważnie zagrożony i nie można myśleć o spokojnym i podnoszącym na duchu odprawianiu nabożeństw [w języku polskim – przyp. A.H.]. Ze względu na powagę nabożeństw, na spokój gmin kościelnych i położenie samych parafian, mówiących po polsku, zarządzam, że na czas trwania tych okoliczności dotychczasowe używanie polskiej mowy przy nabożeństwach zostaje zawieszona”<sup>497</sup>. Msze św. z dotychczas polskim śpiewem ludu miały być zastąpione mszami cichymi, tzn. recytowanymi, czyli sprawowanymi bez śpiewu kapłana i ludu oraz bez akompaniamentu organów. Zalecenie zawieszenia używania języka polskiego nie dotyczyło prywatnych praktyk religijnych oraz języka spowiedzi<sup>498</sup>.

<sup>493</sup> Tamże.

<sup>494</sup> Tamże.

<sup>495</sup> Tamże.

<sup>496</sup> Bp Stanisław Adamski, zob. przypis 417.

<sup>497</sup> Cyt. za: J. Macała, *Zawieszenie nabożeństw niemieckich...*, s. 387.

<sup>498</sup> Por. K. Dola, *Sprawy polskie w wypowiedziach i działalności...*, s. 35.

Rozporządzenie to nie zadowoliło w pełni władz nazistowskich – tak ze względu na swój ton, jak i częściowe tylko uwzględnienie ich żądań, tym bardziej że śląscy proboszczowie, niechętni całkowitemu wyrugowaniu nabożeństw polskich, przyjmowali postawę minimalistyczną – trzymając się skrupulatnie treści zarządzenia arcybiskupiego w miejsce mszy z językiem polskim wprowadzili na ogół jedynie msze ciche, nie zaś msze z językiem niemieckim, czego domagały się od nich władze nazistowskie, które znakomicie zdawały sobie sprawę z tego, że „msze ciche mogą jedynie służyć do utrwalania pamięci o polskich nabożeństwach i przez to stać się nader niebezpieczne”<sup>499</sup>.

W poufnym piśmie z 6 lipca 1939 r. (nr 66/39 g) **prezydent rejencji opolskiej** zobowiązał wszystkich starostów i burmistrzów, aby „[...] do 13 lipca 1939 r. dokładnie poinformować mnie o stanie liczebnym polskich nabożeństw. Gdzie zadowalającego rozwiązania jeszcze nie ma, należy osobiście wejść w kontakt z odpowiednimi duchownymi i tak wpłynąć na nich, aby polskie nabożeństwa zostały zlikwidowane. W razie sprzeciwu, należy o każdym takim przypadku mnie poinformować, aby z naszej strony mogły być podjęte skuteczne działania. Wyraźnie zaznaczam, że zastępowanie polskich nabożeństw tzw. cichymi mszami nie może uchodzić za wystarczające, gdyż polskie nabożeństwa należy zastąpić niemieckimi”. Odpis tego rozporządzenia prezydent wysłał do ministra spraw wewnętrznych w Berlinie, z następującą uwagą: „W załączeniu przesyłam odpis wskazówek arcybiskupa wrocławskiego w sprawie dwujęzycznych nabożeństw, jak i informację komisarza arcybiskupiego ze Strzelec Opolskich. Ponieważ stanowisko zawarte w okólniku (arcybiskupa) nie może być uważane za zadowalające, a dalszy nacisk na arcybiskupa pozostaje bez skutku, wydałem, załączone tu w odpisie, zarządzenie skierowane do starostów i burmistrzów”. Bardzo skrupulatnie odnotowywano daty nadsyłanych przez starostów i burmistrzów odpowiedzi. Nadchodziły one od 13 do 21 lipca 1939 r.

**Starosta opolski**, odpowiadając na zarządzenie prezydenta, informował go w piśmie z 19 lipca 1939 r. (nr. 140 g), że arcybiskup wrocławski przesłał proboszczom na mieszanych językowo terenach zarządzenie następującej treści: „Z różnych stron Górnego Śląska dowiaduję się, w tym również z tych miejscowości, w których wielka część mieszkańców od dziecięcych lat w praktykach religijnych posługuje się językiem polskim i z korzyścią duchową korzysta z kazań i śpiewów zarówno w języku niemieckim, jak i polskim, o gwałtownych zamieszkach i groźbach burzących ład publiczny, bez którego nie do pomyślenia są budujące pokój nabożeństwa. Przez wzgląd na dostojeństwo służby Bożej, spokój w parafiach i sytuację parafian polskojęzycznych, zezwalam, by na czas trwania tych okoliczności dotychczasowe sprawowanie nabożeństw w języku polskim było zawieszane, zaś msze św. z dotych-

---

<sup>499</sup> Z poufnego pisma prezydenta rejencji opolskiej z 12.08.1939 r. do landratów w związku z niezadowalającymi wynikami w usuwaniu nabożeństw polskich, zob. ADO, zespół: Język polski w duszpasterstwie przedwojennym.

czasowym polskim śpiewem ludu mogły być zastąpione mszami cichymi [recytowanymi – przyp. A.H.], bez żadnych śpiewów ludu. Proboszcz, kierując się własnym uznaniem, winien uzasadnić wiernym podjęcie tego kroku, w rychłej nadziei, że możliwy będzie powrót do dawnego stanu w spokojniejszym czasie. Należy jednocześnie dodać, że istnieje pełna swoboda w wykonywaniu praktyk religijnych w domu, rodzinie, przy przyjmowaniu sakramentów świętych i w cichej modlitwie podczas mszy św., które stanowią o istocie niedzielnych praktyk religijnych. Wrocław 27 czerwca 1939 r. /-/ A. Kard. Bertram, arcybiskup”. Starosta strzelecki zauważał, że kard. A. Bertram zawiesił polskie nabożeństwa na skutek „wzmagającej się przemocy i gróźb”, oraz że uczynił to tymczasowo.

Stosując się do zarządzenia kard. A. Bertrama proboszczowie wielu parafii śląskich początkowo nie likwidowali mszy św. ze śpiewami polskimi, lecz zastępowali je mszami cichymi.

W powiecie opolskim uczynili to następujący proboszczowie: ks. Jerzy Szczeponik (Szczeponik)<sup>500</sup> z Tarnowa Opolskiego (choć wprowadził msze ciche, to nadal po polsku czytał Ewangelię i odmawiał modlitwy), ks. Franciszek Choroba<sup>501</sup> z Łubnian (gdy kilku członków rady parafialnej wyraziło życzenie, by w miejsce mszy cichych, przynajmniej w niedziele wprowadzić obie msze św. ze śpiewem niemieckim, nie zgodził się na to), ks. Antoni Duczek<sup>502</sup> z Chróściny Opolskiej (podczas ogłoszeń parafialnych zapewniał, że zarządzenie arcybiskupa dotyczy jedynie nabożeństw niedzielnych, nie zaś odprawianych w ciągu tygodnia), ks. Jan Lebok<sup>503</sup> z Chrząstowic (w czasie podawania ogłoszeń parafialnych oznajmił, że zawieszenie mszy w języku polskim jest tylko tymczasowe), ks. Franciszek Biallas (Białas)<sup>504</sup> z Chrząższyc, ks. Leon Golisch<sup>505</sup> z Rogowa Opolskiego, ks. Jan Pie-

<sup>500</sup> Ks. Jerzy Szczeponik (Szczeponik), ur. w 1888 r., wyświęcony na kapłana w 1913 r., proboszcz parafii w Tarnowie Opolskim (1938–1965). Zm. 25.06.1965 r. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1966, s. 72.

<sup>501</sup> Ks. Franciszek Choroba, ur. w 1895 r., wyświęcony na kapłana w 1925 r., proboszcz parafii w Łubnianach (1936–1957). Zm. 26.08.1957 r. ADO, zespół: AP ks. Franciszka Choroby. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1950/1957, s. 466–467.

<sup>502</sup> Ks. Antoni Duczek, ur. w 1863 r., wyświęcony na kapłana w 1889 r., w związku ze złym stanem zdrowia na emeryturze w Pokoju od 1914 r., gdzie pełnił obowiązki kapelana klasztoru Sióstr de Notre Dame. Zm. 30.10.1948 r. ADO, zespół: AP ks. Antoniego Duczka. Por. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” 1948, nr 22, s. 27.

<sup>503</sup> Ks. Jan Lebok (Łebok), ur. w 1872 r., wyświęcony na kapłana w 1899 r., proboszcz parafii w Chrząstowicach (1925–1946). Zm. 2.01.1946 r.

<sup>504</sup> Ks. Franciszek Biallas (Białas), ur. w 1879 r., wyświęcony na kapłana w 1906 r., proboszcz parafii w Chrząższycach (1931–1940), za jawny sprzeciw wobec nazizmu (opór wobec usuwania nabożeństw polskich) pod naciskiem gestapo usunięty z Chrząższyc w 1939 r., proboszcz parafii w Kielczy (1945–1958). Opuścił Śląsk Opolski w 1958 r. i wyjechał do RFN. ADO, zespół: AP ks. Franciszka Biallasy.

<sup>505</sup> Ks. Leon Golisch, ur. w 1894 r., wyświęcony na kapłana w 1925 r., proboszcz parafii w Rogowie Opolskim od 1934 r., wysiedlony przez gestapo poza Śląsk Opolski w 1940 r., po wojnie już tu nie powrócił.

chotta (Piechota)<sup>506</sup> z Zimnic Wielkich, ks. Franciszek Walloschek<sup>507</sup> z Boguszyc, ks. Franciszek Gebauer<sup>508</sup> z Dębia, ks. Karol Tokarz<sup>509</sup> ze Szczepanowic, ks. Teofil Plotnik (Płotnik)<sup>510</sup> ze Starych Siołkowic, ks. Bonifacy Piecha<sup>511</sup> z Chróścic, ks. Franciszek Cyris<sup>512</sup> z Osowca-Węgrów (odczytując zarządzenie kardynała pod-

<sup>506</sup> Ks. Jan Piechotta (Piechota), ur. w 1877 r., wyświęcony na kapłana w 1904 r., proboszcz parafii w Zimnicach Wielkich (1922–1945). Za jawny sprzeciw wobec nazizmu pod naciskiem gestapo usunięty z parafii w 1941 r. z zakazem pobytu na Śląsku Opolskim, zmuszony był przebywać na wygnaniu na Dolnym Śląsku i tam jako kapelan klasztoru Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Szklarskiej Porębie działał do 1948 r., kiedy powrócił na Śląsk Opolski i został proboszczem parafii w Nowym Browieńcu. Zm. 15.02.1962 r. ADO, zespół: AP ks. Jana Piechotty. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1962, s. 156–157.

<sup>507</sup> Ks. Franciszek Walloschek, ur. w 1885 r., wyświęcony na kapłana w 1912 r., proboszcz parafii w Boguszycach (1933–1945).

<sup>508</sup> Ks. Franciszek Gebauer, ur. w 1879 r., wyświęcony na kapłana w 1906 r., proboszcz parafii w Dębciu (1925–1955). Zm. 8.11.1955 r. ADO, zespół: AP ks. Franciszka Gebauera.

<sup>509</sup> Ks. Karol Tokarz, ur. 28.10.1893 r., do gimnazjum uczęszczał w Chorzowie. Po ukończeniu teologii we Wrocławiu otrzymał święcenia kapłańskie 10.06.1917 r. Był wikarym kolejno w: Rachowicach, Toszku i Solcu i od 23.10.1927 r. w parafii św. Krzyża w Opolu, gdzie od 16.04.1928 r. był kuratusem (pierwszym wikarym – zastępcą proboszcza w sprawach duszpasterskich). Po wybudowaniu kościoła w Szczepanowicach ks. J. Kubis zlecił mu duszpasterstwo tej przyszej dzielnicy Opola. Kiedy nowa kuracja w Opolu-Szczepanowicach stała się w pełni samodzielną jednostką duszpasterską (parafią), wrocławski wikariat generalny (kuria metropolitalna) mianował go proboszczem tej parafii, a od 19.11.1939 r. pełnił również obowiązki dziekana opolskiego; 1.10.1945 r. ks. inf. B. Kominek mianował go członkiem diecezjalnej Rady Administracyjnej. Na prośbę bp. F. Jopa papież Jan XXIII nadał mu godność prałata (24.11.1962 r.). Od złotego jubileuszu kapłańskiego pozostawał tytularnym proboszczem parafii szczepanowickiej, a w pracy proboszczowskiej zastępował go wikary ks. W. Wyglenda aż do śmierci prałata 14.12.1975 r. ADO, zespół: AP ks. Karola Tokarza.

<sup>510</sup> Ks. Teofil Plotnik (Płotnik), ur. 16.04.1888 r. w Szczedrzyku, gimnazjum ukończył w Nysie, po studiach teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie we Wrocławiu 21.06.1913 r. Działał w duszpasterstwie parafialnym kolejno w Chorzowie, Dolnej i Namysłowie, a od 1.03.1915 r. w parafii św. Krzyża w Opolu, początkowo jako wikary, a od 27.01.1920 r. jako kuratus (do 1928 r.). W Opolu przebywał przez 13 lat, będąc m.in.: prezesem Katolickich Związków Zawodowych, prezesem Kongregacji Mariańskiej i opiekunem „Caritas”. Nazywano go „prawą ręką proboszcza”. Proboszczem w Starych Siołkowicach został mianowany 18.04.1928 r., a od 27.05.1944 r. pełnił funkcję dziekana siołkowickiego. Pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego, ks. B. Kominek, powołał go 18.11.1947 r. w skład diecezjalnej Rady Administracyjnej, a bp F. Jop obdarzył tytułem radcy duchownego. Zm. 8.05.1960 r. w Starych Siołkowicach i tam został pochowany. ADO, zespół: AP ks. Teofila Plotnika. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1960, s. 247–248.

<sup>511</sup> Ks. Bonifacy Piecha, ur. w 1881 r., wyświęcony na kapłana w 1908 r., proboszcz parafii w Chróścicach (1930–1949). Zm. 1.03.1949 r. ADO, zespół: AP ks. Bonifacego Piechy. Por. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” 1949, nr 24, s. 24.

<sup>512</sup> Ks. Franciszek Cyris, ur. w 1895 r., wyświęcony na kapłana w 1922 r., proboszcz parafii w Osowca-Węgrach w latach 1934–1939. Od 1940 r. za jawny sprzeciw wobec nazizmu pod naciskiem gestapo usunięty z parafii z zakazem pobytu na Śląsku Opolskim – przebywał na wygnaniu na Dolnym Śląsku. Po wojnie proboszcz parafii w Popielowie w latach 1945–1958. Zm. 4.10.1958 r. ADO, zespół: AP ks. Franciszka Cyrisa. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1958, s. 517–518.

kreślił, że zawieszenie polskich nabożeństw jest tymczasowe – „dopóki istnieje obecny stan podniecenia”; powiedział dosłownie: „zawiesić nie oznacza znieść”), ks. Ernest Grzesik<sup>513</sup> z Gosławic, ks. Antoni Alojzy Lischka (Liszka)<sup>514</sup> ze Szczed-

<sup>513</sup> Ks. Ernest Grzesik, ur. w 1901 r., wyświęcony na kapłana w 1926 r., kuratus w Gosławicach (1933–1942), proboszcz parafii w Kluczborku (1942–1960). Opuścił Śląsk Opolski w 1960 r. i wyjechał do RFN. ADO, zespół: AP ks. Ernesta Grzesika.

<sup>514</sup> Ks. Antoni Alojzy Lischka (Liszka), ur. w 1905 r., wyświęcony na kapłana w 1930 r., jako wikary działał kolejno w parafiach w: Chojnowie, Toszku, Rudach k. Raciborza i Koźlu. Po kilkumiesięcznej przerwie spowodowanej chorobą objął jako proboszcz parafię w Krośnicy (1935–1938), a następnie w Szczedrzyku. Sprzeciwiał się rugowaniu języka polskiego i gwary śląskiej z życia kościelnego, czego domagały się władze nazistowskie. Był znany z tego, że po polsku głosił kazania na Górze św. Anny oraz przemawiał na pogrzebach Polaków. Gdy kard. A. Bertram pod naciskiem władz nazistowskich wydał zarządzenie (27.06.1939 r.) zezwalające proboszczom na zaprzestanie używania języka polskiego podczas nabożeństw, reakcją ks. A. Lischki podczas odczytywania tego zarządzenia były wtrącanie kilkakrotnie przezeń uwagi, że jest ono tylko tymczasowe itp. Reakcją władz na taką postawę kapłana było usunięcie ks. A. Lischki ze Szczedrzyka 15.08.1940 r. (za jawny sprzeciw wobec nazizmu w latach 1939–1942 pod naciskiem gestapo usunięto z parafii i wysiedlono poza obszar Śląska Opolskiego ponad 20 proboszczów). Ks. A. Lischka otrzymał zakaz powrotu do parafii i przymusowo został skierowany do pracy duszpasterskiej na Dolnym Śląsku, gdzie przebywał pod nadzorem policyjnym. Podczas dwuletniej tułaczki po archidiecezji wrocławskiej pomagał duszpastersko w parafiach Wrocławia i okolic. W 1942 r. został proboszczem nowo powstałej parafii św. Jerzego w Gliwicach-Łąbędach. Niósł tam pomoc prześladowanym przez nazistów duchownym i polskim robotnikom przymusowym, pracującym w pobliskiej hucie i zakładach zbrojeniowych. W latach powojennych doznał prześladowań również ze strony władz PRL. Pod ich presją w lipcu 1954 r. (wraz z 20 duchownymi śląskimi oskarżonymi przez władze komunistyczne o szerzenie „rewizjonizmu niemieckiego”), został zwolniony z parafii i skazany na banicję, gdyż – jak twierdziły organy bezpieczeństwa PRL – „[...] w 1950 r. wygłaszał kazania w języku niemieckim. Jest on wrogo ustosunkowany do ludności napływowej. Wypowiadał się, że nienawidzi repatriantów i przybyszów z Polski centralnej i dlatego nie chce odprawiać zamawianych przez nich mszy św.” (Informacja MBP z 17.11.1956 r. dotycząca księży usuniętych z parafii w lipcu 1954 r.; ADO, zespół: Dyskryminacja Kościoła na Śląsku Opolskim). Ks. A. Lischka odpowiadając na zarzuty o niemieckość pisał: „Po wysiedleniu z parafii, już poza granicami diecezji, dowiaduję się, że w centralnej Polsce mówi się o usunięciu z diecezji 20 niemieckich księży (z niemiecką narodowością). Fakt ten dotknął mnie tym boleśniej, że pochodzę z rodziny śląskiej, używającej zawsze języka polskiego, uczęszczałem na katechizm w języku polskim, zaś jako kapłan byłem szczególnie przyjacielem ludu rozmawiającego językiem polskim [...]. Dziwuję się więc i ubolewam nad tym, że arcypasterz pochodzenia lwowskiego [chodzi o wikariusza kapitulnego ks. E. Kobierzyckiego – przyp. A.H.] na dziesięciolecie Polski Ludowej usuwa nas kapłanów, których śmiało można uważać za tych, którzy utrzymywali polskość Śląska Opolskiego w okresie hitleryzmu” (Pismo ks. Lischki do ks. E. Kobierzyckiego z 14.07.1954 r., ADO, zespół AP ks. A. Lischki). Po opuszczeniu Łąbęd pod nadzorem milicyjnym musiał udać się do Polski centralnej, gdzie osiadł w Bachowicach k. Wadowic (w archidiecezji krakowskiej) i tam działał duszpastersko (1954–1956). Jego powrót na Śląsk Opolski mógł nastąpić dopiero w grudniu 1956 r., po wydarzeniach październikowych i po objęciu władzy na Śląsku Opolskim przez bp. Franciszka Jopę (dotychczasowego wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej). W maju 1957 r. ks. A. Lischka został mianowany proboszczem parafii św. Katarzyny w Opolu-Groszowicach (1957–1970). W okresie trzynastoletniego tu duszpasterzowania doprowadził do wybudowania kościoła pw. Matki Boskiej Fatimskiej w Opolu-Grudnicach, który bp F. Jop konsekrował w 1963 r. W uznaniu

rzyka (podczas odczytywania zarządzenia kardynała wtrącał różne swoje uwagi, kładąc nacisk na tymczasowość tej decyzji) oraz ks. Alfons Drziszga (Drzyzga)<sup>515</sup> z Kup.

**Starosta strzelecki** zauważał, że kard. A. Bertram zawiesił polskie nabożeństwa na skutek „wzmagającej się przemocy i gróźb”, oraz że uczynił to tymczasowo. Starosta zapewniał, że mieszkańcy przyjęli rozporządzenie i jego wykonanie arcybiskupa spokojnie. Dotychczasowi uczestnicy polskich nabożeństw teraz częściowo uczęszczają na ciche msze w nadziei, że polskie nabożeństwa pewnego dnia będą przywrócone. Starosta dodawał: „Jak długo polskie nabożeństwa będą zastępowane cichymi mszami bez śpiewów, będę starał się wpłynąć na to, by wprowadzono na nich niemieckie śpiewy”.

**Nadburmistrz Bytomia** raportował (pismo z 6.07.1939 r. – nr 66/39): „Na podstawie zarządzenia arcybiskupiego we wszystkich kościołach bytomskich nie odprawia się już nabożeństw polskojęzycznych. W ich miejsce wprowadzono msze ciche, podczas których ani nie śpiewa się, ani nie czyta Ewangelii po polsku. Podczas nabożeństw z błogosławieństwem sakramentalnym śpiewa się po łacinie *Tantum ergo*”.

**Nadburmistrz Gliwic** donosił (pismo z 13.07.1939 r. – nr 66/39 g), że „[...] w wyniku zarządzenia kard. A. Bertrama nie ma już polskich mszy. Częściowo zastąpiono je cichymi. Ponieważ taki stan nie jest zadowalający, podejmie się kroki do ich przerwania”. Nadburmistrz prosił o wskazówki, czy to ma uczynić on sam, czy policja.

**Nadburmistrz Zabrze** raportował (pismo z 13.07.1939 r. – nr 216/39), że „[...] w powiecie zabrzańskim nie ma już polskojęzycznych mszy, podobnie jak pozostałych nabożeństw. Po większej części w ich miejsce wprowadzono msze ciche ze śpiewem łacińskim [...]. Tam gdzie jeszcze odprawiane są tego rodzaju msze, wprowadzi się później niemieckie kazania i niemieckie śpiewy”.

**Nadburmistrz Opola** (pismo z 14.07.1939 r. – nr 163/39 g) pisał: „Po zabrońieniu przez biskupa katowickiego S. Adamskiego odprawiania mszy w języku niemieckim ksiądz-arcybiskup Bertram z Wrocławia na początku lipca 1939 r. wydał dekret dla wszystkich proboszczów, by nabożeństwa w języku polskim odtąd także nie były odprawiane. Według informacji z gestapo, od 2 lipca 1939 r. nie ma już nabożeństw w tym języku”.

---

zasług ks. A. Lischka w 1957 r. otrzymał tytuł dziekana honorowego, a w 1967 r. radcy duchownego. Od 1969 r. pełnił też obowiązki dziekana dekanatu groszowickiego. Zm. 10.10.1970 r. ADO, zespół: AP ks. Antoniego Alojzego Liszki. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1971, s. 157–160; W. Musiałik, *Liszka Antoni (1905–1970)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, t. 2, Warszawa 2003, s. 167–168.

<sup>515</sup> Ks. Alfons Drziszga (Drzyzga), ur. w 1896 r., wyświęcony na kapłana w 1920 r., proboszcz parafii w Kup (1934–1980), na emeryturze od 1980 r. Zm. 19.03.1981 r. ADO, zespół: AP ks. Alfonsa Drziszgi.

**Nadburmistrz Raciborza** „jako zwierzchnik policji” informował (pismo z 13.07.1939 r. – nr 1107/39 g): „Od maja br. ilość polskojęzycznych nabożeństw w tutejszych kościołach znacznie spadła. Od ok. dwóch tygodni w okręgu miejskim już ich w ogóle nie ma. Duchowni mocno zaprotestowali przeciw domaganiu się przez «czujących po niemiecku» zniesienia nabożeństw polskojęzycznych, ostatecznie jednak żądaniom tym ulegli. Przeciwko żądaniom zniesienia polskich nabożeństw wypowiedzieli się ks. prałat Karl Uliczka (Uliczka)<sup>516</sup> z parafii św. Mikołaja w Raciborzu i ks. proboszcz Franciszek Melzer (Melcer)<sup>517</sup> z parafii św. Krzyża w Raciborzu-Studziennej. W kościele św. Jana Chrzciciela w Raciborzu-Ostrogu (proboszcz, ks. Bernard Hartlik<sup>518</sup>) i parafii św. Paschalisa w Raciborzu-Płoni (o. Oswald Otrzonsek OFM) w miejsce polskich nabożeństw wprowadzili niemieckie. W innych parafiach w miejsce mszy polskich – wprowadzono msze ciche lub ze śpiewem łacińskim. Z kurii arcybiskupiej we Wrocławiu nadeszło pismo do tutejszego duchowieństwa, by zamiast mszy polskojęzycznych wprowadzić msze ciche”.

**Starosta bytomski** (pismo z 22.07.1939 r. – nr III b 287) powiadał prezydenta rejencji opolskiej: „[...] w żadnym kościele powiatu bytomskiego nie odprawia się już nabożeństw polskojęzycznych. W miejsce zniesionych mszy polskich wprowadzono msze ciche: w obu kościołach Mikulzyc, w Szombierkach, w obu kościołach Miechowic, w obu kościołach Karbia, w Rokitnicy i Stolarzowicach. W dni powszednie msze ciche odprawiane są częściej. Ponieważ te msze są «tańsze» aniżeli msze śpiewane, nie wiadomo więc, na ile jest to skutek dokonanej zmiany. O dalszych konsekwencjach wynikających z tej zamiany można będzie powiadomić dopiero po jakimś czasie”.

**Starosta kozielski** (pismo z 13.07.1939 r. – nr 317/39.g): „Od czerwca br. w kościołach powiatu kozielskiego odprawia się wyłącznie msze po niemiecku. Jest to niewątpliwie skutek wysiedlenia ks. proboszcza Jana Melza<sup>519</sup> ze Starego Koźła

<sup>516</sup> Ks. Karl Uliczka (Uliczka), zob. przypis 489.

<sup>517</sup> Ks. Franciszek Melzer (Melcer), ur. w 1882 r., wyświęcony na kapłana w 1911 r., proboszcz parafii św. Krzyża w Raciborzu-Studziennej (1918–1972), konsultor diecezjalny Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego od 1945 r., na emeryturze od 1972 r. Zm. 18.09.1976 r. Por. „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1978, s. 61–63.

<sup>518</sup> Ks. Bernard Hartlik, ur. w 1884 r., wyświęcony na kapłana w 1909 r., proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Raciborzu (1932–1954). Zm. 27.09.1954 r.

<sup>519</sup> Ks. Jan Melz, ur. 24.06.1884 r. w Tworkowie (pow. raciborski), wyświęcony na kapłana 20.06.1910 r., wikary w: Lubecku (pow. lubliniecki), Namysłowie, Gołuszowicach (pow. głubczycki) i Łączniku (pow. prudnicki), następnie administrator parafii w: Strzeleckach (pow. prudnicki, od 22.10.1919 r.) i Starym Koźlu (pow. kozielski, od 13.10.1920 r.), gdzie z dniem 7.04.1921 r. został proboszczem. Był bardzo gorliwym kapłanem i zarazem wielkim polskim patriotą. Dotkliwie pobity w czasie III powstania śląskiego (w 1921 r.), nigdy nie odzyskał pełnego zdrowia. Po podziale Górnego Śląska (w 1922 r.) pozostał na Śląsku Opolskim, a na konferencjach dekanalnych i w prasie otwarcie bronił prawa ludności tego regionu do języka polskiego. Był m.in. autorem memoriału do



i ks. proboszcza Karola Wojciechowskiego<sup>520</sup> z Reńskiej Wsi. W Sławięcicach i Zalesiu Śląskim zamiast nabożeństw polskojęzycznych wprowadzono msze ciche. Przypilnuję, by zostały zastąpione przez niemieckie. Także w Pawłowiczkach zamiast polskojęzycznych nabożeństw wprowadzono niemieckie. Ale ksiądz po niemieckim w kazaniu ogłosił, że ci którzy nie rozumieli niemieckiego kazania mogą

---

kurii wrocławskiej z 26.09.1925 r. pt. „Germanisation und Klerus in Oberschlesien”, który zawierał trafną analizę zjawiska germanizacji i postulował przeciwstawienie się jej przez księży, żądając przestrzegania rozporządzenia kurii wrocławskiej z 15.12.1921 r. w sprawie niedokonywania zmian w porządku nabożeństw na byłym terenie plebiscytowym Śląska Opolskiego i prowadzenia w języku ojczystym nauki przygotowawczej do sakramentów świętych oraz nauki religii w szkołach. Choć memoriał ten nie został dopuszczony pod obrady synodu diecezjalnego (w 1925 r.), to jednak kard. A. Bertram uwzględnił zawarte w nim postulaty w statutach diecezjalnych. Postawa i działalność ks. J. Melza sprowadziły nań szykany władz i organizacji szowinistycznych, zwłaszcza po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech. Wbrew naciskom gestapo trwał on przy języku polskim w życiu kościelnym i duszpasterskim. Władze państwowe (landrat kozielski) odebrały mu zezwolenie na nauczanie lekcji religii, a następnie 21.02.1938 r. przedstawiły w rejencji opolskiej wnioski w sprawie przeniesienia go ze Starego Koźła w głąb Rzeszy lub do Polski. Choć w obronie ks. J. Melza stanęły wrocławskie władze kościelne i w tym celu jesienią 1938 r. obdarzyły go funkcją wicedziekana dekanatu kozielskiego, to jednak 15.12.1938 r. gestapo nakazało mu do 12.01.1939 r. opuścić Stare Koźle i zakazało osiedlenia się w jakiegokolwiek wschodniej prowincji ówczesnych Niemiec. Bezpośrednim powodem tych decyzji była odmowa ks. J. Melza usunięcia napisów polskich z kościoła i ograniczenia nabożeństw polskich. Pod naciskiem gestapo Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu mianowała go 31.12.1938 r. administratorem parafii w Doboszowicach w pow. ząbkowickim na Dolnym Śląsku, a na jego miejsce administratorem parafii w Starym Koźlu został ks. Antoni Połomski – nie odwołując jednak odchodzącego ks. J. Melza ze stanowiska proboszcza tej parafii (dopiero w 1941 r. ks. A. Połomski został formalnie mianowany proboszczem parafii Stare Koźle). Po wybuchu II wojny światowej ks. J. Melz został uwięziony we Wrocławiu, a następnie osadzony w obozie koncentracyjnym Buchenwald (5.10.1939 r.), skąd dzięki interwencji władz kościelnych został zwolniony (20.08.1940 r.) i jako kapelan domowy w „Josefsheim”, zamieszkał w Brzeźnicy w pow. ząbkowickim, podlegając klasztorowi w Bardzie Śląskim. Od 29.10.1941 r. w Kielczynie k. Sobótki w pow. dzierzoniowskim. Tam doczekał końca działań zbrojnych. Po wojnie objął parafię nie wrócił jednak na Śląsk Opolski, mimo usilnych zabiegów w tej sprawie ze strony opolskiego administratora apostolskiego ks. B. Kominka, gdyż wolał pracować jako duszpasterz wśród powojennych polskich repatriantów kresowych osiedlonych w miejsce wysiedlonej ludności niemieckiej w Kielczynie. Po wojnie ks. J. Melz był dziekanem i kanonikiem honorowym kapituły wrocławskiej. Po latach duszpasterzowania w Kielczynie zm. 25.02.1957 r. ADO, zespół: AP ks. Jana Melza. Por. L. Smołka, *Melz Jan (1884–1957), proboszcz*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 267–269.

<sup>520</sup> Ks. Karol Wojciechowski, ur w 1884 r., wyświęcony na kapłana w 1908 r., od 1934 r. administrator kuracji w Reńskiej Wsi k. Koźła, był kapelan więzienny. W 1941 r. za jawny opór wobec nazizmu (sprzeciwiał się likwidacji nabożeństw polskojęzycznych) został wysiedlony pod naciskiem gestapo z Reńskiej Wsi i przebywał na wygnaniu na Dolnym Śląsku. Po wojnie, w 1949 r., powrócił na Śląsk Opolski, gdzie z nominacji ks. B. Kominka został proboszczem parafii w Sudole k. Raciborza (1949–1954). W 1954 r. wysiedlony z parafii, tym razem pod presją polskich władz komunistycznych, które zarzuciły mu „szerzenie niemieckości”. Po wysiedleniu z parafii przebywał na przymusowej „emeryturze” w Nysie (1954–1956), skąd 13.08.1956 r. wyjechał na stałe do RFN.

pozostać w kościele, a on je po polsku powtórzy. Pozostało ok. 20 osób. W kościele św. Bryksego k. Gościęcina, małej niemieckiej miejscowości pątniczej, gdzie w roku jedynie 2 do 3 razy odprawia się odpusty, ksiądz dotąd przed nabożeństwem wygłaszał polskie kazanie. Ostatnie polskie kazanie miało miejsce w maju br. Przed nadchodzącą pielgrzymką postaram się zawczasu wpłynąć na duchownych, by kazania były już tylko po niemiecku. W Cisku przed nabożeństwem jeden z duchownych modlił się po polsku. Postaram się, by na przyszłość tego nie czynił. Zbadamy także, na ile duchowni odrzucać będą odprawianie mszy po polsku, wiernym, którzy proszą o nie w dni powszednie, poza regularnym porządkiem, podobnie jak wykonuje się zarządzenie kardynała, by zastąpić msze polskie cichymi. W kościele filialnym w Karczowie raz w roku odprawia się nabożeństwo po polsku”.

**Starosta gliwicki** (pismo z 15.07.1939 r. – nr 291/39 g) informował: „W niektórych miejscowościach powiatu gliwickiego polskie msze zostały zastąpione cichymi. Postaram się w osobistych pertraktacjach doprowadzić do ich zniesienia”.

**Starosta strzelecki** (pismo z 22.07.1939 r. – nr 275): W tutejszych kościołach, zgodnie z zarządzeniem arcybiskupa z Wrocławia, polskich mszy od 27 czerwca 1939 r. już się nie odprawia. Jak mi wiadomo, w prawie wszystkich przypadkach w miejsce dotychczasowych polskich mszy św. wprowadzono tzw. msze ciche. W wyniku mojej perswazji miejscowy proboszcz w Strzelcach Opolskich przyrzekł mi, że w najbliższym czasie postara się zamienić polskie nabożeństwa na niemieckie ze śpiewem niemieckim. Proboszcz w Izbicku, ks. Józef Czabon (Czaboń)<sup>521</sup> poinformował 6 lipca 1939 r. z ambony, że u arcybiskupa wrocławskiego uprosił o zezwolenie na dalsze wprowadzanie niemieckich mszy w miejsce cichych. Zezwolenia dotąd jeszcze nie otrzymał. Ksiądz Jerzy Mainka (Mańka)<sup>522</sup>, proboszcz w Grodzisku, przeczytał rozporządzenie arcybiskupa z 27 czerwca 1939 r. i dodał: «wszyscy, którzy chcieli mieć niemieckie msze mogą być zadowoleni, ale także inni (miał na myśli mieszkańców polskojęzycznych) mogą w dalszym ciągu śpiewać i modlić się w języku serca podczas nabożeństw popołudniowych»”.

**Starosta dobrodziński** (pismo z 13.07.1939 r.) donosił, że „[...] w Dobrodzieniu od 1 lipca br. nabożeństwa odprawiane są tylko po niemiecku, podczas gdy wcześniej msze polskojęzyczne zastąpione zostały cichym mszami. W Ciasnej jeszcze tylko raz do roku odprawiana jest msza po polsku, poza tym wyłącznie po niemiecku. W Łągiewnikach Małych nabożeństwa polskojęzyczne są w trakcie zaniku. W pozostałych wioskach powiatu dobrodzińskiego BDO<sup>523</sup> zainicjowa-

<sup>521</sup> Ks. Józef Czabon (Czaboń), ur. w 1893 r., wyświęcony na kapłana w 1917 r., proboszcz parafii w Izbicku (1931–1958). Zm. 25.03.1958 r. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1958, s. 186–187.

<sup>522</sup> Ks. Jerzy Mainka (Mańka), ur. w 1895 r., wyświęcony na kapłana w 1926 r., proboszcz kracji w Grodzisku (1933–1939), proboszcz parafii w Gościcach (1940–1948), Stanicy (1948–1957) i Łubnianach (1957–1977). Zm. 20.06.1977 r.

<sup>523</sup> Związek Niemieckiego Wschodu – Bund Deutscher Osten, zob. przypis 485.

ło akcję, by do 30 lipca br. doprowadzić nie tylko do zmniejszenia polskich nabożeństw, lecz do ich całkowitego wyrugowania. Akcja ma szansę powodzenia, gdyż w Dobrodzieniu urzędujący dziekan, który dokonał całkowitej zmiany nabożeństw na niemieckojęzyczne, może być przykładem w tym względzie dla innych duchownych na terenie powiatu”.

**Starosta kluczborski** (pismo z 13.07.1939 r. – nr 188 g) podawał: „Jako powiatowy szef BDO przed około czterema tygodniami wszedłem w kontakt z wszystkimi duchownymi obu wyznań, którzy jeszcze odprawiają polskie nabożeństwa, aby skłonić ich, by je wreszcie zniesli. Na ogół spotkałem się z wielką przychylnością, jedynie pojedynczy duchowni uważają, że nie mogą od razu zrezygnować z polskich nabożeństw, gdyż starsi ludzie udają, że nie rozumieją po niemiecku. Po otrzymaniu zarządzenia, które nadeszło 11 lipca 1939 r., jeszcze raz podjąłem rozmowę z tymi duchownymi. Zastępujący proboszcza w Kluczborku, ks. Brunon Schoppa, doniósł mi, że kardynał przed 14 dniami wydał zarządzenie, by wobec napiętej sytuacji, zawiesić na najbliższy czas polskie nabożeństwa we wszystkich kościołach. Pozostali katolicy duchowni, którzy jeszcze nie całkowicie sprawują nabożeństwa po niemiecku, oświadczyli mi, że odtąd będą odprawiać po niemiecku. Podobnie ewangelicy duchowni, którzy tu i ówdzie jeszcze odprawiają nabożeństwa po polsku oświadczyli, że zrezygnują z nich, tak że powiat kluczborski od dzisiaj będzie wolny od polskich nabożeństw”.

**Starosta prudnicki** (pismo z 12.07.1939 r.; – nr 938 g) informował: „W ostatnim sprawozdaniu z 17 czerwiec 1939 r. przedstawiłem dokładnie, jak się ma sprawa używania języka polskiego w nabożeństwach oraz zajmowanego pod tym względem stanowiska duchowieństwa w ogólności, jak i poszczególnych księży. Teraz podaję, jak sprawa wygląda w kościołach, gdzie dotąd nabożeństwa odprawia się częściowo w języku polskim. Otóż, moje zarządzenie dotyczące stałej kontroli nabożeństw z 1 maja 1939 r. (dla porównania z moim sprawozdaniem z 5.05.1939 r. – 834 g dotyczącego zarządzenia z 6.03.1939 r. – nr 17 g), mogę stwierdzić, że sprawa jest na dobrej drodze”.

**Starosta prudnicki** skierował do nadprezydenta prowincji śląskiej, za pośrednictwem prezydenta rejencji opolskiej, pismo z 17 czerwca 1939 r. W obszernym sprawozdaniu, powołując się na zarządzenie z 16 lutego 1938 r. (nr 311/193 g), przedstawił sprawę mniejszości polskiej. W Archiwum Diecezji Opolskiej znajduje się wyciąg z tego sprawozdania, dotyczący języka niemieckiego i nabożeństw. Czytamy tu m.in.: „Stosunek do Polski, po wygłoszonym przemówieniu Führera z 28 kwietnia oraz na skutek bezwzględnego postępowania Polaków wobec mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku doprowadziły do tego, że mieszkańcy występują coraz bardziej przeciwko językowi polskiemu. Skutkiem propagandy partyjnej także w dalszych kręgach na terenach dwujęzycznych podjęto hasło: «Kto dziś nie opowiada się wyraźnie, także publicznie, za Niemcami, ten musi być uważany za Polaka!». Głównym narzędziem w usuwaniu polskiej mowy jest

Kościół. Na tzw. terenie dwujęzycznym właśnie mieszkańcy są pod ogromnym wpływem nabożeństw i zasadnicze znaczenie ma, w jakim języku są sprawowane. Nie do pomyślenia jest możliwość usunięcia polskiej mowy bez współpracy ze strony Kościoła. W przeszłości wprawdzie tak było, że podczas nabożeństw stale wzrastała obecność języka niemieckiego w mowie i w śpiewach. Z ankiet wynika, że od 1933 r., w powiecie prudnickim, język niemiecki w nabożeństwach wykazuje tendencję wzrostową. Niestety, trzeba było do tego Kościół zmuszać, bo sam nie przejawiał chęci współpracy w tym względzie. Mieszkańcy, po 28 kwietnia, zdali sobie sprawę z tego, że tempo w usuwaniu języka polskiego w nabożeństwach musiało być przyspieszone. Dlatego krótko po 28 kwietnia przystąpiono do nacisków na duchownych. Nastąpiło to częściowo poprzez partię, częściowo przez burmistrzów, członków rady parafialnej czy patrona. Tam gdzie napotkano na trudności, osobiście interweniowałem, z wyraźnym skutkiem pozytywnym. W rozmowach tych duchowni wysuwali poniższe kontrargumenty. Naczelnym kontrargumentem było, że to sami wierni naciskają, by duchowni w tym języku głosili słowo Boże. Na to można było im przeciwstawić wyniki ostatniego spisu ludności, który wyraźnie wskazuje, że na tzw. terenie dwujęzycznym powiatu prudnickiego większość ludności podała język niemiecki jako swój język ojczysty. To stało się bezsprzecznie często ze strachu i stoi w sprzeczności ze stanem faktycznym. Mimo propagandy, mieszkańcy, gdy nie są obserwowani, rozmawiają jeszcze dziś po polsku. Niemniej spis ludności oznacza na zewnątrz przyznanie się do języka niemieckiego, czego proboszczowie nie mogą ignorować. Wielokrotnie proboszczowie usuwanie polskich nabożeństw uzasadniali wynikami głosowania. Zresztą, proboszczowie zwracają uwagę na to, że pewna część parafian faktycznie nie zna języka niemieckiego. Według aktualnych ustaleń są to w najgorszym przypadku osoby ponad 75-letnie. Pozostała ludność zna doskonale język niemiecki, nawet gdy przeważnie rozmawia po polsku. Proboszczowie, zresztą, kryją się za plecami kardynała, który w znanym rozporządzeniu z 15 lutego br. zażądał wprowadzenia niemieckich nabożeństw. Ale nakazane całkowite zniesienie polskich nabożeństw natrafia na sprzeciw duchownych. Niemniej przekonałem się, że poszczególni duchowni, na wyraźne polecenie kardynała, rzeczywiście usunęli polskie nabożeństwa. Wszystko zależy od woli duchownego [...]. Ulubionym zastrzeżeniem ze strony duchownych jest to: «Tutejsza ludność była i jest zawsze wierna poczuciu niemieckości, czemu nieraz dała wyraz. Więc dlaczego chce się jej pozbawić języka polskiego?». Ze swej strony powiedzieliśmy, że «bezsprzecznie ludność czuje po niemiecku. Ale obecne warunki oraz poczynania Polaków nakładają na nas obowiązek wyraźnego dawania wyrazu naszemu poczuciu niemieckości». Proboszczowie zwracali także uwagę na to, że pod tym względem jest coraz lepiej, ale należałoby pozostawić tę sprawę w spokoju i w końcu powoli i w sposób naturalny dojdzie do zaniku języka polskiego. Tanim argumentem podsuwanym proboszczom przez BDO, ale także przez radio i prasę, do wykorzystania jest ten, że przecież przy spisach ludnościowych

mieszkańcy mogli na tzw. terenach dwujęzycznych podawać przy określeniu narodowości: «Górnoślązak. Cóż, kiedy przez swoje określenie podaliście język niemiecki jako ojczysty». To będzie niewątpliwie wykorzystane przez proboszczów. Uważam jednak, że określenie «Górnoślązak» jest niefortunne. W rozmowach z duchownymi podniesiono też, że zgodnie z zarządzeniem prezydenta rejencji z 13 maja 1939 r. granie na organach przez niemieckich nauczycieli na polskich nabożeństwach jest poważnym nadużyciem. Ze strony ludności i NSDAP ukuto hasło: «Żaden niemiecki nauczyciel nie może obsługiwać organów na polskich nabożeństwach!»<sup>524</sup>. Proboszczowie bronili się przed tym jak mogli, m.in. żądając zakazu na piśmie. Taki zakaz na piśmie został proboszczom w powiecie przekazany. „W ciężkiej sytuacji znaleźli się pojedynczy nauczyciele, gdy byli jednocześnie organistami. Poruszyłem wszystkie te sprawy po to, by pokazać jak trudne są pertraktacje z duchownymi, choć nasze intensywne próby odniosły pewien skutek. Na 37 parafii na terenie dwujęzycznym mojego powiatu w 17 polskie nabożeństwa zostały zniesione, w pozostałych ponownie wzrosła liczba niemieckich. Podczas gdy w ubiegłych latach procesje z okazji Bożego Ciała odbywały się w połowie po niemiecku i po polsku, a w wielu wypadkach wyłącznie po polsku, to w tym roku na 31 parafii w 30 odbyły się jedynie po niemiecku, a tylko w jednej parafii (Kórniczy) w połowie po niemiecku, w połowie po polsku. To jest niewątpliwie nadzwyczajny sukces. Tyle w ogólności.

W szczególności jeszcze co następuje: Stosunki narodowosocjalistyczne są od dawna szczególnie trudne w Grabinie. Tamtejszy proboszcz, ks. Karol Kischka (Kiszka)<sup>524</sup> [następca ks. Koziółka<sup>525</sup> na probostwie w Grabinie – przyp. A.H.],

<sup>524</sup> Ks. Karol Kischka (Kiszka), ur. w 1896 r., wyświęcony na kapłana w 1923 r., proboszcz parafii Grabina (1934–1945). Uchodząc przed frontem wschodnim opuścił parafię i Śląsk Opolski w 1944 r. i po wojnie nie powrócił już do Grabiny. Najprawdopodobniej pozostał w Niemczech.

<sup>525</sup> Ks. Karol Koziółek (ur. 1.03.1856 w Otmęcie, zm. 8.12.1938 r. w Otmęcie), wieloletni proboszcz w Grabinie k. Prudnika, działacz narodowy na Śląsku Opolskim, prezes I Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech, poseł do sejmiku rejencji opolskiej (1928–1932). Od 1868 do 1877 r. uczył się w opolskim gimnazjum, po czym wyjechał do Wrocławia studiować teologię i filozofię. W 1880 r. założył na Uniwersytecie Wrocławskim Towarzystwo Studentów Górnoślązaków. W 1882 r. kontynuował formację kapłańską w seminarium duchownym w Regensburgu, a rok później przyjął święcenia kapłańskie. W 1890 r. został proboszczem w Woli k. Pszczyny, a od 1897 r. aż do przejścia na emeryturę w 1934 r. duszpasterzował w Grabinie k. Prudnika, gdzie również opiekował się polską szkołą mniejszościową. Odprawiał msze i nabożeństwa (poza urzędową łaciną) tylko w języku polskim. Mawiał: „Nie przystoi Polakowi mówić źle po polsku, bo przecież my tu na Śląsku jesteśmy takimi samymi Polakami, jak nasi bracia w Polsce”. Zabiegał o przyłączenie całego powiatu prudnickiego do obszaru plebiscytowego. Po podziale Górnego Śląska w 1922 r. pozostał w jego zachodniej, niemieckiej części, gdzie współzakładał Polsko-Katolicką Partię Ludową. Z jej list został w 1928 r. wybrany jednym z trzech polskich posłów do sejmiku rejencji opolskiej. Mandat ten pełnił do 1932 r. Od 1930 do 1935 r. sprawował funkcję prezesa I Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech. W latach 30. XX w. nadzorował polską szkołę w Grabinie; 5.02.1936 r. wybrano go honorowym prezesem I Dzielnicy ZPwN. W 1931 r. zainicjował petycję do kanclerza Brüninga w obronie praw polskich Ślązaków na Śląsku Opolskim. W 1934 r. przeszedł na emeryturę, resztę życia spędzając w rodzinnym Otmęcie,

uznawany dotąd przez partię i BDO za aktywnego Niemca, niedawno całkowicie zawahał się w usuwaniu polskich nabożeństw. Na skutek tego został z BDO wykluczony. W tym czasie sprawy potoczyły się inaczej. Księdza K. Kischkę odwiedzili krewni z Wodzisławia (pow. Rybnik w woj. śląskim). Opowiadali mu, że w Boże Ciało przeczytano z ambon zarządzenie biskupa katowickiego, że od tego dnia znosi się wszelkie niemieckie nabożeństwa, nawet udzielanie sakramentów w języku niemieckim. To wywołało wreszcie, także u ks. K. Kischki, należyłą reakcję. Wczorajszej niedzieli podał z ambony informację, że odtąd wszelkie nabożeństwa odprawiane będą wyłącznie w języku niemieckim.

Ciężkie stosunki istnieją także w Ligocie Białskiej, która coraz bardziej staje się centrum polskości w powiecie prudnickim. Tamtejszy proboszcz, ks. E. Steuer<sup>526</sup> jest Niemcem. Nie jest jakimś bojownikiem, lecz zrównoważonym duszpasterzem. Tym można tłumaczyć, że nie chce całkowicie znieść polskich nabożeństw. Stąd – jak w poprzednich latach – w niedzielę po Bożym Ciele urządził drugą polską procesję. W dłuższej rozmowie udało mi się początkowo przekonać go o zaniechaniu polskich procesji. Niestety, doszło do polskiego nabożeństwa. Ksiądz proboszcz E. Steuer wyjaśnił mi, że w tej sprawie zasięgnie opinii u kardynała. Tymczasem winien on z powodu zakazu niemieckich nabożeństw w Polsce doprowadzić do zniesienia polskich nabożeństw na swoim terenie.

W pierwsze święto Zesłania Ducha Świętego w Rozkochowie poranną mszę odprawiono przy użyciu języka polskiego. Żona burmistrza w Rozkochowie miała na polecenie proboszcza, ks. P. Ernsta<sup>527</sup> zaintonować po polsku śpiew ludu. Kobieta sprzeciwiła się temu oświadczając, że będzie śpiewała tylko po niemiecku. Zapytana przez proboszcza o powód odmowy, odpowiedziała: «Ponieważ władza tego zabrania, więc będę śpiewała tylko po niemiecku», po czym poranna msza odbyła się ze śpiewem po niemiecku. Kazanie natomiast było w połowie po polsku, w połowie po niemiecku. Proboszcz zapytał z ambony, dlaczego uczestnicy mszy św. nie chcą śpiewać po polsku, przecież to jest takie piękne. Wówczas z chóru odezwał się głos robotnika Nowaka: «jesteśmy przecież Niemcami!». Równocześnie opuścił kościół szef NSDAP Gallus. Na skutek tego zajścia kierownik szkoły i organista wyłożył listę w celu zadeklarowania przez mieszkańców wioski, jakich chcą nabożeństw, niemieckich czy polskich. Wierni w stu procentach opowiedzieli się za niemiecki-

---

gdzie też zmarł i został pochowany. Por. W. Musialik, *Ksiądz Karol Koziół (1856–1938). Biografia kapłańska i publiczna*, Opole 2005.

<sup>526</sup> Ks. Ernest Steuer, ur. w 1876 r., wyświęcony na kapłana w 1901 r., proboszcz parafii Ligota Białska (1922–1951). Zm. 12.09.1951 r.

<sup>527</sup> Ks. Paweł Ernst, ur. w 1877 r., wyświęcony na kapłana w 1901 r., proboszcz parafii Rozkochów (1907–1958). W wyniku działań wojennych (nalot amerykański w 1944 r.) spalił się kościół parafialny w Rozkochowie. Mimo sędziwego wieku ks. P. Ernst doprowadził do pełnej odbudowy świątyni. Zm. 29.05.1958 r. Por. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1958, s. 327–328.

mi. Gdy kierownik przedstawił proboszczowi wynik tegoż głosowania, ten oznajmił mu, że tego rodzaju ważne zmiany mogą nastąpić jedynie na polecenie arcybiskupa. Wówczas kierownik wniósł do księcia-arcybiskupa odpowiedni wniosek, ale dotąd nie otrzymał odpowiedzi. Po niemieckiej mszy porannej i przeczytaniu Ewangelii po niemiecku w niedzielę 11 czerwca 1939 r. ks. proboszcz P. Ernst w języku polskim odniósł się do przeprowadzonego przez kierownika referendum na temat języka niemieckiego w nabożeństwach. Podobne wyjaśnienie z ambony ks. P. Ernst podał przed sumą: «Przed czternastu dniami przeprowadziliście głosowanie. Opowiedzieliście się wyłącznie za niemieckimi nabożeństwami. Zwracam wam uwagę, że nie będziecie wówczas mieli polskich kazań, nabożeństw i modlitw. Jeśli tego sobie nie życzycie, zechciejcie przyjść w ciągu tego tygodnia do mnie, by przeciwko temu zmanifestować. Możecie także swoją deklarację złożyć na piśmie, ale musi być podpisana. Te oświadczenia i podpisy zachowam jak tajemnicę spowiedzi. (Ostatnie słowa wypowiedział także w języku polskim). Tę opinię przekażę następnie arcybiskupowi». W wyniku tej wypowiedzi kierownik szkoły Witek, jako kierownik grupy BDO, powziął kontrakcję. Dostarczył mieszkańcom wszystkich wiosek pismo następującej treści: «Sfałszowane głosowanie na temat niemieckich nabożeństw absolutnie nie wchodzi w rachubę. Kto złożył swój podpis tylko za niemieckimi nabożeństwami – jak tego żądał ks. proboszcz Ernst – a teraz złoży nowy podpis wycofujący poprzedni, opowiadając się znów za polskimi kazaniem, nabożeństwami i modlitwami, choćby w ograniczonym zakresie, ten będzie uznawany za przynależnego do polskiej mniejszości (tj. za Polaka) i poniesie za to odpowiednie konsekwencje. Dlatego ostrzegamy wszystkich mieszkańców wiosek. Nie chcemy się zaprzedać Polsce»<sup>528</sup>.

W kolejnym sprawozdaniu (pismo z 19.07.1939 r. nr 938 g) **starosta prudnicki** podaje już więcej szczegółów: „Wyłącznie niemieckie nabożeństwa odprowadzane są: a) od maja 1939 r. w 15 kościołach, b) od czerwca 1939 r. w 7 kościołach, c) od 1 lipca 1939 r. w 4 kościołach. W porównaniu do stanu z połowy czerwca jeszcze 9 duchownych przeszło na wyłączne używanie języka niemieckiego w nabożeństwach. Należy wspomnieć o następujących sprawach. Co do dziekana Steuera z Ligoty Bialskiej już się wyraźnie wypowiedziałem w sprawozdaniu. Nadal utrzymuje polskie nabożeństwa. Zamówione msze po większej części są sprawowane po polsku. W Strzeleczkach [...] proboszcz w co drugą niedzielę, po mszy niemieckiej, wygłasza kazanie po polsku. W Zielinie [...] tamtejszy proboszcz<sup>528</sup> każdej niedzieli głosi polskie kazanie. Od 1 lipca br. po polskich kazaniach ogłoszenia są w języku polskim. W Gostomi nabożeństwa były odprowadzane w 50% po niemiecku i w 50% po polsku. Dotąd nie dokonano zmian. Liczący sobie z górą 70 lat proboszcz Go-

<sup>528</sup> Ks. Alfons Wawrzinek (Wawrzynek), ur. w 1894 r., wyświęcony na kapłana w 1920 r., proboszcz parafii Zielina-Kujawy (1932–1947). Zm. 9.01.1947 r. ADO, zespół: AP ks. Alfonsa Wawrzinka.

stomi ks. Antoni Gutsfeld<sup>529</sup> jest nieosiągalny. Moje starania, by przekonać ponad 70-letniego dziekana, ks. Ludwika Tunkela<sup>530</sup> w Kórnicy, by zaniechał polskich nabożeństw spełzły na niczym. Dotąd były to nabożeństwa odprawiane w 50% po niemiecku i w 50% po polsku. Przydzielony mi do pomocy wikary odprawia natomiast wyłącznie po niemiecku. Od 17 czerwca proboszcz jest na urlopie. Od tego czasu odprawia się tylko po niemiecku. Trzeba tu jeszcze wspomnieć, że w Komornikach przebywający na odwiedzinach zakonnik, obywatel amerykański, głosił kazania po polsku w dniach 21 maja i 18 czerwca. W Kierpniu w niedzielę 9 czerwca, tak przedpołudniowe, jak i popołudniowe nabożeństwa odprawiane były po niemiecku, zaś w inne niedziele obok niemieckiego były także polskie. Także w dni powszednie, choć sporadycznie, nabożeństwa odprawiane są po polsku”.

Ponieważ w miarę zbliżania się wojny sytuacja polityczna na Śląsku Opolskim stawała się coraz bardziej napięta, dlatego ogromna większość proboszczów zastosowała się do rozporządzenia kardynała i bez większych oporów zaprzestała odprawiania nabożeństw polskich. Ostatnie polskie nabożeństwa odprawione zostały w większości parafii na Śląsku Opolskim w niedziele 2 i 9 lipca 1939 r., kiedy z ambon zostało odczytane wspomniane zarządzenie kard. A. Bertrama (z 27.06.1939 r.), jakkolwiek w niektórych z nich, zwłaszcza miejskich, konieczne było zaprzestanie polskich nabożeństw już kilka tygodni wcześniej – z powodu mnożących się wystąpień antypolskich, do których dochodziło w ich trakcie.

Te ostatnie z ostatnich nabożeństw zostały zroszone łzami rozpacz i bezsilności. Pallotyń ks. Augustyn Urban SAC wspomina, że gdy owej pamiętnej niedzieli znalazł się w Koźlu, tamtejszy wikary, ks. Stanisław Schulz, powiedział mu: „Niech Ojciec idzie jeszcze raz na kazalnicę i przeczyta przynajmniej po polsku Ewangelię, bo ja bym zapłakał”, a gdy ks. Urban począł Ewangelię czytać, rozległ się płacz zgromadzonego w kościele tłumu. Podobnie było np. w Raciborzu-Studziennej, gdy tamtejszy proboszcz, ks. Franciszek Melzer, zakomunikował decyzję o zawieszeniu nabożeństw polskich w kościele rozległ się szloch ogólny. W Opolu, w kościółku św. Sebastiana, jedynym, gdzie przetrwały nabożeństwa polskie, bojówki nazistowskie nie dopuściły nawet do odprawienia ostatniego i pobiły pracowników miejscowego polskiego konsulatu śpieszących do świątyni.

Równocześnie dobiegała końca, prowadzona intensywnie od kilku już lat, akcja usuwania napisów, modlitewników i symboli polskich z kościołów, a nawet z mieszkań prywatnych, np. w Zabrzu tamtejsza organizacja NSDAP „chwaliła się” zdobyciem w czasie rewizji mieszkań aż 122 obrazów „Czarnej Madonny”. Zlikwi-

<sup>529</sup> Ks. Antoni Gutsfeld, ur. w 1863 r., wyświęcony na kapłana w 1888 r., proboszcz parafii Gostomia (1922–1948). Zm. 26.11.1948 r. Por. „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” 1948, nr 22, s. 27.

<sup>530</sup> Ks. Ludwik Tunkel, ur. w 1862 r., wyświęcony na kapłana w 1886 r., proboszcz parafii Kórnica (19??–1941). Zm. 28.02.1941 r.



dowano również w zasadzie naukę katechizmu po polsku, bo sterroryzowani rodzice po prostu przestali posyłać na nią dzieci<sup>531</sup>.

Nie zdołano jednak całkowicie wyrugować języka polskiego z życia religijnego, a władze nazistowskie raz po raz oburzały się na księży, że nadal spowiadają po polsku, a nawet śpieszą z pomocą duszpasterską polskim robotnikom przymusowym przebywającym w ich parafiach<sup>532</sup> oraz udzielają schronienia księżom z Polski. W połowie 1941 r. prezydent rejencji opolskiej stwierdzał z żalem, że duchowieństwo w dziedzinie spraw narodowościowych zachowuje się nadal powściągliwie, mimo że mogłoby na tym polu zdziałać wiele dobrego dla narodu niemieckiego. Zauważał również, że ciągle jeszcze duchowni nie mogą przeboleć zniesienia polskich nabożeństw, gdyż na polskie msze przychodziło więcej ludzi niż na niemieckie i „ponieważ – jak sądzi wielu duchownych – na Górnoszlązaków można o wiele mocniej wpływać, używając języka polskiego niż niemieckiego. [...] Jest natomiast pewne, że spowiedzi odbywają się jeszcze dzisiaj częściowo w języku polskim”<sup>533</sup>.

### 5.2.6. Ostatnie kazanie polskie w kościele św. Marcina we Wrocławiu<sup>534</sup>

Kazania wygłaszane po polsku utrzymały się najdłużej, bo aż do 10 września 1939 r., w dawnym zamkowym kościółku św. Marcina na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu, do którego przeniesiono je z katedry decyzją wrocławskiej kapituły katedralnej z 1 marca 1571 r. Warto przypomnieć, że we Wrocławiu od 1924 r. ukształtowały się trzy główne ośrodki życia polskiego, a mianowicie: Dom Polski, Bursa Akademicka i kościół św. Marcina, przy którym działało polskie Towarzystwo Kościelne.

<sup>531</sup> Informacja uzyskana od ks. F. Pieruszki, wieloletniego proboszcza parafii św. Anny w Zabrze, w posiadaniu autora.

<sup>532</sup> Rozporządzenie ministra Rzeszy do spraw wyznań z 5.06.1943 r. nakazywało, aby chrzty dzieci polskich robotników przymusowych urodzonych na terenie Rzeszy odbywały się jedynie w bardzo skromnej formie (jak w przypadkach nagłych, np. w niebezpieczeństwie śmierci) – w bocznej kaplicy kościoła lub w zakrystii i tylko w obecności rodziców oraz chrzestnych, bez udziału innych osób, w tym zwłaszcza Niemców. W podobnie ograniczonej do niezbędnego minimum formie mogły się odbywać pogrzeby polskich robotników przymusowych. Natomiast spowiedź (zgodnie z rozporządzeniem ministra Rzeszy do spraw wyznań z 2.08.1943 r.), choć mogła odbywać się w języku ojczystym penitentów (chodzi o samo wyznanie grzechów przez spowiadającego się), to jednak musiała być przyjmowana przez spowiednika wyłącznie po niemiecku (chodzi o pouczenie kapłańskie, gdyż formułę rozgrzeszenia kapłan wypowiadał zawsze po łacinie). Por. *Kirchliche Betreuung polnischer Zivilarbeiter*, „Mitteilungen des Erzbischöflichen Generalvikariats in Branitz (Erzdiözese Olmütz)” 1943, Nr. 94, s. 49.

<sup>533</sup> ADO, zespół: Język polski w duszpasterstwie przedwojennym.

<sup>534</sup> Opracowano na podstawie artykułu: bp W. Urban, *Ostatnie kazania polskie w kościele św. Marcina we Wrocławiu*, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1962, nr 2, s. 61–63.

Do najbardziej czynnych duszpasterzy polskich przy kościele św. Marcina w okresie międzywojennym należeli księża: Łukaszczyk<sup>535</sup>, Bromboszcz<sup>536</sup>, Ma-

<sup>535</sup> Ks. Paweł Łukaszczyk (Łukaszczyk) (1878–1950), kanonik wrocławski, sędzia Sądu Biskupiego, proboszcz, redaktor, tłumacz i poeta, zob. *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Patera, Katowice 1996, s. 247–249.

<sup>536</sup> Ks. Teofil Aleksander Bromboszcz ur. 25.04.1886 r. w Ligocie (Katowice). W latach 1908–1912 studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu we Wrocławiu, działał tam w polskich tajnych organizacjach młodzieżowych. W 1912 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk kard. Geoga Koppa. Ze względu na przekonania polskie został wysłany do pracy duszpasterskiej w parafii św. Jana Chrzciciela w Szczecinie. Nie widząc większych perspektyw, zgłosił się na ochotnika do służby wojskowej w armii niemieckiej. Został kapelanem wojskowym, za co wrocławska kuria biskupia udzieliła mu „ostrej nagany za brak posłuszeństwa kapłańskiego”. W czasie I wojny światowej przebywał na frontach belgijskim, francuskim i wschodnim; wyróżniony wysokimi odznaczeniami wojskowymi: Żelaznym Krzyżem klasy I i Krzyżem Walecznych. W 1917 r. przeniósł się do Torunia, gdzie powierzono mu stanowisko proboszcza garnizonu w twierdzy Toruń. Pobyt ten pozwolił na kontynuowanie pracy doktorskiej. W 1918 r. uzyskał stopień naukowy doktora teologii. W tym samym roku złożył egzamin proboszczowski we Wrocławiu oraz z rąk kard. Bertrama otrzymał zaświadczenie o zdolności objęcia parafii. Został redaktorem „Posłańca Niedzielnego” i wikarym w katedrze św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu. Jednocześnie zaangażował się w polski ruch narodowy. Był duszpasterzem Polaków w kościele św. Marcina, założycielem Towarzystwa Kościelnego Polaków-Katolików i współpracownikiem Polskiej Rady Ludowej i Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Wrocławiu. Denuncjowany u władz kościelnych przez niemieckie służby wywiadowcze ks. Bromboszcza przeniesiono do Mikołowa, a następnie powierzono mu parafię w Ornontowicach. W okresie zmagania o przynależność państwową Górnego Śląska angażował się w działalność plebiscytową. Po przyłączeniu wschodniej części Górnego Śląska do Polski włączył się bardzo aktywnie do życia polityczno-społecznego odrodzonej Polski. Był współzałożycielem i prezesem Związku Obrony Kresów Zachodnich i okręgowym opiekunem Związku Powstańców Śląskich. Zasłużył się w organizacji życia kościelnego w nowej diecezji w Katowicach. Pełnił w niej wiele odpowiedzialnych funkcji. Gdy na porządku dziennym stanęła sprawa wyboru po pierwszym bp. Augustynie Hlondzie nowego ordynariusza diecezji katowickiej, Związek Niemieckich Katolików w Polsce wystąpił do Watykanu z pismem, w którym sprzeciwiono się ewentualnemu powołaniu ks. Bromboszcza na stanowisko biskupa. Nacisk ze strony katolickich kręgów niemieckich, a także odmienny stosunek do sanacji, której zwolennikiem był nowy bp Arkadiusz Lisiecki sprawił, że w 1927 r. ks. Bromboszcza odwołano także ze stanowiska wikariusza generalnego oraz przeniesiono do Mysłowic na stanowisko proboszcza, jednej z większych na Górnym Śląsku, parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Po objęciu diecezji katowickiej przez bp. Stanisława Adamskiego ks. dr Teofil Bromboszcz bullą papieską z 24.03.1934 r. został wyniesiony do godności biskupa tytularnego Kandeby i pierwszego sufragana diecezji katowickiej. Dopiero w 1936 r. bp Bromboszcz zrezygnował z funkcji proboszcza. Zm. 12.01.1937 r.

tuszek<sup>537</sup>, Jałowy<sup>538</sup>, Zipfel, Scholz i Józef Sikora<sup>539</sup>, który był ostatnim duszpasterzem Polaków, i który wygłosił w tym kościele najwięcej polskich kazań, i to głównie w tragicznym roku 1939, w którym wybuchła II wojna światowa.

Z księgi ogłoszeń parafialnych przy kościele św. Marcina we Wrocławiu (Kirchenge-meinde St. Martini, Breslau I., Domplatz 6) wynika, że w kościele św. Marcina w 1939 r. odprawiono 48 nabożeństw dla Polaków: najwięcej z nich celebrował, niekiedy uroczyście, tzn. z asystą, ks. Sikora, bo aż 36 i tyleż samo wygłosił kazań (kapłan ten często odprawiał sumę w intencji zmarłego działacza polskiego we Wrocławiu, Jana Wardzyńskiego); 12 kazań wygłosili diakoni wrocławskiego Seminarium Duchownego wyświęceni na księży 30 lipca 1939 r. Należeli do nich: ks. Jan Frenzel<sup>540</sup>, ks. Henryk

<sup>537</sup> Ks. Józef Matuszek (1890–1983), proboszcz w Mysłowicach. Wcześniej jako wikary duszpasterzował w parafii Krzyża Świętego we Wrocławiu, gdzie sprawował opiekę nad Polakami w kościele św. Marcina. W 1923 r. przeszedł do katowickiej Administracji Apostolskiej. Został wikarym w parafii Serca Pana Jezusa w Mysłowicach, a od 1924 r. w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach i katechetą w szkołach średnich. Bardzo zaangażował się w rozwój Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, był cenionym duszpasterzem i organizatorem ruchu młodzieżowego. 1.03.1936 r. objął parafię w Mysłowicach po ks. T. Bromboszczu, który został biskupem pomocniczym w Katowicach, 10.10.1939 r. został uwięziony na miesiąc przez gestapo. W 1940 r. zagrożony kolejnym aresztowaniem opuścił Polskę, udał się przez Węgry do Jugosławii i Palestyny. W 1942 r. zgłosił się do Armii Polskiej Andersa jako kapelan, a w 1947 r. przez Egipt dotarł do Anglii. Po powrocie do Mysłowic dopiero w 1958 r., domagał się przywrócenia mu parafii Serca Pana Jezusa. Kuria katowicka nie wyraziła jednak zgody na ponowne objęcie przez niego tej parafii. Formalnie zrezygnował z probostwa dopiero w 1968 r., to jest po śmierci ks. Marchlewicza, który zawiadywał myśłowicką parafią od 21.08.1946 r. jako substytut nieobecnego proboszcza. Zm. 20.11.1983 r. w Mysłowicach, pochowany w Kluczu, [https://silesia.edu.pl/index.php/Matuszek\\_J%C3%B3zef](https://silesia.edu.pl/index.php/Matuszek_J%C3%B3zef) (17.02.2020).

<sup>538</sup> Ks. Roman Jałowy (1898–1951), zob. L. Smółka, *Roman Jałowy duszpasterz polski we Wrocławiu, proboszcz*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s.146.

<sup>539</sup> Ks. Józef Sikora ur. w Gliwicach 17.03.1912 r., święcenia kapłańskie otrzymał we Wrocławiu 5.04.1936 r. i w tymże roku został mianowany wikariuszem przy kościele św. Krzyża we Wrocławiu, gdzie był też duszpasterzem Polaków przy kościele św. Marcina. Zginął 23.12.1945 r., w chaosie pierwszych powojennych miesięcy, z rąk nieznanymi sprawców, gdy wracał po odprawieniu nabożeństwa z Sokołowska do Unisławia Śląskiego k. Wałbrzycha. Motywem zabójstwa najprawdopodobniej był rabunek. Por. A. Hanich, *Martyrologia duchowieństwa Śląska Opolskiego...*, s. 186.

<sup>540</sup> Ks. Jan Frenzel, ur. 29.08.1907 r. w Szarleju (obecnie dzielnica Piekar Śląskich), przynależnym wówczas do archidiecezji wrocławskiej, a obecnie do archidiecezji katowickiej. Święcenia kapłańskie otrzymał we Wrocławiu 30.07.1939 r., mając prawie 32 lata. Dnia 24.07.1941 r. został wikarym parafii Bożego Ciała w Miechowicach (obecnie dzielnica Bytomia). W trakcie wykonywania posługi duszpasterskiej został przez żołnierzy Armii Czerwonej 25.01.1945 r. zatrzymany, następnie zabrany do pobliskich Stolarzowic i tam zamordowany 26.01.1945 r. Pogrzebany 3.02.1945 r. tymczasowo na stolarzowickim cmentarzu, a dwa tygodnie później, 9.02.1945 r., jego ciało przeniesiono na cmentarz w Brzezinach Śląskich. Por. A. Hanich, *Martyrologia duchowieństwa Śląska Opolskiego...*, s. 70–71.

Lippa<sup>541</sup>, ks. Jan Nickel, ks. Wiktor Bernaisch<sup>542</sup>, ks. Hubert Janas<sup>543</sup>, ks. Bernard Gade<sup>544</sup>, a z księży dawniej wyświęconych: prefekt Seminarium Duchownego ks. Jan Skorupa<sup>545</sup>, ks. J. Scholz, a nade wszystko ks. kan. dr Paweł Łukaszczyk.

<sup>541</sup> Ks. Henryk Lippa ur. w Biertułtowach k. Radlina 20.12.1912 r., po święceniach kapłańskich został wikarym parafii w Korfantowie. Wcielony do armii niemieckiej zginął na froncie wschodnim 13.10.1941 r., w ZSRR. Por. A. Hanich, *Martyrologia duchowieństwa Śląska Opolskiego...*, s. 56.

<sup>542</sup> Ks. Wiktor Bernaisch (Bernaś), ur. w 1914 r., wyświęcony na kapłana w 1939 r., wikary parafii w Sierakowie Śląskim (1939–1946) z przerwą spowodowaną wcieleniem do Wehrmachtu w czasie II wojny światowej i przebywaniem w niewoli, proboszcz parafii Łężce (1946–1963) i parafii Osowiec–Węgry (1963–1985), na emeryturze od 1985 r. Zm. 16.11.1986 r. ADO, zespół: AP ks. Wiktora Bernaischa. Por. „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1987, s. 381–382.

<sup>543</sup> Ks. Hubert Janas, ur. w 1912 r., wyświęcony na kapłana w 1939 r., proboszcz parafii w Dylakach (1941–1979), na emeryturze od 1979 r. Zm. 19.05.1981 r. ADO, zespół: AP ks. Huberta Janasa. Por. „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1982, s. 364–365.

<sup>544</sup> Ks. Bernard Gade, ur. 12.10.1911 r. w Zabrze-Mikulczycach, wyświęcony na kapłana w 1935 r. Był księdzem niezwykle prawości i osobistej świętości, człowiekiem absolutnie apolitycznym, powszechnie szanowanym. W pierwszych latach kapłaństwa (w czasach niemieckich) jako duszpasterz-ochotnik działał wśród robotników sezonowych, głównie Polaków, w diecezji Osnabrück. Dotknęły go tam represje ze strony gestapo (przebywał w areszcie 22.05.–20.08.1937 r.), gdyż, jak pisał we wspomnieniach (Wspomnienia, ADO, zespół: Akta personalne ks. B. Gade): „miałem odwagę rozmawiać z robotnikami przymusowymi w języku ich serca, w języku, w którym się modlili”. W późniejszym czasie zarzucano mu, że: „działając w Raciborzu, ogłosił Polakom o przedstawieniu, jakie było zorganizowane w polskiej «Strzesze» w 1936 r.”. Będąc przed wojną wikarym katedry wrocławskiej, pełnił dodatkowo obowiązki duszpasterza Polaków w kościele św. Marcina. W 1941 r. poświęcił swoje wakacje duszpasterstwu robotników sezonowych i „mimo ostrego zakazu władz słuchał spowiedzi i głosił kazania [...] w języku polskim, narażając się tym samym na karę więzienia albo nawet na obóz koncentracyjny”. Od 1938 r. był proboszczem nowo utworzonej parafii św. Józefa w Raciborzu-Ocicach (1938–1954), w której doprowadził budowę kościoła parafialnego do końca, a od 1949 r. pełnił ponadto obowiązki ojca duchownego Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie–Opolu (1949–1952), z którego to urzędu na żądanie Prezydium WRN w Opolu został usunięty za rzekomą „rewizjonistyczną działalność”. Inwigilowany nieustannie przez władze komunistyczne w 1954 r. wysiedlono go także z zajmowanej parafii, ponieważ, jak twierdziły organy bezpieczeństwa, „podczas ankietyzacji podał narodowość niemiecką. Będąc profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie, grupował wokół siebie młodzież seminaryjną, na którą oddziaływał we wrogim duchu, za co został usunięty ze stanowiska profesora w seminarium w Nysie. Referat do spraw Wyznań w Raciborzu był w posiadaniu danych, iż ks. B. Gade prowadzi spowiedź w języku niemieckim” (Informacja MBP z 17.11.1956 r. dotycząca księży usuniętych z parafii w lipcu 1954 r., ADO, zespół: Dyskryminacja Kościoła na Śląsku Opolskim). Po wysiedleniu z parafii przebywał na wygnaniu w Kamienicy, pow. Limanowa (1954–1956), służąc duszpastersko tamtejszym wiernym. Po wydarzeniach 1956 r. mógł powrócić na Śląsk Opolski, gdzie ponownie objął swoją dawną parafię w Raciborzu-Ocicach (1957–1990), prałat od 1972 r., od 1990 r. na emeryturze. Zm. 4.02.1995 r. ADO, zespół: AP ks. Bernarda Gade. Por. „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1995, s. 146–147, 705–715.

<sup>545</sup> Ks. Jan Skorupa (Skorupa), ur. w 1906 r., wyświęcony na kapłana we Wrocławiu 2.02.1930 r., proboszcz parafii w Chrzęszczycach (1939–1980). Przed wojną aż do października 1939 r. uczył języka polskiego zainteresowanych nim kleryków w seminarium wrocławskim, urządzał też nabożeństwa dla Polaków mieszkających we Wrocławiu, a w czasie wojny dla polskich robotników

Ostatnie polskie kazanie w kościele św. Marcina wygłosił ks. Sikora 10 września 1939 r., choć w księdze ogłoszeń zaznaczył: „Kazanie wypadnie”. Powiedział wówczas do wiernych po polsku: „Muszę Wam oznajmić: na polskim Górnym Śląsku wszelkie polskie nabożeństwa zostały już dawno zniesione, dlatego i u nas w tym kościółku zostanie ono też od dnia dzisiejszego zniesione. Więc dzisiaj tu, w tym kościółku, odbędzie się ostatnie polskie nabożeństwo. Dziękuję Wam wszystkim, żeście tak wiernie przyszedli do kościoła na nabożeństwo, tak chętnie przystąpili do Stołu Pańskiego, żeście się tak chętnie zgodzili na wszelkie zachęcenia. Nie gniewajcie się na nikogo, lecz spełniajcie Wasze obowiązki religijne w Waszych kościołach parafialnych, bądźcie Waszemu księdzu proboszczowi tak wierni, jak mnie. Ostatecznie dziękuję za Waszą ofiarność i przede wszystkim tym, którzy starali się o czystość szat liturgicznych i wystrój tego kościółka. Wszystkim Wam mówię serdecznie: Pan Bóg zapłać!”. Jak smętnie skonstatował bp Wincenty Urban: „Tak zamilkły usta polskich kaznodziejów w kościółku św. Marcina we Wrocławiu, w którym brzmiały przez tyle wieków”<sup>546</sup>.

---

przymusowych, głosząc kazania w języku polskim. Po wojnie prowadził kursy języka polskiego dla swoich parafian. Zresztą – jak sam pisał – „Jestem w tej parafii podmiejskiej od 1939 r., ludzie tu zawsze mówili po polsku, tylko w czasie nasilenia germanizacji, byli na zewnątrz zmuszeni do używania języka niemieckiego. Po zmianie państwowości wszystkie nabożeństwa zaprowadziłem po polsku, nie czekając na odgórne zarządzenia” (Wspomnienia ks. J. Skorupy, ADO, zespół: AP ks. J. Skorupy). Pisał o nim J. Pietrzak: „Jednym z pierwszych księży śląskich, który zaprowadził polskie nabożeństwa w okolicach Opola był ks. Jan Skorupa – proboszcz w Chrzęszczycach [...] kapłan wybitny i polskiego ducha, krewniak biskupa sufragana katowickiego Juliusza Bieńka” (J. Pietrzak, Rok 1945 na Ziemiach Zachodnich. Zapomniany zew serc śląskich kapłanów, mps. ADO, zespół: AP ks. J. Skorupy). W 1954 r. ks. J. Skorupa został usunięty z parafii pod naciskiem władz komunistycznych, ponieważ, jak twierdziły organy bezpieczeństwa, „[...] od chwili wyzwolenia do czasu usunięcia z parafii Chrzęszczyce prowadził działalność rewizjonistyczną. Już w 1946 r. wskazywał z ambony, że władze polskie na terenach zachodnich są tymczasowe i należy spodziewać się zmiany. W dalszych latach nakłaniał młodzież chcącą się spowiadać po polsku do spowiedzi u niego w języku niemieckim. Na terenie plebanii w rozmowie z siostrami zakonnymi prowadził rozmowy wyłącznie w języku niemieckim. Wypożyczał z biblioteki parafialnej książki w języku niemieckim dla młodzieży z terenu parafii” (Informacja MBP z 17.11.1956 r. dotycząca księży usuniętych z parafii w lipcu 1954 r. ADO, zespół: Dyskryminacja Kościoła na Śląsku Opolskim). Po wysiedleniu z parafii zmuszony był przebywać poza Śląskiem Opolskim; zatrzymał się najpierw w Jutrosinie w Wielkopolsce, a następnie przez dwa lata (od grudnia 1954 do grudnia 1956 r.) pełnił obowiązki administratora parafii Benice (pow. Krotoszyn). Po wydarzeniach październikowych 1956 r. bp F. Jop, który objął rządy na Śląsku Opolskim, unieważnił i odwołał dekret opolskiej władzy kościelnej sprzed 2 lat usuwający ks. J. Skorupę ze stanowiska proboszcza w Chrzęszczycach i przywrócił mu wszystkie uprzednio pełnione przezeń stanowiska. Konsultor diecezjalny, prałat od 1960 r. Zm. 20.01.1980 r. ADO, zespół: AP ks. Jana Skorupy. Por. „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1981, s. 108–110; W. Musiałik, *Skorupa Jan*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, t. 1, Warszawa 2002, s. 260–261.

<sup>546</sup> W. Urban, *Ostatnie kazania polskie...*, s. 61–63.

## 6. Przywrócenie języka polskiego w życiu kościelnym na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej<sup>547</sup>

---

Pierwsze wrażenie, jakie w zetknięciu ze Śląskiem Opolskim zaraz po wojnie odniósł pierwszy polski kierownik szkoły podstawowej w Prószkowie k. Opola (na obszarze zaodrzańskim) Julian Szecówka<sup>548</sup>, który dotarł do Prószkowa już 17 kwietnia 1945 r.<sup>549</sup>, a więc krótko po zakończeniu działań wojennych, opisał następująco: „[...] ludność Prószkowa silnie zniemczona, chociaż część zna język

---

<sup>547</sup> Szerzej o tych zagadnieniach traktuje rozprawa habilitacyjna autora niniejszego opracowania: *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008.

<sup>548</sup> Julian Szecówka ur. 30.11.1906 r. w Częstochowie. Jego rodzicami byli Piotr i Marianna Szecówka z d. Korn. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Rakowie-Częstochowie podjął naukę w Państwowym Męskim Seminarium Nauczycielskim, które ukończył, uzyskując dyplom nauczyciela szkół powszechnych, w 1930 r. rozpoczął pracę jako nauczyciel w jednej ze szkół w rodzinnym mieście. Rok później przeniósł się do szkoły w Starokrzepicach (pow. częstochowski), w której pracował do 1939 r. W tym czasie zaangażował się w działalność spółdzielczą (Spółdzielnia Spożywców) oraz społeczną (Straż Pożarna, świetlica). Prowadził również kursy dokształcające dla dorosłych. Podczas okupacji pracował jako nauczyciel. W listopadzie 1940 r. został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, gdzie pracował w tartaku. Wrócił z nich w 1942 r. i kontynuował pracę nauczyciela i kierownika szkoły. Zagrożony aresztowaniem od 18.11.1942 r. przez dwa i pół roku ukrywał się, początkowo na terenie tzw. byłej Rzeszy, a następnie w Częstochowie, gdzie pracował jako robotnik. W styczniu 1945 r., po wkroczeniu Armii Czerwonej, zgłosił się do pracy w szkole podstawowej w Starokrzepicach jako jej kierownik. Później, odpowiadając na wezwania władz szkolnych, by ci, którzy mogą podjąć pracę w szkołach na ziemiach zachodnich, wyjechał na Śląsk Opolski. W kwietniu 1945 r. wraz z grupą operacyjną przybył do Opola, gdzie inspektor szkolny wydał mu polecenie uruchomienia szkoły podstawowej w Prószkowie, przybył tu 16.04.1945 r. Był żonaty z Zofią, miał troje dzieci: Andrzeja (ur. 1934 r.), Zdzisława (ur. 1939 r.) i Krystynę (ur. 1942 r.); Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: AP Opole), zespół: Starostwo Powiatowe w Opolu, sygn. 902, Odręczny życiorys Juliana Szecówki z 24.05.1946 r.; Arkusz ewidencyjny i odręczny życiorys Juliana Szecówki z 20.09.1945 r., AP Opole, zespół: Starostwo Powiatowe w Opolu (1945–1950), sygn. 902, k. 329, 332, 334–335; Pismo Juliana Szecówki do Starosty Powiatowego w Opolu z 9.01.1946 r., AP Opole, zespół: Starostwo Powiatowe w Opolu, sygn. 292, k. 151.

<sup>549</sup> *Chronik der katholischen Volksschule in Proskau/Kronika katolickiej szkoły ludowej w Prószkowie*, w: *Źródła do dziejów Prószkowa/Quellen zur Geschichte von Proskau*, red. nauk./Hrsg. A. Hanich, współprac./Mitw. H. Dobranowski, Opole 2012, s. 521.

polski w gwarze śląskiej, natomiast dzieci w 96% nie rozumieją mowy polskiej i nie potrafią się nią posługiwać [...]. Dzieci klas starszych w szkole niemieckiej wszystkie należały do organizacji hitlerowskich”<sup>550</sup>. A w roku szkolnym 1945/1946 odnotował w kronice szkoły: „Zapisano 231 uczniów [...] nowo zapisane dzieci szkolne są zniemczone, nie rozumieją zupełnie po polsku. Zaledwie kilkoro dzieci rozumie nieco po polsku. Praca nauczycieli ponad ludzkie siły”<sup>551</sup>.

Z kolei jeden z oficerów Wojska Polskiego, który przybył na Śląsk Opolski pod koniec kwietnia 1945 r., a więc bezpośrednio po objęciu tego obszaru przez administrację polską, zauważał na terenach przedodrzańskich: „[...] stan polskości na Śląsku Opolskim przeszedł wszelkie oczekiwania. Wieś jest dzisiaj całkowicie polska. Niemcy przeważnie uciekli. Procent zmniejszenia ludności nie przekracza jednak 20%, co świadczy o istotnie polskim charakterze kraju. Wszędzie na wsi słyszy się język polski. Starsze kobiety często w ogóle nie znają języka niemieckiego. Nawet niektórzy Niemcy, zamieszkali na wsi, ulegli polonizacji. Najbardziej zgermanizowane są dzieci [...]. Uświadomienie narodowe Opolan słabe, nastroje nie tyle antyniemieckie, ile antyhitlerowskie. Duże wpływy Centrum katolickiego. **Ogromne znaczenie ma spolszczenie kleru, który choć mówi po polsku, jednak jest w zasadzie niemiecki** [podkr. – A.H.]. Wśród ludności jest szereg byłych aktywistów Związku Polaków w Niemczech<sup>552</sup>, którzy dzisiaj zajmują niższe stanowiska administracyjne (wójtowie, sołtysi). W administracji powiatowej i miejskiej jest również wielu Opolan rekrutujących się z szeregów tych, którzy po plebiscycie, czy też po dojściu Hitlera do władzy, wyemigrowali do Polski”<sup>553</sup>.

Spostrzeżenie to potwierdził ks. B. Kominek w swoich „Wrażeniach z objazdu po Śląsku Opolskim”, który odbył, zanim jeszcze został mianowany administratorem apostolskim Śląska Opolskiego: „Dnia 21 czerwca 1945 r. wraz z Ks. Biskupem Stanisławem Adamskim z Katowic zwiedziliśmy powiaty gliwicki i raciborski, rozmawiając z niektórymi starostami względnie z ich zastępcami, z burmistrzami, z księżmi, z ludźmi z terenu i z takimi, którzy tam poszli na pracę [...]. W powiecie raciborskim po lewej stronie Odry, gdzie niedawno Czesi usiłowali zapuszczać swoje zagony, nie zauważyłem najmniejszych objawów chęci przynależenia do Czechów wśród ludności, chyba że są to jacyś agenci niemieccy, którzy woleli-

<sup>550</sup> Tamże, s. 521–522.

<sup>551</sup> Tamże, s. 522.

<sup>552</sup> Związek Polaków w Niemczech – naczelną organizacją ludności polskiej w Niemczech, założony w 1922 r. w Berlinie jako reprezentacja prawna interesów mniejszości polskiej w Rzeszy Niemieckiej, urzędowo rozwiązany we wrześniu 1939 r. Reaktywowany w 1946 r.

<sup>553</sup> Z raportu ppor. B. Zylberberga z Oddziału Propagandy Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego z 2.05.1945 r. z podróży na Śląsk Opolski (w dniach 20–29.04.1945 r.), Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. III–2 251, k. 155–156, 160–162, dok. 219, zob.: *Niemcy w Polsce 1945–1950: wybór dokumentów*, t. 2: *Polska centralna. Województwo śląskie*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, wybór i oprac. I. Eser, J. Kochanowski, Warszawa 2000, s. 338–339.

by w Czechach działać aniżeli w Polsce. **Ludność sama mówi językiem polskim, ze specyficznym akcentem raciborskim, ale język ten jest czystszy od germanizmów w okręgu przemysłowym.** Nie znalazłem po wioskach w Raciborskiem ani w samym Raciborzu ani jednej osoby, która na zapytanie po polsku odpowiedziałaby po niemiecku – było wprost przeciwnie, tłumaczono mi bardzo chętnie wszystko, o co się pytałem, w języku polskim. Natomiast w Gliwicach i najbliższej okolicy zdarzało się odwrotnie<sup>554</sup>.

---

<sup>554</sup> Ks. B. Kominek, „Wrażenia z objazdu po Śląsku Opolskim” spisane w Katowicach, 22.06.1945 r., i adresowane na ręce mjr. Nadolskiego z Polskiego Związku Zachodniego w Katowicach. ADO, Misja bp. S. Adamskiego na Śląsku Opolskim w maju i czerwcu 1945 r. (przed ustanowieniem Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w dniu 15.08.1945 r). W dalszym ciągu tego sprawozdania ks. B. Kominek pisał: „Element rdzennie polski [...] jest zrażony do Polaków przez to, że dużo złodziei okradło ludzi z tego, co im działania wojenne pozostawiły, pod pretekstem, że okradają Niemców [...], np. w pewnej miejscowości powiatu raciborskiego proboszcz, skądinąd bardzo zacny człowiek, skarżył mi się na powszechną dewastację w wyniku działań wojennych w ostatnim czasie. Twierdził, że krąży między ludźmi powiedzenie, że «za Hitlera było lepiej». Miejscowość rzeczywiście mocno ucierpiała. Część domów zniszczona, reszta obrabowana. Ale gdy się go zapytałem, ilu zabitych, okazało się, że 2–3 osoby. A gdy się zapytałem, ilu poległo niemieckich żołnierzy z parafii liczącej ok. 2000 dusz oświadczył, że do stycznia br. ok. 250, a drugie tyle zabrano ostatnio jeszcze do wojska i volkssturmu. Wioska jest prawie bez mężczyzn. Wskazałem mu na to, że to są o wiele większe krzywdy i straty ze strony niemieckiej, aniżeli np. ze strony sowieckiej i że w tym sensie należy także ludność uświadamiać”. Ludność śląska bezpośrednio po wojnie z niedowierzaniem przyjmowała ujawniane też przez polską prasę szokujące rewelacje o zbrodniach niemieckich popełnionych na okupowanych ziemiach polskich, o Auschwitz i innych niemieckich obozach koncentracyjnych, o Holocauście Żydów, czy zniszczeniu Warszawy przez Niemców po stłumieniu powstania warszawskiego. Traktowali to jako polską propagandę. Bliższe im były własne krzywdy – niedawne zbrodnie wojsk radzieckich oraz rabunki i kradzieże dokonywane przez ludność napływową – szabrowników, a także przez przedstawicieli administracji publicznej i milicji. Toteż w wydanym przez młodą Administrację Apostolską Śląska Opolskiego pierwszym po wojnie kościelnym „Kalendarzu Katolickim Śląska Opolskiego na rok 1947” eseju pt. *O czym niektórzy nie chcą wiedzieć!*, jego anonimowy autor o pseudonimie literackim „Światowid” (niewykluczone, że mógł to być nawet sam ks. Kominek) podjął odważną próbę wskazania śląskim czytelnikom, gdzie należy szukać prawdziwej przyczyny tego ogromu zła, które się niedawno dokonało. Wychodząc z tragicznych śląskich doświadczeń z początków 1945 r., kiedy „[...] walec wojny dotknął Śląsk Opolski bardzo ciężko, że wystarczy popatrzeć na zgliszcza i ruiny, i przypomnieć liczne ofiary działań wojennych i bezpośrednio po nich, że ze strony licznych elementów niegodziwych działa się na tej ziemi rzeczy o pomstę do nieba wołające, że nie należy też ukrywać dzisiejszych trudności gospodarczych przy wielkim braku bydła – a w okręgu przemysłowym liczne rodziny bez ojców. To wszystko są fakty – fakty bolesne. – Pisał i tłumaczył dalej – Człowiek ma skłonność zrzucać winę na winowajców bezpośrednich, a zapomina o tym, że właściwych winowajców szukać należy gdzie indziej [...]. A przyczyn tego, że połączenie Śląska Opolskiego z Polską odbyło się w sposób dla wielu z nas bolesny, jest wiele. Oto niektóre z nich! Któż to napadł w 1939 r. na Polskę bez powodu, a w roku 1940 na Norwegię, Holandię, Belgię – i na tyle innych krajów – niszcząc jeden za drugim? – Nie tylko Hitler! Bo Hitler zmobilizował cały naród niemiecki, by opanować świat! Kto jeszcze przed rozpoczęciem wojny wyłapał wszystkich wybitniejszych Polaków ze Śląska Opolskiego i wywioził do obozów koncentracyjnych, gdzie ogromna większość z nich zginęła. Kto zabrał na wojnę tyle mężów, synów i braci Waszych – a tylu tysięcy i krocie tysięcy z nich zginęło na



Natomiast w życiu kościelnym przywrócenia języka polskiego dokonały polskie władze państwowe, wprowadzając całkowity zakaz odprawiania nabożeństw w języku niemieckim na Śląsku Opolskim w marcu lub kwietniu 1945 r. (np. w Zabrzu od Wielkanocy 1.04.1945 r.<sup>555</sup>), a więc wówczas, kiedy z rąk radzieckich komendantur wojennych przejmowały administrację na tym obszarze.

Nie udało się jednak ustalić na podstawie jakiego formalnego rozporządzenia zostało to wprowadzone. Ale było to niewątpliwie rozporządzenie władz województwa śląskiego (którym od marca 1945 r. podlegał Śląsk Opolski), a nie władz kościelnych (mówił o tym wyraźnie ks. B. Kominek<sup>556</sup> w piśmie do prymasa

wszystkich frontach dla szatańskiej pychy «wodza», który cały naród zbałamucił i na bezdroża zaprowadził? Czy wiecie, że właśnie na terenie byłego «Gau Oberschlesien» znajdował się jeden z najokropniejszych potworów – obóz koncentracyjny – Vernichtungslager Auschwitz-Birkenau [obóz zagłady Auschwitz-Birkenau – przyp. A.H.] – czyli Oświęcim?! Czy wiecie, że tylko w nim jednym, według sprawozdań w procesie w Norymberdze, zamordowano przeszło 4 miliony ludzi?! Czy wiecie, że większą część z nich zatruwano gazami i palono żywcem?! Czy wiecie, że to wszystko czyniono «im Namen des deutschen Volkes und der deutschen Rasse»?! [w imię narodu niemieckiego i rasy niemieckiej – przyp. A.H.]. Czy wiecie, że właśnie w „Gau Oberschlesien” [w okręgu górnośląskim – przyp. A.H.] jeszcze więcej było takich Vernichtungslagrów – Łambinowice, Mysłowice...?! Czy się należy dziwić, że jeszcze dziś świat wzdryga się ze strachu i wstrętu wobec wszystkiego co niemieckie, choć wiemy, że byli też Niemcy uczciwi i że wśród nich również było wiele ofiar hitlerizmu? Czy Wam żołnierze nie opowiadali, jak im kazano w Rosji wszystko niszczyć bez pardonu, podpalać i pozostawiać po sobie ruiny i pustynię («rücksichtslos vernichten») i znów: «im Namen des deutschen Volkes?» [w imię narodu niemieckiego – przyp. A.H.]. Czyście nie słyszeli nigdy o tym, że właśnie z bogatej Francji wywożono i wykradano tyle materiałów, czekolady, żywności (kradła nie tylko partia i SS!) i że na skutek tego Francuzi są o wiele bardziej nieubłagani niż np. Amerykanie, którzy okupacji niemieckiej nie doznali. Im większą się krzywdę wyrządziło narodowi jakimś – tym gorszą jest reakcja tegoż narodu, zwłaszcza w pierwszych chwilach. Oto dalsze i prawdziwe przyczyny wielu naszych niedomagań. Gdyby Hitler nie był ogłupiał ludzi do ostatniej chwili, że wojnę wygra, bo ma tajną broń, itd..., nie musiałyby miasta nasze leżeć w gruzach, a wielu naszych mężów i synów mogło być dziś w domu i pracować dla swych rodzin. Bądźmy sprawiedliwi i chcemy wiedzieć nie tylko narzędzie, które nam dokuczyło, ale ludzi, którzy to narzędzie skierowali na nas – czyli wojnę i wszystko to, co ze sobą przyniosła. Nie tylko my cierpimy dziś na skutek minionej wojny – ale cierpi cała Europa – a wiele jej części jest jeszcze bardziej zniszczonych niż nasze ziemie – a to wszystko przez pychę, tych, co chcieli świat opanować i Pana Boga z tronu zsadzić, by na nim samemu zasiąść! «Wir danken unserem Führer!» [dziękujemy naszemu wodzowi, tj. Adolfowi Hitlerowi – przyp. A.H.] – wołano, krzyczano, pisano wszędzie. A gdyby ten Führer był zwyciężył?! – Byłby na pewno zrealizował swój program: Kościół zniszczyć – lud Śląska Opolskiego wysiedlić, bo jest narodowo niepewny («national unzuverlässig!») – tak mawiał gauleiter Bracht – księży wytepić jak szczury, Polskę wymazać na zawsze z mapy! Ale Pan Bóg pokierował wszystkim inaczej! Runęła pycha połączona z okrucieństwem – ale runąwszy, narobiła wiele szkody i kosztowała życie wielu niewinnych ludzi. My, którzyśmy pozostali, uczmy się z historii i starajmy się nie popełniać błędów, grzechów i zbrodni pysznych tego świata, którym Pan Bóg w swoim czasie się sprzeciwi i ich poniży!”. Światowid, *O czym niektórzy nie chcą wiedzieć!*, „Kalendarz Katolicki Śląska Opolskiego” na rok 1947, s. 88–89.

<sup>555</sup> Por. P. Pyrchała, Historia kościoła i parafii pw. Świętego Józefa w Zabrzu, mps, Archiwum Parafii Świętego Józefa w Zabrzu, s. 7.

<sup>556</sup> Ks. Bolesław Kominek (1903–1974), zob. przypis 10.

A. Hlonda<sup>557</sup> z 7.11.1947 r.: „publiczne duszpasterstwo w języku niemieckim zostało zakazane jeszcze [...] za rządów kapituły niemieckiej we Wrocławiu przez świeckie władze polskie<sup>558</sup>), ponieważ bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych na Śląsku Opolskim praktycznie nie działała żadna władza kościelna – jurysdykcja bp. katowickiego Stanisława Adamskiego nie sięgała na Śląsk Opolski, a abp. wrocławskiemu, kard. Adolfowi Bertramowi, gen. Aleksander Zawadzki<sup>559</sup> odmówił jakiegokolwiek prawa do ingerowania w sprawy kościelne na tych ziemiach.

Potwierdza to m.in. pismo wystosowane przez naczelnika gminy Mikulczyce (obecnie dzielnica Zabrze) do proboszczów parafii św. Wawrzyńca i św. Teresy w Mikulczycach. Pismo datowane jest na 28 marca 1945 r., a więc pochodzi jeszcze sprzed ustanowienia Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego i: „Dotyczy nauczania religii w języku niemieckim. W tej sprawie zwróciłem się do Województwa w Katowicach i Starosty bytomskiego. Starosta bytomski wnioskowi odmówił. W dniu wczorajszym byli u mnie w Ratuszu osobiście Wojewoda Śląski Generał Zawadzki i Wicewojewoda Podpułkownik Ziętek<sup>560</sup> oraz Wicestarosta bytomski. M.in. przedstawiłem im jeszcze raz i tę sprawę – Wojewoda nie tylko wnioskowi odmówił, lecz zabraniał nauczania w języku niemieckim – obojętnie pod jakim pozorem by to czyniono, przy czym zagroził, że w danym wypadku Starosta Powiatowy ma prawo zawiesić księdza w wykonaniu czynności kapłańskich. Proszę o łaskawe przybycie do Ratusza, celem omówienia sprawy – dziś o godz. 5<sup>00</sup> po południu. Podpis (-) Gawlik. Naczelnik Gminy i Komendant Milicji<sup>561</sup>”.

Katowickie władze wojewódzkie, zakazując odprawiania nabożeństw w języku niemieckim na Śląsku Opolskim (co było jednym z głównych elementów powojennej polityki odniemczenia tych ziem<sup>562</sup>), rozciągały tym samym na tę nowo

<sup>557</sup> Ks. August Hlond (1881–1948), zob. przypis 15.

<sup>558</sup> ADO, zespół: Statystyki Administratora Apostolskiego Śląska Opolskiego 1945–1956.

<sup>559</sup> Aleksander Zawadzki (1899–1964), generał dywizji, podczas II wojny światowej przewodniczący Centralnego Biura Komunistów Polski w ZSRR, w latach 1945–1948 wojewoda śląski katowicki, działacz partyjny, w latach 1948–1964 członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1981*, Warszawa 1991, s. 445–446.

<sup>560</sup> Jerzy Ziętek (1901–1984), uczestnik powstań śląskich, w latach 1945–1963 zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, w latach 1964–1973 przewodniczący WRN w Katowicach i wojewoda katowicki. T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1981...*, s. 447–448.

<sup>561</sup> Pismo z 28.03.1945 r., którego wiarygodność odpisu uwierzył 18.09.1945 r. ks. F. Konieczny, proboszcz parafii św. Teresy w Zabrze-Mikulczycach. Podobnej treści pismo wystosowane zostało do parafii w Bytomiu. Zob. ADO, zespół: Dekanat bytomski.

<sup>562</sup> „Ważnym problemem, który wyłonił się już od pierwszych dni po objęciu Śląska Opolskiego przez administrację polską było jego odniemczenie, czyli polonizacja lub repolonizacja, której idea zrodziła się w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. Proces ten trwał kilka lat i można podzielić go na dwa etapy. Pierwszy z nich rozpoczął się już w roku 1945 i polegał przede wszystkim na wy-

przyłączoną zachodnią część województwa śląsko-dąbrowskiego (aby jeszcze mocniej zespolić ze sobą w jeden organizm cały obszar powojennego województwa), obowiązujący już (od 7.02.1945 r.) we wschodniej części województwa (czyli w diecezji katowickiej), nakaz odprawiania nabożeństw (obok oficjalnej łaciny) wyłącznie w języku polskim.

Nakaz ten wydały tu (pod wpływem polskich władz państwowych) katowickie władze kościelne zarządzeniem z 7 lutego 1945 r., aby znieść z kolei (istniejący przez cały okres wojny) obowiązek używania w kościołach diecezji katowickiej (obok urzędowej łaciny) wyłącznie języka niemieckiego, który pod naciskiem władz nazistowskich wprowadziły władze kościelne w Katowicach po klęsce wrześniowej w 1939 r. i włączeniu obszaru przedwojennego województwa śląskiego do III Rzeszy.

---

siedlaniu ludności niemieckiej i akcji weryfikacyjnej. W 1945 r. nie było jeszcze rygorystycznych przepisów zakazujących pod groźbą kary używania niemieckiej mowy czy posługiwania się niemieckim pismem, jakkolwiek już były zakazy posługiwania się językiem niemieckim w miejscach publicznych, w tym również w kościołach oraz nakazywano usunięcie wszelkich niemieckich napisów z budynków, kościołów, kaplic, a także rozpoczęto zmianę nazw ulic i spolszczanie niemieckich nazw miejscowości. Działania te były odbiciem – na zasadzie „odwróconego zwierciadła” – podobnych działań przeprowadzonych przez władze niemieckie w latach trzydziestych, które rugowały wówczas wszelkie ślady słowiańskiej przeszłości tej ziemi. Prace nad ustaleniem polskich nazw miejscowych na Śląsku Opolskim skupiły się w reaktywowanym Instytucie Śląskim w Katowicach i w gronie niektórych pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Równocześnie poszczególne starostwa powiatowe opracowywały własne zestawy nazw miejscowości i przedkładały je w Katowicach do zatwierdzenia. Najczęściej jednak tuż po przybyciu na miejsce polska administracja spolszczała nazwy niemieckie. Od początku 1946 r. akcja repolonizacyjna zaczęła jednak zataczać coraz szersze kręgi, a największe jej nasilenie przypadło na lata 1947–1950 (drugi etap, nazywany w literaturze odniemczaniem). Akcja repolonizacyjna polegała na przyspieszonym nauczaniu polskiego języka literackiego, historii, geografii, literatury i problemów Polski współczesnej i objęła (do 1950 r.) 50 tys. pozytywnie zweryfikowanych Ślązaków, zarówno dorosłych, jak i młodzież w wieku szkolnym, poddaną kształceniu w zwykłym trybie państwowej oświaty. Miało to zapewnić przygotowanie kadr lokalnej administracji, handlu, biur i urzędów, pracy oświatowo-kulturalnej. Powołano w tym celu specjalne placówki – licea repolonizacyjne, a także utworzono sieć tzw. uniwersytetów ludowych (w Większycach, Błotnicy Strzeleckiej, Sulisławiu, Sowczycach i Łosiuwie). Równoległe trwała walka z wszelakimi przejawami niemieczyny, a towarzyszyło jej niszczenie niemieckiego dziedzictwa kulturalnego świadczącego o niemieckiej przeszłości tych terenów. Przymusowo zbierano książki niemieckie na makulaturę, usuwano napisy i pomniki niemieckie, były niszczone nagrobki z inskrypcjami niemieckimi, a nawet dochodziło do zniszczeń całych cmentarzy, spolszczano imiona i nazwiska o brzmieniu niemieckim, a także stosowano kary administracyjne w wypadkach niepodporządkowania się do zarządzeń o usuwaniu śladów niemieczyny, jak i w wypadkach używania języka niemieckiego w miejscach publicznych. Wystarczył zwykły donos, aby władza zareagowała bardzo ostro, jakkolwiek trzeba powiedzieć, że było różnie – jedni urzędnicy traktowali odniemczanie jako swego rodzaju misję i działali nadgorliwie, inni zachowywali zdrowy rozsądek. Wszystko zależało od człowieka, który podejmował decyzję”. Por. B. Linek, „*Odniemczanie*” województwa śląskiego w latach 1945–1950 (w *świecie materiałów wojewódzkich*), Opole 1997, s. 80 i nast.; tenże, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, Opole 2000, s. 188 nn.; M. Świder, *Die sogenannte Entgermanisierung im Opperlner Schlesien in den Jahren 1945–1950*, Dortmund 2002.

O tym, jak wyglądało powojenne zniesienie języka niemieckiego w diecezji katowickiej w 1945 r. pisze ks. W. Skworc: „Po wyzwoleniu Katowic przez Armię Czerwoną (27.01.1945 r.) z czteroletniego wygnania powrócili: biskup katowicki Stanisław Adamski (6.02.1945 r.) i jego biskup pomocniczy Juliusz Bieniek<sup>563</sup> (29.01.1945 r.). «Natychmiast po powrocie z wysiedlenia hitlerowskiego w 1945 r. – zanotował w swoich wspomnieniach bp S. Adamski – złożyliśmy wizyty Delegatowi Tymczasowego Rządu na Śląsku, gen. A. Zawadzkiemu, szefom poszczególnych wydziałów administracyjnych, dowódcom wojska polskiego i radzieckiego». Wszystkie spotkania biskup oceniał jako więcej niż kurtuazyjne, a bardziej «towarzyskie» i «serdeczne». Omawiano kwestię współpracy dla dobra ojczyzny, by zabiłszy rany wojenne, by «przejęcie władzy po okupacji hitlerowskiej odbyło się możliwie najbardziej gładko – bez zgrzytów szczególnie ze względu na tzw. volkslistę, która miała na Śląsku katowickim zupełnie inny charakter niż w innych dzielnicach kraju». Nazajutrz po powrocie, w trakcie powitalnego spotkania z księżmi pracującymi w kurii diecezjalnej, bp S. Adamski m.in. poinformował zebranych o tym, że Polska ma być w przyszłości państwem bez mniejszości narodowych, a więc bez możliwości «współużywania języka niepolskiego». Było to stanowisko rządu polskiego w kwestiach polityki wyznaniowej na Śląsku, przekazane mu przez przedstawicieli Rządu Tymczasowego, z którymi spotkał się bądź to w dniu swego powrotu do Katowic bądź nazajutrz, ale jeszcze przed spotkaniem w kurii. Jeszcze tego samego dnia (7.02.1945 r.) katowicka Kuria Diecezjalna wydała «Okólnik do Przewielebnych Księży Proboszczów», w którym zarządzono odprawianie nabożeństw wyłącznie w języku polskim<sup>564</sup>.

W ten oto sposób w 1945 r. na całym historycznym Górnym Śląsku w granicach powojennego województwa śląsko-dąbrowskiego (obejmowało ono przedwojenne polskie województwo śląskie i dotychczas niemiecki Śląsk Opolski), kolejny raz w krótkim czasie dokonało się radykalne ujednoczenie pod względem językowym nabożeństw i całego życia kościelnego – dotychczasowe, czyli przez

<sup>563</sup> Bp Juliusz Bieniek ur. 11.06.1885 r. w Sowczycach k. Olesna, wyświęcony na kapłana 21.06.1918 r. we Wrocławiu, katecheta w Siemianowicach Śląskich, później notariusz i kanclerz Kurii Katowickiej, wreszcie biskup pomocniczy diecezji katowickiej. Dwukrotnie (podobnie jak bp S. Adamski) wygnany z diecezji. Zm. 17.01.1978 r. w Katowicach, pochowany na cmentarzu w swojej rodzinnej parafii w Wysokiej k. Olesna, do której Sowczyce należały. Por. J. Dziwoki, *Bieniek Juliusz (1895–1978)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 29–31; J. Dziwoki, *Bieniek Juliusz*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 13–15. Najnowsze opracowanie sylwetki biskupa J. Bieńka zawiera artykuł bp. J. Kopca, *Biskup Juliusz Bieniek – świadek śląskich trudnych czasów*, w: *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku*, cz. 2, red. D. Kisielewicz, L. Rubisz, Opole 2004, s. 11–22.

<sup>564</sup> W. Skworc, *Budownictwo kościołów w diecezji katowickiej w latach 1945–1989*, Katowice 1996, s. 3–4.

cały okres wojny, jego całkowite zniemczenie przeszło teraz, tzn. po wojnie, w całkowite spolszczenie.

O zmianach tych mówił w rozmowach przeprowadzonych we Wrocławiu w dniach 15–16 maja 1945 r. z przedstawicielami tamtejszej niemieckiej kurii arcybiskupiej ordynariusz diecezji katowickiej bp Stanisław Adamski: „Wyjaśniając im sytuację, opieram się na stanie spraw istniejącym w mojej diecezji i na stanowisku, jakie Obywatel Wojewoda [A. Zawadzki – przyp. A.H.] zajął w sprawach kościelnych. Sądzę, że zasady te mogą uważać jako mające znaczenie w całym województwie. Chodzi tu przede wszystkim o swobodę mówienia kazań polskich, naukę religii w szkole i kościele, śpiew kościelny, itp.”<sup>565</sup>.

Zaś w kolejnej rozmowie, którą odbył we Wrocławiu 30 lipca 1945 r. z nowo wybranym wrocławskim wikariuszem kapitulnym ks. Ferdinandem Piontkiem (w związku ze śmiercią kard. A. Bertrama) oraz byłym wikariuszem generalnym ks. Josefem Negwerem i biskupem sufraganiem Josephem Ferche, bp Stanisław Adamski potwierdził raz jeszcze, jako teraz już całkowicie pewne (choć wtedy nie znano jeszcze oficjalnych wyników konferencji poczdamskiej, gdyż jej obrady toczyły się do 2.08.1945 r!), że nastąpi wysiedlenie całej ludności niemieckiej z dotychczasowych niemieckich terenów wschodnich aż po Odrę i Nysę Łużycką, ponieważ polskie władze nie będą tolerować żadnej mniejszości niemieckiej w granicach państwa polskiego. Na zapytanie swoich wrocławskich rozmówców, czy w okresie przejściowym dopuszczone będzie odprawianie nabożeństw w języku niemieckim na Śląsku Opolskim, bp S. Adamski odpowiedział, iż wojewoda A. Zawadzki wyraźnie mu oświadczył, że nie będzie na to żadnej zgody władz państwowych, gdyż również i po to nakazano używać wyłącznie języka polskiego w nabożeństwach, aby w ten sposób wpłynąć na ludność niemiecką, by jak najszybciej opuściła te ziemie<sup>566</sup>.

Przypomnijmy tu, że decyzję w sprawie wysiedleń Niemców ze wschodniemieckich obszarów przydzielonych Polsce (była to rekompensata za zaanektowane przez ZSRR polskie Kresy Wschodnie, które stanowiły połowę terytorium II Rzeczypospolitej) podjęli w Poczdamie w 1945 r. trzej przywódcy zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej, oczywiście, przy akceptacji Polski. Europa miała bowiem dość różnoetnicznych „korytarzy”, „krwawiącego pogranicza”, konfliktów narodowościowych. Wszak to Hitler w imię scalania niemieckojęzycznej ludności zaczął tworzyć Großdeutschland (Wielkie Niemcy). Dlatego w 1945 r. chciano uniknąć takich kłopotów na przyszłość. Stąd – jak zauważyła Krystyna Kersten – „[...] demokratyczne społeczności uznały, że przesiedlenie przede wszystkim Niemców, choć sprzeczne z normami moralnymi, jawi się jako jedyna droga rozwiązania narzuconych problemów i uniknięcia źródeł poważnych konfliktów. Zbrodnie do-

---

<sup>565</sup> Pismo bp. S. Adamskiego do gen. A. Zawadzkiego z 21.05.1945 r., Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, zespół: Akta rzeczowe, sygn. 704.

<sup>566</sup> Por. A. Hanich, *Czas przełomu...*, s. 210.

konane podczas wojny przez Niemcy sprawiły, że w 1945 r. znalazły się one niejako poza zasięgiem owych norm: w epoce pieców krematoryjnych, komór gazowych, masowych egzekucji, obozów koncentracyjnych, przesiedlenie wydawało się metodą wręcz humanitarną<sup>567</sup>.

Przesiedlenie nie objęło zdecydowanej większości polskojęzycznych Ślązaków. Stanowisko władz polskich w tej sprawie było od początku jednoznaczne: „nie chcemy ani jednego Niemca, nie oddamy ani jednego Polaka” (słowa wojewody śląskiego A. Zawadzkiego). Wynikało to z przyjętej w powojennej Polsce doktryny państwowej, zalecającej stworzenie państwa jednonarodowego, wolnego od jakichkolwiek mniejszości narodowych. Ale kryły się też za tym względy ekonomiczne – nadzieja na uzupełnienie stanu liczebnego narodu polskiego, który poniósł ogromne straty w czasie wojny oraz względy polityczne – ludność polska rodzimego śląskiego pochodzenia na tym obszarze miała świadczyć zarówno w polityce wewnętrznej, jak i (może jeszcze bardziej) w polityce zagranicznej, o polskości nowych nabytków terytorialnych. Jako zasadę przyjęto, że ludność miejscowa używająca gwary śląskiej stanowi część narodu polskiego<sup>568</sup>. „Władze ją pozostawiły – pisał ks. B. Kominek – licząc się z jej brakami językowymi, brakiem poczucia państwowości polskiej, ze zniemczoną młodzieżą, itd. Braki te chciano z biegiem czasu usunąć [...] i powoli dla Polski pozyskać”<sup>569</sup>.

Wykazaniu przetrwania polskości u Ślązaków (autochtonów), polskości traktowanej przy tym – jak trafnie zauważył Stanisław Senft – „w sposób wyraźnie zmitologizowany i uproszczony, bez uwzględnienia skomplikowanego kontekstu pogranicza i uwarunkowań historycznych, miała służyć weryfikacja narodowościowa”<sup>570</sup>. W literaturze przedmiotu definiowano ją jako „indywidualne sprawdzenie z urzędu postawy i postępowania człowieka w przeszłości”<sup>571</sup>. Jak dalej wyjaśnia S. Senft „[...] weryfikacja miała jednocześnie w miarę precyzyjnie oddzielić substrat polski od elementów niemieckich i zgermanizowanych (w celu usunięcia Niemców z granic nowego państwa), wykorzystując przy tym na zasadzie a’rebours, niemieckie doświadczenia z tzw. volkslistą w latach II wojny światowej”<sup>572</sup>.

<sup>567</sup> K. Kersten, *Przymusowe przemieszczenia ludności – próba typologii*, w: *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenia*, red. H. Orłowski, A. Sakson, Poznań 1997, s. 26–27.

<sup>568</sup> Por. J. Walczak, *Jerzy Ziętek – Ślązak bez kompleksów*, w: *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku*, cz. 1, red. D. Kisielewicz, L. Rubisz, Opole 2001, s. 220.

<sup>569</sup> Z listu ks. B. Kominka do prymasa S. Wyszyńskiego z 19.08.1952 r. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego. Do „odzyskania” dla Polski było wg bp. Adamskiego ponad 1 mln mieszkańców Śląska Opolskiego. „Ogólne uwagi” bp. S. Adamskiego z marca 1945 r. ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

<sup>570</sup> S. Senft, *Władze wojewódzkie wobec ludności rodzimej Śląska Opolskiego w latach 1945–1960*, „Śląsk Opolski” 2004, nr 1, s. 31.

<sup>571</sup> J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Śląsku Opolskim 1945–1950*, Opole 1984, s. 7.

<sup>572</sup> S. Senft, *Władze wojewódzkie wobec ludności rodzimej Śląska Opolskiego...*, s. 31.

Ludność śląska stanęła w obliczu dramatycznego wyboru – opuszczenia swojej „małej ojczyzny”, porzucenia domostwa, grobów przodków i udania się do zniszczonych stref okupacyjnych Niemiec, bądź pozostania i podjęcia próby życia w nowym, obcym państwie i otoczeniu. Ludzie, lękając się przymusowego wysiedlenia, starali się go uniknąć za wszelką cenę. A ponieważ tylko uzyskanie pozytywnego wyniku weryfikacji narodowościowej mogło uchronić przed wysiedleniem, dlatego we wnioskach weryfikacyjnych osoby starające się o obywatelstwo polskie powoływały się przede wszystkim na swoje polskie korzenie, używanie języka polskiego w domu, w modlitwie, umiejętność czytania, pisania po polsku, uczęszczanie na polskie kursy, czy wycieczki do Polski. Ich pozostanie na miejscu oznaczało przede wszystkim wybór własnej ziemi rodzinnej i dorobku życiowego, nie zaś polskości.

Wracając do głównego wątku, ze swojej strony wrocławska niemiecka kuria archidiecezjalna dopiero po zakończeniu trzymiesięcznego oblężenia Wrocławia i kapitulacji miasta (6.05.1945 r.) 15 maja 1945 r. wydała zarządzenie, aby w dwujęzycznych parafiach na Śląsku Opolskim odprawiano nabożeństwa stosownie do potrzeb wiernych – po polsku lub po niemiecku, o czym informował odbywających swoją konferencję w Częstochowie biskupów polskich wrocławski wikariusz generalny J. Negwer w memoriale z 21 czerwca 1945 r.: „Według uzyskanych wiadomości, wyszło rozporządzenie dla górnośląskiego okręgu archidiecezji wrocławskiej, że obok łacińskiego jest dopuszczalny tylko język polski. Nie wiedząc o istnieniu tego rozporządzenia, właśnie 15 maja br. zarządziliśmy, by w dwujęzycznych parafiach odprawiano, zależnie od potrzeb, w dwu językach”<sup>573</sup>.

Miał być to powrót do sytuacji sprzed 1939 r., w której kard. A. Bertram, pod naciskiem władz nazistowskich, zawiesił odprawianie nabożeństw po polsku, ze względu na wzmagające się antypolskie prowokacje i ataki bojówek SA (i tak pozostało do marca–kwietnia 1945 r.), symetrycznie do tego, jak bp S. Adamski, pod naciskiem władz polskich, zawiesił na terenie diecezji katowickiej odprawianie nabożeństw w języku niemieckim, ze względu na wzmagające się prowokacje antyniemieckie tuż przed wybuchem wojny (przy czym sytuacja na terenie diecezji katowickiej uległa wkrótce diametralnej zmianie pod tym względem – po kampanii i klęsce wrześniowej 1939 r. i włączeniu województwa śląskiego do Rzeszy, pod naciskiem władz nazistowskich, władze kościelne w Katowicach wydały zarządzenie nakazujące odprawianie nabożeństw na terenie diecezji katowickiej wyłącznie po

---

<sup>573</sup> Wrocławski wikariusz generalny, ks. J. Negwer, we wspomnianym memoriale zwrócił się do biskupów polskich z prośbą o wystąpienie do polskich władz państwowych w celu uzyskania zezwolenia na używanie języka niemieckiego w nabożeństwach i nauce religii, a szczególnie przy spowiedzi i komunii świętej, co motywował naturalnym prawem ludzi do „używania ich mowy ojczyźnej w szczególności w sprawach religii”. Pozostało to bez odpowiedzi. Por. Memoriał ks. J. Negwera z 21.06.1945 r. do Konferencji Episkopatu Polski obradującej w Częstochowie pod koniec czerwca 1945 r. (jest to tekst napisany po polsku). ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego – okres przejściowy przed mianowaniem administratora apostolskiego Śląska Opolskiego, sygn. V.A.I-1/45.

niemiecku, co równało się zakazowi używania języka polskiego w duszpasterstwie i tak już pozostało do końca okupacji niemieckiej w 1945 r.).

Zarządzenie niemieckiej wrocławskiej władzy archidiecezjalnej z 15 maja 1945 r. (wydane niewątpliwie pod wpływem rozmów z bp. S. Adamskim, który w tym czasie przybył do Wrocławia, aby poinformować kurie wrocławską o zasadniczych zmianach polityczno-ludnościowych zachodzących na Śląsku Opolskim po zakończeniu działań wojennych), dopuszczające używanie w liturgii parafialnej – obok języka niemieckiego – także języka polskiego, było jednak spóźnione i niewystarczające, gdyż już od prawie dwóch miesięcy obowiązywało o wiele bardziej restrykcyjne, wspomniane wyżej, zarządzenie polskich władz państwowych – bezwzględnie zakazujące używania języka niemieckiego w kościołach i w katechezie dzieci oraz młodzieży na Śląsku Opolskim<sup>574</sup>. „Ponieważ obszar Śląska Opolskiego w większości był polskojęzyczny, a mimo to przed wojną zniesiono tu wszystkie nabożeństwa i kazania w języku polskim, dlatego dziś reakcja tym surowsza wobec tej niesprawiedliwości” – oceniał (rok później) wspomnianą decyzję władz polskich ks. B. Kominek<sup>575</sup>.

W rejonach, gdzie ludność miejscowa mówiła gwarą śląską, polskie władze administracyjne niezwykle rygorystycznie egzekwowały zakaz używania języka niemieckiego w duszpasterstwie parafialnym<sup>576</sup>. Jak to wyglądało w praktyce, pokazuje (przywołany przez B. Linka) przykład z Szymiszowa, w powiecie strzeleckim. W maju 1945 r. w trakcie mszy św. proboszcz parafii, ks. Alfons Kaffarnik (Kafarnik)<sup>577</sup> zapowiedział po polsku pieśni, jakie będą śpiewane – trzy w języku polskim i dwie po łacinie. Jednak dwie pieśni, które miano odśpiewać po polsku (*Jezu, Jezu, do mnie przyjdź* i *Raduj się, Królowo Nieba*) młodzież odśpiewała w języku niemieckim, być może dlatego, że nie znała tekstów polskich. Po interwencji sołtysa, że nie można w trakcie mszy używać języka niemieckiego, ksiądz ogłosił

<sup>574</sup> Zarządzenie to w praktyce nie obejmowało konfesjonału ani prywatnych rozmów księży z wiernymi, gdyż trudno tu było o kontrolę ze strony władz państwowych.

<sup>575</sup> ADO, zespół: Administrator Apostolski a sprawy niemieckie, B. Kominek, Administracja Apostolska Śląska Opolskiego w marcu 1946 r., mps. Ciekawe, iż w całym okresie powojennym aż do 1989 r. tylko w województwie opolskim, jako jedynym województwie w kraju, w szkołach publicznych każdego typu (podstawowych i średnich) obowiązywał nieformalny zakaz nauczania języka niemieckiego. Rezultatem tego było to, że całe pokolenia powojennych Ślązaków (z wyjątkiem najstarszych) nie znały w ogóle języka niemieckiego – także te, które w 1989 r. uznały się za mniejszość niemiecką, która oficjalnie zaistniała w wolnej Polsce.

<sup>576</sup> W sprawozdaniu o stanie Administracji Apostolskiej dla Stolicy Apostolskiej za rok 1949, ks. B. Kominek podawał, iż w początkach polskiej administracji państwowej urzędnicy zezwalali na czytanie w języku niemieckim jedynie Ewangelii w ramach mszy św., natomiast najsurowiej zabraniali używania języka niemieckiego w odniesieniu do wszystkich innych elementów nabożeństw bądź czynności liturgicznych. ADO, zespół: Sprawozdania dla Stolicy Apostolskiej.

<sup>577</sup> Ks. Alfons Kaffarnik, ur. 1908 r., wyświęcony na kapłana w 1933 r., proboszcz parafii w Szymiszowie (1940–1947). Ponieważ był dyskryminowany przez władze państwowe za niemieckość, opuścił Śląsk Opolski w 1948 r. i wyjechał do Niemiec.



to na kolejnym nabożeństwie. Żeby być lepiej zrozumianym zrobił to w języku niemieckim. Po tym wystąpieniu sytuacją w parafii zainteresowały się już władze powiatowe<sup>578</sup>.

Natomiast w powiatach zachodnich, zamieszkałych przeważnie przez ludność niemiecką, władze nie reagowały tak zdecydowanie na używanie języka niemieckiego w duszpasterstwie, co w późniejszym czasie (tj. po ustanowieniu Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego) było niewątpliwie również zasługą ks. B. Kominka. „Interweniowałem w sprawie duszpasterstwa Niemców kilkakrotnie u władz wojewódzkich w Katowicach – przyznawał opolski rządcą kościelny. – Zakazów niemieckich kazań i śpiewów na terenie województwa, wprawdzie nie cofnięto, natomiast stosuje się go w praktyce bardzo łagodnie, tak że w powiatach, gdzie ludność i księża opowiadają się za Niemcami – o ile dotąd pozostali [bo niebawem wszyscy oni zostali wysiedleni – przyp. A.H.] – są regularne i oficjalne nabożeństwa i kazania niemieckie i księża udzielają nauki religii dzieciom niemieckim w języku niemieckim – tak jest jeszcze obecnie w pow. nyskim, w grodkowskim i niemodlińskim”<sup>579</sup>.

Niełatwo było przywrócić normalną działalność duszpasterską w warunkach pofrontowych. Księża śląscy bez zwłoki przystępowali jednak do wykonywania posług duszpasterskich i mimo przynębiających zniszczeń wojennych w kościołach od samego początku (zwłaszcza na terenach przedodrzańskich) odprawiali msze św. uroczyste, tzn. śpiewane przez celebransa, z homilią i śpiewami pieśni przez wiernych (po polsku), chociaż byli również i tacy proboszczowie, którzy ograniczali się do odprawiania jedynie tzw. cichych mszy św. (tzn. recytowanych przez celebransa, bez kazania i śpiewu pieśni przez lud). Wyglądało to na chęć przeczekania złego czasu i oczekiwanie na powrót rzeczywistości niemieckiej. A ponieważ sprzyjało to poczuciu beznadziejności, dlatego wielu innych proboszczów odnosiło się krytycznie do takiej postawy i – w myśl maksymy „Signum temporis, signum Dei” („Znak czasu, znakiem od Boga”) – aktywnie podejmowało normalną działalność duszpasterską, uważając, że zwłaszcza w tak ciężkich czasach, chociażby przez sprawowanie uroczystej liturgii, należy wiernym wlewać otuchę do serc i budzić nadzieję, tym bardziej że zwątpienie siali zarówno radzieccy komendanci wojenni, jak i natarczywa propaganda niemiecka, która poprzez zrzucane z samolotów ulotki wzywała do wytrwania, „bo Niemcy wrócą”<sup>580</sup>. Księża ci nie mieli także wątpliwości, że po zakończeniu działań wojennych skończyły się rządy niemieckie, przynajmniej na terenach, które po I wojnie światowej stanowiły obszar plebiscytowy. Dlatego na tych ziemiach język polski do duszpasterstwa (równoległe

<sup>578</sup> B. Linek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku...*, s. 131.

<sup>579</sup> ADO, zespół: Administrator Apostolski a sprawy niemieckie, B. Kominek, Administracja Apostolska Śląska Opolskiego w marcu 1946 r., mps.

<sup>580</sup> Kronika parafii w Chrzęszczycach, spisana przez proboszcza ks. Jana Skorupę, Archiwum Parafii w Chrzęszczycach.

do nadal jeszcze używanego języka niemieckiego) księża ci wprowadzili z własnej inicjatywy, bez nacisków ze strony nowych władz polskich, a w wielu przypadkach stało się to nawet jeszcze przed objęciem władzy przez administrację polską<sup>581</sup>. Tak było m.in. w Zabrzcu, gdzie „przywrócono polskie nabożeństwa tuż po przejściu frontu. Armia Czerwona zajęła miasto 24 stycznia 1945 r., a już w niedzielę 28 stycznia 1945 r. w kościele Świętej Anny rozległa się polska modlitwa i to z inicjatywy tamtejszego proboszcza ks. Franciszka Pieruszki”<sup>582</sup>. Po polsku odmawiano także modlitwy „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo” oraz wyznanie wiary<sup>583</sup>. O pierwszych spontanicznych reakcjach Ślązaków na tę zmianę pisał we wspomnieniach o. Kanizy Lis OFM (1935–1994), późniejszy wieloletni gwardian franciszkanów na Górze św. Anny: „[...] w niedzielę pod koniec stycznia 1945 r., udałem się do naszego kościoła w Zabrzcu-Mikulczycach na mszę św. Proboszcz był jeszcze ten sam i ludzie ci sami, tylko msza św. była już nieco inna – ludzie śpiewali po polsku. Na początku rozległ się gromki śpiew: «Serdeczna Matko». Wówczas w kościele dał się słyszeć płacz. Nie rozumiałem. Byłem wtedy jeszcze dzieckiem. Płakałem, bo wszyscy płakali. Dopiero po powrocie do domu wyjaśniła mi wszystko moja matka: «Nie dziw się, tak to się dzieje, gdy ludziom po długich latach szykan pozwala się wreszcie śpiewać i modlić w języku ich serca»”<sup>584</sup>.

Parafii, od których księży lokalne władze polskie musiały się domagać wprowadzenia języka polskiego do duszpasterstwa, było – w ocenie opolskiej kurii – mniej niż 10% ogółu na terenach przedodrzańskich<sup>585</sup>. W niektórych miejscowościach zamęt spowodowali lokalni radzieccy komendanci wojenni, którzy pod wpływem „niemieckich jednostek”<sup>586</sup> zakazywali polskich nabożeństw, względnie nakazywali

<sup>581</sup> Por. Notatka ks. B. Kominka z kwietnia 1946 r. ADO, zespół: Sprawy niemieckie w czasach Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, sygn. V.N.-37/46.

<sup>582</sup> J. Pietrzak, Rok 1945 na Ziemiach Zachodnich..., s. 18, mps; ADO, zespół: AP ks. F. Pieruszki.

<sup>583</sup> Por. M. Czerwensky, *Schlesien in weiter Ferne. Erinnerungen eines vertriebenen Priesters an seine Heimat*, Dülmen 1987, s. 137–138.

<sup>584</sup> K. Lis OFM, *Śląsk dwóch narodów*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1994, nr 4/5, s. 191. Ojciec K. Lis pisze dalej: „Ale była w moim życiu także i druga taka niedziela – w 1990 r. Wtedy byłem już od ponad trzydziestu lat księdzem katolickim. Przebywałem wtedy w Raciborzu, w klasztorze na Płoni [dzielnica Raciborza – przyp. A.H.]. Powstawały wtedy na Śląsku Opolskim tzw. związki kulturowe mniejszości niemieckiej. W parafiach zaczęto odprawiać msze św. i nabożeństwa również w języku niemieckim. Mnie właśnie przypadło odprawić taką mszę św. – pierwszą po 46 latach przerwy. Na początku zaintonowano pieśń mszalną: «Wohin soll ich mich wenden...» [„Gdzie szukać mam opieki” – przyp. A.H.]. Reakcja ludzi była taka sama, jak wtedy, po wojnie. W oczach zebranych pojawiły się łzy, wkrótce słychać było płacz i łkanie. Przypomniały mi się słowa mojej matki: «Nie dziw się temu, tak się to dzieje, gdy ludziom po długich latach przerwy pozwala się śpiewać i modlić w języku ich serca»”.

<sup>585</sup> Por. Notatka ks. B. Kominka z kwietnia 1946 r., zob. ADO, zespół: Sprawy niemieckie w czasach Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, sygn. V.N.-37/46.

<sup>586</sup> Najprawdopodobniej chodzi tu o pojedyncze osoby. Notatka ks. B. Kominka z kwietnia 1946 r. ...

odprawiać je po niemiecku, jak miało to miejsce np. w Ozimku i okolicy, czy też w powiecie prudnickim, a nawet w Bytomiu, gdzie z tego powodu władze polskie nakazały nawet na pewien czas zamknąć kościoły. W obliczu tych sprzecznych nakażów księża byli zdezorientowani, gdyż nie wiedzieli, które z nich są miarodajne<sup>587</sup>.

Gdy wraz z objęciem władzy przez administrację polską bezwzględnie zabroniono używania języka niemieckiego w duszpasterstwie, w parafiach o zdecydowanej przewadze ludności niemieckiej (szczególnie w wielkomiejskich dekanatach: Bytom, Zabrze i Gliwice) proboszczowie radzili sobie w ten sposób, że w czasie mszy św. odprawianej po łacinie, ponieważ kazania po niemiecku były zabronione, a w języku polskim można było odczytać epistołę i Ewangelię, czytali je wyraźnie i dobitnie, akcentując aluzyjnie niektóre fragmenty czy zdania. „Ileż można było teraz wyrazić przez odpowiednią intonację czy powtórzenie tekstu ludziom, którzy teraz dużo uważniej słuchali «Pisma Świętego» niż kiedyś kazań – wspomina jeden z proboszczów. – Nawet Rosjanie to zauważyli. Gdy z Ewangelii wyczytano słowa o wypędzeniu diabła Belzebuba, komendant wojenny Bytomia wezwał do siebie proboszczów i zgromił ich: «Żebyście mi już więcej tego nie czytali, bo ja dobrze wiem, co przez to chcecie powiedzieć ludziom»<sup>588</sup>. Pieśni mszalne, śpiewane dotąd po niemiecku, które były znane starszym wiernym również w wersji łacińskiej, śpiewano teraz po łacinie. Tak samo po łacinie śpiewane były krótkie wersety psalmów i pieśni sakramentalne: *Tantum ergo Sacramentum (Przed tak wielkim Sakramentem)*, czy *Adoro Te devote...* (*Zbliżam się w pokorze i niskości swej*) oraz pieśni maryjne *Salve Regina (Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia)* i *Regina Coeli (Raduj się, Nieba Królowo)*. Z pomocą o. Johanna Leppicha SI<sup>589</sup> przetłumaczono na język łaciński także teksty i innych pieśni, np. *Jesus, Dir leb ich, Jesus, Dir sterb ich...* (*Tobie ja żyję, Tobie umieram, Jezu, Twój jestem, w życiu i przy śmierci*), dzięki czemu w kościołach rozlegało się śpiewane po łacinie *Jesus in vita, Jesus in morte, Jesus, totus tuus in vita et in morte*. A ponieważ nadal jeszcze niezbędne było w tych parafiach używanie w duszpasterstwie języka niemieckiego (przynajmniej w podstawowym zakresie, aż do czasu wysiedlenia ludności niemieckiej), a jednocześnie osiedlała się tam napływająca coraz liczniej ludność polska, która na język niemiecki w kościele reagowała niezwykle emocjonalnie („nowo przybyli robili mi sceny w zakrystii – wspominał ks. M. Czerwensky, w tamtym czasie wikary parafii św. Bartłomieja w Gliwicach – ponieważ w niedzielę czytałem Ewangelię także w języku niemieckim, a po niej krótko w tym języku przemawiałem<sup>590</sup>), księża

<sup>587</sup> Tamże.

<sup>588</sup> E. Kiesling, *Utracone dziedzictwo Heinricha Angermanna, wspomnienia górnośląskiego proboszcza*, Gliwice 2007, s. 177.

<sup>589</sup> Ks. Johannes Leppich SI, ur. 16.04.1915 r. w Raciborzu, po wojnie wysiedlony do Niemiec, wybitny kaznodzieja zakonu jezuitów, wygłaszający porywające kazania do tłumów w Niemczech i w innych krajach. Zm. 7.12.1992 r. w Münster.

<sup>590</sup> M. Czerwensky, *Schlesien in weiter Ferne...*, s. 138–139.

śląscy, zwłaszcza na terenach przedodrzańskich, aby duszpastersko objąć obie grupy wiernych w trakcie nabożeństw, wykorzystywali dawne modlitewniki i śpiewniki polskie, głównie *Drogę do Nieba* autorstwa ks. Ludwika Skowronka (przechowane dotąd w ukryciu przez starszych), których używano przed wojną, zanim wydany został zakaz używania języka polskiego podczas nabożeństw w 1939 r., ponieważ było w nich wiele pieśni tłumaczonych z języka niemieckiego na polski przy zachowaniu tych samych melodii. W taki oto sposób śląscy duszpasterze starali się przezwycięzać w kościołach barierę językową pomiędzy obiema grupami wiernych i podczas nabożeństw próbowali jednoczyć ich przez wspólną modlitwę i śpiew<sup>591</sup>.

Mianowany 15 sierpnia 1945 r. przez prymasa Polski kard. A. Hlonda, na mocy nadzwyczajnych uprawnień udzielonych mu przez Stolicę Apostolską, administrator apostolski Śląska Opolskiego ks. B. Kominek konsekwentnie dążył do pełnej odbudowy życia kościelnego na gruncie nowej rzeczywistości politycznej i społecznej, jaka po wojnie nastąpiła na Śląsku Opolskim. A to bezwzględnie wymagało od niego pełnego spolszczenia życia kościelnego na tych ziemiach z równoczesnym wykluczeniem języka niemieckiego (domagały się tego wówczas polskie władze państwowe, stosujące politykę odniemczenia). Choć było to niezwykle trudne dla ludności i kapłanów śląskich, żyjących dotychczas w niemieckiej rzeczywistości państwowej i ukształtowanych w kręgu kultury niemieckiej<sup>592</sup>, ks. B. Kominek nie

<sup>591</sup> Tamże, s. 137–138.

<sup>592</sup> Jak pisał w kronice parafialnej ks. Jan Skorupa, proboszcz w podopolskich Chrzęszczycach: „Już na wiosnę 1945 r. polskie władze administracyjne zaczęły rozdawać wśród ludzi ankiety, których celem była rejestracja ludności, a przy tym wykazanie narodowości respondentów. Kwestia jawnej deklaracji poczucia narodowego dla wielu Ślązaków była niezwykle drażliwa. Wielu nie chciało ankiety wypełnić, gdyż obawiali się konsekwencji tego aktu – kojarzyło im się to z niedawnymi cierpieniami, jakich doświadczyli za przynależność do NSDAP. Nie chciano też składać podpisu pod ankietą z obawy, czy nie będzie to równoznaczne z opowiedzeniem się za komunistyczną Polską. Ludzie skłonni byli nawet zadeklarować się jako Polacy, ale w żadnym wypadku nie chcieli głosić za Polską komunistyczną. Tu były największe lęki i opory. [...] Ja osobiście nie miałem takich obaw, bo w ankiecie nie było jednoznacznego pytania – czy jesteście za Polską chrześcijańską czy komunistyczną. Każdy miał jedynie oświadczyć, czy jest narodowości polskiej”. Tę kwestię ks. J. Skorupa rozumiał (i tak też wyjaśniał ludziom) jako deklarację lojalności obywatelskiej wobec Polski. „Jaki zaś będzie ustrój państwowy, to już od nas nie zależy. Nie mamy przecież żadnego wpływu na stosunki ustrojowe! Czy państwo polskie nas przyjmie na obywateli, też od nas nie zależy! A dokąd mamy iść?! Przecież tu nasi rodzice i prarodzice mieszkali, pracowali i umierali. Tu jest ich i nasza ojczyzna! Tu i nasze miejsce. Natomiast sprawą drugorzędną jest prawda o poczuciu narodowym pytanych. W końcu przecież żyć trzeba i można kształtować rzeczywistość na miarę swoich możliwości. A poza tym mówimy po polsku, to jest nasz język ojczysty, wspólna nasza wiara. Takie było moje przekonanie. I kiedy wielu parafian prywatnie do mnie się zwracało o poradę, co mają robić w związku z ową ankietą, takie właśnie przedkładałem im racje [...]. Szczególnie w Nowej Kuźni opór ludzi był silny do tego stopnia, że nie chcieli złożyć w terminie wypełnionych ankiet. Czulem się zatem w obowiązku osobiście wpłynąć na nich, aby ich skłonić do oddania wniosków. Chciałem ich bowiem ustrzec od większego nieszczęścia – od wysiedlenia, którym już wówczas

miał wyjścia i dlatego – jak pisał – „Od chwili objęcia Śląska Opolskiego 9 września 1945 r. przestawiam nieustannie duszpasterstwo na wyraźną linię polską [tym bardziej że już od kilku miesięcy obowiązywało w tym względzie zarządzenie władz polskich wydane po objęciu Śląska Opolskiego w pierwszych tygodniach po froncie w 1945 r., aby nabożeństwa księży odprawiali tylko po polsku – przyp. A.H.], wiedząc, że na terenie Śląska Opolskiego jedynie księży narodowości polskiej będą w przyszłości mogli duszpasterzować, ponieważ – według planów Rządu Jedności Narodowej – żadnej mniejszości niemieckiej na tych terenach się nie zostawi, a księży niezwyfikowani zostaną wywiezieni do Niemiec razem z pozostałą jeszcze ludnością niemiecką”<sup>593</sup>. Kościelnym językiem urzędowym na Śląsku Opolskim, obok tradycyjnej łaciny, mógł być tylko język polski, bo – czego nie ukrywał ks. B. Kominek – „Tekstów niemieckich w naszych «Wiadomościach Urzędowych» czy «Okólnikach» cenzura nie przepuści. Najistotniejsze rzeczy drukowane są po łacinie. W korespondencji z kurią księży niemieccy posługują się najczęściej językiem niemieckim. Przyjmujemy ich listy w języku niemieckim do wiadomości, odpowiadamy im po łacinie, a w przypadku, kiedy wiemy, że rozumieją po polsku, także w języku polskim. Prywatnie nieraz odpowiadam po niemiecku. W Kurii Opolskiej wszyscy urzędnicy władają biegle obydwoma językami, również siostry tu zatrudnione”<sup>594</sup>. Również duszpasterstwo w parafiach prowadzone było tylko po polsku (choć w kilku w rejonie Baborowa prowadzono je także w gwarze morawskiej) z wyjątkiem spowiedzi, która odbywała się w języku penitenta, zgodnie z jego wolą. „Były poważne tendencje, ażeby zakazać spowiedzi w języku

---

grożono. I mieliśmy już w tym względzie odstrasżające przykłady. Szereg osób narodowości niemieckiej w wielu miastach bez pardonu wyrzucono. Byli także tacy, którzy chcieli być Polakami, mówili po polsku i często byli Polakami, których również wysiedlono. Nic im to nie pomogło, jeśli posiadali ładny dom. Dlatego nie mogli być Polakami. Nowej władzy chodziło głównie o to, aby im go odebrać. To przewidując radziłem moim parafianom oddać wnioski i udało się [...]. Niepokój ponownie ogarnął ludzi, kiedy przyszło im złożyć kolejny wniosek – o przyznanie obywatelstwa polskiego. Dopatrywali się bowiem w tym akcie ukrytego głosowania za komunistyczną Polską. Dlatego tłumaczyłem im prywatnie, że wniosek jest dalszym ciągiem pierwszej ankiety, i że ja sam dostrzegam w nim kolejny krok w kierunku wychodzenia z powojennego chaosu. Sam osobiście w możliwie wczesnej porze złożyłem przed urzędową komisją swój wniosek o obywatelstwo polskie i uzyskałem je od razu pod nr 102 jeszcze w języku polskim i rosyjskim. Kiedy dowiedziałem się, że opór ludzi nie maleje, zwróciłem się z apelem do parafian z ambony, aby jednak złożyli wnioski o obywatelstwo polskie. Miałem świadomość, że narażam się na niezrozumienie u wielu, którzy nie mogli lub nie chcieli dostrzec w tym znaków czasu. Ale jeszcze w ciągu roku 1945 wzmogło się ogólne przekonanie, że jednak dobrze im doradziłem”. Kronika parafialna w Chrząszczycach, spisana przez proboszcza, ks. Jana Skorupę, s. 297–317 i nast.

<sup>593</sup> Pismo administratora apostolskiego Śląska Opolskiego, ks. B. Kominka, do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach z 24.01.1946 r., ADO, zespół: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego.

<sup>594</sup> Por. Ks. B. Kominek, Administracja Apostolska Śląska Opolskiego w marcu 1946 r., mps., ADO, zespół: Administrator Apostolski a sprawy niemieckie.

niemieckim (jak swego czasu zakaz spowiadania po polsku u biskupa gdańskiego K.M. Spletta) – stwierdzał opolski administrator apostolski – jednakże zdecydowanie przeciwstawiłem się temu w rozmowach z przedstawicielami władz i uzyskałem przyrzeczenie, że nie będą robić przeszkód w udzielaniu sakramentów świętych Niemcom w ich ojczystym języku”<sup>595</sup>. Swoje stanowisko w tej sprawie prezentował jasno i zdecydowanie. Potwierdza to zdarzenie do jakiego doszło w roku 1946 (lub 1947) podczas misji parafialnych w jednej z opolskich parafii (najprawdopodobniej w kościele oo. Jezuitów), które prowadzili dominikanie z Krakowa. Gdy wiele osób spowiadało się jeszcze po niemiecku, co musiało mocno wzburzyć spowiedników z Krakowa, jeden z ojców wyszedł na ambonę i w uniesieniu ogłosił, że misje będą przerwane, jeśli ludzie nadal będą się spowiadać po niemiecku. Wywołało to konsternację wśród wiernych. Wtedy wystraszony proboszcz zatelefonował do ks. B. Kominka i przedstawił mu zaistniałą sytuację, prosząc o pomoc. Odpowiedzią administratora apostolskiego było zdecydowane: „już przychodzi!” i niebawem ks. B. Kominek w fioletowej sutannie pojawił się w kościele (niedaleko, zresztą, mieszkał), ostentacyjnie zasiadł w konfesjonale proboszczowskim i sam zaczął spowiadać wiernych – oczywiście, także po niemiecku. Wywarło to odpowiednie wrażenie na wszystkich, zwłaszcza na misjonarzach i załagodziło konflikt. I od tej pory misje potoczyły się już aż do końca bez żadnych problemów<sup>596</sup>.

Od początku swego urzędowania w Opolu ks. B. Kominek wywierał także presję na władze państwowe (które kategorycznie domagały się pełnej polonizacji życia kościelnego), aby ludność niemiecka nie była pozbawiona opieki duszpasterskiej w swoim ojczystym języku, tym bardziej że i los tej ludności był przesądzony – w niedługim czasie miała być wysiedlona do Niemiec. Administrator apostolski kierował się w tym względzie „Normami praktycznymi” otrzymanymi 14 sierpnia 1945 r. od kard. A. Hlonda (wraz z dekretem nominacyjnym), w których prymas Polski polecał m.in. „dbać o duszpasterstwo w języku niemieckim dla Niemców, dopóki pozostają na miejscu” oraz „księża niemieccy, którzy prawnie są na miejscu i dobrze się prowadzą, niech pozostają, dopóki im władze państwowe pozwolą”<sup>597</sup>. W wyniku podjętych starań pod koniec października 1945 r. uzyskał zgodę władz na odprawianie mszy świętych dla ludności przebywającej w obozach przesiedleńczych w niedziele i święta, z wyjątkiem kazań w języku niemieckim<sup>598</sup>. Udało się

<sup>595</sup> Tamże.

<sup>596</sup> Por. A. Sabisch, *Die kirchlichen Verhältnisse in Oberschlesien 1945–1951*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1973, Bd. 31, s. 231.

<sup>597</sup> ADO, zespol: Status prawny diecezji opolskiej – okres przejściowy – kard. A. Hlond „Normy praktyczne” (poufne) dla administratorów apostolskich.

<sup>598</sup> Pismo tej samej treści zostało prawdopodobnie rozesłane do wszystkich starostw znajdujących się na obszarze Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, zob.: AP Opole, Starostwo Powiatowe w Oleśnie, sygn. 183 – Pismo administratora apostolskiego Śląska Opolskiego do Starostwa Powiatowego w Oleśnie z 23.10.1945 r.

również zachować duszpasterstwo niemieckie dla (przebywających poza obozami) katolików niemieckich w powiatach: nyskim, grodkowskim i niemodlińskim – było ono prowadzone równoległe do duszpasterstwa polskiego, którym objęta była osiedlająca się tu ludność polska. W późniejszym czasie opieka duszpasterska w języku niemieckim odbywała się już jedynie w punktach wysiedleńczych dla ludności niemieckiej (Nysa, Głubczyce, Grodków)<sup>599</sup>. Nie można jednak zapominać, że wobec zdecydowanej antyniemieckiej polityki władz państwowych, nie istniała wówczas możliwość szerszej niemieckojęzycznej opieki duszpasterskiej ze strony opolskiego administratora apostolskiego nad wysiedlaną ludnością niemiecką.

---

<sup>599</sup> Por. B. Kominek, kard., *W służbie „Ziem Zachodnich”*, Wrocław 1977, s. 38.

## Zamiast zakończenia

---

Przed ok. 150 laty, „Śląski Homer” z Bytomia, ks. Norbert Bonczyk (6.06.1837–18.02.1893)<sup>600</sup>, w swoim poemacie *Góra Chełmska* zapisał słowa, które niech pozostaną konkluzją niniejszego opracowania (głównie frazy pogrubione):

„Szczęsna ziemię kościołów, kopalń i kominów,  
Szczytna między ziemiami z córek twych i synów,  
**Śląsko, gniazdo Piastowskie!** Choć cię wieszcz Wincenty  
Sławny z «pieśni ziem polskich», nie opiał, ty święty  
Jesteś wiary przytułek, ty twych skarbów plony  
Ślesz po rzekach i morzach do chat, miast, na trony,  
Ty wradzasz w dzieci twoje skarb wiary i męstwa,  
Twoim synom zawdzięcza ojczyzna zwycięstwa.  
Pilna dłoń twego chłopka w niezbyt żywiej glebie  
Tyle płodzi, że żyje na żarnowym chlebie;  
Twoje sioła chędogie, miasta zaludnione,  
Drogami, jakby wstęgą z sobą połączone,  
A niewiasty wstydlive, a zdrowa młódź strojna:  
**Ziemię, dokąd twój język kochasz, bądź spokojna.**  
Nikt ci wiary nie wydrze, ani świętej cnoty,  
Ni szczerości praojców, ni do prac ochoty.  
Iżes skarbcem prześwietnym: cesarze, królowie  
Koronę twoją nosić chcieli na swej głowie.  
**Śląsko, zostań, czym byłeś,** tak cię w świecie sławi  
Święta Anna, a niegdyś wśród świętych postawi!”<sup>601</sup>.

---

<sup>600</sup> F.A. Marek, *Norbert Bonczyk – człowiek, kapitan i poeta (1837–1893)*, w: N. Bonczyk, *Góra Chełmska*, Opole 1985, s. 127–139.

<sup>601</sup> N. Bonczyk, *Góra Chełmska*, Opole 1985, s. 21–22.



## Summary

---

### **The “language of the heart” of the inhabitants of Opole Silesia in the second half of the 19<sup>th</sup> century and the first half of the 20<sup>th</sup> century in the light of Church sources**

By Opole Silesia we understand here the western part of the historical land of Upper Silesia, that is the territory of prewar Opole Regency (with an area of 9713 km<sup>2</sup>) pruned following the division of the land in 1922 and the remaining part of Germany stretching from Paczków, Otmuchów and Głuchołazy in the west up to the industrial counties with the cities of Gliwice and Bytom in the east, as well as Byczyna in the north, down to Racibórz in the south. That area, after 1922 started to be called Opole Silesia. It remained within the borders of Prussia – a land of the German Reich – from 1742 until 1945.

By the “language of the heart” we understand here the Silesian variation of the Polish language, that is the Silesian dialect popularly used in Opole Silesia by the native Silesian inhabitants as their mother tongue. It is for this reason why the inhabitants were discriminated by the Prussian administration. The creator of the term “language of the heart” was the Suffragan (auxiliary bishop) of Wrocław, Bishop Bernard Bogedain, a German by origin and a great friend to Silesian people. The “language of the heart” is, in the present study, the Moravian dialect and also the Czech language, that is the languages which were spoken by the inhabitants of several places in Głubczyce County and in a part of Racibórz County, which until 1945 constituted the Prussian enclave of Olomouc Archdiocese in Opole Silesia.

The Church sources which were used are the prewar German and Czech schematisms, that is official Church diocesan annual registers, also referred to as a catalogue, elenchus or diocesan information book. The aim of giving information, in the schematisms, concerning the language used in individual parishes by the inhabitants was to find out about ‘language needs’ regarding priest’s service in Opole Silesia so that suitable priests (parish priests, vicars) knowing the language of the believers in their parishes could be appointed. Thus, priests who knew Polish, beside the German language, were directed to parishes where the Polish language

dominated. They were *utraquists* (from Latin *utraque* meaning ‘both together’, here: bilingual). The name *utraquists* in the prewar Wrocław Diocese was applied to clergymen of basically Silesian origin, whose knowledge of Polish (the Silesian dialect) derived from family home and who only acquired German in public schools. The priest’s knowledge of the language spoken by people in the parish made the indispensable condition of effectiveness of his service and influence.

The present study offers a documentation of the language relationships in Opole Silesia, primarily from the point of view of the “language of the heart” of the native Silesian people, that is the Polish language and the changes which followed in this sphere within the hundred years preceding World War II, i.e. from the second half of the 19<sup>th</sup> century to the first half of the 20<sup>th</sup> century. The Polish language was discriminated at that time by the Prussian authorities and found itself more and more ‘ousted’ from the Church life in favour of the official state language, i.e. German. Eventually, the Polish language was totally removed from the priest’s service in Opole Silesia in the days of Hitler’s regime. It could not return to the official circulation until after World War II.

Translation  
*Jacek Jędrzejowski*

# Zusammenfassung

---

## **„Herzenssprache“ der Menschen im Oppelner Land des späten 19. und frühen 20. Jahrhunderts in kirchlichen Quellen**

Die Bezeichnung „Oppelner Land“ bezieht sich auf den westlichen Teil der historischen Region Oberschlesien und damit auf das Gebiet des Regierungsbezirks Oppeln (mit 9713 km<sup>2</sup>), das nach der Teilung Oberschlesiens 1922 und in der Zeit vor dem Zweiten Weltkrieg bei Deutschland verblieben ist und sich von Patschkau, Ottmachau und Ziegenhals im Westen bis in die Industrieregion mit den Stadtkreisen Gleiwitz, Hindenburg O.S. und Beuthen im Osten, Pitschen im Norden und Ratibor im Süden erstreckte. In Polen wurde das Gebiet nach 1922 als Oppelner Land bezeichnet. In der Zeit 1742–1945 gehörte das Gebiet zu Preußen, einem Staat des Deutschen Reiches.

Mit „Herzenssprache“ ist die schlesische Varietät der polnischen Sprache, der schlesische Dialekt gemeint, der im Oppelner Land verbreitet ist und von der einheimischen Bevölkerung als Muttersprache gesprochen wird. Wegen ihrer Sprache wurden die Einwohner der Region von der preußischen Verwaltung unterdrückt. Der Begriff „Herzenssprache“ geht auf den deutschen Breslauer Weihbischof Bernhard Bogedain, einen großen Freund der Schlesier zurück. Der Begriff wird in dieser Veröffentlichung auch zur Bezeichnung der mährischen Sprache und der tschechischen Sprache, d.h. der Sprachen der Einwohner von einem Dutzend Ortschaften im Landkreis Leobschütz und in Teilen des Landkreises Ratibor verwendet, die bis 1945 zur preußischen Enklave des Bistums Olmütz im Oppelner Land gehörten.

Die in der Arbeit verwendeten kirchlichen Quellen sind deutsche und tschechische Schematismen aus der Zeit vor dem Zweiten Weltkrieg, d.h. offizielle Jahresstatistiken der Bistümer, die auch als Catalogus oder Elenchus des Bistums bezeichnet werden. Die in den Schematismen enthaltenen Angaben zur Sprache, der Einwohner einzelner Kirchengemeinden hatten zum Ziel, die „sprachlichen Bedarfe“ bei der Seelsorgearbeit der Kirche im Oppelner Land festzustellen und Geistliche (Gemeindepfarrer, Pfarrvikare) mit Kenntnissen der Sprache der Gemeindeglieder entsprechend einzusetzen. In Gemeinden mit mehrheitlich

polnischsprachigen Einwohnern wurden Geistliche entsandt, die außer Deutsch auch Polnisch sprachen. Diese Geistlichen wurden nach lat. *utraque* = beide gemeinsam, hier: zweisprachig, Utraquisten genannt. Zu den Utraquisten (zweisprachigen Geistlichen) zählten vor dem Zweiten Weltkrieg im Breslauer Bistum vor allem schlesische Priester, die die Kenntnisse der polnischen Sprache (des schlesischen Dialekts) von Zuhause mitbrachten und Deutsch erst in der Schule gelernt haben. Die Kenntnis der Sprache der Gemeindemitglieder war eine wesentliche Bedingung für den Erfolg der priesterlichen Seelsorgearbeit.

Die vorliegende Arbeit dokumentiert die Sprachsituation im Oppelner Land vor allem mit Blick auf die „Herzessprache“ der einheimischen schlesischen Bevölkerung und damit auf die polnische Sprache und ihre Entwicklung im Zeitraum von 100 Jahren vor dem Zweiten Weltkrieg, d.h. von der Mitte des 19. bis in die erste Hälfte des 20. Jahrhunderts. Die polnische Sprache wurde zu dieser Zeit von preußischen Behörden unterdrückt, immer stärker aus dem Leben der Kirche „verdrängt“ und durch die offizielle Landessprache Deutsch ersetzt, bis sie in der Zeit des Nationalsozialismus aus der Seelsorge vollständig verbannt wurde. Erst nach dem Zweiten Weltkrieg konnte die polnische Sprache im Oppelner Land wieder problemlos genutzt werden.

Übersetzung  
*Antoni Niemczura*

# Bibliografia

---

## ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

### **Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach**

Zespół: Akta rzeczowe, sygn. 704.

### **Archiwum Diecezji Opolskiej**

Zespoły: Misja bp. S. Adamskiego na Śląsku Opolskim w maju i czerwcu 1945 r. (przed ustanowieniem Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w dniu 15 sierpnia 1945 r); Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego; Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego – okres przejściowy przed mianowaniem administratora apostolskiego Śląska Opolskiego, sygn. V.A.I-1/45; Sprawy niemieckie w czasach Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, sygn. V.N.-37/46; Status prawny diecezji opolskiej – okres przejściowy – kard. A. Hlond „Normy praktyczne” (poufne) dla administratorów apostolskich; Administrator Apostolski a sprawy niemieckie; Sprawozdania dla Stolicy Apostolskiej; Język polski w duszpasterstwie przedwojennym; Statystyki Administratora Apostolskiego Śląska Opolskiego 1945–1956; Dyskryminacja Kościoła na Śląsku Opolskim; Dekanat bytomski; Akta personalne (AP): ks. Ernesta Grzesika, ks. A. Lischki, ks. Jana Skorupy, ks. Alfonsa Drziszgi, ks. Alfonsa Wawrzinka, ks. Wiktora Bernaischa, ks. Huberta Janasa, ks. Bernarda Gade, ks. Pawła Kubisa, ks. Franciszka Pieruszki, ks. Franciszka Choroby, ks. Antoniego Duczka, ks. Alfonsa Rolnika, ks. Franciszka Biallasa, ks. Jana Piechotty, ks. Franciszka Gebauera, ks. Karola Tokarza, ks. Teofila Plotnika, ks. Bonifacego Piechy; Fragmenty wywiadu z ks. prałatem Alfonsem Rolnikiem, który przeprowadził ks. T. Horak (1993), mps; J. Pietrzak, Rok 1945 na Ziemiach Zachodnich. Zapomniany zew serc śląskich kapłanów, mps.

### **Archiwum Państwowe w Opolu**

Zespół: Starostwo Powiatowe w Oleśnie, sygn. 183.

### **Archiwa parafialne i prywatne**

Pyrchała P., Historia kościoła i parafii pw. Świętego Józefa w Zabrzcu, mps, Archiwum Parafii Świętego Józefa w Zabrzcu.

Kronika parafii w Chrzęszczycach, spisana przez proboszcza ks. Jana Skorupę, Archiwum Parafii w Chrzęszczycach.

Kronika parafii „na Górcie” w Opolu, rękopis, Archiwum Parafii „na Górcie”.

Rozmowa ks. A. Rolnika z ks. A. Hanichem przeprowadzona 22.07.1978 r., notatka, Archiwum prywatne ks. A. Hanicha.

- „Catalogus Venerabilis Cleri Archidioecesis Olomucensis” 1831, 1856, 1857, 1859, 1860, 1863, 1873, 1874, 1875, 1912.  
„Handbuch des Bistums Breslau für das Jahr” 1907.  
„Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr“ 1912, 1920, 1926, 1927, 1928.  
„Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr” 1935, 1938, 1939, 1942.  
„Handbuch des sudetendeutschen und preußischen Anteiles der Erzdiözese Olmütz” 1940, 1943.  
„Kirchliches Amtsblatt des Erzbischöflichen Ordinariats in Breslau” 1930.  
*Real-Handbuch des Bistums Breslau*, Breslau 1929.  
„Schematismus [der Geistlichkeit] des Bistums Breslau für das Jahr” 1846, 1847, 1849, 1853, 1855, 1857, 1859, 1863, 1887, 1889, 1891, 1902, 1907.  
*Schematismus der Statistik des Bistums Breslau Königlich Preussischen Antheils*, Breslau 1842.  
*Silesia Sacra. Historisch-statistisches Handbuch über das evangelische Schlesien*, Görlitz 1927.

## CZASOPISMA

- „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego” 1948–1949.  
„Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1950–1957, 1960, 1962.  
„Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1997.  
„Gazeta Opolska” 1908, nr 203.

## ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- <https://silesia.edu.pl>  
<https://pl.wikipedia.org>  
<http://www.makoszyce.parafia.info.pl>  
<https://www.miesiecznik-pszczelarstwo.pl>  
<http://90.archidiecezja.katowice.pl>

## OPRACOWANIA

- Abmeier H.L., *Zur Biographie des Breslauer Weihbischofs Karl Augustin (1847–1919)*, „Oberschlesisches Jahrbuch” 1993, Bd. 9, s. 129–138.  
Adamy H., *Schlesien dargestellt nach seinen physischen und statistischen Verhältnissen*, Breslau 1867.  
Bahlcke J., *Śląsk i Ślązacy*, współaut. J. Rogall, Warszawa 2001.  
Bochnak W., *Człowiek na każdy czas. Ksiądz Franciszek Marx (1880–1921)*, w: *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, s. 75–79.  
Bonczyk N., *Góra Chełmska*, Opole 1985.  
Bonusiak W., *Rekrutacja, rozmieszczenie i struktura polskich robotników przymusowych do pracy w Rzeszy*, w: *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2005.

Borek H., *Kolonizacja fryderycjańska na Górnym Śląsku w odbiciu nazewnictwa miejscowego*, „*Studia Śląskie*” 1989, t. 47, s. 21–52.

Borek H., *O germanizacji nazewnictwa polskiego na Śląsku*, „*Studia Śląskie*” 1986, t. 44, s. 81–92.

*Chronik der katholischen Volksschule in Proskau/Kronika katolickiej Szkoły Ludowej w Prószkowie*, w: *Źródła do dziejów Prószkowa/Quellen zur Geschichte von Proskau*, red. nauk./Hrsg. A. Hanich, współpr./Mitw. H. Dobranowski, Opole 2012, s. 223–247, 499–522.

Czapliński M., *Brandys Paweł (1869–1950)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 47–49.

Czapliński M., *Skowroński Aleksander (1863–1934)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 379–383.

Czapliński M., *Wajda Józef (1849–1923)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 448–451.

Czerwensky M., *Schlesien in weiter Ferne. Erinnerungen eines vertriebenen Priesters an seine Heimat*, Dülmen 1987.

Dawid A., Ks. *Joseph Kubis – nie tylko wielki budowniczy kościołów*, w: *Opolanie znani i nieznan. Okres międzywojenny*, red. A. Dawid, Opole 2016, s. 259–274.

Dola K., *Duszpasterstwo w (archi)diecezji wrocławskiej i jej ustrój za rządów arcybiskupa kardynała Adolfa Bertrama (1914–1945)*, „*Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*” 1995, t. 15, s. 143–206.

Dola K., *Kościół katolicki wobec narodowego socjalizmu na Śląsku (archidiecezja wrocławska)*, „*Rocznik Łubowicki*” 2004, t. 2, s. 100–114.

Dola K., *Sprawy polskie w wypowiedziach i działalności kardynała Adolfa Bertrama (1859–1945)*, w: *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku*, cz. 1, red. D. Kisielewicz, L. Rubisz, Opole 2001, s. 23–36.

Dziewulski W., *Dzieje ludności polskiej na Śląsku Opolskim od czasów najdawniejszych do Wiosny Ludów*, Opole 1972.

Dziwoki J., *Bieniek Juliusz (1895–1978)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 29–31.

Dziwoki J., *Bieniek Juliusz*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 13–15.

*Encyklopedia katolicka*, red. E. Gryglewicz, R. Łukaszyk, S. Sułowski, t. 1, Lubin 1973.

*Encyklopedia powstań śląskich*, zespół red. F. Hawranek i in., Opole 1982.

*Encyklopedia Wrocławia*, [red. J. Harasimowicz], Wrocław 2001.

Fiedor K., *Bund Deutscher Osten w systemie antypolskiej propagandy*, Warszawa–Wrocław 1977.

Gałoński B., *Biskup Józef Marcin Nathan*, „*Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego*” 1950/1957, nr 2, s. 75–78.

Gałoński B., *Setna rocznica urodzin biskupa Józefa Marcina Nathana*, „*Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego*” 1968, nr 4, s. 106–108.

Gatz E., *Mehrsprachigkeit im Bistum Breslau/Wielojęzyczność w diecezji wrocławskiej*, w: *1000 Jahre Bistum Breslau. Erbe und Auftrag der schlesischen Kirche/1000 lat Diecezji Wrocławskiej. Dziedzictwo i posłannictwo śląskiego Kościoła*, hrsg. W. König, Red. M. Hirschfeld, M. Trautmann, Dülmen–Piechowice 2000, s. 164–175.

Gawlina J., *Die Wahrheit über das Martyrium der deutschen Katholiken in Polen*, Katowice 1926.

Golachowski S., *Studia nad miastami i wsiami śląskimi*, Opole 1969.

Grajewski A., Adamski Stanisław, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 3–6.

Grocholl W., *Joseph Martin Nathan. Leben und Leiden für eine grenzenlose Caritas im mährisch-schlesischen Land*, Eschershausen 1990.

Gwóźdź H., *Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919–1921)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1982, t. 15, s. 171–230.

Hanich A., *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008.

Hanich A., *Góra Świętej Anny – centrum pielgrzymkowe Śląska Opolskiego 1945–1999*, Opole 1999.

Hanich A., *Język mieszkańców archidiecezji bytomskiej przed II wojną światową według źródeł Kościoła katolickiego*, „Zaranie Śląskie” 2001, nr 3/4, s. 141–153.

Hanich A., *Język mieszkańców Opola i okolicy przed II wojną światową według źródeł kościelnych*, „Śląsk Opolski” 1998, nr 4, s. 16–19.

Hanich A., *Język mieszkańców Śląska Opolskiego w połowie XIX w.*, „Kalendarz Opolski” 1997, s. 63–67.

Hanich A., *Język mieszkańców Śląska Opolskiego w połowie XIX wieku według danych kościelnych*, („Schematismus des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1863”), „Śląsk Opolski” 1996, nr 4, s. 9–12.

Hanich A., *Ksiądz Józef Kubis – budowniczy opolskich kościołów i szpitali (w sześćdziesiątą rocznicę śmierci)*, „Śląsk Opolski” 2005, nr 1/2, s. 146–148.

Hanich A., *Martyrologia duchowieństwa Śląska Opolskiego w latach powstań śląskich i II wojny światowej*, Opole 2019.

Hanich A., *Skorowidz nazw miejscowości diecezji opolskiej – polsko-niemiecki i niemiecko-polski/Ortsnamenverzeichnis der Diözese Opole (Oppeln) – polnisch-deutsch und deutsch-polnisch*, Opole 1997.

Hitze G., *Carl Ulitzka (1873–1953) oder Oberschlesien zwischen den Weltkriegen*, Düsseldorf 2002.

Hytrek A., *Górny Szlązk pod względem obyczajów, języka i usposobienia ludności*, Kraków 1879, reprint: Opole 1996.

Jacher W., *Więź społeczna w teorii i praktyce*, Katowice 1987.

Jarczak Ł., Choroś M., *Przemianowania nazw miejscowych na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym*, „Region Śląsk Opolski” 1999, nr 1, s. 109–114.

Jonca K., *Kardynał Alfons Bertram wobec ideologii totalitarnych 1930–1945*, w: *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, s. 87–104.

Kaps J., *Vom sterben schlesischer Priester 1945/1946. Ein Ausschnitt aus der schlesischen Passion*, 3. Aufl., Köln 1990.

Kersten K., *Przymusowe przemieszczenia ludności – próba typologii*, w: *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenia*, red. H. Orłowski, A. Sakson, Poznań 1997, s. 13–29.

Kiesling E., *Utracone dziedzictwo Heinricha Angermanna, wspomnienia górnośląskiego proboszcza*, Gliwice 2007.



Klapuch G.P., *Ulitzka Karl Franz*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 443–444.

Kluf M., *Zabić księdza*, „Nowa Trybuna Opolska” 2005, z 16.12.

Kneip M., *Die deutsche Sprache in Oberschlesien. Untersuchungen zur politischen Rolle der deutschen Sprache als Minderheitssprache in den Jahren 1921–1998*, Dortmund 1999.

Knie G., *Alphabetisch-statistisch-topographische Übersicht der Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte der königl. Preuss. Provinz Schlesien*, 2. Aufl., Breslau 1845.

Knossalla J., *Das Dekanat Beuthen O/S in seinem schlesischen Teil*, Katowice 1935.

Kobienia J., *Muttersprachliche Elemente im Rituale. Eine Studie zu den Breslauer Diözesanritualien von 1319 bis 1931*, Opole 2002.

Koch M.E., *Adolf Kardinal Bertram als Kirchenpolitiker im Dritten Reich*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1989/1990, Bd. 47/48, s. 37–115.

Kogut M., *Postawa ks. kardynała Adolfa Bertrama wobec plebiscytu na Górnym Śląsku w latach 1919–1921*, w: *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, s. 81–85.

Kominek B., *Mozaika na Opolszczyźnie*, „Tygodnik Powszechny” 1946, z 28.07.

Kominek B., kard., *W służbie „Ziem Zachodnich”*, Wrocław 1977.

Kopiec J., *Biskup Juliusz Bieniek – świadek śląskich trudnych czasów*, w: *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku*, cz. 2, red. D. Kisielewicz, L. Rubisz, Opole 2004, s. 11–22.

Kopiec J., *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991.

Kopiec J., *Nathan Joseph Martin w: Ślązacy od czasów najdawniejszych do współczesności/Schlesier von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart*, t./Bd. 2, red./hrsg. J. Rostropowicz, Łubowice–Opole 2006, s. 185–191.

Kopiec J., *Pogrzeb kardynała Adolfa Bertrama w katedrze wrocławskiej*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1992, s. 100–105.

Korbelářova I., Žáček R., *Przyczynek do dziejów Kościoła katolickiego w pruskośląskiej części diecezji ołomunieckiej w latach siedemdziesiątych XVIII w.*, „Studia Śląskie” 1995, t. 54, s. 189–220.

*Korespondencja z Ameryki w prasie polskiej na Śląsku (1868–1900)*, wybór i oprac. D. Piątkowska, Wrocław 1980.

Kozołub L., *Rodzima wieś opolska. Kultura i życie społeczne. Studium socjologiczno-etnologiczne*, Opole 1998.

Krzepkowski J., *Ks. Augustyn Strzybny. W hołdzie pamięci 70 rocznicy Jego męczeńskiej śmierci*, Modzurów 1991.

Książek S., *Granice i podział diecezji wrocławskiej na komisariaty i dekanaty w latach 1914–1945*, „Prawo Kanoniczne” 1976, nr 3/4, s. 123–152.

Kubis P., *Parafie dekanatu leśnickiego w XX w.*, Wysoka 1981, mps.

Kumor B., *Granice metropolii gnieźnieńskiej i jej sufraganii w okresie przedrozbiorowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL” 1966, t. 13, z. 4, s. 5–75.

Kumor B., *Granice metropolii i diecezji polskich (966–1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1971, t. 22, s. 319–402.

Kumor B., *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980.

Kusche J., *Parafia Świętej Anny w Zabrze. W 100-lecie konsekracji kościoła*, Zabrze 2000.

Lelek H., *Życie i działalność ks. biskupa Józefa Nathana w latach 1867–1947*, Lublin 1974.

Leugers A., *Adolf Kardinal Bertram*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1989/1990, Bd. 47/48, s. 7–35.

Lewek M., *Górnośląski plebiscyt z roku 1921 oraz udział w nim duchowieństwa katolickiego*, Katowice 1991.

Linek B., *Dzieje Śląska Opolskiego*, w: *Śląsk Opolski, dziedzictwo i współczesność*, red. D. Simonides, Opole 2005, s. 11–56.

Linek B., *„Odniemczanie” województwa śląskiego w latach 1945–1950 (w świetle materiałów wojewódzkich)*, Opole 1997.

Linek B., *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, Opole 2000.

Lis K., OFM, *Śląsk dwóch narodów*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 1994, nr 4/5, s. 191.

Lis M., *Górny Śląsk. Zarys dziejów do połowy XX wieku*, Opole 2001.

Macąła J., *Kilka uwag na temat stosunku Kościoła katolickiego w diecezji katowickiej do mniejszości niemieckiej w latach 1922–1939. (Na marginesie artykułu Lecha Krzyżanowskiego „Kościół katolicki wobec kwestii narodowościowej na Górnym Śląsku w latach 1922–1938”)*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 2, s. 71–88.

Macąła J., *Zawieszenie nabożeństw niemieckich w diecezji śląskiej w czerwcu 1939 r.*, „Ślaski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1993, nr 4, s. 377–388.

Madajczyk P., *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945–1948*, Warszawa 1996.

Madeja J., *Z dziejów Seminarium Nauczycielskiego w Opolu-Prószkowie*, „Kwartalnik Opolski” 1972, nr 4, s. 7–24.

Maler K., *Kościół katolicki na ziemi głubczyckiej w latach 1742–1945. Dzieje pruskiej części archidiecezji ołomunieckiej – komisariatu kietrzańskiego i wikariatu generalnego w Branicach*, t. 1–2, Opole 2017.

Mandziuk J., *Hlond August Józef SDB (1881–1948)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 134–139.

Mandziuk J., Stanisław Adamski, Wrocław 1973, mps.

Marek F.A., *Norbert Bonczyk – człowiek, kapłan i poeta (1837–1893)*, w: N. Bonczyk, *Góra Chełmska*, Opole 1985, s. 127–139.

Michalski M., *Spółeczna działalność ks. Stanisława Adamskiego (1906–1927)*, Lublin 1972, mps.

Misztal J., *Weryfikacja narodowościowa na Śląsku Opolskim 1945–1950*, Opole 1984.

Mołdawa T., *Ludzie władzy 1944–1981*, Warszawa 1991.

Motyka B., Marek F.A., *Teraz Jezusa uwielbiajcie, aż znowu wrócimy: rzecz o ks. Augustynie Strzybnym*, Racibórz 2005.

Musialik W., *Ksiądz Karol Koziółek (1856–1938). Biografia kapłańska i publiczna*, Opole 2005.

Musialik W., *Liszka Antoni (1905–1970)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, t. 2, Warszawa 2003, s. 167–168.

Musialik W., *Skorupa Jan*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, t. 1, Warszawa 2002, s. 260–261.

Musielak M., *Polski Związek Zachodni 1944–1950*, Warszawa 1986.

Myszor J., *Adamski Stanisław (1875–1967)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 6–11.

Myszor J., *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999.

Nathan Józef Marcin (1867–1947), *biskup ołomuniecki*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, red. J. Myszor, t. 2, Warszawa 2003, s. 197–199.

*Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, t. 2: *Polska centralna. Województwo śląskie*, wybór i oprac. I. Eser, J. Kochanowski, Warszawa 2000.

Olesch R., *Język polski na Górnym Śląsku i jego stosunek do języka niemieckiego*, „Kalendarz Opolski” 1999, s. 99–106.

Olszar H., *Duchowieństwo katolickie diecezji w Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2000.

Olszar H., *Wymiana księży śląskich w okresie plebiscytu i powstań śląskich*, w: *Kościół i związki wyznaniowe a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919–1921*, red. Z. Kapała, J. Myszor, Katowice–Bytom 2005, s. 195–209.

Ossowski S., *Więź regionalna i więź narodowa na Śląsku Opolskim*, w: S. Ossowski, *Dzieła*, t. 3: *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967.

Pałys P., *Pomiędzy Polską a Niemcami. Konflikt górnośląski w raportach konsulatu czechosłowackiego w Opolu 1920–1922*, Racibórz 2011.

Pater M., *Bertram Adolf (1859–1945), biskup, kardynał, metropolita wrocławski*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 25–27.

Pater M., *Marx Franciszek Józef (1880–1921)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 259–260.

Pater M., *Strzybny Augustyn Florian (1879–1921)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 402.

Pieczka S., *Uroczystość 250 rocznicy kościoła parafialnego w Kietrze*, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1973, nr 5, s. 159–160.

Piela M., *Kardynał Adolf Bertram a problem duszpasterstwa w języku polskim w (archi-)diecezji wrocławskiej – próba zarysowania problematyki*, w: *Duchowieństwo śląskie wobec przemian społeczno-kulturalnych w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, red. W. Musialik, J. Myszor, Warszawa 1995, s. 99–125.

*Proskau in den Jahren 1644–1823 im Lichte der im Proskauer Schloss vorgefundenen Urkunden/Prószków w latach 1644–1823 w świetle dokumentów znalezionych w prószkowskim zamku*, w: *Źródła do dziejów Prószkowa/Quellen zur Geschichte von Proskau*, red. nauk./Hrsg. A. Hanich, współprac./Mitw. H. Dobranowski, Opole 2012, s. 68–73, 356–360.

Pysiewicz-Jędrusik R., Pustelnik A., Konopska B., *Granice Śląska*, Wrocław 1998.

Reiner B., *Zmiany organizacji administracji Kościoła katolickiego na Górnym Śląsku w XIX i XX w. (Z badań nad ustrojem wyznaniowym)*, „Studia Śląskie” 1971, t. 20, s. 385–407.

Rogall J., *Wojna, wypędzenie i nowy początek*, w: J. Bahlcke, *Śląsk i Ślązacy*, współaut. J. Rogall, Warszawa 2001, s. 204–205.

Rogalski A., *Kościół katolicki na Śląsku*, Warszawa 1955.

Rolnik A., *Nienawiści nie było. Wywiad z ks... przepr. ks. T. Horak*, „Forum Duszpasterkie” 1992, nr 7, s. 51–54.

Sabisch A., *Die kirchlichen Verhältnisse in Oberschlesien 1945–1951*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 1973, Bd. 31, s. 223–236.

Sadowski M., *Korespondencja kardynała Adolfa Bertrama z Adolfem Hitlerem (1933–1944)*, w: *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, s. 113–128.

*Die seelsorgliche Betreuung der deutschen Katholiken in der Diözese Katowice*, Katowice 1934.

Siess-Krzyszkowski S., *Manufaktura fajansów w Prószkowie 1764–1853*, w: *Fajanse prószkowskie. Kolekcja ze zbiorów Muzeum w Gliwicach*, red. A. Kwiecień, S. Siess-Krzyszkowski, Gliwice 2005, s. 9–52.

Simonides D., *Śpiewajmy jak dawniej kolędy*, rozm. K. Ogiolda, „Nowa Trybuna Opolska” 2007, z 12.12, s. 2.

Sitek A., *Organizacja i kierunki działalności Kurii Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945–1956*, Wrocław 1986.

Sitek A., *Problem przejmowania kościołów ewangelickich przez katolików na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej*, Opole 1985.

Skworc W., *Budownictwo kościołów w diecezji katowickiej w latach 1945–1989*, Katowice 1996.

*Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996.

*Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 1–3, red. R. Bender, Warszawa 1991.

*Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1982.

Smolka L., *Melz Jan (1884–1957) proboszcz*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 267–269.

Smolka L., *Roman Jałowy (1898–1951), duszpasterz polski we Wrocławiu, proboszcz*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s.146.

Sobeczko H., *Wpływ uwarunkowań historycznych na specyfikę religijności parafii górnośląskich*, w: *Dobrzeń Wielki i okolice. Dzieje dawne i czasy współczesne*, Opole 1992, s. 63–76.

Stanoszek P., *Ksiądz Franciszek Józef Marx – pierwszy proboszcz w Starym Oleśnie 1911–1921*, Opole 2005.

Stein B., *Związły opis ziemi śląskiej (Silesitane terre succinta descriptio)*, tł., wstęp i kom. F. Ilków-Gołąb, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego” 1968, t. 1.

Steuer F., *Narzecze baborowskie*, Kraków 1937.

Szczeponik T., *Die Gewissensnot der deutschen Katholiken in Polen*, Katowice 1927.

Szramek E., *Śląsk jako problem socjologiczny. Próba analizy*, Katowice 1934.

Szulc J., *Parafia św. Jana Chrzciciela w Obrowcu*, Gogolin 2007.

Szymecki S., Rak R., *Biskup Stanisław Adamski, jakiego nie znamy*, Katowice 2003.

Ślęzak W., *Bernard Bogedain*, „Z tej Ziemi. Śląski Kalendarz Katolicki” na rok 1990, s. 161–162.

Śliziński J., *Z działalności literackiej braci czeskich w Polsce (XVI–XVII w.)*, Wrocław 1959.

Świder M., *Die sogenannte Entgermanisierung im Opper Schlesien in den Jahren 1945–1950*, Dortmund 2002.

Talar E., *Proboszczowie Kolegiaty św. Krzyża w Opolu od kasaty kapituły kolegiackiej w 1810 roku.*, Opole 2015.

Tracz B., *Rok ostatni – rok pierwszy. Gliwice 1945*, Gliwice 2004,

Triest F., *Topographisches Handbuch von Oberschlesien*, Breslau 1864.

Urban W., *Bertram Adolf kard.*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszuk, Z. Sułowski, t. 2, Lublin 1976, kol. 325.

Urban W., *Język polski w duszpasterstwie diecezji wrocławskiej*, „Polonia Sacra” 1958, t. 2, s. 219–261.

Urban W., *Ostatnie kazania polskie w kościele św. Marcina we Wrocławiu*, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1962, nr 2, s. 61–63.

Urban W., *Polskie kaznodziejstwo i katechizacja we wrocławskiej diecezji w czasach pruskich*, „Nasza Przeszłość” 1963, t. 17, s. 123–186.

Urban W., *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962.

*Verzeichnis geänderter Ortsnamen*, „Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr” 1939.

*Wciskanie niemczyzny do kościoła*, „Gazeta Opolska” 1908, nr 160.

*Wielkopolski słownik biograficzny*, przewodn. kom. red. A. Gąsiorowski, wyd. 2, Warszawa–Poznań 1983.

*Wspomnienia Opolan*, red. W. Kornatowski, K. Malczewski, Warszawa 1960.

*Wspomnienie o śp. ks. Józefie Patasie, proboszczu z Makowa, w setną rocznicę jego urodzin*, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 1970, nr 8, s. 236.

*Z życia i publicznej działalności biskupa Stanisława Adamskiego*, red. A. Gulczyński, Poznań 2000.

Zarzycka Z., *Lewek Michał (1878–1967), proboszcz, infułat, działacz narodowy i plebiscytowy*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 231–233.

*Ziemia głubczycka*, red. nauk. J. Wendt, Opole 1978.

Zimmermann F.A., *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 3, Brieg 1784.

Zöllner J.F., *Briefe über Schlesien, Krakau, Wieliczka und die Grafschaft Glatz auf einer Reise im Jahr 1791/Listy o Śląsku, Krakowie, Wieliczce i Hrabstwie Kłodzkim z podróży w roku 1791*, w: *Źródła do dziejów Prószkowa/Quellen zur Geschichte von Proskau*, red. nauk./Hrsg. A. Hanich, współprac./Mitw. H. Dobranowski, Opole 2012, s. 180–183, 458–461.

## Indeks nazwisk\*

---

### A

Abmeier Hans-Ludwig 140  
Abramski, ks. 49  
Adamski Stanisław, bp 118–123, 143, 153,  
158, 169, 174–175, 177, 179–183  
Adamy Heinrich 30  
Albert Paulus, bp 11  
Angermann Heinrich 186  
Antoniewicz Józef 48  
Antoniewicz Józefa 48  
Antoniewicz Karol 48  
Augustin Karol, bp 140

### B

Bahlcke Joachim 126  
Bernaisch (Bernaś) Wiktor 171  
Bernardus, bp 11  
Bernatzki, ks. 133  
Bertram Adolf, kard. 16, 108, 134–135,  
139–145, 152–153, 155, 157–158, 160,  
167, 169, 177, 180, 182  
Biallas (Białas) Franciszek 155  
Bieniek Juliusz, bp 172, 179  
Biskupek Emanuel 137  
Bismarck Otto von 14, 32, 52, 62, 141  
Bochnak Władysław 133  
Bogedain Anna 8  
Bogedain Bernard, bp 8–9, 142  
Bogedain Józef 8  
Bogedain Zbigniew 8  
Bonczyk Norbert 191  
Bonusiak Włodzimierz 122  
Borek Henryk 43, 149  
Borodziej Włodzimierz 174  
Bracht Fritz 121

Brandys Paweł 130  
Broj Jan 136  
Bromboszcz Teofil Aleksander, bp 169–170  
Brüning Heinrich 164  
Bürda S.G. 28

### C

Carolus, bp 11  
Choroba Franciszek 155  
Christianus Iosephus, bp 11  
Christoph Teodor 137  
Clemens, bp 11  
Conradus, bp 11  
Cyprianus, bp 11  
Cyris Franciszek 156  
Czabon (Czaboń) Józef 161  
Czapliński Marek 130  
Czardybon Anna 137  
Czardybon Józef 137  
Czardybon Ludwik 137–138  
Czerwensky Max 185–186

### D

Dawid Adriana 151  
Diepenbrock Melchior von, bp 142  
Dietrichstein, rodzina 28  
Długosz, ks. 82  
Długosz Jan 61  
Dobis, parafianin 82  
Dobranowski Hubert 27–28, 173  
Dola Kazimierz 16, 20, 41–42, 48, 141, 153  
Drewniok, ks. 133  
Drobig Tomasz 111, 131–132  
Drziszga (Drzyzga) Alfons 158  
Duczek Antoni 155

---

\* Indeks nie obejmuje bibliografii i streszczeń obcojęzycznych.

- Dunin Marcin 8  
 Dzewulski Władysław 26  
 Dziwoki Julia 179
- E**  
 Ernst Paweł 165–166  
 Eser Ingo 174
- F**  
 Ferche Joseph 180  
 Fiedor Karol 150  
 Fojkis Walenty 119  
 Förster Heinrich, bp 9  
 Franciscus, bp 11  
 Frenzel Jan 170  
 Freyenfels Jan Václav Xaver de, bp 86  
 Fridericus, kard. 11  
 Fryderyk II Wielki, król pruski 14, 17, 22,  
 24, 26, 28, 43  
 Fuchs, kierownik szkoły 136
- G**  
 Gade Bernard 171  
 Galhard de Carceribus 61  
 Galler, nauczyciel 138  
 Gallus, szef NSDAP 165  
 Gałoński Bronisław 18  
 Gatz Erwin 148  
 Gawlik, naczelnik gminy i komendant mi-  
 licji 177  
 Gawlina Józef 138  
 Gąsiorowski Antoni 118  
 Gąska Walter 133  
 Gebauer Franciszek 156  
 Gediga Paul 139  
 Gerstmann Martinus, bp 11  
 Gleich Hermann 48  
 Godefredus, bp 11  
 Golachowski Stefan 64  
 Golisch Leon 155  
 Gołąb Franciszek Ilków zob. Ilków-Gołąb  
 Franciszek  
 Gottlieb Anna zob. Bogedain Anna  
 Grajewski Andrzej 118  
 Grażyński Michał Tadeusz 119–120
- Gritzman, ks. 133  
 Grocholl Wolfgang 18  
 Gryglewicz Feliks 16, 118  
 Grzesik Ernest 157  
 Grzesik Karol 119  
 Grzondziel Henryk 143  
 Gulczyński Andrzej 119  
 Gutsfeld Antoni 167  
 Gwóźdź Hilary 134
- H**  
 Haan Bonaventura, bp 11  
 Habsburgowie, dynastia 14, 17, 22  
 Hanich Andrzej 7, 14, 26–29, 32, 44, 46–47,  
 61, 82, 110–111, 120–121, 123–125, 127,  
 129, 135–138, 140, 146, 151, 153, 155,  
 157, 164, 170–171, 173–174, 176, 180,  
 184–184, 188  
 Hansemann Ferdynand von 52  
 Hapeta Anna zob. Czardybon Anna  
 Harasimowicz Jan 28  
 Hartlik Bernard 159  
 Hawranek Franciszek 106  
 Haymo Imislaus, bp 11  
 Henricus de Wirbna, bp 11  
 Hieronymus, bp 11  
 Himmler Heinrich 122  
 Hirschfeld Michael 149  
 Hitler Adolf 15, 18, 23, 118–119, 121, 141–  
 –144, 146–148, 150, 152, 157, 160, 162,  
 173, 175–176, 180  
 Hitze Guido 151–152  
 Hlond August, kard. 7, 15–16, 19, 85, 108,  
 139, 143, 169, 177, 187, 189  
 Hoefler Karl 105  
 Hohenzollernowie, dynastia 14, 17  
 Horak Tomasz 139  
 Hoym Karl Georg Heinrich von 28  
 Hupa Jan 53  
 Hytrek Adolf 28, 30, 40–41, 125
- I**  
 Iaroslau, bp 11  
 Ierin Andreas, bp 11  
 Ilków-Gołąb Franciszek 14

Ioannes I, bp 11  
 Ioannes II, bp 11  
 Ioannes IV, bp 11  
 Ioannes V, bp 11

**J**

Jacher Władysław 126  
 Jagiellonowie, dynastia 22  
 Jałowy Roman 170  
 Jan XXIII, papież 13, 156  
 Janas Hubert 171  
 Jendrzeczyk Anton 46  
 Jerzy Hohenzollern-Ansbach 86  
 Jędrusik Renata Pysiewicz zob. Pysiewicz-  
 -Jędrusik Renata  
 Jędrzejczyk Leopold 135–137  
 Jędrzejczyk Marianna 135  
 Jędrzejczyk Ryszard 135  
 Jonca Karol 144  
 Jop Franciszek, bp 156–157, 172

**K**

Kaffarnik (Kafarnik) Alfons 183  
 Kałuża Andrzej 132  
 Kapała Zbigniew 138  
 Kapica Jan 108  
 Kaps Johannes 131  
 Kazimierz III Wielki, król polski 14, 22  
 Kazimirski Krzysztof 61  
 Keller, radca szkolny 9  
 Kennemann Hermann 52  
 Kersten Krystyna 180–181  
 Kiesling Ernst 186  
 Kischka (Kiszka) Karol 164–165  
 Kisielewicz Danuta 16, 179, 181  
 Klapuch Gustaw P. 151  
 Kluf Monika 133  
 Knauer Iosephus, bp 11  
 Kneip Matthias 27  
 Knie Johann Georg 12  
 Knossalla Josef 61  
 Kobienia Joachim 143  
 Kobierzycki Emil 46, 157  
 Koch, ppor. 131  
 Koch Maria Elisabeth 142

Kochanek, parafianin 82  
 Kochanowski Jan 29  
 Kochanowski Jerzy 174  
 Kogut Mieczysław 144  
 Kominek Bolesław, bp 10, 13, 18–19, 104,  
 123–125, 127, 129, 156, 160, 174–176,  
 181, 183–185, 187–190  
 Konieczny Franciszek 177  
 König Winfried 149  
 Konopska Beata 15  
 Kopiec Jan, bp 16, 19, 179  
 Kopp Georg, kard. 50, 52, 140–141, 169  
 Korbelařová Irena 87  
 Korfanty Wojciech 119–120, 134  
 Korn Marianna zob. Szecówka Marianna  
 Kornatowski Wiktor 137  
 Kozielski Bolesław [pseud.] zob. Kominek  
 Bolesław  
 Koziółek Karol 164–165  
 Kozołub Ludwik 126  
 Krafczyk Paweł 142  
 Krzeptowski Józef 129, 133  
 Krzyszkowski Stanisław Siess zob. Siess-  
 -Krzyszkowski Stanisław  
 Krzyżanowski Lech 108  
 Książek Stanisław 20, 55  
 Kubis Józef 151–152, 156  
 Kubis Paweł 21  
 Kuc Józef 135  
 Kulig Józef 53  
 Kumor Bolesław 10, 17  
 Kusche Józef 148  
 Kwiecień Anna 28

**L**

Latussek Daniel, bp 9  
 Laurentius, bp 11  
 Lebok (Łebok) Jan 155  
 Lelek Helena 18  
 Lemberg Hans 174  
 Leon XIII, papież 132  
 Leopoldus, bp 11  
 Leppich Johannes, SI 186  
 Leugers Antonia 142  
 Lewek Michał 132–135, 138–139



Linek Bernard 149, 178, 183–184  
 Lippa Henryk 170–171  
 Lis Kanizy, OFM 185  
 Lischka (Liszka) Antoni Alojzy 156–158  
 Lisiecki Arkadiusz, bp 53, 169  
 Logau Casparus de, bp 11  
 Lucillus, bp 11  
 Ludovicus Franciscus, bp 11  
 Lüdtke Franz 149  
 Ludwik Jagiellończyk, król Czech 22  
 Luksemburgowie, dynastia 14

### Ł

Łukaszczyk (Lukaszczyk) Paweł 169, 171  
 Łukaszyk Romuald 16, 118

### M

Macała Jarosław 108, 112, 118, 121, 153  
 Madeja Józef 136  
 Mainka (Mańka) Jerzy 161  
 Malczewski Kazimierz 137  
 Maler Katarzyna 84  
 Mandziuk Józef 16, 118  
 Marchlewicz Władysław 170  
 Marek Franciszek Antoni 132–134, 191  
 Marx Franciszek Józef 111, 130–134, 138  
 Matelski Dariusz 41  
 Matuszek Józef 169–170  
 Matwijowski Krystyn 133, 144  
 Melcer Jan 133  
 Melz Jan 133, 159–160  
 Melzer (Melcer) Franciszek 159, 167  
 Miarka Karol 9  
 Michalski M. 118  
 Miodek Jan 8  
 Misztal Jan 181  
 Mlotzka Franciszek 82  
 Moeser Albert 9  
 Mołdawa Tadeusz 177  
 Motyka Benedykt 132–134  
 Musialik Wanda 145, 158, 165, 172  
 Musielak Michał 119  
 Myszor Jerzy 19, 118, 138, 144–145, 158, 172, 179

### N

Nabzdyk Zygmunt 80  
 Nachbar Józef 9  
 Nadolski, mjr 175  
 Nanker, bp 11  
 Napoleon Bonaparte, cesarz Francuzów 47  
 Nathan Josef Martin zob. Nathan Józef Marcin  
 Nathan Józef Marcin, bp 18–19, 84  
 Negwer Josef 180, 182  
 Nickel Jan 171  
 Nikorowicz Józefa zob. Antoniewicz Józefa  
 Nikorowicz Zofia 48  
 Nossol Alfons, bp 7  
 Nowak, robotnik 165  
 Nowak Petrus II, bp 11

### O

Odelga, parafianin 82  
 Ogiolda Krzysztof 145  
 Ogno-Serra Jean-Baptiste 135  
 Olesch Reinhold 41  
 Olszar Henryk 134, 138  
 Orłowski Hubert 181  
 Ossowski Stanisław 22, 125, 139–140  
 Otrzonsek Oswald, OFM 159

### P

Pałys Piotr 124  
 Patas Józef 133, 147  
 Pater Józef 16, 141  
 Pater Mieczysław 9, 16, 118, 130, 133, 135, 160, 169–170, 179  
 Paul, ks. dziekan 46–47  
 Paweł VI, papież 7, 13, 85, 104  
 Petrus I, bp 11  
 Philippus I, kard. 11  
 Philippus II, bp 11  
 Piastowie, dynastia 24  
 Piątkowska Danuta 32  
 Piecha Bonifacy 156  
 Piechotta (Piechota) Jan 155–156  
 Pieczka Stefan 19, 84  
 Piela Michał 145

Pieruszka Franciszek 168, 185  
 Pietrzak Jerzy 172, 185  
 Piłsudski Józef 119, 136  
 Piontek Ferdinand 180  
 Pius VII, papież 62  
 Pius XI, papież 15–16, 108, 135, 141  
 Pius XII, papież 13  
 Plotnik (Płotnik) Teofil 156  
 Pogorell Przemysław de, bp 11  
 Pojda Adolf 139  
 Połomski Antoni 160  
 Porizek Jilji 124  
 Preysing Konrad von, bp 142  
 Promnitz Balthasar de, bp 11  
 Prosapia Carolus Ferdinandus de, bp 11  
 Prószkowscy, rodzina 28  
 Pustelnik Andrzej 15  
 Pyrchała Paweł 176  
 Pysiewicz-Jędrusik Renata 15

## R

Radziwiłł Jerzy, bp 61  
 Rak Romuald 118  
 Ratti Achilles zob. Pius XI, papież  
 Reiner Bolesław 44  
 Robertus, bp 11  
 Rogall Joachim 126  
 Rogalski Aleksander 10, 17, 145  
 Rolnik Alfons 139, 143, 145, 148, 150–151  
 Rosenberg Iodocus de, bp 11  
 Rostock Sebastianus, bp 11  
 Rostropowicz Joanna 19  
 Rubisz Lech 16, 179, 181  
 Ruda Wincenty 111, 131  
 Rüdeshimer Rudolphus de, bp 11  
 Rzitka, parafianin 82

## S

Sabisch Alfred 189  
 Sadowski Mirosław 144  
 Sakson Andrzej 181  
 Salza Iacobus de, bp 11  
 Schimonsky Emanuel de, bp 11  
 Schlageter Albert Leo 134

Scholz J. 170–171  
 Schoppa Brunon 162  
 Schulz Stanisław 167  
 Sczeponik (Szczeponik) Jerzy 155  
 Seidel Anton 47  
 Senft Maksymilian 50–52  
 Senft Stanisław 181  
 Serra Jean-Baptiste Ogno zob. Ogno-Serra  
     Jean-Baptiste  
 Siess-Krzyszkowski Stanisław 28  
 Sikora Jan 32  
 Sikora Józef 170, 172  
 Simonides Dorota 144–145, 149  
 Sitek Alojzy 22, 64, 127–128  
 Sitsch Ioannes VI de, bp 11  
 Skarga Piotr 29  
 Skoruppa (Skorupa) Jan 171–172, 184, 187–  
     –188  
 Skowronek Ludwik 187  
 Skowroński Aleksander 130  
 Skworc Wiktor, bp 179  
 Smółka Leonard 160, 170  
 Sobeczko Helmut Jan 140  
 Splett Carl Maria, bp 189  
 Stalin Józef 15  
 Stanoszek Paweł 130–134, 138  
 Stein Bartholomaeus 14  
 Steuer Ernest 165  
 Streit Karl Konrad 28  
 Strzybny Augustyn 111, 129, 132–134  
 Sułowski Zygmunt 16, 118  
 Szafranek Józef 8  
 Sczeponik Tomasz 138  
 Szczówka Andrzej 173  
 Szczówka Julian 173  
 Szczówka Krystyna 173  
 Szczówka Marianna 173  
 Szczówka Piotr 173  
 Szczówka Zdzisław 173  
 Szczówka Zofia 173  
 Szramek Emil 126–127  
 Szulc Józef 129  
 Szymecki Stanisław, abp 118

Ślęzak Władysława 9  
 Świder Małgorzata 178

## T

Talar Emanuel 47, 49  
 Teichmann-Logische von, ród  
 Theodoricus, bp 11  
 Thimotheus, bp 11  
 Thomas I, bp 11  
 Thomas II, bp 11  
 Thomas III, bp 11  
 Tiedemann Henryk von 52  
 Tokarz Karol 156  
 Tomecka Marianna zob. Jędrzejczyk Ma-  
 rianna  
 Tracz Bogusław 127  
 Trautmann Markus 149  
 Triest Felix 12  
 Tunkel Ludwik 167

## U

Ulitzka (Uliczka) Karl 151–152, 159  
 Urban Augustyn 167  
 Urban Wincenty, bp 16, 143, 151, 172  
 Urbanus, bp 11

## V

Vitus, bp 11

## W

Wagner Josef 121  
 Wajda Józef 130  
 Walczak Jan 181  
 Walloschek Franciszek 156

Walter, bp 11  
 Wardzyński Jan 170  
 Wawrzek, ks. dziekan 49  
 Wawrzinek (Wawrzynek) Alfons 166  
 Wenceslaus, bp 11  
 Wendt Józef 17  
 Wielki Fryc zob. Fryderyk II Wielki, król  
 pruski  
 Wilczyński Adam 137  
 Wilhelm II Hohenzollern, cesarz niemiecki  
 140  
 Wilhelmus Leopoldus, bp 11  
 Wincenty z Kielczy 191  
 Witek, kierownik szkoły 166  
 Wojciechowski Karol 160  
 Wujek Jakub 29  
 Wyczawski Hieronim Eugeniusz 118  
 Wyglenda Jan 119  
 Wyglenda Walenty 156  
 Wyszyński Stefan, kard. 13, 181

## Z

Żáček Rudolf 87  
 Zaremba Magnus, bp 11  
 Zarzycka Zyta 135  
 Zawadzki Aleksander 177, 179–181  
 Zgrzebniok Alfons 119  
 Zieroslaus I, bp 11  
 Zieroslaus II, bp 11  
 Ziętek Jerzy 177, 181  
 Zimmermann Friedrich Albert 28  
 Zipfel, ks. 170  
 Zöllner Johann Friedrich 27  
 Zylberberg B., ppor. 174

## Indeks miejscowości\*

---

### A

Ackerfelde zob. Ziemięcice  
Adelenhof zob. Kopienica  
Alt Baudendorf zob. Stare Budkowice  
Alt Budkowitz zob. Stare Budkowice  
Alt Cosel zob. Stare Koźle  
Alt Grottkau zob. Stary Grodków  
Alt-Repten zob. Repty Śląskie  
Alt Tarnowitz zob. Stare Tarnowice  
Alt Wette zob. Świętów Polski  
Alt Wilmsdorf zob. Wilamowa  
Alt Zülz zob. Solec  
Alt Zülz (dekanat biański) zob. Biała-Stare  
Miasto  
Altendorf zob. Stara Wieś  
Altevalde zob. Stary Las  
Althaus zob. Domecko  
Altstett zob. Nowa Cerekwia  
Ammern zob. Sternalice  
Angerbach zob. Rozmierz  
Annaberg O.S. zob. Góra Świętej Anny  
Antonia zob. Antoniów  
Antonienhütte zob. Wirek  
Antoniów 26, 51  
Arnoldsdorf zob. Jarnołtówek  
Auschwitz 142, 175  
Autischkau zob. Ucieszków

### B

Babice 86, 98  
Babitz zob. Babice  
Baborów 25–26, 29, 86, 98–99, 104, 123,  
188

Bachowice 157  
Badenau zob. Bogdanowice  
Badewitz zob. Bogdanowice  
Bandin zob. Będzin  
Bandzen zob. Będzin  
Bardo Śląskie 115, 160  
Bar-le-Duc 16  
Bauerwitz zob. Baborów  
Bedřichův Hradec zob. Grodziec  
Benice 172  
Benkowitz zob. Bieńkowice  
Berendorf zob. Bieńkowice  
Bergkirch zob. Sławików  
Bergstadt zob. Leśnica  
Berlin 12, 16, 27, 52, 130, 134, 149, 151,  
154, 174  
Berlin, diecezja 16  
Berlin Zachodni zob. Berlin  
Bernacice 86  
Beuthen zob. Bytom  
Będzin 61  
Biała 26, 29, 33, 73, 83, 123  
Biała, dekanat 17, 20, 32–33, 39, 73, 123,  
128  
Biała Nyska 37  
Biała Prudnicka zob. Biała  
Biała-Stare Miasto zob. Biała  
Biedzychowice 36, 82–83  
Bielau zob. Biała Nyska  
Bielice 38  
Bielitz zob. Bielice  
Bielschowitz zob. Bielszowice  
Bielszowice zob. Ruda Śląska

---

\* Indeks nie obejmuje bibliografii i streszczeń obcojęzycznych oraz miejsc wydania pozycji zamieszczonych w przypisach.

- Bienendorf zob. Łowkowice  
Bieńkowice 36, 82  
Bierawa 82  
Bierdzan zob. Bierdzany  
Bierdzany 21, 36, 44  
Bierkowice zob. Opole  
Biertułtowy zob. Radlin  
Birkenau zob. Brzezinka  
Bischofstal zob. Ujazd  
Bischofswalde zob. Biskupów  
Biscupicz zob. Biskupice  
Biskupice zob. Zabrze  
Biskupice (dekanat Olesno) 82  
Biskupitz zob. Biskupice  
Biskupów 37  
Bithomiensis Decanatus zob. Bytom, dekanat  
Bladen zob. Włodzienin  
Bleischwitz zob. Bliszczyce  
Bliszczyce 85–87  
Błotnica Strzelecka 178  
Boboluszki 25, 86  
Bobrek zob. Bytom  
Bodland zob. Bogacica  
Bodzanowice 35, 82  
Bogacica 34, 76–77, 83, 128  
Bogacica, dekanat 32, 34, 39, 76, 123  
Bogdanowice 86, 91  
Boguchwałów 86, 99  
Bogucice zob. Katowice  
Boguschütz zob. Boguszyce  
Boguszowice zob. Rybnik  
Boguszyce 34, 55, 57, 62, 82, 134–137, 156  
Bogutschütz zob. Bogucice  
Bojanów 82  
Bojków zob. Gliwice  
Boleslau zob. Bolesław  
Bolesław 25, 85–86, 104  
Bolko zob. Nowa Wieś Królewska  
Borkendorf zob. Burgrabice  
Borucin 25, 86, 99, 104  
Borutin zob. Borucin  
Bösdorf zob. Pakosławice  
Botzanowitz zob. Bodzanowice  
Bowallno zob. Wawelno  
Braciszów 85–86, 92, 96  
Brande zob. Prądy  
Branice 18–19, 25, 84–88, 91, 104, 152, 168  
Branice, dekanat 18–19, 21, 25, 33, 38, 85, 87, 104, 127–128  
Branice, okręg 129  
Branitz zob. Branice  
Bratsch zob. Braciszów  
Braunbach zob. Rudno  
Breitenfeld zob. Makowice  
Breslau zob. Wrocław  
Breslau, Bistums zob. Wrocław, diecezja  
Breslau, Erzbistums zob. Wrocław, archidiecezja  
Brinnitz zob. Brynica  
Broschütz zob. Brożec  
Broslawitz zob. Zbrosławice  
Browiniec zob. Nowy Browiniec  
Brożec 35, 83  
Brünne zob. Brynica  
Brynica 36, 82, 135  
Brzeg 14, 28–29  
Brzeg, okręg 128  
Brzeg, powiat 128  
Brzezinka 176  
Brzezinka zob. Gliwice  
Brzezinka/Birkenau zob. Brzezinka (dekanat Gliwice)  
Brzeziny Śląskie zob. Piekary Śląskie  
Brzeźnica 160  
Brzęczkowice 15  
Buchenlust zob. Rachowice  
Buchenwald 160  
Bunzelberg zob. Bolesław  
Burgrabice 37  
Burkardsdorf zob. Bierdzany  
Byczyna 7, 34, 76–78, 83, 128  
Bydgoszcz 8  
Bytom 7–8, 14–15, 30, 32, 34, 46, 61–68, 71, 82–83, 127–128, 134, 137, 142, 145–147, 151, 158–159, 170, 177, 186, 191  
Bytom, dekanat 17, 20, 32, 34, 39, 61–64, 68, 72, 123, 128, 177, 186  
Bytom, powiat 14–15, 30–31, 106–107, 157  
Bytom-Bobrek zob. Bobrek

Bytom-Miechowice zob. Miechowice  
Bytom-Rozbark zob. Rozbark

## C

Cahors 61  
Camen zob. Kamień  
Cargow zob. Stary Chorzów  
Centawa 36, 82  
Chałupki 86  
Chechlau zob. Chechło  
Chechło 37, 82  
Chmielowice zob. Opole  
Chobie 50  
Chocianowice 78, 83, 128  
Chojnów 156  
Chomiąza 85–86, 92  
Chorzow zob. Chorzów  
Chorzów 14, 34, 61–63, 66, 108, 130, 134, 156  
Chorzów, dekanat 62–63  
Chorzów, powiat 15  
Chronstau zob. Chrzastowice  
Chrościna zob. Chróścina  
Chrosczinna zob. Chróścina Opolska  
Chroscina zob. Chróścina  
Chróścice 82, 156  
Chróścielów 25, 86  
Chróścina 37  
Chróścina Opolska 35, 44, 55, 57, 82, 155  
Chruścielów zob. Chróścielów  
Chrzastowice 27, 43, 46, 49, 83, 155  
Chrzaszczyce 35, 44, 55, 57–58, 82, 155, 171–172, 184, 187–188  
Chrzelice 27–28  
Chrzumczütz zob. Chrzaszczyce  
Chrzumszczyce zob. Chrzaszczyce  
Chudoba 83  
Ciasna 161  
Ciągowice 61  
Ciechanów, rejencja 122  
Ciecierzyn 34, 76, 78, 83  
Cieszyn, księstwo 22  
Cisek 82, 133–134, 161  
Comeise zob. Chomiąza  
Comprachczütz zob. Komprachcice

Constadt zob. Wołczyn  
Cosel zob. Koźle  
Cosseglov zob. Koziegłowy  
Cosseglov zob. Koziegłowy  
Cottbus 135  
Cyprzanów 36, 83, 133  
Czarnowanz zob. Czarnowąsy  
Czarnowąsy 36, 83  
Czelacz zob. Czeladź  
Czeladź 61  
Czerwięcice 135  
Czerwionka zob. Czerwionka-Leszczyny  
Czerwionka-Leszczyny 139  
Czerwona 26  
Czerwonków 86  
Częstochowa 173, 182  
Częstochowa, diecezja 143  
Częstochowa, powiat 121, 173

## D

Dachau 151  
Dambrau zob. Dąbrowa (dekanat Niemodlin)  
Dąbrowa zob. Katowice  
Dąbrowa (dekanat Niemodlin) 39, 60, 80, 83  
Dąbrowa Niemodlińska zob. Dąbrowa (dekanat Niemodlin)  
Dąbrowa Opolska zob. Dąbrowa (dekanat Niemodlin)  
Dąbrówka Dolna 21  
Dąbrówka Górna 58, 138  
Debrzyca 86, 92  
Dembio zob. Dębie  
Derschau zob. Suchy Bór  
Deutsch Kamitz zob. Kępnica  
Deutsch Leippe zob. Lipowa  
Deutsch Müllmen zob. Wierzch  
Deutsch Neukirch zob. Nowa Cerekwia  
Deutsch-Piekar zob. Piekary Śląskie  
Deutsch Probnitz zob. Nowy Browiniec  
Deutsch Rasselwitz zob. Raławice Śląskie  
Deutsch Wette zob. Nowy Świętów  
Deutsch Zernitz zob. Żernica  
Deutschwette zob. Nowy Świętów

Dębie 35, 44, 49, 83, 134, 156  
 Dirschel zob. Dzierżysław  
 Dittersdorf zob. Dytmarów  
 Dittmerau zob. Dziećmarów  
 Długomiłowice 35, 83, 129  
 Döbern zob. Dobrzeń Wielki  
 Dobieszów 86  
 Doboszowice 160  
 Dobra 83  
 Dobrodzień 83, 127, 161–162  
 Dobrodzień, dekanat 17, 20, 43, 128  
 Dobrodzień, powiat 15, 161  
 Dobrzeń Wielki 22, 24, 27, 36, 83, 134, 139–140  
 Dollna zob. Dolna  
 Dolna 36, 83, 156  
 Dombrowa zob. Katowice  
 Dombrowka zob. Dąbrówka Górna  
 Domecko 58  
 Dometzko zob. Domecko  
 Dorotheendorf zob. Zabrze  
 Dortmund 134  
 Dramastein zob. Kamieniec  
 Dramatal zob. Zbrosławice  
 Dreimühlen zob. Sucha Psina  
 Drezno, diecezja 143  
 Duderstadt 50  
 Duisburg 134  
 Dumbinietz zob. Dębinięc 26  
 Düsseldorf 134  
 Dylaki 171  
 Dytmarów 38  
 Dzbańce 86  
 Dzieckowice zob. Mysłowice  
 Dziećmarów 35, 83, 99  
 Dziekaństwo 45  
 Dzielów 86, 99  
 Dziergowice 35, 83, 130  
 Dziergowitz zob. Dziergowice  
 Dzierżkowice 86  
 Dzierżoniów, powiat 160  
 Dzierżysław 86, 100–101  
 Dziewiętlice 38

**E**

Ehrenforst zob. Sławięcice  
 Eichtal zob. Dąbrówka Górna  
 Eiglau zob. Dzielów  
 Eintrachthütte zob. Zgoda  
 Eisenau zob. Żelazna  
 Ellguth zob. Ligota Białka  
 Ellguth Proskau zob. Ligota Prószkowska  
 Ellguth-Turawa zob. Ligota Turawska  
 Eschendorf zob. Jasiona

**F**

Falkenau zob. Chróścina  
 Falkenberg zob. Niemodlin  
 Falkendorf zob. Fałkowice  
 Falkowitz zob. Fałkowice  
 Fałkowice 21, 36, 83  
 Föhrendorf zob. Zębowice  
 Frankfurt n. Odrą 132  
 Frei Proskau zob. Ligota Prószkowska  
 Freiburg 18, 134, 144  
 Friedersdorf zob. Biedrzychowice  
 Friedewalde zob. Skoroszyce  
 Friedland zob. Korfantów  
 Fridrichgraetz zob. Grodziec  
 Friedrichsgrätz zob. Grodziec  
 Friedrichsthal zob. Zagwiździe  
 Friedrichův Hradec zob. Grodziec  
 Frühauf zob. Ochodze  
 Frydek, dekanat 143  
 Fryład zob. Korfantów  
 Frysztat, dekanat 143  
 Fulda 50

**G**

Gadzowice 86  
 Gałączyce 37, 128  
 Gamów 83, 147  
 Gdańsk 119, 121–122, 134, 189  
 Gdów 119  
 Genewa 107, 111, 113, 126, 149  
 Gerolsdorf zob. Gierałtowice  
 Gershain zob. Grabina  
 Getynga 50

- Giełczyn zob. Dobrzeń Wielki  
Gieraltowitz zob. Gierałtowiec  
Gierałcice 37  
Gierałtowiec 35, 83, 131, 134  
Giersdorf (dekanat Głuchołazy) zob. Gierałcice  
Giersdorf (dekanat Grodków) zob. Gałążczyce  
Gläsen zob. Klisino  
Gläserndorf zob. Szklary  
Glatz zob. Kłodzko  
Gleiwitz zob. Gliwice  
Gliwice 7, 14–15, 28, 30, 34, 83, 105, 127–128, 131, 134, 138, 157–158, 170, 175, 186  
Gliwice, dekanat 32, 34, 39, 123, 128, 186  
Gliwice, diecezja 22  
Gliwice, ewang. rejon kościelny przed 1945 r. 128  
Gliwice, powiat 14–15, 30, 106–107, 161, 174  
Gliwice-Bojków zob. Bojków  
Gliwice-Brzezinka zob. Brzezinka  
Gliwice-Łabędy zob. Łabędy  
Gliwice-Ostropa zob. Ostropa  
Gliwice-Sobiszowice zob. Sobiszowice  
Gliwice-Sośnica zob. Sośnica  
Gliwice-Żerniki zob. Żerniki  
Głogów 8  
Głogówek 8, 26, 38, 81, 83  
Głogówek, dekanat 17, 20, 33, 38–39, 80–82, 85, 97, 128  
Głubczyce 18, 29, 85–86, 91, 93, 127, 190  
Głubczyce, dekanat 18–19, 21, 25, 33, 38, 85, 87, 90–92, 95–99, 127–128  
Głubczyce, powiat 9, 14–15, 17–19, 21, 24–26, 30–31, 33, 38, 81, 84–85, 97, 99–102, 104, 106, 127, 159  
Głuchołazy 7, 37  
Głuchołazy, dekanat 17, 20, 33, 37, 39, 123, 128  
Głupczyce zob. Głubczyce  
Gniezno 136  
Gniezno, metropolia 10, 15, 108  
Gnojna 128  
Godula zob. Ruda Śląska  
Godullahütte zob. Ruda Śląska  
Gogolin 21, 83, 134  
Golszowice 83  
Gołuszowice 86, 93, 159  
Görlitz 17  
Gorzów Śląski 35, 83  
Gorzów Śląski, dekanat 76–77  
Gosławice zob. Opole  
Gostal zob. Gościce  
Gostitz zob. Gościce  
Gostomia 33, 73–74, 82–83, 134, 166–167  
Gostynia 137  
Gościce 38, 161  
Gościęcín 26, 35, 83, 146, 161  
Gościęcín, dekanat 17, 20, 32, 39, 99, 123, 128  
Gottesdorf zob. Boguszyce  
Góra Świętej Anny 21, 37, 107, 115, 124–125, 152, 157, 185, 191  
Górna Wieś zob. Nysa  
Grabczok 26  
Grabin 38  
Grabina 73–74, 83, 164  
Grabine zob. Grabina  
Grenzburg zob. Grzędzin  
Grenztal zob. Kamienica  
Gröbnig zob. Grobniki  
Grobniki 86, 92–93  
Grodków 37, 127, 190  
Grodków, dekanat 17, 20, 33, 37, 39, 123, 128  
Grodków, powiat 14–15, 24, 30–31, 127, 184, 190  
Grodzecz zob. Grodziec  
Grodziec 43, 50–51, 61, 127  
Grodzisk Wielkopolski 8  
Grodzisko 83, 161  
Groschwitz zob. Groszowice  
Gross Carlowitz zob. Karłowice Wielkie  
Gross Chottorz zob. Kotórz Wielki  
Gross Döbern zob. Dobrzeń Wielki  
Gross Grauden zob. Grudynia Wielka  
Gross Karlshöh zob. Karłowice Wielkie  
Gross Kochen zob. Kotórz Wielki



Groß-Kottorsch zob. Kotórz Wielki  
 Gross Kottorz zob. Kotórz Wielki  
 Gross Kottulin zob. Kotulin  
 Gross Lassowitz zob. Lasowice Wielkie  
 Gross Neukirch zob. Polska Cerekiew  
 Gross Neundorf zob. Złotogłowie  
 Gross Nimsdorf zob. Naczęsławice  
 Gross Patschin zob. Paczyna  
 Gross Peterwitz zob. Pietrowice Wielkie  
 Gross Pluschnitz zob. Płużnica Wielka  
 Gross Pramsen zob. Prężyna  
 Gross Rauden zob. Rudy  
 Gross Rosmierz zob. Rozmierz  
 Gross Rudno zob. Rudno  
 Gross Schimmendorf zob. Zimnice Wiel-  
   kie  
 Gross Schimnitz zob. Zimnice Wielkie  
 Gross Stanisch zob. Staniszcze Wielkie  
 Gross Stein zob. Kamień Śląski  
 Gross Strehlitz zob. Strzelce Opolskie  
 Gross Walden zob. Zalesie Śląskie  
 Gross Zeidel zob. Staniszcze Wielkie  
 Groß-Zyglin zob. Żyglin  
 Groszowice zob. Opole  
 Groszowice, dekanat 21  
 Grotowice zob. Opole  
 Grottkau zob. Grodków  
 Gródczanki 86  
 Gródczany 25  
 Grüben zob. Grabin  
 Grudynia Wielka 35, 83  
 Grudzice zob. Opole  
 Grunruh zob. Bodzanowice  
 Grzendzin zob. Grzędzin  
 Grzędzin 83  
 Gumpertsdorf zob. Komprachcice

**H**

Habergrund zob. Owsiszcze  
 Hadra 26  
 Hajduki Wielkie zob. Chorzów  
 Haldenau zob. Centawa  
 Halemba zob. Ruda Śląska  
 Hartenau zob. Twardawa  
 Hartlingen zob. Paczyna

Haselgrund zob. Żernica  
 Hautecombe 16  
 Hedwigstein zob. Kościeliska  
 Heinersdorf zob. Dziewiętlice  
 Hennersdorf zob. Sidzina  
 Hermannstein zob. Kępnica  
 Herrenkirch zob. Rudnik  
 Herzogswalde zob. Wierzbnik  
 Hildesheim 16  
 Hildesheim, diecezja 16, 140  
 Himmelwitz zob. Jemielnica  
 Hindenburg zob. Zabrze  
 Hindenburg-Biskupitz zob. Biskupice  
 Hindenburg-Klausberg zob. Mikulczyce  
 Hindenburg-Mikultschütz zob. Mikulczyce  
 Hindenburg-Nordost zob. Biskupice  
 Hirst zob. Świerkle  
 Hitlersee zob. Szczedrzyk  
 Hochkretscham zob. Wódka  
 Hohen-Giersdorf zob. Gałążczyce  
 Höhendorf zob. Lasowice  
 Hohenkirch zob. Wysoka (dekanat Strzelce  
   Opolskie)  
 Hohenlinde zob. Bytom  
 Hohndorf zob. Boguchwałów  
 Horneck zob. Tworóg  
 Hubertusruh zob. Wojnowice  
 Hulczyn 99, 102–104  
 Hulczyn, dekanat 19, 21, 25, 31, 85, 99,  
   102–104  
 Hüttendorf zob. Lasy

**I**

Illnau zob. Jełowa  
 Izbicko 36, 83, 161

**J**

Jablunkov 143  
 Jabłonka 86  
 Jakobsfelde zob. Jakubowice  
 Jakubowice 25, 86, 88  
 Jakubowitz zob. Jakubowice  
 Jałta 25, 33  
 Janken zob. Cyprianów  
 Jankowice 9

- Jankowice Wielkie 128  
 Janowice zob. Cyprzanów  
 Janowitz zob. Cyprzanów  
 Januszkowice 21  
 Jarischau zob. Jaryszów  
 Jarnołówce 37  
 Jaroniów zob. Baborów  
 Jaryszów 37, 83  
 Jasienica Dolna 38  
 Jasienica Górna 38  
 Jasiona 21, 36, 83  
 Jastrzębie-Zdrój 53  
 Javorník 16, 140  
 Jawor 135  
 Jawornik zob. Javorník  
 Jellowa zob. Jełowa  
 Jełowa 21, 36, 83  
 Jemielnica 36, 83, 131, 134  
 Jeschona zob. Jasiona  
 Jeszkotle 128  
 Jędrychowice 86  
 Józefowiec 138  
 Jutrosin 172
- K**
- Kalisz, diecezja 77–78  
 Kalkau zob. Kałków  
 Kałduny 86  
 Kałków 38  
 Kały 26  
 Kamień zob. Kamień  
 Kamienica 38, 171  
 Kamieniec 36  
 Kamiennik 38  
 Kamień zob. Rybnik  
 Kamień Śląski 36, 83, 137  
 Kamień Śląski, dekanat 56, 61  
 Kamień Wielki zob. Kamień Śląski  
 Kaminietz zob. Kamieniec  
 Kamitz zob. Kamienica  
 Kammersfeld zob. Komorniki  
 Kamnig zob. Kamiennik  
 Karb zob. Bytom  
 Karczów 161  
 Karf zob. Karb
- Karłowice Wielkie 38  
 Karniów 22  
 Karwina 143  
 Kasimir zob. Kazimierz  
 Katowice 14–15, 34, 53, 62–63, 65, 82, 108–  
 –109, 119–121, 123, 132–133, 169–170,  
 174–175, 177–179, 181–182, 184, 188  
 Katowice, archidiecezja 138, 170  
 Katowice, diecezja 12, 15–16, 22, 34, 53,  
 63, 65–72, 82, 105, 108–109, 111–121,  
 135, 138–139, 143–144, 146, 153, 169,  
 178–180, 182  
 Katowice, powiat 15, 106–107  
 Katowice, rejencja 121–122  
 Katscher zob. Kietrz  
 Kazimierz 38, 81, 83, 85, 146  
 Kąty Opolskie 56, 61  
 Keilerswalde zob. Kielcza  
 Keltsch zob. Kielcza  
 Kerpen zob. Kierpień  
 Kędzierzyn-Koźle 35, 37, 83, 127, 129, 131,  
 133–134, 138–139, 157, 159–160, 167  
 Kędzierzyn-Koźle, powiat 14–15, 30–31,  
 106, 127, 159  
 Kępa 46  
 Kępnica 37  
 Kiefernwalde zob. Laskowice  
 Kieferstädtel zob. Sośnicowice  
 Kielcza 36, 83, 130, 155  
 Kiełbasin 26  
 Kiełczyn 160  
 Kierpień 38, 81, 83, 167  
 Kietlice 86  
 Kietrz 18–19, 25, 86, 98, 100, 103–104,  
 146  
 Kietrz, dekanat 18–19, 21, 25, 33, 38, 84–  
 –85, 87–91, 98–99, 102–104, 127–128  
 Kirschen zob. Wiśnicze  
 Klein Petrowitz zob. Pietraszyn  
 Klein Strehlitz zob. Strzeleczyki  
 Klisino 38, 81, 85  
 Klosterbrück zob. Czarnowąsy  
 Klucz 37, 83, 170  
 Kluczbork 34, 76–77, 83, 123, 128, 132,  
 143, 146, 157, 162

- Kluczbork, dekanat 17, 20–21, 39, 76–77, 128  
Kluczbork, ewang. rejon kościelny przed 1945 r. 128  
Kluczbork, powiat 12, 14–15, 24, 30–31, 53, 106, 162  
Klutschau zob. Klucz  
Kłodnica zob. Kędzierzyn-Koźle  
Kłodzko 27  
Knispel zob. Księżę Pole  
Kobiela 37  
Kochlowitz zob. Kochłowice  
Kochłowice zob. Ruda Śląska  
Kohlsdorf zob. Kolnowice  
Kolnica 37  
Kolnowice 73–74  
Komornik zob. Komorniki  
Komorniki 36, 83, 134, 167  
Komprachcice 35, 55–56, 58–59, 134  
Komprachcütz zob. Komprachcice  
Komprachtschütz zob. Komprachcice  
Königlich Neudorf zob. Nowa Wieś Królewska  
Königsdorf zob. Królowe  
Königshuld O.S. zob. Osowiec  
Königshütte zob. Chorzów  
Konstadt zob. Wołczyn  
Konty zob. Kąty Opolskie  
Koperniki 38  
Kopice 37  
Kopienica 36  
Kopienice zob. Kopienica  
Kopienitz zob. Kopienica  
Köppernig zob. Koperniki  
Koppinitz zob. Kopienica  
Koppitz zob. Kopice  
Korfantów 26–27, 39, 80, 83, 171  
Körnitz zob. Kórnica  
Kostellitz zob. Kościeliska  
Kostenthal zob. Gościęcín  
Kostów 76, 78, 83, 128  
Koszęcin 46  
Kościeliska 35, 83  
Kotschanowitz zob. Chocianowice  
Kotórz Wielki 21, 35, 43–45, 50, 83  
Kotulin 36, 83  
Koty 83  
Koziegłowy 61  
Koźle zob. Kędzierzyn-Koźle  
Koźle, dekanat 17, 42, 128  
Kórnica 36, 83, 134, 164, 167  
Krakau zob. Kraków  
Kraków 15–16, 27, 48, 108, 125, 136, 178, 189  
Kraków, archidiecezja 157  
Kraków, diecezja 15, 61  
Kranowitz zob. Krzanowice  
Kranst zob. Chrzastowice  
Kranstädt zob. Krzanowice  
Kranzdorf zob. Nowy Browiniec  
Krapkowice 21, 28, 36, 83, 111, 125, 127, 131–132, 164  
Krapkowice, dekanat 21, 36, 39, 128  
Krapkowice-Otmęt zob. Otmęt  
Krappitz zob. Krapkowice  
Krascheow zob. Krasiejów  
Krasiejów 50–51, 53, 83  
Krasne Pole 86  
Kreuzburg zob. Kluczbork  
Kreuzendorf zob. Gołuszowice  
Kreuzenort zob. Krzyżanowice  
Kroschen zob. Chróścina  
Krośnica 157  
Krotoszyn, powiat 172  
Krowiarki 36, 83  
Królewska Huta zob. Chorzów  
Królowe 86, 94  
Krzanowice 25, 35, 85–86, 99, 102–104  
Krzanowitz zob. Długomiłowice  
Krzyżanowitz zob. Krzyżanowice  
Krzyżanowice 36, 83, 104  
Krzyżowice 86  
Księżę Pole 86, 100  
Kubinów, dekanat zob. Skoroszyce, dekanat  
Kuhnau zob. Kuniów  
Kühschalz zob. Kobiela  
Kujakowice 34, 83  
Kujakowice Górne 76, 78, 128  
Kujau zob. Kujawy  
Kujawy 36, 83, 166

Kuniów 34, 76, 78, 83, 128  
 Kunzendorf (dekanat Bogacica) zob. Kuja-  
 kowice  
 Kunzendorf (dekanat Prudnik) zob. Trze-  
 bina  
 Kup 83, 134, 158  
 Kupferberg zob. Miedziana  
 Kuźnia Raciborska 83  
 Kwidzyn 9

## L

Laband zob. Łabędy  
 Lagiewniki zob. Bytom  
 Lamsdorf zob. Łambinowice  
 Landsberg zob. Gorzów Śląski  
 Langenbrück zob. Moszczanka  
 Langendorf zob. Wielowieś  
 Langlieben zob. Długomiłowice  
 Laskowice 76  
 Lasowice 38  
 Lasowice Małe 79  
 Lasowice Wielkie 27, 34, 76, 79, 83, 134  
 Lasskowitz zob. Laskowice  
 Lasswitz zob. Lasowice  
 Lasy zob. Ozimek  
 Legnica, diecezja 22  
 Leimerwitz zob. Ludmierzyce  
 Leisnitz zob. Lisieście  
 Lenarcice 86  
 Lendzin zob. Łędziny  
 Lenschütz zob. Łęże  
 Leobschütz zob. Głubczyce  
 Leschnitz zob. Leśnica  
 Leszczyny zob. Czerwionka-Leszczyny  
 Leśnica 21, 37, 83  
 Leśnica, dekanat 21  
 Leuber zob. Lubrza  
 Leuppusch zob. Lubcz  
 Lewice 85–86, 88  
 Lewin Brzeski 39  
 Łędziny 27, 46  
 Lichtenberg zob. Kolnica  
 Liebenau zob. Lubnów  
 Liebtal O.S. zob. Luboszyce  
 Ligota zob. Katowice

Ligota Bialska 33, 73–74, 82–83, 130, 134,  
 165–166  
 Ligota Prószkowska 58–59  
 Ligota Turawska 21, 35, 43, 53, 83  
 Limanowa, powiat 171  
 Lindau zob. Wysoka (dekanat Kietrz)  
 Lindenau zob. Lipniki  
 Lindenhöhe O.S. zob. Wysoka (dekanat  
 Olesno)  
 Lindewiese zob. Lipowa (dekanat Głucho-  
 łazy)  
 Lipniki 38  
 Lipowa 37  
 Liptin zob. Lubotyń  
 Lisieście 26, 86, 94  
 Lohnau zob. Łany  
 Loncznik zob. Łącznik  
 Londyn 120  
 Lonschnik zob. Łącznik  
 Lösstal zob. Śmicz  
 Lourdes 15  
 Löwen zob. Lewin Brzeski  
 Löwitz zob. Lewice  
 Lowkowitz zob. Łowkowice  
 Lubcz 37  
 Lubecko 159  
 Lubliniec, powiat 14–15, 30, 106–107, 121,  
 159  
 Lubnów 38  
 Lubomia 136–137  
 Luboschütz zob. Luboszyce  
 Luboszyce 46, 54  
 Lubotyń 86, 101, 104  
 Lubowitz zob. Łubowice  
 Lubrza 38  
 Ludmierzyce 86, 88  
 Lugendorf zob. Łubniany  
 Lugnian zob. Łubniany  
 Lwiowany 86  
 Lwów 48, 127, 157  
 Lwów, okręg 48

## Ł

Łabędy zob. Gliwice  
 Łabędy, dekanat 17, 20

Łagiewniki zob. Bytom  
 Łagiewniki Małe 83, 161  
 Łambinowice 38, 176  
 Łany 83  
 Łany, dekanat 17, 20, 32, 35, 39, 101, 123, 128, 133  
 Łazy zob. Ozimek  
 Łącznik 33, 73–74, 83, 130, 159  
 Łąka 38  
 Łęgi 86  
 Łęże 35, 83, 134, 171  
 Łomnica 83  
 Łosiów 178  
 Łowkowice 34, 79, 83, 128  
 Łubniany 36, 83, 134, 155, 161  
 Łubowice 36, 83, 134

## M

Maciejów zob. Zabrze  
 Maciowakrze 35, 83, 101  
 Makowice 38  
 Maków 18, 83, 103, 133, 146–147  
 Malapane zob. Ozimek  
 Małe Petrovice zob. Pietraszyn  
 Małe Lasowice zob. Lasowice Małe  
 Marcinki 130–131  
 Marienau zob. Czerwona  
 Marienfeld zob. Oś  
 Marklinden zob. Płużnica Wielka  
 Markowice zob. Racibórz  
 Matzkirch zob. Maciowakrze  
 Mąkoszyce 130  
 Mechnica 35, 83, 131  
 Mechnitz zob. Mechnica  
 Miasteczko zob. Prószków  
 Miasteczko Śląskie 137  
 Michalkowitz zob. Michałkowice  
 Michałkowice zob. Siemianowice Śląskie  
 Miechowice zob. Bytom  
 Miechowice, dekanat 17, 20  
 Miechowitz zob. Miechowice  
 Miedziana 27  
 Mikołów 169  
 Mikulczyce zob. Zabrze  
 Mikultschütz zob. Mikulczyce

Mittenbrück O.S. zob. Raszowa (dekanat Leśnica)  
 Młodnik 27  
 Młodoszowice 128  
 Mnichów zob. Mnichus  
 Mnichus 27  
 Mochacz 22  
 Mochów 81, 83  
 Mochów-Pauliny zob. Mochów  
 Modzurów 83, 111, 133  
 Mogwitz zob. Makowice  
 Moszczanka 38  
 Muldenau zob. Poniszowice  
 Münster 186  
 Murow zob. Murów  
 Murów 26–27, 43  
 Myslowitz zob. Mysłowice  
 Mysłowice 15, 34, 62–63, 69, 105, 132, 169–170, 176  
 Mysłowice, dekanat 62–63, 67  
 Mysłibórz 138

## N

Naczęsławice 35, 83  
 Namysłów 26, 29, 32, 143, 146, 156, 159  
 Namysłów, dekanat 21  
 Namysłów, powiat 53, 106  
 Narok 26, 32  
 Nasiedle 25, 86, 88, 90, 104  
 Neisse zob. Nysa  
 Neisse-Mittelneuland zob. Średnia Wieś  
 Neisse-Oberneuland zob. Górna Wieś  
 Neu Gatsch zob. Nowa Gać  
 Neu-Kielbaschin zob. Kielbasin  
 Neu-Repten zob. Repty Śląskie  
 Neu-Stadt zob. Nowe Miasto  
 Neu-Welt zob. Nowy Świat  
 Neudorf (dekanat Kluczbork) zob. Ciecierzyn  
 Neudorf (dekanat Prószków) zob. Polska Nowa Wieś  
 Neunz zob. Niwnica  
 Neustadt zob. Prudnik  
 Neuwalde zob. Nowy Las  
 Neuwedel zob. Święciny

- Nędza 83  
 Niculcicz zob. Mikulczyce  
 Niculczicz zob. Mikulczyce  
 Nieder Hermsdorf zob. Jasienica Dolna  
 Niederkirch zob. Dolna  
 Niekazanice 86  
 Niemodlin 26, 29, 39, 80, 123, 127  
 Niemodlin, dekanat 17, 20, 33, 39, 55, 58,  
 60, 80, 128  
 Niemodlin, powiat 14–15, 24–25, 30–31,  
 127, 184, 190  
 Niwki 27, 51  
 Niwnica 37  
 Norymberga 176  
 Nowa Cerekwia 86, 101  
 Nowa Gać 26  
 Nowa Hadra zob. Hadra  
 Nowa Wieś Głubczycka 86  
 Nowa Wieś Królewska zob. Opole  
 Nowag zob. Nowaki  
 Nowaki 38  
 Nowe Budkowice 26  
 Nowe Miasto zob. Miasteczko  
 Nowosady 86  
 Nowy Browiniec 38, 81–82, 156  
 Nowy Bytom zob. Ruda Śląska  
 Nowy Las 37  
 Nowy Świat 27  
 Nowy Świętów 37  
 Nysa 14–15, 37, 127–128, 143, 156, 160,  
 171, 190  
 Nysa, dekanat 17, 20, 33, 37, 39, 123, 128  
 Nysa, ewang. rejon kościelny przed 1945 r.  
 128  
 Nysa, powiat 14–15, 24, 30–31, 127, 184,  
 190  
 Nysa-Górna Wieś zob. Górna Wieś  
 Nysa-Średnia Wieś zob. Średnia Wieś
- O**
- Ob. Kühschmalz zob. Kobiela  
 Ober Hermsdorf zob. Jasienica Górna  
 Ober Kunzendorf zob. Kujakowice Górne  
 Oberglogau zob. Głogówek  
 Oberwalden zob. Lasowice Wielkie  
 Obra 8, 48  
 Obrowiec 21, 28, 83, 125, 129, 134  
 Obórki 128  
 Ochodze 59  
 Ochotz zob. Ochodze  
 Ocice zob. Racibórz  
 Oderwalde zob. Dziergowice  
 Oderwinkel zob. Kąty Opolskie  
 Okoły 27  
 Olbersdorf zob. Olbrachcice  
 Olbrachcice 26, 73, 75, 81, 83, 140  
 Olesno 29, 83, 127, 132, 134, 146, 179, 189  
 Olesno, dekanat 17, 20, 32, 35, 39, 77, 123,  
 128  
 Olesno, powiat 14–15, 30–31, 106, 127  
 Oleszno zob. Olesno  
 Olmütz zob. Ołomuniec  
 Olmütz, Erzdiözese zob. Ołomuniec, archi-  
 diecezja  
 Olszynka 26  
 Oława 26  
 Ołomuniec 12, 19, 33, 85, 104  
 Ołomuniec, archidiecezja 9–10, 12, 15, 17–  
 –21, 25, 38, 48, 55, 84–103, 127, 129,  
 168  
 Ołomuniec, diecezja 17–18, 25, 29, 86–87,  
 127, 143  
 Ołomuniec, okręg 129  
 Opawa 50  
 Opawa, księstwo 22  
 Opawica 85–86, 92, 95  
 Opawica, dekanat 19, 85, 87–92, 95–98  
 Opole 7–9, 14–15, 27, 29, 32, 35, 42–49,  
 53, 83, 119, 123–124, 127–128, 133,  
 135–136, 138–139, 143, 146, 148, 151,  
 156–158, 167, 171–173, 184, 189  
 Opole, dekanat 17, 20, 26, 32, 35, 39, 44–45,  
 55, 57, 59–61, 123, 128  
 Opole, diecezja 7, 10, 13, 17, 22, 25, 85–86,  
 88, 104, 138, 145, 162, 189  
 Opole, ewang. rejon kościelny przed 1945 r.  
 128  
 Opole, księstwo 14  
 Opole, powiat 14–15, 30–31, 106, 127, 135,  
 137, 155

- Opole, rejencja 7–9, 12, 14–15, 30, 121–122, 154, 157, 160, 162, 164, 168  
 Opole, województwo 183  
 Opole-Groszowice zob. Groszowice  
 Opole-Grudzice zob. Grudzice  
 Opole-Szczepanowice zob. Szczepanowice  
 Oporów zob. Wierzbięce  
 Oppeln zob. Opole  
 Oppersdorf zob. Wierzbięce  
 Ornontowice 169  
 Orzegów zob. Ruda Śląska  
 Orzegów zob. Ruda Śląska  
 Osnabrück, diecezja 171  
 Osowiec 21, 54, 8, 156, 171  
 Ostrava 143  
 Ostrog zob. Ostróg  
 Ostropa zob. Gliwice  
 Ostropa zob. Ostropa  
 Ostrosnitz zob. Ostroźnica  
 Ostroźnica 35, 83, 139  
 Ostróg zob. Racibórz  
 Oś 27  
 Oświęcim 15, 176  
 Otmęt zob. Krapkowice  
 Otmuchów 7, 38, 143  
 Otmuchów, dekanat 17, 20, 33, 38–39, 123, 128  
 Ottmachau zob. Otmuchów  
 Ottmuth zob. Otmęt  
 Ovschitz zob. Owsiszczce  
 Owsiszczce 25, 85–86, 104  
 Ozimek 26–27, 50–51, 53, 186  
 Ozimek, dekanat 21  
 Ozimek-Lasy zob. Ozimek
- P**
- Paczków 7, 38, 143  
 Paczków, dekanat 17, 20, 33, 38–39, 123, 127  
 Paczyna 36, 83  
 Pakosławice 37  
 Panewniki zob. Katowice  
 Paradyż 8  
 Paryż 15, 23, 25, 105–107, 110, 149  
 Patschkau zob. Paczków  
 Pauliny zob. Mochów  
 Paulsgrund zob. Pawłów  
 Pawlau zob. Pawłów  
 Pawłowiczki 35, 83, 160  
 Pawłów 36, 83  
 Peiskretscham zob. Pyskowice  
 Petersdorf zob. Sobiszowice  
 Peterwitz zob. Pietrowice Głubczyckie  
 Piekary Śląskie 62, 69, 115, 170  
 Pielgrzymowice 9  
 Pielgrzymów 85–86, 95  
 Pietraszyn 25, 86, 102  
 Pietrowice Głubczyckie 86, 96  
 Pietrowice Wielkie 25, 85, 102–104  
 Pietrowice Wielkie, dekanat 25, 102–103  
 Pilchowice 83, 134  
 Pilgersdorf zob. Pielgrzymów  
 Pilszcz 86, 88–90, 104  
 Piltsch zob. Pilszcz  
 Piła 152  
 Piła, diecezja 16  
 Piotrówka 127  
 Pisarzowice 83  
 Pišt 86, 104  
 Piszcz zob. Pišt  
 Pitschen zob. Buczyna  
 Płonia zob. Racibórz  
 Płużnica Wielka 36, 83  
 Poczdam 25, 33, 180  
 Podewils zob. Kały  
 Pokrzywnica 131  
 Pokój 21, 155  
 Polnisch Krawarn zob. Krowiarki  
 Polnisch Neudorf zob. Polska Nowa Wieś  
 Polnisch Neukirch zob. Polska Cerekiew  
 Polnisch Olbersdorf zob. Olbrachcice  
 Polnisch Rasselwitz zob. Raclawiczki  
 Polnisch Wette zob. Świętów Polski  
 Polska Cerekiew 35, 83, 133–134  
 Polska Nowa Wieś 56, 59, 83  
 Polski Świętów 37  
 Pommerswitz zob. Pomorzowice  
 Pomorzowice 86, 96  
 Ponischowitz zob. Poniszowice  
 Poniszowice 37, 83

- Popielów 83, 123, 134, 156  
 Possnitz zob. Posucice  
 Posucice 85–86, 89  
 Poznań 8, 52, 108, 136–137, 144  
 Półwieś zob. Opole  
 Praga 18, 124  
 Prądy 60  
 Preussisch Krawarn zob. Krowiarki  
 Prężyna 26, 33, 73, 75, 83  
 Prężyna Mała zob. Prężynka  
 Prężyna Wielka zob. Prężyna  
 Prężynka 26  
 Prockendorf zob. Węża  
 Proskau zob. Prószków  
 Prószków 7, 27–28, 44, 55, 58–59, 83, 124,  
 135–136, 146, 151, 173  
 Prószków, dekanat 17, 20, 32, 35, 39, 55–57,  
 123, 128, 135, 137  
 Prudnik 26, 29, 32, 38, 140, 162, 164, 166  
 Prudnik, dekanat 17, 20, 33, 38–39, 123, 128  
 Prudnik, powiat 14–15, 25, 30–31, 81, 106,  
 153, 159, 163–165, 186  
 Prusinowice 37  
 Przechód 39, 80, 83  
 Przylesie 128  
 Przylesie Brzeskie zob. Przylesie  
 Psychod zob. Przechód  
 Pszczyzna 9, 164  
 Pszczyzna, dekanat 9, 62  
 Pszczyzna, powiat 14–15, 30, 106–107, 137  
 Pszów 115  
 Pszów, dekanat 136  
 Pyskowice 8, 36, 83  
 Pyskowice, dekanat 17, 20, 32, 35, 39, 128
- R**
- Rachowice 34, 83, 156  
 Rachowitz zob. Rachowice  
 Racibórz 7, 14–15, 36, 83, 123, 127–128,  
 133–135, 137, 146–147, 151, 157, 159–  
 160, 171, 175, 185–186  
 Racibórz, dekanat 17, 20, 32, 36, 39, 123, 128  
 Racibórz, ewang. rejon kościelny przed  
 1945 r. 128  
 Racibórz, księstwo 14  
 Racibórz, powiat 9, 14–15, 17–18, 21, 24–  
 –25, 30, 84–85, 102–104, 106–107, 127,  
 135, 146, 151, 159, 167, 174–175  
 Racibórz-Markowice zob. Markowice  
 Racibórz-Ocice zob. Ocice  
 Racibórz-Ostróg zob. Ostróg  
 Racibórz-Płonia zob. Płonia  
 Racibórz-Stara Wieś zob. Stara Wieś  
 Racibórz-Studzienna zob. Studzienna  
 Raclawice Śląskie 38, 81, 83  
 Raclawiczki 36, 83  
 Radlin 171  
 Radoszowy 83  
 Radynia 86  
 Radzikowice 38  
 Radzionkau zob. Radzionków  
 Radzionków 62, 70  
 Radziszów zob. Ratnowice  
 Raków 86, 173  
 Randsdorf zob. Wieszowa  
 Raschau zob. Raszowa (dekanat Opole)  
 Raschowa zob. Raszowa (dekanat Leśnica)  
 Rasselwitz zob. Raclawiczki  
 Raszowa (dekanat Leśnica) 21, 37, 49, 54, 83  
 Raszowa (dekanat Opole) 35, 43–44, 83  
 Rathmannsdorf zob. Ratnowice  
 Ratibor zob. Racibórz  
 Ratibor-Nord zob. Ostróg  
 Ratnowice 38  
 Regensburg 164  
 Reichenstein zob. Złoty Stok  
 Reichenwald zob. Dębie  
 Reinschdorf zob. Reńska Wieś  
 Reisern zob. Chróścina Opolska  
 Renoltowice zob. Reńska Wieś  
 Reńska Wieś 37, 83, 160  
 Repty Śląskie zob. Tarnowskie Góry  
 Richterstal zob. Zdziechowice  
 Riedgrund zob. Rzeczyce  
 Riegersdorf zob. Rudziczka  
 Riemertsheide zob. Rusocin  
 Roben zob. Równie  
 Rodenau zob. Kotulin  
 Roesnitz zob. Rozumice



- Rogau (dekanat Niemodlin) zob. Rogi (dekanat Niemodlin)  
 Rogau (dekanat Prószków) zob. Rogów Opolski  
 Rogi 80, 128  
 Rogożany 86  
 Rogów Opolski 55, 58–59, 83, 155  
 Rohov 102  
 Rohovo zob. Rohov  
 Rokicie zob. Raszowa  
 Rokicze zob. Raszowa  
 Rokitnica zob. Zabrze  
 Rokitsch zob. Rokicie  
 Rokittnitz zob. Rokitnica  
 Rosenberg zob. Olesno  
 Rosengrund zob. Zakrzów  
 Rosmierz zob. Rozmierz  
 Rosnochau zob. Rozkochów  
 Rosstal zob. Raclawiczki  
 Rossweide zob. Rozkochów  
 Roszowski Las 83, 133–134  
 Roszowski Las zob. Roszowski Las  
 Rozbark zob. Bytom  
 Rozkochów 36, 83, 165  
 Rozmierz 36, 134  
 Rozumice 86, 100, 102  
 Równe 86, 95–96  
 Ruda zob. Ruda Śląska  
 Ruda Śląska 34, 62–63, 65, 67, 69–71, 138  
 Ruderswald zob. Rudyszwałd  
 Rudnau zob. Rudno  
 Rudnik 36, 83  
 Rudno 37, 83  
 Rudy 34, 83, 157  
 Rudyszwałd 36, 83  
 Rudziczka 38  
 Ruptawa zob. Jastrzębie-Zdrój  
 Rusocin 37  
 Rybnik 53, 61–62, 67, 86, 108, 130, 133, 139  
 Rybnik, dekanat 53  
 Rybnik, powiat 14–15, 30, 106–107, 121, 165  
 Rychtal 132  
 Ryczów 136  
 Rydułtowy 133  
 Rzeczyce 35  
 Rzetzit zob. Rzeczyce  
 Rzędowice 134  
 Rzym 11, 15, 152  
 Rzymkowice 83
- ## S
- Sabschütz zob. Zawiszyce  
 Sakrau zob. Zakrzów  
 Salesche zob. Zalesie Śląskie  
 Samborowice 25, 86, 103–104  
 Sancovicz zob. Ciągowice  
 Sandau zob. Piszcz  
 Sankt Annaberg zob. Góra Świętej Anny  
 Sauerwitz zob. Zubrzyce  
 Schalkendorf zob. Siołkowice  
 Schalkowitz zob. Siołkowice  
 Schammerau zob. Samborowice  
 Schammerwitz zob. Samborowice  
 Schieroth zob. Sieroty  
 Schlüsselgrund zob. Klucz  
 Schmitsch zob. Śmicz  
 Schneidenburg zob. Ostroźnica  
 Schnellewalde zob. Szybowice  
 Schobersfelde zob. Brożec  
 Schomberg zob. Szombierki  
 Schönbrunn zob. Debrzyca  
 Schönhorst zob. Krasiejów  
 Schönkirch zob. Chrząszczyce  
 Schönrode zob. Sieroty  
 Schönwald zob. Bojków  
 Schulenburg zob. Walidrogi  
 Schurgast zob. Skorogoszcz  
 Schwammelwitz zob. Trzeboszowice  
 Schwarzengrund zob. Kopice  
 Schwarzwald 134  
 Szedrzyk zob. Szedrzyk  
 Seichwitz zob. Zdziechowice  
 Sevor zob. Siewierz  
 Sidzina 38  
 Siemianowice Śląskie 34, 62–63, 68, 70, 130, 133, 136, 179  
 Siemianowitz zob. Siemianowice Śląskie  
 Siemonia 61  
 Sieraków Śląski 83, 145–146, 171  
 Sieroty 36, 83

- Siewierz 61  
 Siewierz, dekanat 62  
 Simsdorf zob. Gostomia  
 Siołkowice zob. Stare Siołkowice  
 Siołkowice, dekanat zob. Stare Siołkowice,  
 dekanat  
 Skarbiszów 26  
 Skawina 136  
 Skorogoszcz 26, 39, 80, 83  
 Skoroszyce 38  
 Skoroszyce, dekanat 17, 20, 33, 38–39, 128  
 Skwarzawa 48  
 Sławentzitz zob. Sławięcice  
 Sławikau zob. Sławików  
 Sławkoviensis Decanatus zob. Sławków,  
 dekanat  
 Slezska Ostrava zob. Ostrava  
 Sławice zob. Opole  
 Sławięcice zob. Kędzierzyn-Koźle  
 Sławików 35, 134  
 Sławków, dekanat 61  
 Słupsk 139  
 Sobiszowice zob. Szobiszowice  
 Sobótka 160  
 Sokołowsko 170  
 Solec 33, 75, 83, 156  
 Soppau zob. Zopowy  
 Sośnica zob. Gliwice  
 Sośnicowice 34, 83  
 Sowczyce 178–179  
 Sroppendorf zob. Ostropa  
 Stanica 161  
 Staniszczce Wielkie 35, 42–43, 54, 83, 134  
 Stara Wieś zob. Racibórz  
 Stara Wieś 48  
 Stare Budkowice 21, 36, 83  
 Stare Koźle 37, 83, 160  
 Stare Miasto zob. Biała  
 Stare Olesno 83, 111, 131–132  
 Stare Siołkowice 36, 53, 83  
 Stare Siołkowice, dekanat 17, 20–21, 32, 36,  
 39, 123, 128, 156  
 Stare Tarnowice zob. Tarnowskie Góry  
 Starogard Szczeciński 138  
 Starokrępiec 173  
 Stary Chorzów zob. Chorzów  
 Stary Grodków zob. Zacisze  
 Stary Las 37  
 Steinau zob. Ścinawa Mała  
 Steinhaus zob. Kamiennik  
 Stephansdorf zob. Radzikowice  
 Sternalice 35, 83  
 Sternalitz zob. Sternalice  
 Steubendorf zob. Ściborzyce Małe  
 Steuberwitz zob. Ściborzyce Wielkie  
 Stiborice zob. Ściborzyce Wielkie  
 Stolarzowice zob. Bytom  
 Stolzmutz zob. Tłustomosty  
 Stradunia 83  
 Strahlheim zob. Chechło  
 Streitkirch zob. Borucin  
 Strzebniów 134  
 Strzelce Opolskie 32, 36, 83, 127, 154, 161  
 Strzelce Opolskie, dekanat 17, 20–21, 32, 36,  
 39, 123, 128  
 Strzelce Opolskie, powiat 14–15, 30–31,  
 106, 127, 137, 183  
 Strzelce Wielkie zob. Strzelce Opolskie  
 Strzeleccki 36, 83, 132, 159, 166  
 Strzeleccki, dekanat 17, 20–21, 32, 36, 39,  
 123, 128  
 Strzeleccki, powiat 127  
 Strzelin, okręg 128  
 Stubendorf zob. Izbicko  
 Studzienica 86  
 Studzienna zob. Racibórz  
 Sucha Psina 86, 102  
 Suchy Bór 27, 46  
 Sudice 102  
 Sudół zob. Racibórz  
 Sulisław 178  
 Sułków 25, 86  
 Süssenrode zob. Młodnik  
 Suwałki, powiat 122  
 Syców 29, 111, 131, 138  
 Symuna zob. Siemonia  
 Szarlej zob. Piekary Śląskie  
 Szczecin 169  
 Szczedrzyk 35, 44–45, 50–51, 53–54, 83,  
 134, 156–158

Szczepanowice zob. Opole  
 Szemrowice 83  
 Szklarska Poręba 156  
 Szklary 38  
 Szobiszowice zob. Gliwice  
 Szombierki zob. Bytom  
 Szonów 26, 81, 83, 85  
 Szybowice 38  
 Szymiszów 83, 125, 130, 183

## Ś

Ściborzycze Małe 81, 83, 85, 97, 133  
 Ściborzycze Wielkie 86, 100, 102  
 Ścinawa Mała 33, 73, 75, 83  
 Śmicz 33, 73–75, 83  
 Średnia Wieś zob. Nysa  
 Świbie 83  
 Świdnica, diecezja 22  
 Świerklaniec 136  
 Świerkle 27  
 Święciny 27  
 Świętochłowice 63, 72, 138  
 Świętochłowice, powiat 107  
 Świętów Polski zob. Polski Świętów

## T

Tarnau zob. Tarnów Opolski  
 Tarnkowa 86  
 Tarnowitz zob. Tarnowskie Góry  
 Tarnowskie Góry 62, 70–71, 108, 135  
 Tarnowskie Góry, dekanat 62–63, 67  
 Tarnowskie Góry, powiat 14–15, 62, 106–107  
 Tarnów Opolski 27, 35, 43–45, 54, 82, 155  
 Tarnów Opolski, gmina 43  
 Tauentzien zob. Okoły  
 Tempelhof zob. Niwki  
 Thule zob. Tuły  
 Tillowitz zob. Tułowice  
 Thustomosty 18, 86, 103  
 Toruń 169  
 Tost zob. Toszek  
 Toszek 83, 138, 156–157  
 Toszek, dekanat 17, 21, 32, 36, 39, 123, 128  
 Toszek, powiat 14–15, 30–31, 106–107

Trebnitz zob. Trzebnica  
 Trenczyn 22  
 Tropplowitz zob. Opawica  
 Trzebina 38  
 Trzebnica 26, 115  
 Trzeboszowice 38  
 Tułowice 39, 60, 80  
 Tuły 21, 34, 79, 83, 128  
 Turkau zob. Turków  
 Turków 25, 86, 90  
 Turze 83, 134  
 Twardawa 83, 131  
 Tworkau zob. Tworków  
 Tworków 36, 83, 104, 159  
 Tworków, dekanat 17, 21, 25, 104, 128  
 Tworog zob. Tworóg  
 Tworóg 36, 83  
 Tychy 108

## U

Uciechowice 25, 86  
 Ucieszków 35, 83  
 Ujazd 37, 83  
 Ujazd, dekanat 17, 21, 32, 37, 39, 123, 128  
 Ujest zob. Ujazd  
 Unisław Śląski 170  
 Uszyce 77

## V

Verdun 134  
 Volkmannsdorf zob. Włodary

## W

Wachtel-Kunzendorf zob. Trzebina  
 Wadowice 157  
 Waissak zob. Wysoka (dekanat Kietrz)  
 Walce 35, 83  
 Waldfurt zob. Przechód  
 Walidrogi 27, 43, 55, 127  
 Walldorf zob. Wawelno  
 Waltdorf zob. Prusinowice  
 Walzen zob. Walce  
 Wałbrzych 170  
 Wanowitz zob. Wojnowice  
 Warszawa 16, 123, 175

Wartha zob. Bardo Śląskie  
 Wawelno 60  
 Wawrzyszów 128  
 Wehen zob. Wiechowice  
 Wehowitz zob. Wiechowice  
 Weihendorf zob. Wojnowice  
 Wengern zob. Węgry  
 Wersal zob. Paryż  
 Węgry 21, 54, 83, 156, 171  
 Węża 38  
 Wiechowice 25, 86, 90  
 Wiedenbrück 16  
 Wiedeń 22  
 Wieliczka 27  
 Wielowieś 36, 83  
 Wierzbicice 37  
 Wierzbnik 37, 128  
 Wierzch 33, 73, 76, 81, 83  
 Wiesau zob. Łąka  
 Wieschowa zob. Wieszowa  
 Wiesengrund zob. Łącznik  
 Wieszowa 36, 83  
 Więszczyce 178  
 Wilamowa 38  
 Winów zob. Opole  
 Wirek zob. Ruda Śląska  
 Wischnitz zob. Wiśnicze  
 Wiśnicze 36, 83  
 Witkowo 136  
 Włodary 38  
 Włodzienin 85–86, 88, 90  
 Wodzisław Śląski 130, 165  
 Woinowitz zob. Wojnowice  
 Woischnik zob. Woźniki Śląskie  
 Weisselsdorf zob. Wojsław  
 Wojkowice Kościelne 61  
 Wojnowice 36, 83, 86, 90, 133  
 Wojsław 37  
 Wola 164  
 Wołczyn 29, 34, 76–77, 79, 83, 128, 134  
 Wołczyn, dekanat 39, 76–77  
 Woszczyce 136  
 Woycowicz zob. Wojkowice Kościelne  
 Woźniki 62, 72  
 Wódka 25, 86, 90, 104

Wójtowa Wieś zob. Opole  
 Wrocław 9, 11–12, 16, 18, 20, 27–28, 44,  
 46–47, 50, 108, 110, 132–133, 135,  
 138, 140–141, 143, 145–147, 155–158,  
 160–161, 164, 168–172, 177, 179–180,  
 182–183  
 Wrocław, archidiecezja 10, 16–17, 20, 22,  
 38–39, 43, 48, 55–56, 82, 84–85, 97, 99,  
 101, 123, 127–129, 131, 142, 146, 157,  
 159, 170, 182–183  
 Wrocław, diecezja 10–12, 15–16, 20, 27, 29,  
 32–33, 40, 42–44, 48, 55–56, 62, 80–81,  
 108, 111–113, 115, 123, 139–141, 143,  
 146, 148, 151  
 Wrocław, okręg 129  
 Wróblin 8  
 Wysoka (dekanat Kietrz) 91  
 Wysoka (dekanat Leśnica) 21  
 Wysoka (dekanat Olesno) 35, 82, 134, 179  
 Wysoka (dekanat Strzelce Opolskie) 36, 83  
 Wyszoka (dekanat Leśnica) zob. Wysoka  
 (dekanat Leśnica)  
 Wyszoka (dekanat Olesno) zob. Wysoka  
 (dekanat Olesno)  
 Wyszoka (dekanat Strzelce Opolskie) zob.  
 Wysoka (dekanat Strzelce Opolskie)

## Z

Zabełków 83, 133–134  
 Zaborze zob. Zabrze  
 Zabrze 7, 15, 30, 34, 61–63, 65, 69–70, 72,  
 83, 123, 127–128, 130–131, 134, 148,  
 158–159, 167–168, 171, 176–177, 185  
 Zabrze, dekanat 17, 21, 62–63, 128, 186  
 Zabrze, powiat 14–15, 106–107, 158  
 Zabrze-Biskupice zob. Biskupice  
 Zabrze-Maciejów zob. Maciejów  
 Zabrze-Mikulczyce zob. Mikulczyce  
 Zabrze-Rokitnica zob. Rokitnica  
 Zacisze 37  
 Zagwóździe 21, 27, 43, 83  
 Zagwóździe, dekanat 21  
 Zakrzów zob. Opole  
 Zakrzów (dekanat Łany) 35, 83  
 Zalesie Śląskie 37, 83, 160

- Zauchwitz zob. Sucha Psina  
Zauditz zob. Sudice  
Zawada 46  
Zawada Książęca 83  
Zawadzkie 83, 130  
Zawiercie, powiat 121  
Zawiszycy 86, 97  
Zawiść 83  
Ząbkowice Śląskie, powiat 160  
Zbicko 46  
Zborowskie 83  
Zbroślawice 35, 83  
Zdziechowice 35, 77, 83  
Zdzieszowice 21, 83  
Zelasna zob. Żelazna  
Zelazno zob. Żelazna  
Zembowitz zob. Zębowice  
Zębowice 35, 83  
Zgoda zob. Świętochłowice  
Ziegenhals zob. Głuchołazy  
Zielina 166  
Ziemientzitz zob. Ziemięcice  
Ziemięcice 36, 83  
Zietenbusch zob. Pietrowice Głubczyckie  
Zimnice Wielkie 35, 55–56, 58–61, 82,  
134–135, 137–138, 156  
Złotniki 82  
Złotogłowice 37  
Złoty Stok 38  
Zopowy 85–86, 97  
Zubrzyce 85–86, 97  
Zülz zob. Biała
- Ż**  
Żlinice 55
- Ž**  
Želazna 35, 55, 83, 134  
Žerkowice zob. Opole  
Žernica 34  
Žerniki zob. Gliwice  
Žędowice 83, 130  
Žyglin zob. Miasteczko Śląskie 62, 72



**ENCYKLOPEDIA WIEDZY O ŚLĄSKU**

ISBN 978-83-7126-370-5



978-83-7126-370-5